

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII

ŚLĄSKI
KWARTALNIK HISTORYCZNY
SOBÓTKA

R O C Z N I K XVI (1961)

NR 3

W R O C Ł A W 1961

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

REDAKCJA

Józef Gierowski, Ewa Maleczyńska
Kazimierz Orzechowski, Henryk Zieliński

Sekretarz Redakcji Józef Leszczyński

ADRES REDAKCJI

Wrocław, Szewska 49, konto PKO VIII-9-578

Wydawane z zasiłku Polskiej Akademii Nauk

Redaktor Wydawnictwa Julian Swółkowicz

Wszelkie prawa zastrzeżone

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1961.
Wydanie I. Nakład 900 egz. Objętość ark. wyd. 14,40. Ark. druk.
10,25. Arkuszy form. A1 13,65. Papier druk. sat. kl. V, 70 g,
70×100 (16). Oddano do składania 19 lipca 1961 r. Podpisano do
druku 2 listopada 1961 r. Druk ukończono w listopadzie 1961 r.

Wrocławska Drukarnia Naukowa. — Nr zam. 191/61. — T-6

Cena zł 20,-

JAN RAWP

GUBIŃSKI CECH MUZYKANTÓW WIEJSKICH W LATACH 1689—1806

Gubin, ważny ośrodek handlowy nad Nysą Łużycką, słynący nadto z uprawy winnej latorośli, bartnictwa i manufaktur tekstylnych, był od wieków miastem powiatowym w Dolnych Łużycach. Przypuszczać należy, że podobnie jak w życiu politycznym i ekonomicznym kraju odgrywał on również poważną rolę w zakresie kultury, w tym też i muzyki, a szczególnie bogate pod tym względem tradycje miała fundacja nowocalska. O znaczeniu i wpływie tych ośrodków na życie muzyczne w Dolnych Łużycach mówią liczne przekazy źródłowe. Już w XIV w. klasztor gubiński uczył swoich „poddanych, którzy zdradzali talent muzyczny“, gry na skrzypcach, fujarce i trąbie¹. Około 1450 r. istniał w Gubinie chór kościelny złożony z osób świeckich, czyli tzw. *Kaland*². Z okresu przedreformacyjnego pochodzi również nazwa skrzypków wiejskich *Kerber*³. Pojawienie się tego określenia oraz wzmianka w gubińskiej księdze zmarłych z 1497 r. o muzykancie Mikołaju⁴ dowodzą istnienia muzykantów ludowych w ogóle, a gdy chodzi specjalnie o skrzypków wiejskich — serbołużyckich muzykantów ludowych.

Rozkwit sztuki muzycznej w nowocalskim klasztorze wiąże się ściśle z działalnością opata Michała I, który pozostał w pamięci potomnych jako *musicus praestantissimus*⁵. Na podstawie rachunków gubińskiej rady miejskiej z połowy XVI w. wnioskować można, że z ramienia miasta i kościoła działali w dziedzinie muzyki kantor, organista oraz „główny

¹ W. Sausse, *Geschichte des Jungfrauenklosters und der Klosterkirche zu Guben* (Neues Lausitzisches Magazin — skrót: NLM — 1866, s. 286). Cytujemy to źródło nie bez zastrzeżeń.

² F. C. Poppo, *Kirchen- und Schulwesen zu Guben*, Gubin 1769, s. 30.

³ H. Jentsch, *Kirchliche Erinnerungen aus der vorreformatorischen Zeit Gubens* (Niederlausitzische Mitteilungen — skrót: NM — 1900, Bd. VI, H. 7, s. 341).

⁴ Wzmianka ta brzmi *Nickel-pilmann*, tj. Spielmann. *Ibid.*, s. 353.

⁵ H. Hiltmann, *Erhaltene Schätze älterer Kirchenmusik in Guben und Umgebung* (NM, 1927, s. 207).

trębacz“⁶. Życie muzyczne miasta przeżywało w tym czasie rozkwit. Znaczną rolę odegrał przy tym powstały w 1563 r. chłopski, tzn. serbołużycki kościół⁷. W 1580 r. kantor miejski, Franz Wulff, ogłosił specjalny okólnik w sprawach muzycznych⁸. Jeden z artykułów porządku rzemieślniczego z 1587 r. wspomina też o miejskim urzędzie muzykantów, stanowiącym coś pośredniego między rzemiosłem a publicznym urzędem, ponieważ na muzykantach miejskich spoczywał obowiązek uczenia chętnych gry na instrumentach muzycznych.

„An der Spitze [tj. urzędu] stand der Stadtpfeiferhauptmann, dem untergeben ... waren die Gesellen und die Burschen, Posaunenbläser, Zinkmeister und Pauker, dann Fiedler, Geiger und andere gemeine Spielleute. Mit den Kerben, d. h. Dorffiedlern durften aber ehrliche Stadtpfeifer sich nicht gemein machen“⁹.

Skrzypków wiejskich z okolicznych wsi serbołużyckich uważano więc za *unehrlich*, stwarzając przez to podstawy konfliktów społecznych, a nawet narodowościowych.

A. Muka odkrył w Watsówas (*Atterwasch*) ilustrowany, rękopiśmienny chorał serbołużycki z 1615 r.¹⁰, rzucający pewne światło na uprawianie muzyki kościelnej również w serbołużyckich wsiach pow. gubińskiego. O rozwoju kultury muzycznej w tych wsiach świadczy choćby fakt, że z Brzeziny koło Gubina pochodził choralista Jan Crüger (1598—1662)¹¹. W tym samym Gubinie, gdzie w 1657 r. dowodnie występuje organmistrz oraz rzemieślnik wyrabiający trąby, w latach 1660—1680 obserwować możemy silniejszy rozmach w rozwoju życia muzycznego. Na miejsce muzykanta miejskiego przybyli ze Świebodzina *musici instrumentales* wraz z 5 uczniami (*Kunstpfeifergesellen*)¹², a wśród kantorów ze *Schola Gubiniensis* występował kompozytor Krzysztof Peters (1625—1669), autor pierwszego gubińskiego śpiewnika zatytułowanego *Andasch-Cymbeln*¹³.

⁶ H. Jentsch, *Das Rechnungsbuch der Stadt Guben 1556/7* (NM, 1898, s. 287): „Cantor und Organist“, s. 213, „des Cantors Solth...“, s. 315, 318, 320, 328.

⁷ A. Muka, *Přinoški k stawiznam přeněmčených stron Delnjeje Łužicy*, Budyšin 1911, s. 71.

⁸ „1580 ist die Currende durch Franz Wulffen, Cantor, angerichtet worden“, Poppo, *op. cit.*, s. 87.

⁹ W. Sausse, *Land und Leute in und um Guben* (NLM, 1868, s. 44—45).

¹⁰ ČMS, 1915, *Watsowaski rukopis*, s. 2—22. Na podstawie inwentarza kościoła w Gorzynie koło Lubuska, pow. gubiński, Muka stwierdził także istnienie rękopiśmiennego śpiewnika serbołużyckiego (*Matrikel*, 7 III 1701).

¹¹ B. Krawc-Schneider jako pierwszy zwrócił uwagę na to, że Crüger był Serbołużycaninem (ČMS, 1933, s. 50); dopatruje się on w twórczości Crügera wpływów serbołużyckiej muzyki ludowej.

¹² D. A. Werner, *Erhebungen aus den Kirchenbüchern der Stadt Guben in der Zeit von 1650—1700* (NM, 1901, s. 413).

¹³ *Ibid.*

W tym czasie rozwijało się również życie muzyczne w położonym w południowej części pow. gubińskiego państwie stanowym Żary, przypuszczalnie głównie wśród ludu. W dzienniku hr. Promnitzza znajdujemy pod 1684 r. wzmiankę o wykonaniu w Żarach *Musik von Schalmeyen und Geigen*¹⁴. W następnych latach rezydencja Promnitzów stała się centrum muzycznym. Widać to choćby już z tego, że w latach 1704—1708 znany G. P. Telemann zajmował u hr. Erdmanna Promnitzza stanowisko kapelmistrza¹⁵.

Nim przejdziemy do omawiania nie wyzyskiwanych dotąd materiałów archiwalnych dotyczących istnienia od 1689 r. w okręgu gubińskim cechu muzykantów ludowych, pragniemy wpieryw zwrócić uwagę na panujące na tym terenie w XVII i XVIII w. stosunki narodowościowe. Opierając się na mylnych informacjach, R. Andree nakreślił w duchu nacjonalistycznej propagandy niemieckiej granice narodowościowe Serbołużyczan około 1750 r.¹⁶ W pracy swej przedstawił pow. gubiński jako terytorium zgermanizowane. To fałszywe przedstawienie stosunków narodowościowych w okolicach Gubina zostało przyjęte przez późniejszych burżuazyjnych historyków niemieckich. Już Muka zdołał w głównych punktach skorygować ahistoryczne koncepcje tego badacza, wykazując istnienie ludności serbołużyckiej w wielu miejscowościach, które Andree podawał jako niemieckie¹⁷. Dopiero ściśle badania źródłowe przeprowadzone przez F. Mětška umożliwiły stworzenie obiektywnego obrazu stosunków narodowościowych w Gubińskim w interesującym nas okresie. Pozwoliły też realnie ocenić rozmiary ograniczenia zasięgu języka serbołużyckiego, szczególnie w okresie rządów książąt sasko-merseburskich (1657—1738), oraz — w przeciwieństwie do dotychczasowych ujęć — wykazać, że germanizacja Serbołużyczan istotne postępy zaczęła robić dopiero pod koniec XVIII w. i że serbołużyckość w dużym stopniu utrzymała się na wsi i potem¹⁸.

¹⁴ NLM, 1844, s. 231.

¹⁵ G. Stein, G. Ph. Telemann, 1704—1708. *Kapellemeister des Grafen Erdmann von Promnitz in Sorau, Aus der Heimat* [Kalender], 1931, nr 3.

¹⁶ R. Andree, *Das Sprachgebiet der Lausitzer Wenden*, Praga 1873 (mapa).

¹⁷ Muka, *Přinoški...*, s. 70—84.

¹⁸ F. Mětška, *Das Sorbentum im Kreise Guben einst und jetzt* (Gubener Heimatskalender, 1960, s. 69—80). We wsi Trzebiel w instrukcji dla kantora Fabriciusa z 1707 r. czytamy: „In der wendischen Kirche singt er wendische Lieder“; w 1741 r. znajdował się tam M. Janovsky — *wendischer Kantor* (i organista). Muka, *Přinoški...*, s. 92. W 1739 r. gromada Tśeojce (*Tzschackdorf*) prosiła o to, żeby tamtejszy nauczyciel udoskonalił swoją znajomość *Wendischen* i podczas komunii śpiewał także *wendische Lieder* (R. Lehmann, *Geschichte des Wendentums in der Niederlausitz bis 1815*, Berlin 1930, s. 113).

O muzykantach ludowych interesującego nas okręgu w XVIII w. jeszcze w poważnym stopniu serbołużyckiego, mówi pismo *Oberamtu* z 27 VIII 1745 r.: „Es haben sämtliche Spiel-Leuthe zu Guben und derer Dorfschaften sothanen Weichbildes ... angebracht, wasgestalt ihrer Vorfahren, die Spiel-Leuthe bey der Stadt Guben und denen darzugehörigen Dorfschaften bereits im vorigen Seculo, wie in anderen herumliegenden Städten und Flecken eine Innung unter sich aufgerichtet, dass sie in Jahrmärkten und bey Hochzeiten und Tauffen und anderen Zusammenkünften mit der Schallmeyer, Sack, Geige und anderen Seiten Spiel alleine mit Spielen aufwarten dürffen, fremde aber nicht zugelassen, sondern denselben die Instrumente weggenommen und sie noch darzu bestraft werden sollten welche Articul sie auch bey dem Rath zu Guben zur Confirmation übergeben...“¹⁹

Jak wynika z innego fragmentu tego pisma, w 1689 r. wydano nie dochowany do naszych czasów statut cechowy (*Innungs-Articul*), „welche denn auch die Vorfahren im Rath vor billig befunden und sie confirmiret, worauf diese Spiel-Leuthe sich mit denen Dorffschaften Gubenschen Weichbildes vereiniget und jährlich ein oder zwei Zusammenkünfte zur Beobachtung guter Ordnung gehalten“.

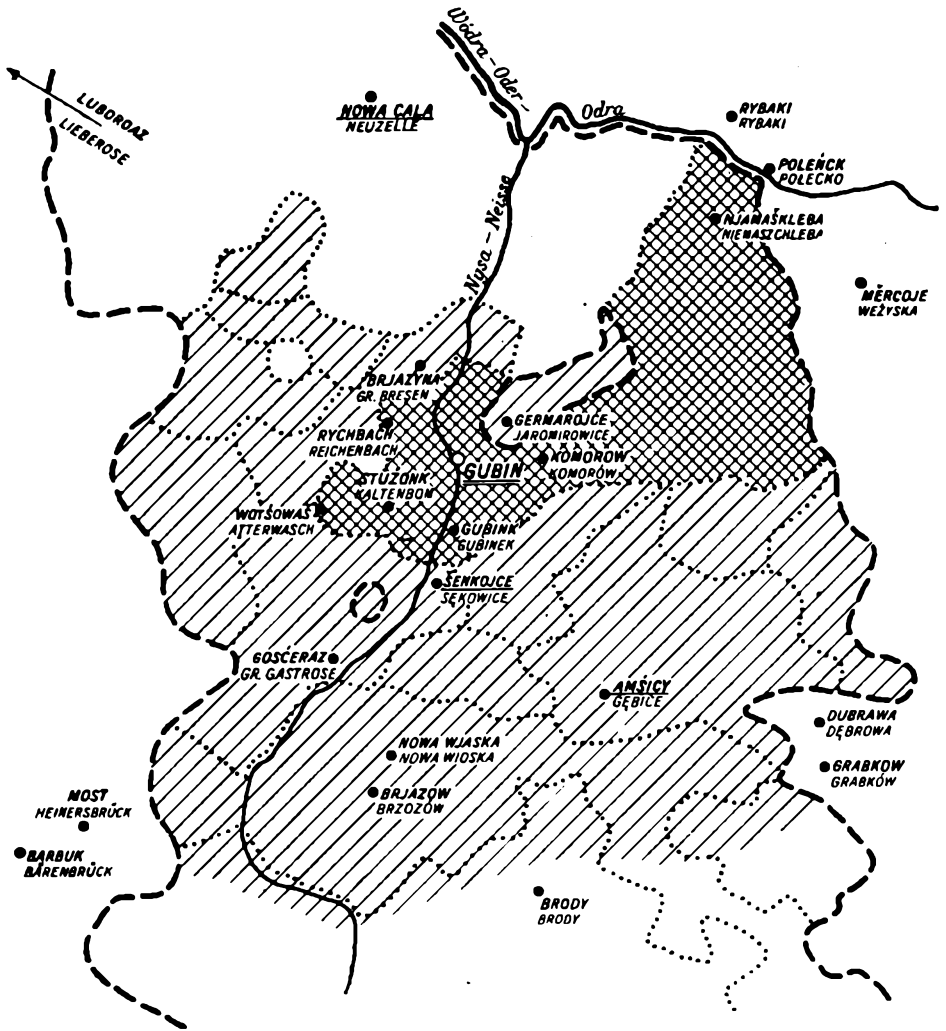
W świetle powyższego fragmentu można stwierdzić, że inicjatywa założenia cechu muzykantów ludowych wyszła od serbołużyckich i niemieckich muzykantów w mieście. Wystąpiło przy tym charakterystyczne i zupełnie naturalne dla późnego feudalizmu przeciwieństwo między muzykantami miejskimi a wiejskimi. Gubińscy muzykanci ludowi połączyli się najpierw z serbołużyckimi muzykantami ludowymi mieszkającymi na terenie gubińskiego powiatu sądowego (*Weichbild*) lub we wsiach płacących podatki do kasy miejskiej, tj. głównie należących do gubińskiej rady miejskiej: Gubinek, Komorów, Niemaszchleba, Stużnok (*Kaltenborn*), Rychbach (*Reichenbach*) i połowa Wotsówas²⁰. Rościli sobie pretensje do *ius prohibendi* i utworzyli uznaną przez gubińską radę miejską aktywną organizację z własnymi zebraniem, syndykami itd.

Istotną przyczyną wystosowania powyższego pisma była skarga muzykantów ze wsi Brzozów, Nowa Wioska i Gosceraz (*Gross Gasterose*), „dass viele Pfuscher aus denen Brandenburgischen Dörffern Schönefeld, Heinersbrück, Bärenbrück, Dubrau, Grabko, Merzweise und sonst her-

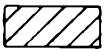
¹⁹ Acta. Das Musikantenwesen im Markgrathum Nieder Lausitz betr. de an. 1755 (1805), Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Geheyne Canzley, Loc. 97 n. 3, Rep. 139 A, Nr. 224.

²⁰ A. Schuman'n, *Vollst. Staats-, Post- und Zeitungslexikon von Sachsen 1816*, Bd. III, s. 636. Przypuszczać można, że jeśli statut cechu muzykantów w Gubinie z 1689 r. nie zaginął w czasie działań wojennych w 1945 r. to obecnie znajduje się w archiwum zielonogórskim.

TERYTORIUM OBJĘTE DZIAŁALNOŚCIĄ CECHU MUZYKANTÓW
LUDOWYCH W GUBINIE



Obszar wsi gubińskiej rady miejskiej (początkowa sfera działania cechu muzykantów ludowych po 1689 r.)



Terytorium, na które do 1755 r. rozszerzyła się sfera działania cechu muzykantów ludowych



Granice pow. gubińskiego względnie prusko-brandenburskich enklaw



Granice dominiów na terenie objętym działalnością cechu muzykantów ludowych

kämen, in denen Sächsischen Dörffern die Hochzeit- und Kind-Tauffen-Väter mit Gelde bestächen, damit sie zum aufwarten genommen würden, hiedurch aber denen zunftmassigen Sächsischen Dorffmusikanten, die doch das ausgeschriebenen Kopfgeld geben müssen, ihren Verdienst entzögen“. Fakt, że wsie, w których mieszkali wspomniani wyżej muzykanci ludowi, nie były własnością rady miejskiej²¹, jest najlepszym dowodem na to, iż cech muzykantów ludowych od chwili założenia do momentu wniesienia skargi, a więc od 1689 do 1755 r., objął swym zasięgiem inne wsie położone na terenie pow. gubińskiego. W skardze tej znajdujemy wreszcie wzmiankę o tym, że „die benachbarten Orte Crossen, Sommerfeld, Cottbus²², Breskau²³, Neuen Zelle, Lieberose und andere mehr, gewisse Innungen errichtet und die Gubenische Spiel-Leuthe auf den Jahrmärkten, Hochzeiten, Kindtauffen und anderen Zusammenkünften nicht passieren lassen wollen, sondern denselben die Instrumente weggenommen...“ Z tych względów leżący na terenie pow. gubińskiego klasztor Nowa Cala stał na stanowisku, że sprawy muzykantów ludowych należy uregulować z lokalnego punktu widzenia, tzn. że cech muzykantów gubińskich nie może mieć w żadnym wypadku monopolu na cały powiat.

Pragniemy przy tym zwrócić uwagę na dwa charakterystyczne zjawiska: 1. bez względu na przynależność polityczną, również w wypadku wspomnianych w powyższym cytacie wsi brandenburskich, których serbołużycki charakter jest w tym czasie bezsporny²⁴, istniała jedność kultury ludowej, w tym też muzyki ludowej, na terenie całego pow. gubińskiego; 2. w cechu jako organizacji zawodowej aspekty narodowościowe podporządkowane były aspektom społecznym. Członkowie cechu nie tolerowali w sferze jego działania nie objętych nim muzykantów ludowych, nawet jeśli byli oni Serbołużyczanami. Potwierdza to i doskonale ilustruje inny fragment omawianego pisma: „Weil aber die Brandenburgische benachbarten Dorffschaften, welche den Dorfe Niemaschkleba gegen über an der Oder lägen, nehmlich Polenzig und Schönfeld nicht zuliessen, dass die Nie-

²¹ Nowa Wioska i Brzozów należały do szlachty, a Cosceraz do dominium zakonnego Sękowice.

²² Na podstawie kwerendy przeprowadzonej w archiwum miejskim w Cottbus można stwierdzić, że w omawianym przez nas okresie ani w samym mieście, ani na terenie powiatu nie było cechów muzykantów. Co do Nowej Cali i Luboraza, zob. niżej.

²³ Miejscowości *Breskau* nie udało się nam zlokalizować. Brzestowa (*Brestau*) położona na terenie państwa stanowego Żary nie wchodzi w ogóle w rachubę.

²⁴ W sprawie stosunków narodowościowych w należących wówczas do Brandenburgii wsiach Grabków, Dąbrowa i Wężyska, pow. Krosno, por. F. M è t š k, *Serbsko-pòlska řečna hranica w 16. a 17. lètstoku* (Lètopis Instituta za serbski Ludospyt. 1958, rjad B, zwjazk III, 1, s. 3—25). Wsie Barbuk (*Bärenbrück*) i Most (*Heinersbrück*) w pow. Cottbus jeszcze dziś są dwujęzyczne.

masklebischen allda Musik machen dürfen; So verlangten degegen gedachte Innungsgenossen, dass auch die Branderburgische Spiel-Leuthe nicht in die Sächsischen Dörfer kommen, mit Music aufwarten und den hiesigen Spielt-Leuthen das Brodt entziehen, sollten...“ Na skutek tego — jak mówi notka na tym piśmie nosząca datę 15 II 1755 r. — zezwolono „bey ferneren Contravention-Fällen“ odbierać im instrumenty. Miał to robić „Heitsmann zu Guben“.

Nie posiadamy dalszych materiałów archiwalnych z XVIII w. ilustrujących znaczenie cechu serbołużyckich muzykantów ludowych. Jedyne wyjątek stanowią materiały dotyczące okresu szczytowego rozwoju kultury muzycznej w okręgu nowocalskim²⁵. Pewne wzmianki na temat muzykantów ludowych znajdujemy jednak we współczesnych opisach podróży. Podróżując w 1788 r. z Lubina (*Lübben*) do Gubina znany z opisów podróży C. G. Schmidt chwalił nie tylko kunszt muzyczny w nowocalskim klasztorze²⁶, lecz wspominał także wielokrotnie o serbołużyckich dudziarzach. Wśród wyrazów serbołużyckich (*wendischen Worten*), które dodał do swego opisu podróży, występuje „Kerber, ein Bockpfeiler deren sich die Wenden bey ihren Hochzeitsprocessionen bedienen“²⁷. Schmidt stawia więc znak równości między określeniem *Kerber* a *dudziarz* na oznaczenie muzykanta idącego na czele orszaku weselnego. Ze zwyczajem tym zresztą spotykamy się jeszcze w 100 lat później w parafii Slepko (*Schleife*) koło Hoyerswerda. Opis Schmidta świadczy o masowym występowaniu dud na interesującym nas terenie. Mówi o tym również stara rymowanka dziecięca z należącej do gubińskiej rady miejskiej wsi Niemaszchleba, kończąca się na „...Bockpfeifers Nuose“²⁸ (*Nase*). Jeśli Schmidt pod mianem *Kerber* rozumiał nie tylko skrzypków wiejskich, ale i dudziarzy²⁹, to w aktach z lat 1805—1806 określenie to pojawia się niespodziewanie w jeszcze szerszym znaczeniu. Z okazji sporu między muzykantem miejskim z Łukowa (*Luckau*), Kirstem, a tamtejszym, istniejącym już od 1702 r. cechem muzykantów ludowych w 1805 jeszcze

²⁵ Opat Edmund Pietschmann (1775—1801) polecił kształcić „in den Schulen geschickte Musiker für alle Instrumente“. Wykonywali oni muzykę kościelną w tak artystyczny sposób, że nawet znawcy „... aus meilenweiter Entfernung herbeikamen, um einem musikalischen Hochamt beizuwohnen“ (Hiltmann, op. cit., s. 207; Mauermann, *Stift und Kloster Neuzelle*, Regensburg 1840, s. 181).

²⁶ C. G. Schmidt, *Briefe über die Niederlausitz*, Wittenberg 1789, s. 131. O grze ojca Konrada na organach pisze on: „ich ... hörte da eine Musik, dergleichen ist gar nicht erwartet hatte, so gut wurde Gesang und Spiel ausgeführt“ (*ibid.*, s. 132).

²⁷ *Ibid.*, s. 206.

²⁸ NM, 1898, s. 380.

²⁹ Wyraz ten etymologicznie jest niejasny. Muka uważał go za serbołużyckie wyrażenie w języku ludowym i konstruuje jego pierwotną formę w następujący sposób: „Krober = Bockpfeifer, kózler“ (ČMS, 1884, s. 128).

raz w zupełnie jasnym świetle wystąpił cech gubiński. Gdy bowiem lubiński *Oberamt* zażądał od gubińskich władz terenowych opinii w sprawie prawnych podstaw cechu łukowskiego³⁰, muzykanci stwierdzili, że cech ich istnieje na wzór cechu gubińskiego³¹. Nazwa serbołużyckich muzykantów ludowych przeszła więc na cały cech, tzn. od początku został tak nazwany cech, który pierwotnie mógł objąć tylko małą część niemieckich muzykantów z miasta, choć z czasem procentowy udział Niemców w nim wzrastał. Jest zupełnie naturalne, że wraz z zaczynającą się germanizacją powiatu stosunki narodowościowe w cechu zmieniały się na korzyść mówiących po niemiecku muzykantów ludowych. Widać to także zresztą i z tego, że muzykanci łukowscy nazwali swój cech jako „zupełnie podobny“ do gubińskiego. Cech łukowski z serbołużyckiego w 1732 r. zmienił się około 1780 r. w serbołużycko-niemiecki, a w końcu w 1810 r. w niemiecko-serbołużycki.

Po zasięgnięciu informacji „auch vom Rathe zu Guben, in Absicht der dasigen, unter dem Namen Kerbergesellschaft bestehenden Musikanteninnung...“³² *Oberamt* donosił 22. I 1806 r. kurfirstowi, że „Anlangend ... die obgedachte Kerbergesellschaft, so berichtet der Rath zu Geben ... Sie bestehe schon seit länger als hundert Jahren und gründe sich auf die vom dem Rathe s. d. Guben den 18. Merz 1689 confirmirten ... Innungsartitel. Sie halten jährlich an Johannis ihre Zusammenkunft in Guben wobei in Gegenwart des amtführenden Bürgermeisters ihre Innungsrechnung abgenommen würde. Der Innung ständen zwei Oberälteste vor, denen ein Schreyber beygesellt sey. Ihre Anzahl bestehe aus ... 63 Mitgliedern worunter 6 Preussische Unterthanen aus Germersdorf wären. Sie trieben das Musikmachen nun als Nebensache, und es leide ihr sonstiges Gewerbe, je nachdem sie Professionisten oder Ackersleute wären, darunter nicht im Mindesten, in dem auf den Dörfern ausser den Hochzeiten nur an solchen Tagen getanzt zu werden pflege, wo die Ackergeschäfte ruh hatten und könne daher das fernere Bestehen dieser Gesellschaft so wenig in polizeilicher Hinsicht, als sonst bedenklich seyn. Uebringens wären die 20 Mitglieder dieser Innung, welche in der Stadt Guben wohnten, verbunden mit dem Stadtmusicus allda zu assistieren, dürften aber ohne sich mit ihm abgefunden zu haben keine Tanzmusik in Guben machen“³³.

Wzmianka o dwóch starszych cechu wskazuje na konieczność trzymania — podobnie jak w cechu łukowskim — po jednym syndyku dla serbołużyckich z jednej i niemieckich członków z drugiej strony. Z prawnego punktu widzenia jest również interesujące, że muzykanci ze wsi Jaro-

³⁰ *Acta...*, f. 17.

³¹ *Ibid.*, f. 23—24.

³² *Ibid.*, f. 29.

³³ *Ibid.*, f. 31.

mirowice, leżącej na terenie prusko-brandenburskiej enklawy, która nie wchodziła w skład pow. gubińskiego, mogli się powoływać na prawa cechu gubińskiego³⁴. Identyczne wypadki z pow. łukowskiego wskazują jednak, że mamy w tym wypadku do czynienia z pewną dowolnością prawną, której wprawdzie nie można do końca wytłumaczyć, ale która w okresie późnego feudalizmu niekiedy występuje. Liczba członków cechu wynosiła przeciętnie 63 osoby. Na podstawie analizy stosunków społecznych panujących w cechu można stwierdzić, że muzykanci ludowi utrzymywali się nie tylko z gry na instrumentach muzycznych, lecz głównie z wykonywania jakiegoś rzemiosła względnie z uprawy kawałka gruntu. Dlatego też nie istniało między nimi zagadnienie ewentualnej konkurencji. 37 muzykantów ludowych zamieszkałych poza Gubinem rozrzuconych było po 20 wsiach posiadając *meistentheils Vasallengüther*³⁵. W 17 z tych 20 wsi mieszkało zatem po 2 muzykantów tworzących według starej tradycji muzykancką parę grającą na dudach i skrzypcach lub innym instrumencie, jak fujarka itd., melodie oparte na prastarych serbołużyckich tradycjach. W samym Gubinie mieszczańska kultura muzyczna reprezentowana przez muzykanta miejskiego miała znaczny wpływ na członków cechu muzykantów ludowych i utrzymywała ich w społecznej zależności, choć sama wraz z rozwojem kapitalizmu chyliła się ku upadkowi.

Wspomniany wyżej dokument z 1806 r. rzuca też nieco światła na sytuację muzykantów ludowych w dobrach klasztoru nowocalskiego oraz w dominium Luboraz (*Lieberose*). Na tych terenach nie było w ogóle cechów muzykantów wiejskich, choć statut tego cechu o nich wspomina³⁶. Na podstawie wielokrotnych oświadczeń opata nowocalskiego, Aptatusa, oraz sądu w Ligorazie można stwierdzić: „das zwar Dorfmusikanten in besagten Orten sich ebenfalls befinden, die mit Musik in den Dörfern aufwarten, das selbige aber das Musik machen nur als Nebensache betreiben, und keine eigentliche mit einem Verbietsrechte versehene Innung ausmachen, jedoch auch dessen ungeachtet ... im Stifte Neuzelle gegen das Musikmachen fremder Musikanten auf den Dörfern obrigkeitlich geschützt werden³⁷”.

³⁴ O 6 członkach cechu z Jaromirowic w innym miejscu tego pisma znajdujemy wzmiankę, że im „nach der Strenge das Musikmachen in den Sächsischen Dörfern, nach dem höchsten Rescript d. d. Dresden, den 15. II. 1755 eigentlich nicht gestattet seyn würde“ (*ibid.*, f. 33).

³⁵ *Ibid.*, f. 33.

³⁶ *Ibid.*, f. 31—32. Notka uczyniona w tym miejscu na omawianym piśmie pozwala stwierdzić, że statut cechu muzykantów w Gubinie z 1689 r. był w archiwum magistrackim w Gubinie oznaczony numerem 654.

³⁷ Urodzony w Luborazie uczony serbołużycki M. G. Krüger w swej pracy *Historica disputatio de Serbis, Venedorum Natione*, Wittenbergae 1675, zwrócił szczególną uwagę nie tylko na zawodowy ruch muzyczny w swej ojczyźnie, lecz również

Po dokładnym zbadaniu sprawy lubiński *Oberamt* uznał, że zlikwidowanie istniejących cechów, w tym też i interesującego nas bezpośrednio gubińskiego, właściwie nie jest konieczne, gdyż i tak „an sich dieser Musikanten-Innungen weder in Absicht ihrer Mitglieder noch des Publikums bedürfe, und dass selbige in dieser Rücksicht auch aufgehoben werden könnten, in dem Ersteren das Musikmachen, auch ohne dass sie eine Innung formieren ... freybleibt ...“³⁸ Decydującym argumentem przemawiającym przeciwko rozwiązaniu cechu był fakt, że nawet utrata posiadanego dotąd przez jego członków prawa wyłączności „von keinen grossen nachteiligen Folgen für sie seyn dürfte, da man voraussetzen kann, das bey ihrer (der Volksmusikanten) hinlänglichen Zahl, und der bis daher zwischen ihnen und den Dorfeinwohnern statt gefundenen Verbindungen letztere sich dessen ungeachtet der Musik anderer auswärtiger Musikanten nicht bedienen werden...“³⁹ Kulturalne i muzyczne tradycje wsi dolnośląskiej, zwłaszcza serbośląskiej, były zatem jeszcze mocne i dla samej ludności wiejskiej nietykalne. Wpływ niemieckiej, mieszczańskiej kultury muzycznej na okoliczne wsie początkowo nie był zbyt silny, choć tak w Łukowie, jak i w Gubinie z czasem zaczął przybierać na sile.

Kurfirstowi pozostawiono decyzję w sprawie dalszego istnienia cechu. 21 IV 1806 r. nakazał on ostatecznie tolerować cechy „...es ist aber das ... Verbietsrecht ... welches von uns hiermit ausdrücklich aufgehoben wird, fernerhin keineswegs zu gestatten“⁴⁰. Aczkolwiek decyzja ta na pierwszy rzut oka nie była zbyt ciężka dla cechów, na dłuższą metę jednak musiała się na nich w sposób poważniejszy odbić. Nie potrzeba chyba przytaczać dalszych dowodów źródłowych na to, że już w pierwszej ćwierci XIX w. stare serbośląskie cechy muzykantów przestały istnieć.

Gubiński cech muzykantów ludowych był najstarszym tego rodzaju stowarzyszeniem w Dolnych Łżycach oraz wyrazicielem tradycji kulturalnych⁴¹ i muzycznych ludu w tej części kraju, która w ogóle uchodzić może za najbardziej umuzykalnioną.

na przebogate tradycje ludowej muzyki i tańca: „...praecipue diebus festis frequentare, ibidemque poculo hilitariis exhausto, pro ratione temporis hymnos sacros, exiisque maxime, quae Symbolum Apostolicum spectant, exercere: post (juniores) jubilando, orando, vociflerando, choreisque...“ (Kap. Punctum IV., *De Moribus Serborum*, B. 3, § 2).

³⁸ *Acta* ..., f. 33.

³⁹ *Ibid.*

⁴⁰ *Ibid.*, f. 34.

⁴¹ Właśnie w pow. gubińskim przetrwały różne stare serbośląskie tradycje, np. połączone z muzyką i tańcami zwyczajne żniwne, *wischen*, czyli *Hahenschlagen* (od serbośląskiego *biš* = *schlagen*) itd. Por. K. Gandert, *Die Ernte im Volksbrauch der Niederlausitz* (NM, 1901, H. 8, s. 387—402).

MARIAN ORZECHOWSKI

KOMUNISTYCZNA PARTIA NIEMIEC WOBEC PROBLEMÓW NARODOWOŚCIOWYCH NA G. ŚLĄSKU W LATACH 1922—1933

Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku rozwijał się w niezwykle skomplikowanych warunkach społeczno-politycznych, a w pierwszym rzędzie narodowościowych. Już w zaraniu swych dziejów — w latach 1918—1921 — wydzielając się dopiero z ogólnego nurtu niemieckiej i polskiej socjaldemokracji, stanął przed koniecznością określenia stosunku do tak zawitych, a często drażliwych politycznie problemów, jak rozwijający się polski ruch narodowyzwoleńczy, plebiscyt, powstania polskie. Słabość ideowa i organizacyjna, przesadna wiara w szybką i powszechną rewolucję proletariacką, która miała rozwiązać wszystkie skomplikowane problemy społeczne, polityczne i ekonomiczne pozostawione w spadku przez ustrój kapitalistyczny, dążenie do zdecydowanego odcięcia się od wszystkiego, co w przybliżeniu tej rewolucji mogło stanowić przeszkodę, zadecydowały w sumie o tym, że ruch komunistyczny na Górnym Śląsku widział w polskim ruchu narodowyzwoleńczym czynnik hamujący rozwój walki rewolucyjnej proletariatu, że nie potrafił — przez wysunięcie jasnych i niedwuznacznych haseł — uczynić z niego naturalnego sprzymierzeńca rewolucji proletariackiej. W latach 1918—1921, kiedy kwestia narodowa była bez wątpienia najważniejszym problemem politycznym na Górnym Śląsku, komuniści górnośląscy — polscy i niemieccy — nie potrafili zająć wobec niej konsekwentnie leninowskiego stanowiska, polegającego w pierwszym rzędzie i przede wszystkim na uznaniu prawa narodów do samostanowienia o sobie¹.

¹ Szerzej na temat stosunku komunistów do ruchu narodowyzwoleńczego w latach 1918—1921 piszą H. Zieliński, *Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918—1922*, Warszawa 1957; T. Jędruszczak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918—1922*, Warszawa 1958; F. Hawranek, *Z badań nad ideologią Komunistycznej Partii Górnego Śląska* (Kwartalnik Opolski, 1959, nr 2, s. 50—57); O. S. Popiołek, *Stan i potrzeby badań nad dziejami ruchu komunistycznego na Górnym Śląsku* (Kwartalnik Opolski, 1959, nr 2, zwłaszcza s. 17—22).

Podział Górnego Śląska, rozdarcie jednolitego gospodarczo i w dużej mierze etnicznie organizmu, nie rozwiązały bynajmniej problemów narodowościowych, lecz je jeszcze znacznie zaostrzyły przez stworzenie stałego punktu zadrażnień i konfliktów między Polską a Niemcami, które nie chciały pogodzić się z decyzją mocarstw o podziale Górnego Śląska. Świadomie rozniecany po jednej i drugiej stronie granicy nacjonalizm i szowinizm czynił z Górnego Śląska krainę namiętności nacjonalistycznych, zaszczipianych przez klasy posiadające — polskie i niemieckie — własnym masom pracującym, a przede wszystkim klasie robotniczej. Polska i niemiecka burżuazja wysuwały hasło przyłączenia całego Śląska do własnego państwa: Polska w oparciu głównie o argumenty etniczne, Niemcy — kulturalne, polityczne i gospodarcze. W tej sytuacji ruch komunistyczny musiał przeciwstawić własną koncepcję ostatecznego rozwiązania problemu górnośląskiego, tj. jego zjednoczenia zgodnie z interesami socjalizmu oraz wymogami etnicznymi, kulturalnymi i gospodarczymi.

Pozostawienie po stronie niemieckiej Górnego Śląska wielosettysięcznej polskiej grupy etnicznej, stanowiącej w wielu powiatach zdecydowaną większość mieszkańców, uczyniło sprawę narodowościową, sprawę specyficznej polskiej mniejszości narodowej (specyficznej, gdyż na tym terenie stanowiła ona w rzeczywistości większość ludności) jednym z najbardziej palących problemów. Intensywnie prowadzona germanizacja i konsekwentna realizacja planu całkowitego zlikwidowania „problemu mniejszościowego“, godzące w najbardziej elementarne prawa i swobody obywatelskie poważnej ilościowo grupy obywateli republiki weimarskiej, stawały przed partią komunistyczną problem, obok którego nie mogła ona przejść obojętnie. Tak więc młoda partia komunistyczna, zdziesiątkowana w czasie powstań i plebiscytu, i tylko odbudowująca swe organizacje po 1922 r., stanęła znów przed najbardziej skomplikowanymi problemami społeczno-politycznymi, jakimi bezsprzecznie są problemy narodowościowe. Konieczność zajęcia się nimi właśnie przez partię komunistyczną podyktowana była także jej szczególnym miejscem w układzie sił polityczno-partyjnych na Śląsku Opolskim. KPD była jedyną partią polskich i niemieckich mas pracujących, przeciwną uprzywilejowaniu jednego języka, jednej kultury kosztem drugiej. W szczególności odnosiła się ona wręcz wrogo do wszelkiej działalności oficjalnej i nieoficjalnej, państwowej, społecznej i partyjnej; mającej na celu „umacnianie niemieczyzny“ na Śląsku Opolskim, rozpowszechnianie tu języka niemieckiego, kultury, obyczajów, wzorów życiowych niemieckich itd., co w mniejszym czy większym stopniu charakteryzowało partię centrową, demokratyczną czy socjaldemokratyczną, nie mówiąc już o partii faszystowskiej. Dlatego też partie te miały charakter „czysto“ niemiecki, zarówno w sensie składu narodowego przeważającej ilości członków, jak

i zadań programowych. Natomiast partia komunistyczna w znacznej mierze rekrutowała się z Polaków, którzy stanowili w niej sporą część członków szeregowych i aktywu. Doktrynalnie był jej także obcy wszelki nacjonalizm, co zresztą nie znaczy, iż zawsze i na każdym etapie swego rozwoju potrafiła się obronić przed jego wpływami, przenikającymi nawet do jej kierowniczych ogniw.

Zadaniem tego artykułu jest próba dania odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu partia komunistyczna na Śląsku Opolskim wyciągnęła wnioski z doświadczeń okresu 1918—1921, jak z perspektywy lat oceniała swą ówczesną postawę; jak kształtował się jej pogląd na możliwości i sposoby ostatecznego rozwiązania problemu górnośląskiego, jaki był jej stosunek do nacjonalizmu niemieckiego, do rewizjonistycznych dążeń niemieckiego imperializmu, do ucisku narodowego i wreszcie do nurtu ruchu polskiego reprezentowanego przez Związek Polaków w Niemczech, Polsko-Katolicką Partię Ludową, Zjednoczenie Zawodowe Polskie itd. Odpowiedź na te pytania pozwoli nam, jak sądzę, ujrzeć rolę KPD w sposób bardziej dokładny i zbliżony do rzeczywistości.

Literatura — polska i obca — naświetlająca postawione tu problemy jest jeszcze bardzo skąpa², a wiele postawionych przez nią kwestii uznaje się za sporne³. Dlatego też przy opracowaniu tego artykułu oparłem się w głównej mierze na prasie komunistycznej, przede wszystkim na „Schlesische Arbeiter Zeitung”⁴, pojedynczych egzemplarzach „Neue

² Przykładowo z najważniejszych pozycji wymienić należy: H. Zieliński, *Wzrost i przejawy polskiej świadomości narodowej na Opolszczyźnie w latach 1918 do 1939* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 1950, z. 1, Wrocław 1953, s. 87—94); S. Migdał, *Opolszczyzna przeciw faszystom w przededniu dojścia Hitlera do władzy*, Katowice 1960, s. 88—113; M. Orzechowski, *Na marginesie pracy A. Targa, „Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera”* (Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1959, nr 1, s. 96—98); J. Lubos, *KPD i ruch polski na Opolszczyźnie w okresie międzywojennym* (Kwartalnik Opolski, 1959, nr 2, s. 85—91); G. Schmerbach, *Das deutsch-polnische Freundschaftstreffen 1933* (w pracy zbiorowej pt. *September 1939*, Berlin 1959, s. 15—26).

³ Tak np. Schmerbach (op. cit., s. 15) kategorycznie stwierdza, że „Komunistyczna Partia Niemiec rozwinęła jako jedyna partia polityczna jasny program społecznego i — co było szczególnie ważne dla Górnego Śląska — narodowego wyzwolenia mas pracujących ...” Migdał konkluduje już bardziej ostrożnie: „Pomimo ciężących na komunistach błędów luksemburgistowskich w pojmowaniu patriotyzmu i kwestii narodowej, błędów, które najbardziej wyraziły się w niesłusznym często stosunku do polskich organizacji narodowych ... szczery internacjonalizm podsuwał komunistom Opolszczyzny w zasadzie słuszny pogląd na przyszłość Śląska” (op. cit., s. 101).

⁴ Od 1926 r. jako kontynuacja ukazuje się „Arbeiter Zeitung für Schlesien und Oberschlesien”, a następnie „Arbeiter Zeitung für Schlesien”. W pracy będziemy używać skrótu AZ.

Zeitung“ i „Głosu Pracy“. Z tego ostatniego została zaczerpnięta deklaracja KPD w sprawie Górnego Śląska z 1930 r., stanowiąca podstawowy dokument poznania stanowiska partii w kwestii narodowej w okresie przed przewrotem hitlerowskim. Pewne ciekawe dane przyniosła kwerenda archiwalna, głównie w zespołach Rejencji Opolskiej i Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej (Archiwum Państwowe we Wrocławiu), a także w zespole Konsulatu RP w Opolu (Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie).

OCENA POWSTAŃ I PLEBISCYTU

U podstaw wszelkich rozważań komunistów na temat rozwiązania problemu górnośląskiego legły trzy zasadnicze, w dużym stopniu charakterystyczne dla całego ruchu komunistycznego w Europie, założenia:

1. W warunkach imperializmu nie może być mowy o żadnym właściwym rozwiązaniu problemów narodowych, o zjednoczeniu rozdartych przemocą organizmów narodowych itd. Każda taka próba kończy się nieuchronnie stworzeniem nowych węzłów sprzeczności, dalszym zaostreniem przeciwieństw narodowościowych.

2. Przykładem ogólnym, potwierdzającym tezę pierwszą był traktat wersalski i stworzony przez niego system nowych państw, oparty na ucisku narodowym, będących zaprzeczeniem zasady narodowościowej, która przyświecała twórcom Wersalu. Problem oceny systemu wersalskiego przewijał się tak czy inaczej przez całą działalność ruchu komunistycznego w międzywojennej Europie. Zaciążyły na niej w sposób decydujący dwie — jak się wydaje — sprawy: a) nadzieja na wybuch rewolucji w Niemczech. Jednym z jej źródeł było — wedle oceny komunistów — niezadowolenie szerokich mas narodu niemieckiego z rezultatów traktatu pokojowego z Niemcami, niezadowolenie, które należy podsycać i rozbudzać, gdyż w ostatecznym rachunku podrywa ono istniejący, powojenny, układ stosunków politycznych w kapitalistycznej Europie. Ale taki punkt wyjściowy przy ocenie Wersalu w odniesieniu do Niemiec abstrahował od tego, co było w nim słuszne i sprawiedliwe, a co niesłuszne i niesprawiedliwe. Czy jednakowo krzywdzące i niesprawiedliwe były ciężary gospodarcze, których koszt płacić musiały niemieckie masy pracujące, i postanowienia terytorialne w pewnej zresztą tylko mierze będące naprawieniem niesprawiedliwości, odebraniem Niemcom imperialistycznym części ich wcześniejszych zdobyczy? Jednak komuniści w swych ocenach nie odróżniali tych dwóch stron systemu wersalskiego, zwalczali go bez jakiegokolwiek próby zróżnicowanego traktowania jego poszczególnych elementów; b) pogląd, że nowe państwa w centralnej i południowej Europie — to jedynie świadomie stworzone i najniebez-

piecześniejsze zapory dla ruchu rewolucyjnego, ogniwa frontu antyradzieckiego, węzły sprzeczności narodowych i ucisku narodowego. Komuniści nie dostrzegali, że odbudowa tych państw, przywrócenie jedności politycznej narodom skazanym na zagładę było faktem postępowym, niezależnie od charakteru tych państw i nadziei wiązanych z nimi przez mocarstwa imperialistyczne⁵.

3. W oczach komunistów problem górnośląski w szczególnym stopniu potwierdzał i ilustrował dwie pierwsze tezy. Plebiscyt, a następnie podział nie rozwiązały kwestii, lecz ją jeszcze zaogniły. Górny Śląsk stał się źródłem głębokich sprzeczności polsko-niemieckich, które w warunkach kapitalistycznych nie mają żadnych szans rozwiązania, stając się w ten sposób zarzewiem nowej wojny. V Kongres Międzynarodówki Komunistycznej stwierdzał, że „plebiscyt 1921 roku, w rezultacie którego nastąpił podział Śląska, nie usunął bynajmniej dawnej nienawiści narodowościowej“⁶.

Te trzy założenia w mniejszym czy większym stopniu znajdziemy prawie we wszystkich ocenach plebiscytu i powstań, które podejmowała KPD w latach 1922—1933. Oceny te postaramy się przedstawić w ich rozwoju historycznym, gdyż pozwoli to na bardziej plastyczne prześledzenie ewolucji partii.

Pierwsze oceny dokonywane są pod bezpośrednim jeszcze wrażeniem podziału Górnego Śląska i skutków przez niego wywołanych. Kryzys gospodarczy po jednej i drugiej stronie podzielonego kraju, klęska bezrobocia, masowy ruch strajkowy i rewolucyjny, terror antypolski i antykomunistyczny na Śląsku Opolskim, działalność terrorystyczna korfan-

⁵ Ocena traktatu wersalskiego stanowiła jedną z istotniejszych różnic między Komunistyczną (III) Międzynarodówką i II Międzynarodówką. W 1931 r. na kongresie wiedeńskim II Międzynarodówki O. Bauer oświadczył, że według jego oceny traktaty pokojowe zawierają także elementy postępowe, że są one w pewnym sensie wykonaniem konieczności dziejowej. Zjednoczenie przemocą rozdartych narodów, przywrócenie im państwowości — to „wielki postęp, stanowiący osiągnięcie na zawsze“ (cyt. za J. D. Lewin, *Nacjonalnyj wopros w poslewojennoj Jewropie*, Moskwa 1934, s. 148). Ocena Wersalu wywoływała także różnice zdań wewnątrz samego ruchu komunistycznego. Tak np. na II Zjeździe Komunistycznej Robotniczej Partii Polski w 1923 r. delegatka Górnego Śląska chyba trafnie podkreślała: „... w oczach naszych rozplywają się stare narody, żyjemy w epoce ruchomych granic narodowych, codziennie przeżywamy nowe ugrupowania się narodowości, a w przesunięciach tych nie widzimy nic więcej prócz intryg imperialistycznych“ (*Protokoły II Zjazdu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski*, „Z pola walki“, 1959, nr 3, s. 195). Wykładnią sekiarskiej, jednostronnej oceny Wersalu na tym samym Zjeździe była wypowiedź H. Stein-Kamińskiego (Domskiego): „nowo utworzone państewka narodowe są najniebezpieczniejszą zaporą dla rewolucji proletariackiej i przeciwko ich dalszemu tworzeniu się należy walczyć“ (jw., s. 203).

⁶ *KPP. Uchwały i rezolucje*, t. II, Warszawa 1955, s. 566.

towskiego Bloku Narodowego (do którego wciągnano pewne ogniwa formujących się organizacji powstańczo-kombatanckich) skierowana przeciwko Niemcom, komunistom, socjaldemokratom, w polskiej części Górnego Śląska, miały decydujący wpływ na kształtowanie się stanowiska partii wobec plebiscytu i powstań, gdyż zdawały się formalnie potwierdzać tezy głoszone przez nią w latach 1918—1922. Niezwykle silny kontrast między tym, co głosili przywódcy polscy i niemieccy w czasie kampanii plebiscytowej, a tym, co istniało obecnie na całym Górnym Śląsku, wpływał w poważnym stopniu na formowanie się wewnątrz partii określonego klimatu wokół problemów plebiscytu i powstań. Dla klimatu tego, w pierwszych latach po podziale Górnego Śląska, charakterystyczne są takie momenty, jak niezwykle sekciarskie oceny charakteru ruchu powstańczego jako „puczów narodowych“, często obraźliwe⁷ dla robotników powstańców, niedostrzeganie klasowych momentów w polskim ruchu narodowo-wyzwoleńczym, dopatrywanie się w nim jedynie intencji przywódców i mocarstw zachodnich, zacieranie różnicy między szowinistycznymi, terrorystycznymi organizacjami narodu uciskającego a nacjonalistycznymi organizacjami narodu uciskanego czy wreszcie bezkrytyczne podejście do własnej ówczesnej postawy i taktyki. Pod wpływem wypadków we Włoszech i przenikania działalności faszystowskiej na Górny Śląsk komuniści górnośląscy skłonni są widzieć w polskich i niemieckich formacjach zbrojnych prawzory polskiego i niemieckiego faszyzmu, co zresztą w wypadku tego ostatniego jest w pewnym sensie nawet uzasadnione⁸. Takie oceny — jak się wydaje — oparte były na wystąpieniach jednego z przywódców Komunistycznej Partii Robotniczej Polski; H. Steina-Kamieńskiego (L. Domskiego), który przebywał wtedy w Berlinie i publikował swe artykuły m. in. na łamach wrocławskiej „Schlesische Arbeiter Zeitung“, rozwijając tu cały system sekciarskich, głęboko niesłusznych poglądów na problem górnośląski⁹. Pod wpływem fałszywej koncepcji o faszystowskim czy prefaszystowskim charakterze ruchu zbrojnego w okresie powstań i plebiscytu rodzi się teza — nie zawsze zresztą wyraźnie precyzowana — o jakimś zasadniczym podziale między polskimi i niemieckimi „faszystami“ a robotnikami, którzy poszli do powstań pod naciskiem przywódców faszystowskich. W ten sposób w tych pierwszych ocenach neguje się nawet częściowo udział robotników w powstaniach, udział

⁷ A. Jadasch, *Zu dem Streik in Oberschlesien* (AZ, 27 III 1923).

⁸ *Vor dem Generalstreik in Oberschlesien* (AZ, 20 III 1923).

⁹ L. Domski, *Das oberschlesische Proletariat in Gefahr* (AZ, 31 VII 1922).

O powstaniach pisze bardzo obraźliwie (samo słowo powstanie bierze w cudzysłów). Przyłączenie części Górnego Śląska do Polski jest dla niego dziełem „wyzwolicielei“, pod którymi rozumie burżuazję, jej wojska itd.

masowy i dobrowolny¹⁰. Jest to wyraźny krok wstecz w porównaniu z okresem samych powstań i plebiscytu.

Bardziej rozwinięte poglądy na temat powstań i plebiscytu znajdujemy na łamach prasy komunistycznej w latach 1924—1929, tj. w okresie względnej stabilizacji systemu kapitalistycznego. Zasadniczo nie różnią się one od już zreferowanych, niemniej pojawiają się nowe elementy, świadczące o pewnej ewolucji ideowej partii komunistycznej, przede wszystkim w porównaniu z latami 1922—1923. Wszystkie trzy polskie powstania i plebiscyt rozpatrywane są jako rezultat imperialistycznych rozgrywek, jako wynik działalności polskich i niemieckich nacjonalistów. Polski ruch narodowy („nacjonalistyczny“) to w istocie rzeczy skutek terrorystycznej i antypolskiej działalności Hörsinga i orgeszowców, w rezultacie której nacjonałiści polscy zdobyli tysiące polskich robotników¹¹. Górny Śląsk podzielono tylko dlatego, by nie skupić w jednym państwie liczebnie silnego proletariatu górnośląskiego, gdyż mogło to w konsekwencji grozić obaleniem władzy kapitału w tym państwie i przerwaniem w ten sposób jednolitego kordonu antyradzieckiego¹². W tym burzliwym okresie jedynie partia komunistyczna miała rację, gdy mówiła robotnikom: „Nie wiercie oszustwu plebiscytowemu. Tylko w komunistycznej republice rad nie będzie ucisku narodowego...“¹³ Jednakże przyznaje się — i to właśnie stanowi pewien krok naprzód w ocenie okresu powstań i plebiscytu — że dla ruchu komunistycznego nastąpiły niezwykle trudne czasy. Polacy (w sensie „przywódcy polskiego ruchu nacjonalistycznego“) zwalczali komunistów jako „niemieckich orgeszowców“, a Niemcy jako „agentów polskich“¹⁴. Komuniści „byli przeklinani, opluwani i źle traktowani przez własnych towarzyszy klasowych“¹⁵, a ich postawa była niezrozumiała dla wielu robotników górnośląskich, którzy uwierzyli przywódcom polskim czy niemieckim. W tej nader ciekawie zapowiadającej się analizie partia jakby zatrzymała się w połowie drogi, nie próbując nawet rozwinąć sformułowanych wyżej tez. Co więcej, prawie w tym samym czasie „Schlesische Arbeiter Zeitung“ z całą mocą podkreśla, że komuniści mieli rację twierdząc, iż niemiecki i polski kapitalizm, niemiecką i polską republiką burżuazyjną są jednakowe, że jednakowy

¹⁰ *Vor dem Generalstreik in Oberschlesien* (AZ, 20 III 1923).

¹¹ *Oberschlesien — das Schmerzenskind der deutschen Bourgeoisie* (AZ, 23 VII 1924).

¹² F. Relgif, *Oberschlesiens Schicksal und wie es abgewandt wird* (AZ, 18 XI 1924).

¹³ *An unsere Bauern in Oberschlesien* (AZ, 29 V 1924).

¹⁴ *Oberschlesien — das Schmerzenskind der deutschen Bourgeoisie* (AZ, 23 VII 1924).

¹⁵ Jw.

jest wszędzie głód, wyzysk i ucisk¹⁶, że „my, robotnicy, nie mamy ojczyzny. Wojna nacjonalistyczna [tj. narodowa — M. O.] jest szaleństwem...“¹⁷ Podobne oceny znajdujemy także w rok później w artykule podsumowującym rozwój partii na Górnym Śląsku na przestrzeni ostatnich lat. Autor twierdzi, że partia komunistyczna na Górnym Śląsku co najmniej „od 6 lat pracuje w kwestii narodowej świadomości, zgodnie z duchem Lenina“¹⁸. Swój obecny autorytet, swe zdobycze i wpływy w masach zawdzięcza ona przede wszystkim swej postawie w okresie plebiscytu, kiedy przeciwstawiała się głosowaniu za kapitalistyczną Polską i kapitalistycznymi Niemcami, a także za zdobytą kartką do głosowania republiką rad (*Patent-Stimmzettel-Räte Republik*) i oświadczała robotnikom: „w imperialistycznej Europie my, robotnicy, nie mamy ojczyzny“. Walka przeciw oszustwu plebiscytowemu, odrzucanie udziału w nim — to „była jedyna możliwość zachowania wyraźnego oblicza komunistycznego i oczyszczenia atmosfery politycznej“.

Specjalną okazję do snucia rozważań na temat problemu górnośląskiego stwarzała 5 rocznica plebiscytu, kiedy wszystkie partie prawicowe i centrowe rozpetęły w całych Niemczech prawdziwą burzę nacjonalistyczną. Zwalczając nacjonalizm burżuazji, KPD na Górnym Śląsku rozwijała swój własny punkt widzenia. Na łamach „Schlesische Arbeiter Zeitung“ uczynił to gliwicki działacz partyjny B. Kanzai¹⁹.

Sięgając do przeszłości Górnego Śląska, Kanzai podkreśla, że niemieckie klasy posiadające świadomość germanizowały lud górnośląski, „radowały mu język macierzysty, dusiły jego wolę wolności i rozkwitu“. Ucisk narodowy był „bez wątpienia straszny“. Jednak straszliwszy był wyzysk kapitalistyczny, wyciskanie niesłychanych dochodów z politycznie mało doświadczonego, organizacyjnie słabo rozwiniętego i narodowo uciskanego ludu. Znaczna część mas pracujących nie zdawała sobie wszakże dobrze sprawy ze stosunku między uciskiem narodowym i wyzyskiem społeczno-gospodarczym. Ucisk narodowy był dla nich często jednoznaczny z wyzyskiem kapitalistycznym, gdyż wyzyskiwacze byli równocześnie nosicielami ucisku narodowego. Podświadomie, w sposób niejasny, nurtowała w masach myśl: „wyzwolenie od ucisku narodowego (*nationalistische*) jest równoznaczne z wyzwoleniem od kapitalistycznego niewolnictwa“. To ostatnie sformułowanie jest nader znamienne. Oznacza ono bowiem przyznanie oczywistego dziś dla nas faktu, że polski ruch narodowy był jednocześnie szerokim ruchem mas ludowych przeciw niemieckim kapi-

¹⁶ *Etwas von Korfanty...* (AZ, 3 VIII 1924).

¹⁷ Jw.

¹⁸ W. Kanzai, *Stimme aus dem Tintergrund. Ein Diskussionsartikel für die oberschlesischen Genossen* (AZ, 9 XI 1925).

¹⁹ W. Kanzai, *Fünf Jahre zerreissenen Oberschlesien* (AZ, 20 III 1926).

talistom i obszarnikom, którzy występowali w podwójnej roli: wyzyskiwaczy i germanizatorów, że w ruchu tym — niezależnie od intencji jego przywódców — krył się poważny ładunek rewolucyjnych treści, podważających podstawy ustroju kapitalistycznego. Kanzai jednak takiego wniosku *expressis verbis* nie sformułował, zatrzymał się w połowie drogi. Przyznaje on także, że w polskiej i niemieckiej agitacji plebiscytowej elementy demagogii społecznej odgrywały niezmiernie ważną, jeżeli nie pierwszorzędną rolę (przysłowiowa „krowa“ i dom Korfantego oraz koza, dom i wyższa płaca Urbanka), ale i z tego nie wysuwa wniosku, iż dowodzi to tylko jeszcze raz, jak ścisły związek istniał między polskim ruchem narodowym i walką klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne. Decydujące dla niego jest to, co istnieje obecnie w Polsce i w Niemczech. Z obietnic Korfantego i Urbanka nie pozostało nic. Doświadczenia poplebiscytowe udowodniły, że droga wyzwolenia od nędzy i ucisku narodowego nie została znaleziona. Plebiscyt był więc oszustwem, oszustwem były powstania. Rację mieli komuniści głosząc: „Walka bratobójcza jest szaleństwem, nacjonalizm oszustwem, plebiscyt kłamstwem, ale kapitalizm pozostaje kapitalizmem...”²⁰

Nad scharakteryzowaną powyżej postawą w sposób zupełnie ewidentny zaciążyło niezrozumienie różnicy między walką o wyzwolenie narodowe i społeczne, niedostrzeżenie ścisłej między nimi więzi. Zupełnie jawnie występuje także niedocenywanie kwestii narodowej w ogóle, a ruchów narodowyzwoleniczych jako siły sojuszniczej proletariatu w szczególności. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na sam ton wypowiedzi Kanzai'a, na unikanie przesadnych ocen, epitetów, dążenie do obiektywnego spojrzenia na rozgrywające się w latach 1918—1921 wypadki. Nie ma tu już kategorycznie negatywnych ocen powstań i polskiego ruchu narodowyzwoleniczego, sformułowań mogących obrazić uczucia patriotyczne polskich robotników i chłopów, a zwłaszcza byłych powstańców. Nie znaczy to jednak, że wszyscy działacze, że ~~cała~~ organizacja partyjna na Śląsku Opolskim utrzymała ten ton. Dosłownie w miesiąc po opublikowaniu artykułu Kanzai'a poseł komunistyczny do Landtagu z Górnego Śląska F. Jendrosch pisze o „von den nationalistischer Drahtziehern inszenierter Aufstand“²¹. W dwa lata później, w 1928 r., jeden z redaktorów „Schlesische Arbeiter Zeitung“ pisze o „niemieckich i polskich hakatystach“, o „polskim orgeschu-bojówce“ itd.²² Ale i on przyznaje, że „na szczególnie ciężkim posterunku walczyli nasi towarzysze górnośląscy“. Ich walka o pozyskanie robotników polskich i niemieckich była w rzeczywi-

²⁰ Jw.

²¹ F. Jendrosch, *Werf will ein selbstständiges Oberschlesien?* (AZ, 22 VI 1926).

²² A. Dombrowski, *Zehn Jahre KPD. in Schlesien und Oberschlesien* (AZ, 29/30 XII 1928).

stości „walką przeciwko prądowi“. Ten sam motyw powtarza się prawie we wszystkich późniejszych ocenach plebiscytu. Tak w 10-lecie plebiscytu organ KPD na Górnym Śląsku, „Neue Zeitung“, podkreśla, że w okresie powstań i plebiscytu masy pracujące nie poszły za rewolucyjnymi hasłami walki klasowej, lecz za niemieckimi i polskimi nacjonalistami i „socjalpatriotami“. Na przestrzeni 10 lat „górnos Śląska ludność robotnicza ... wiele się nauczyła“²³. Te słowa są niezwykle charakterystyczne dla całej postawy partii komunistycznej, dla jej poglądów na lata 1918—1921. Jej taktyka i hasła były słuszne, ale masy nie rozumiały tego i poszły za przywódcami ruchu narodowego. Na przestrzeni 10 lat masy robotnicze rozumiały, że tylko partia komunistyczna miała rację, i przyjęły wysuwane przez nią hasła walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Potwierdza to jeszcze raz, że w okresie powstań i plebiscytu partia miała rację. Uporczywa niechęć do przyznania się do swych błędów (w myśl niesłusznej teorii, że mogą wyzyskać to przeciwnicy, że podziała to demobilizująco na masy robotnicze) prowadziła do lansowania zgoła niesłusznej tezy. W latach kryzysu 1929—1933 partia komunistyczna na Śląsku Opolskim rzeczywiście wyrosła na poważną siłę polityczną. Jednym ze źródeł tego było właśnie wysunięcie nowych haseł w kwestii narodowej, które dowodziły, że — niezależnie od doktrynalnych założeń — partia krytycznie oceniła swe doświadczenia plebiscytowe (będzie o tym mowa w następnym podrozdziale).

W latach kryzysu następuje wyraźne zdogmatyzowanie postawy partii, wzmocnienie w niej sekciarskich tendencji. Odbija się to także na ocenie powstań górnośląskich. Tak np. w 1932 r. na wielkim wiecu w Zabrze E. Thälmann powtarza tezę o „bojówce, polskiej organizacji faszystowskiej“, a trzecie powstanie przedstawia jako dzieło generała Le Ronda,

²³ *Kampf gegen Burgfrieden, Abstimmungsrummel und Kriegsgefahr. Für die nationale und soziale Befreiung der Werktätigen Oberschlesiens* (Neue Zeitung, 17 III 1931). Stanowisko Komunistycznej Partii Polski wobec plebiscytu i powstań reprezentuje wydana w 1931 r. broszura G. Rwała, *W dziesiątą rocznicę oszustwa plebiscytowego*, b.m.w., s. 18. Plebiscyt dla niego to jedynie „największe oszustwo plebiscytowe w dziejach powojennej Europy“ (s. 3). Niezależnie od nad wyraz sekciarskiego, jednostronnego spojrzenia na powstania i polski ruch narodowo-wyzwoleńczy w latach 1918—1921 broszura Rwała zawiera wiele interesujących uwag, m. in. na temat splątania się ucisku narodowego i wyzysku społecznego (s. 5) i stosunku mas pracujących do haseł partii komunistycznej („większość robotników i chłopów była jeszcze głucha ... na wołania komunistów“ — s. 4). Mimo wszystko stanowisko Rwała było krokiem wstecz w porównaniu z głosami rozlegającymi się na II Zjeździe KPRP, w którym np. W. Kwiatkowski oświadczył, iż „na Górnym Śląsku powstanie narodowe było pewnego rodzaju pognębieniem baronów węglowych...“ (*Protokoły II Zjazdu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski*, „Z pola walki“, 1958, nr 2, s. 144—145).

który uzbroił powstańców²⁴. Powtarza się także tezę o „wprowadzonych w błąd powstańczych robotnikach”²⁵, która jest słuszna tylko częściowo.

KPD nie potrafiła do końca krytycznie spojrzeć na własną strategię i taktykę w latach 1918—1921. Oceny powstań i polskiego ruchu narodowyzwoleńczego, pochodzące z lat 1922—1933, w zasadzie powtarzają to, co partia głosiła w latach 1918—1921, a niekiedy stanowią nawet pewien krok wstecz. Partia patrzyła na powstania i plebiscyt bardzo jednostronnie, dopatrywała się w nim prawie wyłącznie intencji przywódców, a nie widziała dążeń szerokich mas robotniczych i chłopskich. Nie dostrzegając istotnej różnicy między nacjonalizmem narodu uciskającego a uciskanego, nie widziała w polskim ruchu narodowyzwoleńczym poważnego zasobu energii antykapitalistycznej i antyimperialistycznej, nie dostrzegała, że obiektywnie dążenie polskich robotników i chłopów do połączenia się z Polską jest faktem postępowym, czego nie może zmienić nawet ten fakt, że w tej Polsce istniał głód i wyzysk, ucisk mniejszości narodowych, bezrobocie, terror policyjny itd. Połączenie części Śląska z Polską, dokonane przede wszystkim dzięki powstaniom, było poważnym krokiem naprzód w dziele zjednoczenia narodu polskiego, co stanowiło fakt sam w sobie sprawiedliwy i postępowy. Błędnie oceniając powstania, komuniści jednocześnie z całą ostrością i bezwzględnością wypominali partiom burżuazyjnym i SPD ich antypolską postawę w czasie powstań, ich udział w terrorze skierowanym przeciwko polskim robotnikom i komunistom²⁶.

WALKA O PRAWO GÓRNEGO ŚLĄSKA DO SAMOSTANOWIENIA O SOBIE. PROBLEM RADZIECKIEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA

Dla komunistów górnośląskich ocena powstań i plebiscytu z perspektywy czasu i pod kątem nowych doświadczeń walk klasowych nie była nigdy rzeczą samą dla siebie, nie posiadała tylko historycznego znaczenia. Miała być ona przede wszystkim uzasadnieniem aktualnej taktyki partii, a zwłaszcza jej haseł dotyczących ostatecznego rozwiązania problemu górnośląskiego, zlikwidowania raz na zawsze własni narodowościowych i ucisku narodowego, potwierdzeniem generalnej tezy, iż w warunkach

²⁴ *Thälmanns Kampftruf für ein Sowjet-Oberschlesien* (Neue Zeitung, 18 VII 1932).

²⁵ *Gegen neue „Volkswacht“-Verleumdung* (AZ, 18 I 1933).

²⁶ „Der Sozialdemokrat Hoffmeister und seine Gesinnungsfreunde waren es, die während der Aufstände 1920/21 die Bluterurteile gegen aufständische polnische Arbeiter und Kommunisten unterschrieben. Der Sozialdemokrat Hoffmeister war verantwortliches Mitglied des blutigen Zwölferausschusses und mit seiner Unterschrift und der anderer sozialdemokratischer Mitglieder des Ausschusses erschien ein Ukas, in dem es u. a. hiess: »Wer von den polnischen Arbeitern mit der Waffe in der Hand angetroffen wird, wird sofort standrechtlich erschossen« (jw.).

imperializmu nie może być mowy o rozwiązaniu problemów narodowościowych.

W pierwszych latach po podziale Śląska partia komunistyczna ze szczególną siłą podkreśla swe zdecydowanie wrogie stanowisko wobec prób rozwiązania kwestii górnośląskiej przez przyłączenie całego Górnego Śląska do kapitalistycznej Polski czy kapitalistycznych Niemiec. W latach 1922—1924 jej własny pozytywny program jest niezwykle ogólnikowy. Sprowadza się on do głoszenia tezy, że rewolucja proletariacka i dyktatura proletariatu, a nie polski czy niemiecki nacjonalizm, nie fałszywa faszystowska teoria rasowa wskazują drogi narodowego i społecznego wyzwolenia Górnego Śląska. Komuniści głoszą — w języku polskim i niemieckim — że po zdobyciu władzy „wyrwiemy słupy graniczne i w braterskim związku republik radzieckich wszystkim mniejszościom narodowym damy pełne prawa...”²⁷ W tym okresie w żadnym z dostępnych nam w tej chwili dokumentów partii nie znajdziemy leninowskiej tezy o prawie narodów do samostanowienia o sobie. Złożyło się na to według mojego przekonania wiele powodów. Poważną rolę odgrywała niedojrzałość partii, żywe jeszcze wspomnienia okresu powstań i plebiscytu oraz zajmowanej wtedy postawy. Były jednak i motywy chyba znacznie poważniejsze. Ignorowanie prawa narodów do samostanowienia o sobie było, jak się wydaje, wyrazem pewnego ulegania nastrojom nacjonalistycznym, szeroko ogarniającym całe Niemcy, a w tym także i Górny Śląsk. Świadczyć może np. o tym postawa K. Radka i jego artykuły o L. Schlageterze²⁸. Partia obawiała się — zresztą nie bez podstaw — iż wyraźne postawienie kwestii samostanowienia może utrudnić jej kontakt z niemieckimi masami pracującymi, uczynić ją niepopularną i niezdolną do szerokiego oddziaływania. Są to jednak tylko hipotezy. Ich przyjęcie lub odrzucenie wymagać będzie jeszcze dodatkowych dociekań.

Pewne nowe momenty w podejściu komunistów do sprawy górnośląskiej pojawiają się w 1925 r. w związku z Locarno. Tak np. w sierpniu 1925 r. na polsko-niemieckim robotniczym zebraniu w Berlinie A. Jadasch wyraźnie mówi o prawie narodów do samostanowienia o sobie, podkreślając, że konsekwentnie bronią go tylko komuniści, że jego urzeczywistnienie będzie możliwe w rezultacie rewolucji proletariackiej w Niemczech i w Polsce²⁹. 24 XI 1925 r. E. Thälmann na forum parlamentu Rzeszy (w czasie dyskusji nad układami lokarneńskimi) oświadczył, że Między-

²⁷ *Der oberschlesische Bauernkongress* (AZ, 13 VI 1924).

²⁸ Por. A. Lenowicz, *Na II Zjeździe KPRP (Wspomnienia uczestnika)* (Z pola walki, 1958, nr 2, s. 144—145).

²⁹ *Gegen deutsch-polnischen Zollkrieg und Optantenelend* (AZ, 19 VIII 1925).

narodówka Komunistyczna, KPD i KPP stoją na stanowisku, iż pograniczne tereny polsko-niemieckie mają prawo do samostanowienia o sobie, które może wyrazić się w opowiedzeniu się za Polską, Niemcami albo za całkowitą niezależnością (*Unabhängigkeit*). Jednak realizacja tego prawa może nastąpić dopiero w rezultacie rewolucyjnej walki robotników i chłopów³⁰. Te dwa oświadczenia nie znalazły większego oddźwięku w konkretnej propagandzie organizacji górnośląskiej. Do r. 1930 propaganda ta nosi charakter ogólnikowy. Jako przykład rozwiązania spraw narodowościowych i terytorialnych służy jej ustrój Związku Radzieckiego. Podkreśla się stale i niezmiennie, że droga do takiego rozwiązania prowadzi nie przez plebiscyty, ale dyktaturę radziecką³¹. Tak np. wspólne oświadczenie KPD i KPP z 15 VIII 1926 r., skierowane *Do górników polskiego i niemieckiego Górnego Śląska*, stwierdza w ogólnikowej formie, że „w ogniu walki zostaną obalone mury wzniesione przez kapitalistów po to, aby nas rozdzielić i wnieść rozłam do naszych szeregów“³², nawołuje do walki „z politycznymi granicami państw kapitalistycznych“. Jednakże drogi prowadzące do likwidacji starych granic, do osiągnięcia jedności Górnego Śląska, a przede wszystkim formy polityczno-państwowej tej jedności nie zostały nakreślone wyraźnie³³.

Przełomowym momentem w kształtowaniu się poglądów partii na ostateczne rozwiązanie problemu górnośląskiego był r. 1930. Organizacja partyjna na Śląsku Opolskim opublikowała wtedy dokument pt. *Proklamation der KPD zur Minderheitenfrage in Oberschlesien*, stanowiący rozwiniętą wykładnię poglądów partii na całokształt problemów narodowościowych na niemieckim Górnym Śląsku, a także na Górnym Śląsku w ogóle³⁴.

³⁰ E. Thälmann, *Gegen den Kriegspakt* (AZ, 26 XI 1925): „Robotnicy niemieccy muszą zwracać baczną uwagę na to, aby usiłowania burżuazji niemieckiej do ponownego zdobycia utraconych prowincji wschodnich nie stały się przygrzywką do najbliższej wojny“.

³¹ Kanza, *Fünf Jahre ...*

³² AZ, 16 VIII 1926.

³³ Mówi się ogólnikowo o utworzeniu z jednej i drugiej strony granicy republik robotniczo-chłopskich „w związku z ZSRR“ (jw.). W wypowiedziach tego okresu często powtarza się teza, że „die Weltrevolution wird die Grenzpfähle niederreißen“ (Archiwum Państwowe we Wrocławiu — skrót: AP Wrocław, Rejencja Opolska I — skrót: RO I — 1701, k. 217, prezydent policji do prezydenta rejencji z 31 VII 1929 w sprawie spotkania nadgranicznego w Głuchołazach).

³⁴ „Głos Pracy“. Dwutygodnik poświęcony sprawom robotników i chłopów polskich w Niemczech, 7 XI 1930. Deklaracja częściowo wyzyskana została w pracach Migdała, *op. cit.*, s. 100—101, i Schmerbacha, *op. cit.*, s. 16—17. Schmerbach podaje błędną datę wydania deklaracji — październik. W rzeczywistości ogłoszono ją 27 września. (Zob. „Nowy Przegląd“, 1930, nr 6, s. 91).

Deklaracja odrzuca przede wszystkim rozwiązanie problemu górnośląskiego możliwe w warunkach kapitalizmu. „Ani Polska Piłsudskiego, ani Niemcy Hindenburga, ani też autonomia Górnego Śląska, którą propagują niektórzy pachołkowie imperializmu, nie wyzwoli mas pracujących Górnego Śląska z ucisku społecznego i narodowego“. Wyzwolenie to przyniesie „wyłącznie i jedynie rewolucja proletariacka, która zwycięży nie plebiscytem, ale walką rewolucyjną, nie szczuciem nacjonalistycznym, lecz międzynarodową wspólną walką polskich i niemieckich robotników“. Zasadą rozwiązania sprawy Górnego Śląska będzie prawo narodów do samostanowienia o sobie. Jedynie „rewolucja proletariacka, władza radziecka w Niemczech i w Polsce, rozwiąże także sprawę narodową Górnego Śląska ... na gruncie prawa narodów do samookreślenia i prawa każdej mniejszości narodowej do rozwoju swojej proletariackiej, socjalistycznej kultury w jej formie narodowej“. Zgodnie więc z zasadami leninizmu KPD wypowiedziała się zupełnie wyraźnie za prawem Górnego Śląska do samostanowienia o sobie, przyswajając w ten sposób znane słowa Lenina: „Proletariat narodów uciskanych nie może poprzestać na ogólnikowych, szablonowych ... frazesach ... za równouprawnieniem narodów w ogóle ... Proletariat nie może nie walczyć przeciw trzymaniu przemocą narodów uciśnionych w granicach danego państwa, a to właśnie oznacza walkę o prawo do samookreślenia. Proletariat powinien domagać się swobody politycznego oderwania się ... narodów uciskanych przez »jego« naród. W przeciwnym razie internacjonalizm proletariatu będzie czymś pustym i werbalnym, ani zaufanie, ani solidarność klasowa nie jest możliwa między robotnikami narodu uciśnionego i narodu uciskającego“³⁵.

Wysunięcie przez KPD hasła o prawie Górnego Śląska do samostanowienia o sobie posiadało rewolucyjne znaczenie³⁶, stwarzało wielkie

³⁵ W. Lenin, *Dziela*, t. XX, s. 169.

³⁶ Hasło to musiało mieć zgoła odmienne znaczenie, gdy wysuwała je Komunistyczna Partia Polski. Problem samookreślenia Górnego Śląska stał się aktualny dla polskiego ruchu komunistycznego już w 1923 r., na II Zjeździe. Przeciwko niemu wypowiedziała się wtedy znaczna większość delegatów. W. Biały np. stwierdzał: „Radziłbym sprawy Górnego Śląska nie poruszać, bo moglibyśmy obudzić wrogi dla nas ruch. Tam Niemców uważam za narodowość panującą. Pamiętajmy przy decydowaniu tych spraw, aby nie robić więcej wrogów niż przyjaciół“ (*Protokoły II Zjazdu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski*, „Z pola walki“, 1959, nr 3, s. 203). Nawet H. Stein-Kamieński wypowiedział się przeciw wysuwaniu hasła samookreślenia, gdyż „niewątpliwie powinniśmy się liczyć z uczuciami narodowymi szerokich mas drobnomieszczańskich, i nawet robotniczych, i nie uzbrajać ich przeciwko sobie tam, gdzie to może utrudnić nam zwycięstwo“ (jw., s. 203). Również III Zjazd wypowiedział się przeciwko hasłu samookreślenia Górnego Śląska, uważając, iż jest to niezgodne z faktycznie panującymi tam stosunkami etnicznymi. Dopiero V Zjazd KPP w 1930 r. wypowiedział się za hasłem samookreślenia Górnego Śląska aż do ode-

możliwości agitacyjne i mobilizacyjne. Był to akt, na jaki nie mogła się zdecydować żadna inna partia polityczna w Niemczech. Jest prawdą, że jeszcze przed KPD inne partie polityczne w Niemczech, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, mówiły o prawie narodów do samostanowienia o sobie. Odnosiło się to jednak zawsze do polskiej części Górnego Śląska, która miała sama zdecydować o swym losie w sensie przyłączenia do Niemiec. Hasło samookreślenia narodów w interpretacji centrowców, socjaldemokratów i narodowych socjalistów miało zawsze i niezmiennie antypolski charakter.

Analiza deklaracji KPD z 1930 r. dowodzi jednak, że partia przyswoiła sobie leninizm w kwestii narodowej w sposób niepełny, a nawet wypaczony. Deklaracja interpretuje prawo do samostanowienia narodów o sobie w taki sposób, który jest w istocie rzeczy poważnym ograniczeniem tego prawa, wypaczeniem jego najgłębszego sensu. Deklaracja głosiła: „rewolucja proletariacka ustanowi na miejsce dzisiejszych granic jednolity radziecki Górny Śląsk, w którym nie będzie żadnego społecznego ani narodowego ucisku robotników i chłopów, czy to niemieckich, czy polskich“. Określenie „radziecki Górny Śląsk“ jest mało precyzyjne, jednak jego sens jest dość jasny. Samookreślenie Górnego Śląska partia wyobrażała sobie w formie samodzielności państwowo-politycznej w jakiś sposób ograniczonej związkiem politycznym z radzieckimi Niemcami i radziecką Polską³⁷.

Wysunięcie hasła radzieckiego Górnego Śląska w sensie samodzielności państwowej w programowym dokumencie partii ograniczało dość poważnie i wbrew podstawowym zasadom leninizmu w kwestii narodowej prawo narodów do samostanowienia o sobie. Partia przesądzała

rwania od Polski. Wpływało to z niesłusznej oceny sytuacji międzynarodowej, stosunków społecznych i narodowych na Górnym Śląsku i niedoceniań uczuć narodowych polskich na tym terenie. Hasła tego nie mogły zrozumieć polskie masy pracujące Górnego Śląska, stanowiące znakomitą większość jego mieszkańców, decydujące o jego właściwym obliczu narodowym i w trzech kolejnych powstaniach walczące o jego połączenie z Polską. Niesłuszny stosunek KPP do sprawy górnośląskiej rzutował na jej działalność praktyczną na tym terenie, był jedną z nader istotnych przyczyn, które nie pozwoliły jej na zdobycie większości wśród klasy robotniczej. Zmiana haseł w kwestii górnośląskiej następuje dopiero po przewrocie hitlerowskim w Niemczech, o czym jeszcze będzie mowa.

³⁷ Zupełnie sporadycznie hasło radzieckiego Górnego Śląska pojawiło się już w 1924 r. w odezwie górnośląskiej organizacji *Bund der Freunde der Internationalen Arbeiterhilfe* (AZ, 18 X 1924). Jako hasło propagandowe używane było jeszcze przed pojawieniem się deklaracji. Tak np. na wiecu Poisko-Katolickiej Partii Ludowej w Mikulczycach 7 IX 1930 r. komuniści polscy w polemice z działaczami Związku Polaków (m. in. J. Kaczmarkiem, sekretarzem generalnym Związku) rzucili hasło górnośląskiej republiki radzieckiej (Nowiny Codzienne, 13 IX 1930).

z góry formy przyszłego bytu państwowego³⁸. Był to wyraz nieprzewidywanych do końca błędnych ocen leninowskiego hasła samostanowienia, w myśl których było ono hasłem wyłącznie *negatywnym*³⁹, które należy uzupełnić i rozszerzyć hasłami i sformułowaniami praktycznymi, pozytywnymi. Siłą rzeczy musi się nasunąć pytanie, dlaczego KPD nie wysunęła innej jeszcze możliwości „pozytywnego“ rozwiązania problemu górnośląskiego, innej jeszcze interpretacji hasła samookreślenia, np. w sensie przyłączenia Górnego Śląska do radzieckiej Polski, polskiego państwa robotników i chłopów, co w zasadzie odpowiadałoby etnicznemu charakterowi zdecydowanej większości ludności górnośląskiej? Czy wobec tego, że partia takiej możliwości nie widziała, że negocjowała prawa socjalistycznej nawet Polski (a także i socjalistycznych Niemiec) do Górnego Śląska, nawet do tej jego części, która wchodziła już w skład państwa polskiego, było w owym okresie aktem świadomie antypolskim, czy dowodziło antypolskiego nastawienia partii? Analiza dostępnych nam enuncjacji KPD nie upoważnia w żadnej mierze do twierdzących odpowiedzi na powyższe pytania. Źródła takiej a nie innej postawy kryły się zupełnie gdzie indziej, nie miały absolutnie nic wspólnego z jej „antypolską“ czy „proniemiecką“ orientacją. Kryły się one w ocenie sytuacji po jednej i drugiej stronie podzielonego Górnego Śląska, w zjawiskach, które były wynikiem wielowiekowej historii ziemi górnośląskiej, oderwanej niegdyś od państwa polskiego, przez wiele wieków systematycznie i planowo germanizowanej.

Komuniści górnośląscy wychodzili z założenia — chociaż materiały potwierdzające niżej formułowane wnioski są nader skąpe, co prowadzi do tego, że są one raczej oparte na analizie kierunku działalności KPD, tonie i formach jej propagandy, a nie na konkretnych sformułowaniach dokumentów partyjnych — że prawdziwe samookreślenie ludności Górnego Śląska w sensie zupełnie obiektywnego, wolnego od wszelkich nacisków i sugestii opowiedzenia się za jedną czy drugą narodowością (a w konsekwencji państwem) raczej nie jest możliwe. Grupy ludzi o zdecydowanej i wyraźnie sprecyzowanej świadomości narodowej są stosunkowo nieliczne i nie one decydują o narodowym obliczu Górnego Śląska. Zdecydowana przeważająca część ludności górnośląskiej — tak po stronie polskiej, jak i niemieckiej — nie posiada wykrystalizowanego oblicza narodowego, chociaż w życiu codziennym posługuje się językiem pol-

³⁸ Istniała tu pewna analogia ze stanowiskiem KPP w sprawie rozwiązania sprawy Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. KPP — jak wiadomo — przez długi okres czasu wysuwała hasło połączenia tych terenów z USRR i BSRR (por. J. Brun, *Jeszcze w zwrocie w stosunku do ruchu narodowowyzwoleńczego*, „Pisma wybrane“, t. II, cz. 1, Warszawa 1956, s. 166—188).

³⁹ Lenin, *op. cit.*, s. 433.

skim. Z drugiej zaś strony w jej postawie silne są ślady niemieckiej kultury, cywilizacji itd. Język — jeden z najistotniejszych elementów przynależności narodowej — sam w sobie o przynależności tej nie decyduje (jeżeli nie będziemy jej oczywiście utożsamiać z przynależnością etniczną), zwłaszcza że przeważająca część ludności górnośląskiej posługuje się także językiem niemieckim. Dwujęzyczność — świadomie wyolbrzymiona przez pruskie statystyki narodowościowe i publicystykę nacjonalistyczną — jest jednak zjawiskiem realnym, typowym dla wszystkich mieszanych pod względem etnicznym okręgów pogranicznych.

W rezultacie specyficznego układu sił narodowych, przeszłości historycznej na Górnym Śląsku nad przynależnością narodową niemiecką i polską dominuje poczucie odrębności regionalnej, górnośląskiej⁴⁰. Wyraża się to we wrogości wobec napływowych elementów: Niemców z Reichu na Śląsku Opolskim, „galicyjoków“ i „goroli“ na polskim Górnym Śląsku. W takiej sytuacji najwłaściwszym rozwiązaniem niezwykle zawilego problemu będzie utworzenie samodzielnego górnośląskiego organizmu państwowego. Trudno dziś stwierdzić, ile w hasle tym było taktyki, dążenia do skupienia pod sztandarami partii komunistycznej jak najszerzych mas, a ile ulegania wpływom śląskiego regionalizmu, a nawet separatyzmu. Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że hasło radzieckiego Górnego Śląska było niesłuszne, że nie mogło być ono popularne wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku, zwłaszcza na polskim Górnym Śląsku, gdzie w okresie władzy polskiej procesy rozwoju świadomości narodowej ludności górnośląskiej rozwijały się dość szybko, niezależnie i nawet często wbrew wszelkim przeciwdziałaniom i przeszkodom. Dlatego też partia komunistyczna po pewnym czasie wycofała niesłuszne hasło radzieckiego Górnego Śląska.

W hasle radzieckiego Górnego Śląska — niezależnie od jego wadliwości w sensie narodowym — zawarty był także spory ładunek sekciarstwa, wyrażającego się w przecenianiu stopnia politycznej dojrzałości mas pracujących, w niedocenianiu tkwiących w nich iluzji demokratyczno-parlamentarnych. Autorzy hasła wychodzili z błędnego założenia, że masy pracujące na Górnym Śląsku gotowe są do przyjęcia władzy radzieckiej, że problem zdobycia większości przez komunistów został już w zasadzie rozwiązany. Połączenie rewolucyjnego w swej istocie hasła o prawie na-

⁴⁰ O kwestii tej wspomina jeden z dokumentów KPP w sprawie górnośląskiej. Mówi on o tym, że wieloletnie procesy germanizacyjne na Górnym Śląsku doprowadziły do wytworzenia pewnych różnic językowych, kulturalnych i obyczajowych, „co ... wywołuje tendencje separatystyczne i szczególnego rodzaju górnośląski „patriotyzm“ (*Rezolucja KC KPP w sprawie Górnego Śląska*, kwiecień 1934, „Nowy Przegląd“, 1934, nr 3, s. 84). Ze zjawiskami tymi komuniści muszą się liczyć i wyzyskiwać je w walce politycznej.

rodów do samostanowienia o sobie z przedwczesnym jeszcze wtedy hasłem władzy radzieckiej musiało zwięzać zasięg wpływów partii, odsuwać od niej te wszystkie grupy ludności polskiej, które skłonne były walczyć o samookreślenie, chociaż nie były skłonne jeszcze do przyjęcia hasła władzy radzieckiej, a raczej samookreślenia w formie władzy radzieckiej, radzieckiego Górnego Śląska.

Musiał upłynąć pewien czas, aby KPD dostrzegła błędność swego stanowiska. Pierwszy okres po wydaniu deklaracji 1930 r. polegał raczej na konkretyzowaniu hasła radzieckiego Górnego Śląska w sensie określenia jego stosunków z przyszłą radziecką Polską i radzieckimi Niemcami. Tak np. w 10 rocznicę plebiscytu „*Neue Zeitung*“ nawołuje masy do walki o „radziecki Górny Śląsk w związku (*im Verein*) z radzieckimi Niemcami i radziecką Polską“⁴¹. W podobnym duchu wypowiada się E. Thälmann na wiecu w Zabrze w 1932 r.: „Chcemy radzieckiego Górnego Śląska w związku (*im Anschluss*) z radzieckimi Niemcami i radziecką Polską“⁴². Thälmann mówi także „o związku (*Anschluss*) ze Związkiem Radzieckim“⁴³.

Nowe akcenty w podejściu do kwestii górnośląskiej pojawiają się na łamach prasy komunistycznej i w wypowiedziach przywódców partii w końcu 1932 r. Hasło radzieckiego Górnego Śląska nie pojawia się już w propagandzie partyjnej. Na plan pierwszy wysuwa się po prostu prawo narodów do samostanowienia o sobie, bez uzupełniania go jakimkolwiek hasłem „pozytywnym“. Występuje to np. w przemówieniu Neubauera (przedstawiciela KC KPD) na wiecu w Gliwicach w październiku 1932 r.⁴⁴, w odezwie KPD *Do polskiego ludu pracującego w Niemczech* z listopada 1932⁴⁵, w której m. i. wzywa się do walki „o samookreślenie się uciskanych mas polskich na Górnym Śląsku“, w artykułach ze stycznia 1933 r. na łamach „*Schlesische Arbeiter Zeitung*“⁴⁶ i wreszcie na polsko-nie-

⁴¹ *Kampf gegen Burgfrieden, Abstimmungsrummel und Kriegsgefahr* (Neue Zeitung, 17 III 1931). Hasło radzieckiego Górnego Śląska znalazło się także na transparentach w czasie manifestacji komunistycznej w Mikulczycach 22 III, 1931 (AP Wrocław, RO I, 1704, k. 507—508).

⁴² *Thälmanns Kampfruf für ein Sowjet-Oberschlesien* (Neue Zeitung, 18 VII 1932).

⁴³ Jw. „Unter der Verwaltung selbstgewählter Sowjets wollen wir den Anschluss an die UdSSR vollziehen“.

⁴⁴ *Begeisterte Grenzland-Kundgebung der KPD. in Gleiwitz* (Neue Zeitung, 29/30 X 1932).

⁴⁵ „Głos Pracy“. Wydanie nadzwyczajne, listopad 1932.

⁴⁶ *Das Selbstbestimmungsrecht der Nationen* (AZ, 1 I 1933) oraz E. Thälmann, *Verschärfte antiimperialistische Offensive* (AZ, 11 I 1933): „Współ z Komunistyczną Partią Polski walczymy o prawo swobodnego samookreślenia ludności Górnego Śląska“.

mieckim Kongresie Wolności w Gliwicach 29 I 1933 r.⁴⁷, chociaż i teraz występują sekciarskie tendencje, wyrażające się np. w próbach zamiany leninowskiego hasła samookreślenia narodów hasłem samookreślenia mas pracujących⁴⁸.

Długa i pełna wahań, potknięć i błędów była droga KPD do zrozumienia i przyswojenia leninowskich wskazówek w kwestii narodowej. Na drodze tej partia komunistyczna przeszła w zasadzie trzy wyraźnie zarysowujące się etapy: pierwszy charakteryzował się wysuwaniem ogólnikowych haseł i rozwiązań, negowaniem w zasadzie hasła o prawie narodów do samostanowienia o sobie; drugi charakteryzował się wysunięciem hasła o prawie narodów do samostanowienia o sobie, ale w ograniczonym i zawężonym sensie (propagowanie radzieckiego Górnego Śląska); trzeci wreszcie, zaczynający się mniej więcej od końca 1932 r., to początek drogi do całkowitego przyswojenia prawa narodów do samostanowienia o sobie w leninowskim brzmieniu i w leninowskiej interpretacji. Ewolucja ta została przerwana po przewrocie hitlerowskim przez radykalną zmianę warunków działania partii, co w konsekwencji musiało także prowadzić do zmiany taktyki w kwestii narodowej. W okresie hitlerowskim w kwestii tej — jak się wydaje — ujawniły się różnice między stanowiskiem centralnego kierownictwa KPD, przebywającym na emigracji, a stanowiskiem lokalnych działaczy na Górnym Śląsku⁴⁹.

⁴⁷ „Neue Zeitung“, 30 I 1933; *Górnośląski kongres walki przeciw hecy nacjonalistycznej i wojnie imperialistycznej* (Nowy Przegląd, 1933, nr 1/2, s. 112).

⁴⁸ Hasło takie sformułowała XVII Konferencja KPD na Śląsku (grudzień 1932) w manifestie pt. *Zerreist die Grenzen — schliesst die Fronten* (AZ, 5 XII 1932).

⁴⁹ Działacze terenowi uważali za nadal aktualne hasło samookreślenia, co znajduje potwierdzenie w ulotkach rozpowszechnianych w 1937 r. na terenie pow. głubczyckiego (AP Wrocław, RO I, 1987). Centralne kierownictwo emigracyjne hasła tego już nie wysuwa (zob. *Zur Geschichte der deutschen antifaschistischen Widerstandsbewegung 1933—1945. Eine Auswahl von Materialien, Berichten und Dokumenten*, Berlin 1958, s. 57). Po przewrocie hitlerowskim również w stanowisku KPP dokonują się pewne zmiany. W 1933 r. G. Rwał pisał, iż komuniści „dla obu części Górnego Śląska widzą ostateczne rozwiązanie w zwycięstwie rewolucji proletariackiej i w Polsce, i w Niemczech ... Ludność Górnego Śląska sama zdecyduje, czy chce naleeć do polskiej republiki radzieckiej, czy do Niemiec radzieckich, czy też istnieć samodzielnie“ (G. Rwał, *Wzrost szowinizmu imperialistycznego i walka z nim*, „Nowy Przegląd“, 1933, nr 3/4, s. 57). Hasło samookreślenia zawarte jest również w cytowanej tu rezolucji KC KPP z 1934. Podkreśla się w niej, iż „partia winna występować przeciwko przyłączeniu Górnego Śląska do Niemiec“, a o samodzielności mówi się w sposób nader charakterystyczny: „partia nie wyklucza wysunięcia hasła samodzielności Górnego Śląska...“ (Nowy Przegląd, 1934, nr 3, s. 84, 86). Z samookreślenia w dawnej interpretacji nie pozostało tu już prawie nic. Jest rzeczą charakterystyczną, iż KPP w rezolucji tej wysuwa hasło walki w obronie autonomii polskiego Górnego Śląska. Wreszcie znana odezwa KPP z 1937 r., *Śląsk jest zagrożony*, nie wysuwa w ogóle kwestii samookreślenia (KPP w obronie niepodległości Polski. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1953, s. 367—371).

WALKA PRZECIW NIEBEZPIECZEŃSTWU WOJNY POLSKO-NIEMIECKIEJ,
NACJONALIZMOWI I UCISKOWI NARODOWEMU

Konsekwencją stanowiska KPD w sprawie samostanowienia Górnego Śląska o sobie była jej zdecydowana walka przeciwko wszelkim przejawom nacjonalizmu i szowinizmu, bujnie kwitnącego przede wszystkim w niemieckiej części Śląska, ucisku narodowego i próbom rozwiązania polsko-niemieckich problemów granicznych w drodze nowej wojny. Komuniści w okresie międzywojennym występowali jako rzecznicy pokoju, przeciwnicy wszelkich wojen imperialistycznych i niesprawiedliwych. Na Górnym Śląsku ich główny wysiłek skierowany był przeciwko groźbie konkretnej wojny polsko-niemieckiej.

Kampania KPD na rzecz pokoju, przeciw groźbie wojny i odwetowym dążeniom imperializmu niemieckiego staje się szczególnie aktywna w trakcie i po zawarciu układów lokarneskich, które rozwiązały ręce rewizjonistom niemieckim i doprowadziły w całych Niemczech, a przede wszystkim w ich wschodnich prowincjach, do niebываłego nasilenia propagandy antypolskiej. Prasa komunistyczna na Górnym Śląsku i w całych Niemczech podkreśla i alarmuje, że imperializm niemiecki przygotowuje wojnę na wschodzie w celu odebrania Polsce przyznanych jej przez traktat wersalski terytoriów. Demaskując cele nagonki przeciw Polsce, komuniści podkreślają z całą siłą, że w ostatecznym rachunku jej koszt ponosić będzie klasa robotnicza⁵⁰. Pewien zwrot w ocenie stosunków polsko-niemieckich następuje w latach 1928—1930. Komuniści dochodzą w tym okresie do wniosku, że sprzeczności polsko-niemieckie są raczej pozorne, że między Polską a Niemcami każdej chwili może dojść do porozumienia przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tym okresie w działalności KPD dominuje walka przeciwko niebezpieczeństwu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niebezpieczeństwo wojny polsko-niemieckiej jest raczej bagatelizowane i niedoceniane, a antypolskie intencje militarystów i szowinistów niemieckich odczytywane opacznie. Na tego rodzaju postawę poważny wpływ wywarło m. in. zawarcie polsko-niemieckiej konwencji likwidacyjnej i umowy handlowej⁵¹. W związku z tym teren niemieckiego Górnego Śląska uważany jest za bazę wypadową imperializmu niemieckiego nie przeciwko Polsce, lecz Związkowi Radzieckiemu⁵². Niedocenywanie antypolskiego w głównej mierze

⁵⁰ *Sozialdemokraten für die Hohenzollern* (AZ, 21 IX 1925).

⁵¹ AP Wrocław, RO I, 1701, k. 501, *Resolution über die politische Lage u. Aufgaben. Vorgelegt von der Bezirksleitung zum VII. Bezirksparteitag der KPD. Oberschlesiens 17/18. Mai 1930.*

⁵² Jw., k. 503, zob. także k. 146—147, *Anträge an den XII. Reichsparteitag der KPD.* Ten sam moment podkreślano we wnioskach organizacji gdańskiej i wschodniopruskiej.

ostrza imperializmu niemieckiego, a przede wszystkim wschodniopruskiego, występuje np. bardzo dobitnie w ocenie charakteru Stahlhelmu i jemu podobnych odwetowych organizacji jako organizacji wyłącznie antyradzieckich i antykomunistycznych⁵³.

Walka przeciwko przygotowaniom wojennym imperializmu niemieckiego i nawoływaniom do rewizji granic polsko-niemieckich wzmagają się w latach 1932—1933. Na wiecu w Zabrze w 1932 r. Thälmann, mówiąc o niebezpieczeństwie wojny polsko-niemieckiej, rzuca hasło: „Nigdy więcej mordy bratobójczego. Jeżeli już wojna — to polskich i niemieckich robotników przeciwko wspólnym wyzyskiwaczom, przeciwko polskiemu i niemieckiemu faszyzmowi i jego pomocnikom“⁵⁴. Partia zdecydowanie demaskowała i zwalczała wszelkie nawoływania do zmiany granicy z Polską, wskazując, że za tym kryje się wojna. Tak było np. w wypadku wystąpienia w końcu grudnia 1932 r. przywódcy centrowego, prałata Ulitzki⁵⁵, nawołującego do „celowej zmiany“ (*zweckmässige Aenderung*) granicy wschodniej Niemiec, tak było w wypadku odezwy *Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesien* ze stycznia 1933 r., głoszącej, iż Górny Śląsk zgodnie z wynikami plebiscytu (?) „musi niepodzielnie należeć do Rzeszy Niemieckiej“⁵⁶, czy wreszcie z głośnym przemówieniem przewodniczącego Landbundu, Willikensa, z 18 I 1933 r. we Wrocławiu, który nawoływał do zdobycia nowych terenów osiedleńczych na wscho-

⁵³ *Das Ziel Hugenburgs: Den Osten wolen wir reiten* (AZ, 25 III 1931); *Gegen Faschismus, Hunger und Krieg. Gegen den Stahlhelm* (AZ, 16/17 V 1931). W podobny, chociaż nie identyczny, sposób oceniała stosunki polsko-niemieckie w tym okresie KPP. Rwał pisał o kompromisie zawierającym przez imperializm polski i odnowiony imperializm niemiecki pod przewodnictwem imperializmu francuskiego „przeciwko robotnikom i chłopom ZSRR“ (Rwał, *W dziesiątą rocznicę oszustwa plebiscytowego...*, s. 16). Podkreślał on także szczególnie ważne znaczenie strategiczne Górnego Śląska (jw., s. 18). J. Leński zwracał jednak uwagę na to, że zbliżenie polsko-niemieckie nie kładzie kresu „demonstracyjnym wystąpieniom brüningowskich prałatów w rodzaju Kaasa za rewizją granic wschodnich Niemiec“ (J. Leński, *Za kulisami Genewy*, „Nowy Przegląd“, 1931, nr 2, s. 8). Według Leńskiego sprawy graniczne polsko-niemieckie nie mogą być rozwiązane „w drodze porozumienia między imperializmem polskim i niemieckim“ (jw., s. 7). Na ten temat pisze także J. Bratkowski, *Kwestia narodowościowa na V Zjeździe KPP* (Nowy Przegląd, 1930, nr 5, s. 39).

⁵⁴ *Thälmanns Kampfruf für ein Sowjet-Oberschlesien* (Neue Zeitung, 18 VII 1932). „Wenn unsere Faschisten kriegsbegeistert singen und rufen: »Den Ostland woll'n wir reiten« dann sagen wir: Wir werden euren Ritt mit allen Mitteln aufzuhalten wissen“.

⁵⁵ *Kriegsrufe über Oberschlesien und gegen die Sowjetunion. Prälat Ulitzka mobilisiert zum Krieg im Osten und der „zweckmässigen“ Aenderung der Ostgrenzen* (AZ, 6 I 1933).

⁵⁶ *Die KPD. ergreift die Initiative* (AZ, 4 I 1933).

dzie (*Siedlungsland im Osten*)⁵⁷. Już po przewrocie hitlerowskim (przed zdelegalizowaniem KPD) wrocławska „Arbeiter-Zeitung für Schlesien“ pisała: „Rewizja granic wschodnich, tak jak tego żąda faszyzm, oznacza wojnę, wojnę nie narodową, ale imperialistyczną, która będzie prowadzona nie w interesach narodu, ale w interesach klasy wyzyskującej“⁵⁸.

Partia komunistyczna była jedyną partią polityczną w Niemczech prowadzącą walkę przeciwko wszelkim przejawom nacjonalizmu, szowinizmu, ucisku narodowego i germanizacji⁵⁹. W tej dziedzinie istnieje nieprzerwana linia postępowania zaczynająca się w latach 1918—1921, kiedy partia występowała przeciwko antypolskiemu terrorowi Grenzschutzu, Orgeschu itd. oraz antypolskiej polityce socjaldemokracji niemieckiej z Hörsingiem i Hoffmeisterem na czele, a kończąca się w latach terroru faszystowskiego, kiedy komuniści występowali przeciwko antypolskim ekscesom brunatnych bojówek i terrorowi Gestapo.

Bezkompromisowe stanowisko wobec terroru antypolskiego i ucisku narodowego ludności polskiej przejawia się w działalności komunistów od pierwszych dni po podziale Śląska. Jeszcze na kilka dni przed wkroczeniem na teren Śląska Opolskiego wojsk niemieckich, kiedy szczególnie groźnie i bezkarnie hulał tam terror antypolski, partia komunistyczna jako jedyna podnosi głos w obronie prześladowanych Polaków. Jej prasa pisze o „nacjonalistycznych bandytach“, o zbrodniach popełnianych przez orgeszowców na Polakach i komunistach⁶⁰. W artykule pod bardzo wymownym tytułem *Deutsche Kulturschande in Oberschlesien* „Schlesische Arbeiter Zeitung“ pisała, iż ci sami Niemcy, którzy oburzają się na „barbarzyńskie“ postępowanie Francuzów w Zagłębiu Ruhry, w zupełnie podobny sposób postępują na Górnym Śląsku. „Ogniu oddano zabudowania polskich chłopów, zaczęły funkcjonować tzw. komisje oczyszczające (*Räumungskommissionen*), które gwałtem wypędzają Polaków z ich mie-

⁵⁷ *Grossagrariet hetzen offen zum Krieg* (AZ, 19 I 1933); por. Schmerbach, op. cit., s. 22.

⁵⁸ *Ein wuchtiger Schlag gegen die Kriegstreiber* (AZ, 18/19 II 1933). Dla wcześniejszego okresu zob. także AZ, 7/8 I 1933 i 9 I 1933.

⁵⁹ Samo uznawanie przez partię istnienia systemu germanizacyjnego na Śląsku Opolskim jest bardzo znamienne i odróżnia ją od Centrum, a nawet SPD. Tak np. już po przewrocie hitlerowskim organ SPD na Górnym Śląsku w artykule pt. *Ungeschickte Minderheitenpolitik* dowodził, że na Śląsku Opolskim nie może w ogóle być mowy o germanizacji. „Na Górnym Śląsku nie ma po prostu niczego do zgermanizowania“. Górnoślązacy nie są Słowianami i pod względem kulturalnym ciężko ku kulturze niemieckiej (*Volksblatt*, 4 II 1933).

⁶⁰ *Zum Attentat auf die „Oberschlesische Rote Fahne“* (AZ, 10 VII 1922); *Anschlag auf die Druckerei der „Oberschlesischen Roten Fahne“* (AZ, 11 VII 1922).

szkań“⁶¹. KPD domaga się od władz państwowych natychmiastowego zaprowadzenia ładu i porządku na Górnym Śląsku, zakazu i natychmiastowego rozpuszczenia wszelkich antydemokratycznych, antyrepublikańskich i monarchistycznych organizacji itd.⁶² Nie trzeba tu dodawać, że tego rodzaju postulaty leżały jak najbardziej w interesach ludności polskiej, jako że ona była przede wszystkim (obok komunistów) obiektem zbrodniczej działalności wszelkiego typu formacji nacjonalistycznych i reakcyjnych.

Partia oceniała nacjonalizm niemiecki, skierowany przeciwko Polakom i Polsce, za najbardziej niebezpieczny oręż ideowy klas posiadających, skutecznie ujarzmiający masy pracujące i odciągający je od walki klasowej. Dlatego też KPD poświęciła wiele uwagi zdemaskowaniu klasowych i społecznych korzeni i funkcji propagandy nacjonalistycznej na Śląsku Opolskim, starając się wykazać, że jego rozniecanie i podsycanie leży przede wszystkim i wyłącznie w interesach burżuazji i obszarnictwa⁶³. Główny cel nagonki nacjonalistycznej — to skłócenie wewnętrzne klasy robotniczej i odciągnięcie jej od walki klasowej oraz stworzenie zasłony dymnej w celu łatwiejszego przeprowadzenia ustaw antyrobotniczych, godzących w najbardziej żywotne interesy mas pracujących. Nie bez racji na konferencji okręgowej Związku Walki z Faszyzmem (wrzesień 1931) F. Wuttke wskazywał, że organizacje nacjonalistyczne i paramilitarne (jak np. Stahlhelm) krzyczą „o powstaniu Polaków“, aby „odciągnąć górników od oczekującej ich walki“⁶⁴. Miał także rację delegat z Gliwic, gdy przypominał, iż partie prawicowe z SPD włącznie starały się paraliżować ruch strajkowy przez rozpowszechnianie pogłosek, że „Polacy przygotowują następne powstanie i chcą maszerować do Wrocławia“⁶⁵. Ten sam motyw występował także na łamach „Arbeiter-Zeitung für Schlesien“⁶⁶, w przemówieniach E. Thälmana w Zabrze⁶⁷ i W. Piecka, również w Zabrze w styczniu 1933 r.⁶⁸ KPD wskazywała także na jeszcze jeden nader istotny sens nacjonalizmu, podkreślając, iż staje się on spoiwem łączącym w jeden blok nacjonalistyczny wszystkie partie prawicowe i SPD. Z całą siłą KPD demaskowała wszystkie te partie, które mieniąc się demokratycznymi, brały udział w kampanii

⁶¹ AZ, 11 VII 1922.

⁶² Jw.

⁶³ *Gegen deutsch-polnischen Zollkrieg und Optantenehend* (AZ, 19 VIII 1925).

⁶⁴ AP Wrocław, Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej, 83, k. 34, *Bezirkskonferenz des Kampfbundes gegen den Faschismus*. Pismo prezydium policji do prezydenta rejencji.

⁶⁵ Jw., k. 35—36.

⁶⁶ AZ, 21 III 1931.

⁶⁷ *Thälmanns Kampftruf für ein Sowjet-Oberschlesien* (Neue Zeitung, 18 VII 1932).

⁶⁸ *Aus der Rede des Genossen Pieck in Hindenburg* (AZ, 10 I 1933).

nacjonalistycznej. Ciężar ataków skierowano przeciwko SPD i pokrewnym jej organizacjom (*Reichsbanner*)⁶⁹ oraz przeciwko Centrum⁷⁰.

Zgodnie ze swym internacjonalistycznym stanowiskiem KPD występuje przeciwko organizowaniu imprez nacjonalistycznych i antypolskich, w rodzaju „Dni Niemieckich“⁷¹, przeciwko wydawaniu społecznych pieniędzy na tego rodzaju cele⁷², przeciwko uroczystym obchodom rocznic plebiscytu, które zawsze stawały się widownią szczególnie silnej fali nacjonalizmu antypolskiego⁷³, przeciwko usuwaniu robotników polskich (obywateli państwa polskiego) ze Śląska Opolskiego⁷⁴ itd. KPD zdecydowanie walczy także z wszelkimi przejawami ucisku narodowego ludności polskiej, z pogardliwym stosunkiem do Górnoślązaków, wyrażającym się np. w nazywaniu ich Wasserpolakami⁷⁵. Nader wymownym przykładem stosunku KPD do ucisku narodowego ludności polskiej na Śląsku Opolskim jest cytowana już deklaracja z 1930 r. „Komunistyczna Partia Niemiec jako międzynarodowa partia walki klasowej, partia wszystkich, zarówno niemieckich, jak i polskich robotników i chłopów Górnego Śląska, zwalcza wszelki ucisk społeczny i narodowy polskich mas pracujących Górnego Śląska ...“⁷⁶ Zgodnie z doświadczeniami dnia codziennego, z marksistowsko-leninowskimi założeniami w kwestii narodowej deklaracja zawiera głęboką myśl, trafiającą w sedno rzeczy, iż „ucisk narodowy jest w istocie rzeczy dalszym zaostreniem ucisku społecznego mas pracujących przez panowanie klasowe kapitalistów, bankowych i przemysłowych obszarników“. Ucisk narodowy prowadzi nieuchronnie do spotęgowania wyzysku społecznego. Niemieccy wyzyskiwacze „przy zwalnianiu z pracy zaczynają od polskich robotników“, a „niemieccy nacjonalistyczni poborcy i urzędnicy ze szczególną bezwzględnością ściągają podatki z polskich chłopów na niemieckim Górnym Śląsku“. Deklaracja

⁶⁹ *SPD. und Hakenkreuzler einig in O.-S.* (AZ, 3 IX 1922).

⁷⁰ *Der Katholikentag, das Zentrum und die oberschlesischen Wahlen* (AZ, 4 IX 1924). Robotnicy Górnego Śląska „haben noch nicht vergessen, wie aller deutscher nationalstischer Terror gegen die Polen ... gerade von dem Zentrum gebilligt und gefördert wurden“.

⁷¹ *An unsere Bauern in Oberschlesien* (AZ, 29 V 1924); *Hurra „Deutscher Tag“* (AZ, 29 XI 1928).

⁷² *Oberschlesien. Aus dem oberschlesischen Provinzialausschuss* (AZ, 22 II 1926).

⁷³ AZ, 25 III 1926; *Arbeiter gegen Abstimmungsrummel* (AZ, 23 III 1931).

⁷⁴ AP Wrocław, RO I, 1701, k. 503, *Resolution über die politische Lage u. Aufgaben. Vorgelegt von der Bezirksleitung zum VII. Bezirksparteitag der KPD. Oberschlesiens 17/18. Mai 1930.*

⁷⁵ Kiedy jedna z gazet niemieckich nazwała Jadascha „posłem Wasserpolaków“, AZ odpowiadała: „Das zeigt am besten, wie Sie die Bevölkerung Oberschlesiens in Wirklichkeit einschätzen“ (AZ, 7 VIII 1925).

⁷⁶ „Głos Pracy“, 7 XI 1930.

wypowiada się przeciw upośledzeniu języka polskiego w życiu publicznym, szkole, administracji i sądownictwie. Na szczególną uwagę zasługują następujące słowa: KPD zwalcza „jak najostrzej każdą próbę przymusowego germanizowania ... zwalcza próby zamykania polskich szkół mniejszościowych albo doprowadzania ich do upadku przez szykany niemieckich nacjonalistycznych i centrowych nauczycieli“. Słowa te dowodzą, jak diametralnie różne było stanowisko KPD w sprawie narodowej w porównaniu ze wszystkimi innymi partiami politycznymi na Śląsku Opolskim. Na potępienie nauczyciela nacjonalisty, świadomie rujnującego szkołę polską, zdobyli się jedynie komuniści.

Byłoby jednak błędem sądzić, że KPD w dziedzinie walki z uciskiem narodowym i nacjonalizmem posiadała wyłącznie program „nie“, program negatywny. Jeszcze przed wydaniem deklaracji 1930 r. komuniści występowali z programem pozytywnym, którego celem było zabezpieczenie faktycznych praw narodowych ludności polskiej. Przykładem może tu być działalność frakcji komunistycznej w Landtagu Prus, a zwłaszcza jej wniosek z 1925 r. w sprawie wydania specjalnych zarządzeń wykonawczych do osławionego § 113 konstytucji republiki weimarskiej, a także poparcie wniosku posła Baczewskiego w kwestii szkolnictwa mniejszościowego⁷⁷. W deklaracji z 1930 r. KPD domagała się „całkowitego równouprawnienia języka polskiego w szkole, sądzie i urzędzie“, żądała „dla każdego pracującego prawa posługiwania się swoim językiem ojczystym i wychowania w tym języku dzieci“⁷⁸. Postulat mówiący o szkołach polskich znajduje się także w odezwie KPD *Do polskiego ludu pracującego w Niemczech* z listopada 1932⁷⁹. Jednocześnie partia niezmiernie silnie podkreślała, że szkoły z polskim językiem nauczania i świeckie „mogą być stworzone dopiero przez rewolucję proletariacką“⁸⁰. Jest to wyraz pewnego maksymalizmu, niewiary w demokrację parlamentarną, w zrealizowanie postulatów demokratycznych przed obaleniem ustroju kapitalistycznego. Zbyt daleko naprzód wybiegał także — jak się wydaje — postulat szkół świeckich, który nie mógł być wtedy zrozumiały i do przyjęcia dla większości społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim. Stojąc na gruncie internacjonalizmu i klasowej jedności polskich i niemieckich mas pracujących, KPD wypowiadała się za jednolitymi

⁷⁷ „Nowiny Codzienne“, 12 V 1925.

⁷⁸ „Głos Pracy“, 7 XI 1930. Postulat ten komuniści wysuwali nawet w okresie terroru faszystowskiego. Raport władz policyjnych z 1936 r. informuje, że dwaj komuniści (najprawdopodobniej Polacy) wnieśli do władz skargę z powodu zakazu używania języka polskiego w kopalniach okręgu gliwickiego (AP Wrocław, RO I, 1935).

⁷⁹ „Głos Pracy“, wydanie nadzwyczajne, listopad 1932.

⁸⁰ „Głos Pracy“, 7 XI 1930.

organizacjami klasowymi, politycznymi i społecznymi przy całkowitym jednak równouprawnieniu obu języków⁸¹. Postulat ten KPD realizowała we własnym zakresie z całą konsekwencją⁸².

Istotnym elementem składowym stosunku KPD do nacjonalizmu i uciśku narodowego była jej walka przeciwko burżuazyjnym i nacjonalistycznym projektom *Osthilfe* i *Sofortprogrammom*. KPD bynajmniej nie negowała, że sytuacja tzw. wschodnich prowincji Rzeszy jest niezwykle ciężka, przeciwstawiła się jednak argumentacji nacjonalistycznej, upatrującej źródło nędzy górnośląskiej w postanowieniach poplebiscytowych. KPD widziała te źródła w prawidłowościach systemu kapitalistycznego, w charakterze powojennej gospodarki Rzeszy⁸³.

Już przy pojawieniu się pierwszych projektów *Osthilfe* KPD głosiła, że celem jej nie jest bynajmniej realna pomoc dla najbardziej potrzebujących warstw ludności, ale stworzenie gruntu do wzmocnienia nacjonalizmu⁸⁴. Jednocześnie KPD demaskowała podejrzanej wartości miłość do ludu przejawianą ze strony partii, które zawsze były inicjatorkami polityki antyludowej i antypolskiej⁸⁵. Również w wypadku *Sofortprogramm* KPD dowodziła, że jego geneza wiąże się bezpośrednio z wymogami rewizjonistycznej polityki zagranicznej Stresemanna i niemieckiej burżuazji w ogóle. Nie jest to rzecz nieoczekiwana, gdyż prasa burżuazyjna podkreślała niejednokrotnie — zwłaszcza po Locarno — że „tu, na wschodzie, rozstrzyga się przyszłość państwa i narodu“⁸⁶. Tak więc nie rzeczywiste potrzeby prowincji wschodnich, a w pierwszym rzędzie Śląska, nie interesy mas pracujących, ale interesy imperializmu niemieckiego, niemieckiego ruchu odwetu legły u podstaw *Osthilfe* i *Sofortprogrammów* i szczególnego uwzględnienia w nich Górnego Śląska, który — według prasy burżuazyjnej — „jest tą przegrodą (*Prellblock*), która ma przyjąć na siebie słowiański cios“⁸⁷. KPD zajmuje negatywne stanowisko wobec tych imprez nacjonalizmu konsekwentnie aż do końca swej działalności parlamentarnej i legalnej w ogóle. Jej program pozytywny w tej dzie-

⁸¹ Jw.

⁸² Wyrażało się to w prowadzeniu dwujęzycznych obrad na zjazdach, konferencjach, prowadzeniu propagandy w języku polskim itd.

⁸³ AP Wrocław, RO I, 1701, k. 210—211; *Oberschlesien und Waldenburg vor dem Ostausschuss des Preussischen Landtags* (AZ, 21 IX 1925); *Der Ostausschuss in Beuthen OS.* (AZ, 7 X 1925); *Die Bilanz des Ostausschusses* (AZ, 12 X 1925).

⁸⁴ *Der Ostausschuss in Beuthen OS.* (AZ, 7 X 1925).

⁸⁵ *Oberschlesien und Waldenburg vor dem Ostausschuss der Preussischen Landtags* (AZ, 21 IX 1925).

⁸⁶ E. Hausen, *Die Not im Osten und das „Sofortprogramm“* (AZ, 16 XI 1926).

⁸⁷ Jw.

dzinie sprowadza się do postulatów udzielania pomocy potrzebującym, a nie junkrom i kapitalistom⁸⁸.

Wśród najbardziej popularnych i skutecznych form walki KPD z nacjonalizmem, szowinizmem, niebezpieczeństwem wojny i uciskiem narodowym należy wymienić organizowane regularnie tzw. spotkania nadgraniczne (*Grenztreffen*) z udziałem robotników z Polski i Czechosłowacji oraz działalność organizacji samoobrony robotniczej (głównie Związek Walki z Faszyzmem). Szczególnie popularne stały się po 1930 r. spotkania nadgraniczne⁸⁹. O ich znaczeniu i roli świadczy przede wszystkim szczególne zainteresowanie się nimi władz niemieckich⁹⁰, wypaczenie ich sensu przez polską prasę burżuazyjną⁹¹. Spotkania te stały się praktyczną lekcją internacjonalizmu i solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, co posiadało szczególnie ważne znaczenie właśnie na Górnym Śląsku, tej prawdziwej arenie nacjonalistycznego szczucia jednej narodowości na drugą⁹². Były one także — jak słusznie zauważa autor polski — „protestem i formą walki przeciw prześladowaniom Polaków“⁹³.

Walka z nacjonalizmem i uciskiem narodowym stała się także punktem wyjściowym zorganizowania samoobrony robotniczej. A. Jadasch pisał, że „hasła nacjonalistyczne i żądania utworzenia nacjonalistycznej

⁸⁸ Zob. m. in. *Ein neuer „Ostausschuss“* (AZ, 10 III 1926); *Zum „Sofort“-Programm! Erklärung der kommunistischen Landtagsfraktion* (AZ, 19 XI 1926); *„Sofort“-Programm in Reichstag* (AZ, 3 XII 1926); *Kommunistisches Ostprogramm* (AZ, 9 XI 1928); E. Wollweber, *Staatshilfe für die Ostprovinzen. Die KPD. und die anderen Parteien* (AZ, 14 XI 1928); AP Wrocław, RO I, 1701, k. 829, instrukcja komunistycznej frakcji poselskiej KPD do wszystkich frakcji KPD w organach samorządu; AP Wrocław, Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej, 86, k. 20, wystąpienie redaktora Parisa 29 III 1931.

⁸⁹ Szerzej na ten temat piszą Migdał, *op. cit.*, i Schmerbach, *op. cit.* O największym z nich — gliwickim (29 I 1933) — zob. także *Górnośląski kongres walki przeciw hecy nacjonalistycznej i wojnie imperialistycznej* (Nowy Przegląd, 1933, nr 1/2, s. 110—113).

⁹⁰ AP Wrocław, Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej, 75, k. 10, pismo ministerstwa spraw wewnętrznych z 23 VII 1932. W 1931 r. w marcu socjaldemokratyczny prezydent policji w Gliwicach zakazał odbycia spotkań nadgranicznych „im Interesse der Aufrechterhaltung der öffentlichen Ruhe, Sicherheit und Ordnung (AZ, 23 III 1931). Zob. także Schmerbach, *op. cit.*

⁹¹ „Polska Zachodnia“, 27 II 1931; „Polonia“, 24 VI 1931. We współczesnej literaturze polskiej w podobny sposób ocenił je A. Targ: „... w lutym 1931 r. odbyły się prowokacyjne demonstracje nad granicą polską, szczególnie w okręgu przemysłowym. W demonstracjach brały również udział te niemieckie ośrodki polityczne, które zdecydowanie zwalczały ruch hitlerowski i o których tak często się mówi, że miały pozytywny stosunek do Polski i do sprawy polskiej“ (A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*, Katowice 1958, s. 126—127).

⁹² *Thälmanns Kampftruf für ein Sowjet-Oberschlesien* (Neue Zeitung, 18 VII 1932).

⁹³ Migdał, *op. cit.*, s. 108.

samoobrony wywołały wśród proletariatu górnośląskiego zagadnienie i dążenie do stworzenia samoobrony proletariackiej“⁹⁴. Wewnątrz klasy robotniczej znajdował zrozumienie fakt, że „nie walka bratobójcza pomiędzy robotnikami polskimi a niemieckimi, lecz walka przeciw niemieckiemu i polskiemu kapitalizmowi i faszyzmowi“⁹⁵. KPD wskazywała robotnikom polskim, że tworzenie oddziałów samoobrony robotniczej jest jedynie skutecznym środkiem walki z antykomunistycznym i antypolskim terrorem bojówek hitlerowskich. Hitlerowcy „nie tylko mordują niemieckich, ale i polskich robotników ... tylko wspólna walka robotników niemieckich i polskich może kres położyć bandyckim napadom faszystów ...“⁹⁶. Oddziały samoobrony robotniczej — jak wykazała praktyka — stały się skutecznym środkiem walki z terrorem faszystowskim, skierowanym przeciwko robotnikom polskim⁹⁷.

LUDNOŚĆ POLSKA I KPD. STOSUNEK DO RUCHU POLSKIEGO I ORGANIZACJI POLSKICH

Układ sił polityczno-partyjnych na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym polegał m. in. i na tym, że o wpływ na ludność polską mogły skutecznie rywalizować jedynie ugrupowania polityczne: KPD oraz Związek Polaków w Niemczech i jego wyborcza przybudówka — Polsko-Katolicka Partia Ludowa, a także Zjednoczenie Zawodowe Polskie. KPD, partia niemieckich i polskich mas pracujących (w niektórych okresach Polacy stanowili w niej zdecydowaną większość członków), cieszyła się wśród polskiej ludności Śląska Opolskiego wielkim autorytetem, gdyż przynależność do niej nie oznaczała konieczności opowiedzenia się po stronie niemieckiej, wyrzeczenia się polskości, jak to działo się w większości wypadków przynależności Górnoślązaków do pozostałych partii politycznych. Program narodowy KPD, jej hasła w sprawie rozwiązania kwestii górnośląskiej, konsekwentnie przestrzegane równouprawnienie w życiu partyjnym, walka przeciw nacjonalizmowi, szowinizmowi, uci-skowi narodowemu i upośledzeniu Górnoślązaków stwarzały trwałe podstawy popularności KPD wśród polskich mas pracujących i czyniły z niej poważnego konkurenta polskich organizacji narodowych. W walce o masy polskie, w rywalizacji o nie ze Związkiem Polaków i Zjednoczeniem Zawodowym Polskim KPD rozporządzała także dodatkowym, nader atrakcyjnym atutem, którego pozbawione były organizacje polskie. Atutem tym był program społeczny KPD, wysuwane przez nią hasła walki o zie-

⁹⁴ A. Jadasz, *W strachu przed głodującymi masami* (Głos Pracy, 24 XII 1930).

⁹⁵ Jw.

⁹⁶ *Alarm* (Biuletyn informacyjny gazety Głos Pracy, nr 11, kwiecień 1931).

⁹⁷ AP Wrocław, Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej, 166.

mię dla małorolnych i bezrolnych chłopów, o uspołecznienie fabryk, hut, kopalń i banków, o władzę robotniczo-chłopską, która przekształciłaby Górnoślązaków w prawdziwych i jedynych gospodarzy ich krainy, o skrócenie dnia pracy, podniesienie zarobków, o prawa do urlopów, zabezpieczenia przed bezrobociem itd. Hasła te — w połączeniu z hasłami w kwestii narodowej — przyniosły poważne sukcesy partii komunistycznej już w czasie wyborów 1924 r. Na pierwszym walnym zebraniu Dzielnicy Śląskiej Związku Polaków w Niemczech (lipiec 1924) nie bez troski o wpływy organizacji polskich stwierdzano, że w ostatnich wyborach głosy Polaków padły w większości na komunistów, „a to dlatego, że komuniści wystąpili radykalnie, a ludzie nasi byli tego zdania, że radykalizmem więcej się osiągnie. Z tego powodu musimy także radykalniej postępować...”⁹⁸

Jednak oficjalne kierownictwo Związku Polaków w Niemczech i Zjednoczenie Zawodowe Polskie dalekie były od myśli o jakimkolwiek radykalizmie społecznym i politycznym. Nie były one w stanie ukazać polskiemu masom pracującym realnego programu walki z nędzą, bezrobociem i drożyzną⁹⁹. Hasła narodowe i program społeczny oparty na wskazaniach encykliki *Rerum novarum* nie mogły być magnesem przyciągającym w kraju, który stanowił jeden z najbardziej drastycznych przykładów wyzysku i ucisku kapitalistycznego. W takim stanie rzeczy wpływy organizacji polskich musiały systematycznie maleć, wpływy zaś KPD — systematycznie wzrastać. Związek Polaków w Niemczech i Zjednoczenie Zawodowe Polskie skłonne były upatrywać przyczyn swych niepowodzeń wyłącznie w terrorze niemieckim i w braku odpowiednich kadr¹⁰⁰. Ale

⁹⁸ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Konsulat RP w Opolu, wiązka 1, teczka 282, sprawozdanie z I Walnego Zebrania Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, 6 VII 1924.

⁹⁹ Oficjalny program ZZZP stwierdzał, iż „celem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest podnoszenie poziomu materialnego i kulturalnego ludu pracującego wszelkimi środkami możliwymi, a w szczególności: 1. płaca, odpowiadająca rzeczywistej wartości pracy [sic!] pracy i potrzebna do prowadzenia życia godnego człowiekowi; 2. takie skrócenie czasu pracy, aby pracujący mógł zająć się własną rodziną i korzystać z dóbr kulturalnych; 3. głos rozstrzygający we wszystkich brackich i publicznych instytucjach społecznych; 4. udoskonalenie prawodawstwa i publicznych instytucji społecznych; 5. udział w zyskach przedsiębiorstwa; 6. uspołecznienie przedsiębiorstw drogą udziałów“ (*Regulamin Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Okręgu Śląska Opolskiego*, b.m.d., s. 3. Zob. AP Wrocław, RO I, 1860, k. 207). W 1931 r. ZZZP tak formułuje swoje zadania: „obrona prawna przed sądami robotniczymi, urzędami ubezpieczeń oraz układy taryfowe“ (Archiwum Akt Nowych, Światowy Związek Polaków, 164, k. 35, pismo ZZZP z 8 IV 1931 do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy).

¹⁰⁰ Archiwum Akt Nowych, Akta S. Kauzika, 14, k. 7, informacja Dzielnicy 1 Związku Polaków w Niemczech z 23 VII 1926; jw., k. 51, pismo Dzielnicy 1 Związku Polaków w Niemczech z 10 VIII 1926.

przecież komuniści nie byli w lepszej sytuacji. Bardzo często ich położenie było jeszcze gorsze, gdyż prześladowano ich jako Polaków i jako komunistów. A jednak nie znajdowali się oni tak jak Związek Polaków w stanie „ubliżającej i beznadziejnej defensywy”¹⁰¹, byli partią walki, która mimo prześladowań i represji potrafiła z roku na rok poszerzać krąg swych zwolenników i sympatyków. Tymczasem zaścig organizacyjny ruchu polskiego kurczył się z roku na rok. Tak np. we wrześniu 1923 r. Dzielnica Śląska Związku Polaków w Niemczech liczyła około 7000 członków, na początku 1924 r. już tylko 5129¹⁰², a w 1926 r. — zaledwie około 1000¹⁰³. Podobne zjawisko zachodziło w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim, które w 1931 r. np. liczyło 1200 członków¹⁰⁴, a w 1932 r. — 813¹⁰⁵, co praktycznie oznaczało, iż utraciło ono wszelkie znaczenie w ruchu robotniczym. Z roku na rok spadała liczba głosów oddawanych na listy polskie w wyborach do Reichstagu, Landtagu, sejmików prowincjonalnych i powiatowych oraz rad miejskich¹⁰⁶. Tak mścił się brak programu społecznego, niedocenywanie tego, iż „w masie naszego ludu tkwi poczucie krzywdy społecznej”¹⁰⁷, że „nasz lud polski to wielka masa ludności pracującej, odczuwającej głęboko, że obcy kapitalista wyzyskuje ją z całą zapamiętałością”¹⁰⁸, że „dopiero wówczas, gdy polski ruch narodowy w Niemczech będzie równocześnie ruchem społecznym setek tysięcy robotników polskich i chłopów polskich ... dopiero wówczas zaspokoi on odczucia mas polskich ...”¹⁰⁹. Świadomość tego faktu zaczęła przenikać do ruchu polskiego bardzo późno, kiedy w zasadzie nie można już było powstrzymać kryzysu zaufania i przeciwstawić się skutecznie działalności komunistycznej. W 1928 r., kiedy w wyborach do Reichstagu Polacy utracili prawie 12 000 głosów (w porównaniu z r. 1924), a KPD zyskała

¹⁰¹ Jw., k. 15, informacja Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech z 23 VII 1926.

¹⁰² Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Konsulat RP w Opolu, w. 1, teczka 282, sprawozdanie z I Walnego Zebrania Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech.

¹⁰³ AP Wrocław, RO I, 1859, k. 482, *betrifft die Polenbewegung in Deutschland Stand vom 1. Januar 1927*. Memoriał sprawozdawczy ministerstwa spraw wewnętrznych.

¹⁰⁴ Archiwum Akt Nowych, Światowy Związek Polaków, 164, pismo ZZZP z 8 IV 1931 do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

¹⁰⁵ H. Zieliński, *Stanowisko międzynarodowego kapitału finansowego i ośrodków międzynarodowej reakcji oraz burżuazji polskiej wobec Śląska w latach 1917—1945* (Konferencja Śląska, t. II, Wrocław 1954, s. 112).

¹⁰⁶ Zestawienie wyników wyborów do Reichstagu daje Zieliński, *Warunki rozwoju...*, s. 90 i n.

¹⁰⁷ *O społeczne oblicze naszej pracy narodowej* (Dziennik Berliński, 7 XII 1932).

¹⁰⁸ Jw.

¹⁰⁹ Jw.

ponad 5500¹¹⁰, prasa polska uderzyła na alarm. Jednak jej analiza wyborcza była daleka od rzeczywistości. Chowaniem głowy w piasek było bowiem jej twierdzenie, że do komunistów idzie tylko wynaradawiająca się młodzież, pozbawiona przez system germanizacyjny języka w szkole i kościele¹¹¹. Szczególnie niepokojącym dla organizacji polskich zjawiskiem było przenikanie komunistów na teren wiejski, do wsi i osiedli, nie bez racji nazywanych przez niemiecką prasę nacjonalistyczną „twierdzami polskości“. Pod wpływem tych klęsk próbowano poszukać środków zaradczych, myślano m. in. o założeniu gazety polskiej w języku niemieckim, która sprawy społeczne — według propozycji Arki Bożka — miała by ujmować „z nieco radykalnego punktu widzenia. Mogłoby to przy wyborach bezsprzecznie zjednać polskim listom zwolenników odpadłych z tego względu, że ich przyciągnęli Niemcy tymiż hasłami“¹¹². Jednak wobec oporu konserwatywnych elementów w ruchu polskim projekty te nigdy nie zostały urzeczywistnione. Powołane do życia w 1930 r. Górnośląskie Zjednoczenie Rolników¹¹³, mające za zadanie zorganizowanie chłopów przynajających się do polskości, uświadomienie ich narodowe, podniesienie ich poziomu zawodowego i zorganizowanie pracy kulturalno-oświatowej¹¹⁴, nie było w stanie przeciwstawić się skutecznie agitacji komunistycznej na wsi opolskiej. Dowiodły tego wyniki wyborów do Reichstagu w 1930 r. Polacy zdobyli w nich o prawie 7000 głosów więcej w porównaniu z r. 1928, ale KPD aż o 39 000¹¹⁵, jak się wydaje, w dużej mierze na wsi polskiej. Nie bez podstaw „Nowiny Codzienne“ alarmowały: „Wieśniak śląski zaczął się przeradzać w komunistę ...“¹¹⁶ Przed wyborami 1932 r. prasa polska, nauczona gorzkimi doświadczeniami lat poprzednich, próbuje zradykalizować swe wystąpienia, głosi konieczność stworzenia wspólnego frontu robotników i chłopów przeciw kapitalistom i obszarnikom niemieckim itd.¹¹⁷ Ale jednocześnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie wypowiada się przez usta swego przewodniczącego przeciwko 6-godzinnemu dniu pracy, upaństwowieniu przemysłu, za wysunię-

¹¹⁰ Zieliński, *Warunki rozwoju...*, s. 90.

¹¹¹ „Nowiny Codzienne“, 27 VI 1928; „Dziennik Berliński“, 8 VIII 1928.

¹¹² Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Konsulat RP w Opolu, wiązka 2, 1929, teczka 17, raport konsula z 13 III 1929 pt. *Akcja wśród rolników na Śląsku Opolskim*.

¹¹³ W 1931 r. liczyło ono 400 członków w 7 oddziałach powiatowych (Archiwum Akt Nowych, Światowy Związek Polaków, 164, k. 26, pismo Centralnego Zarządu GZR z 16 III 1931 do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy).

¹¹⁴ Jw.

¹¹⁵ Zieliński, *Warunki rozwoju...*, s. 90.

¹¹⁶ *Komunizm na wioskach naszych* (Nowiny Codzienne, 25 X 1930).

¹¹⁷ *W obliczu kryzysu gospodarczego* (Nowiny Codzienne, 12 I 1932); „Nowiny Codzienne“, 21 IV 1932 (wystąpienie Arki Bożka na wiecu przedwyborczym).

ciem w agitacji wyborczej na plan pierwszy kwestii narodowo-kulturalnych, a nie społecznych¹¹⁸. Tego rodzaju postawa musiała przynieść klęskę, chociaż w żadnym wypadku nie chcemy tylko w tym dopatrywać się jej źródeł. W wyborach do Reichstagu w 1932 r. lista polska straciła prawie 25 000 głosów, komuniści zyskali dalsze 8000¹¹⁹. Ich stan posiadania był obecnie prawie 10-krotnie większy od stanu posiadania strony polskiej¹²⁰. Dopiero teraz następuje w obozie polskim jakby otrzeźwienie. Pojawiają się głosy domagające się natychmiastowego radykalizowania programu społecznego, a właściwie rzecz biorąc jego stworzenia. W „sprawach społeczno-narodowych musimy koniecznie prześcignąć dążenia radykalne naszych wrogów“¹²¹ — piszą „Nowiny Codzienne“. Refleksje te były już spóźnione, czas po prostu nie pozwalał na wypracowanie programu, nie mówiąc już o wciąż dających o sobie znać oporach przeciwko jakiemukolwiek radykalizmowi społecznemu¹²². Na przestrzeni lat 1922—1933 r. rywalizacja między KPD a organizacjami polskimi o wpływy na szerokie masy ludności polskiej została bezsprzecznie wygrana przez komunistów. Ruch polski w tej dziedzinie poniósł klęskę. Jedną z najpoważniejszych przyczyn (jeżeli nie główną) tej klęski był brak sprecyzowanego, radykalnego programu społecznego, wyrastającego z potrzeb ludu polskiego, składającego się na Śląsku Opolskim w znakomitej większości z najbardziej upośledzonych społecznie i politycznie grup robotników i chłopów.

Jest zapewne wiele racji w twierdzeniach przedwojennej prasy polskiej, że na Śląsku Opolskim komuniści „rekrutują się w połowie z tamtejszej ludności polskiej“¹²³. Stan ten prasa polska w Niemczech próbowała wyjaśniać wyłącznie treścią haseł społecznych komunistów, podkreślając, że do ich realizacji podchodzą oni nieszczerze, demagogicznie. Jednocześnie podkreślała ona, że do komunistów idą wyłącznie germanizujący się Górnoślązacy, a nie świadomi Polacy. Cytowany „Ilustrowany Kurier Codzienny“ stwierdzał jednak, że komuniści umieją trafić do Górnoślązaków mową polską, „unikając przy tym haseł nienawiści narodowej“¹²⁴. Przytoczone przez nas fakty mówią znacznie więcej. Dowodzą one, że robotnik i chłop polski szedł do KPD także i dlatego, iż widział, że wystę-

¹¹⁸ „Nowiny Codzienne“, 2 III 1932.

¹¹⁹ Zieliński, *Warunki rozwoju...*, s. 90.

¹²⁰ Punkt wyjściowy dawał znaczną przewagę stronie polskiej. W 1922 r. w wyborach do Reichstagu Polacy uzyskali 51 437 głosów, a komuniści tylko 37 120.

¹²¹ *Co dalej?* (Nowiny Codzienne, 4 VIII 1932).

¹²² Tak np. w sprawie agrarnej wysunięto nader enigmatyczny postulat przeprowadzenia „sprawiedliwej reformy rolnej, takiej jak przeprowadziły ją inne państwa“, zwłaszcza Polska (Nowiny Codzienne, 8 I 1933).

¹²³ „Ilustrowany Kurier Codzienny“, 29 VIII 1932.

¹²⁴ Jw.

puje ona w obronie jego interesów narodowych, w obronie jego języka ojczystego, kultury, że komuniści przyczyniają się nawet do jej szerzenia¹²⁵. Równocześnie chłop polski i robotnik zaczynał dostrzegać, że partia komunistyczna ukazuje ludności polskiej bardziej skuteczne środki obrony polskości niż organizacje polskie: Związek Polaków w Niemczech, Zjednoczenie Zawodowe Polskie czy nawet związany z Polską Partią Socjalistyczną Polski Centralny Związek Zawodowy. Dlatego porzucał on nawet te organizacje i przechodził do komunistów, nie przestając być Polakiem¹²⁶. Zjawiskiem powszechnym był fakt należenia do KPD całkowicie uświadomionych narodowo robotników i chłopów polskich, często nie władających nawet językiem niemieckim¹²⁷. Już w 1923 r. władze zwracają uwagę na fakt licznych wypadków wstępowania do KPD uświadomionych narodowo Polaków, oskarżając ich o dążenie do prowadzenia „propagandy polskiej“ pod płaszczykiem partii komunistycznej¹²⁸. Niezależnie od intencji władz niemieckich stwierdzony przez nie fakt pozostaje faktem: w KPD na Górnym Śląsku znajdowało się wielu ludzi o wykrystalizowanej polskiej świadomości narodowej¹²⁹. Jest bardzo wiele prawdy w stwierdzeniu nacjonalistycznej „Oberschlesische Zeitung“ z 1931 r., iż na Górnym Śląsku „robotnicy z przekonaniem polskimi znajdują się w większości w szeregach komunistycznych“¹³⁰.

Rywalizacje o wpływy na masy robotników i chłopów polskich nie wyczerpywały wszakże stosunków między KPD a organizacjami polskimi

¹²⁵ Warto np. wspomnieć o tym, że w 1931 r. nakładem „Głosu Pracy“ (jego redaktorami byli Górnoszlązacy K. Ahtelik i F. Jendrosch) wydano zbiorek pieśni i wierszy rewolucyjnych pt. *Pieśni robotnicze*. Oprócz znanych pieśni rewolucyjnych (*Czerwony sztandar, Warszawianka, Na barykady, Mazur kajdaniarski* L. Waryńskiego) zawierał on wiersze Broniewskiego, Wandurskiego, Standego (*Biuletyn informacyjny gazety Głos Pracy*, nr 11, kwiecień 1931).

¹²⁶ 26 X 1930 r. walne zebranie Polskiego Centralnego Związku Zawodowego w Mikulczycach podjęło rezolucję stwierdzającą m. in.: „Oddział w Mikulczycach Polskiego Centralnego Związku Zawodowego staje na stanowisku, ogłoszonej przez Partię Komunistyczną dn. 27 września br. odezwy w kwestii narodowej na Górnym Śląsku“. Jednocześnie w deklaracji podkreśla się, że członkowie oddziału solidaryzują się z programem KPD i RGO i postulują przekształcenie PCZZ w rewolucyjną „organizację zawodową niemieckich i polskich robotników Górnego Śląska...“ (Nowy Przegląd, 1930, nr 6, s. 91).

¹²⁷ Tak np. w zorganizowanym przez KPD Kongresie Chłopskim (Opole 1925 r.) brali udział chłop polski, którzy w ogóle nie władali językiem niemieckim (*Bericht vom ober-schlesischen Bauern-Kongress* — AZ, 12 VI 1925).

¹²⁸ AP Wrocław, RO I, 1859, k. 5, prezydent policji w Gliwicach do prezidenta rejencji z 15 XI 1923.

¹²⁹ W 1927 r. landrat w Strzelcach donosił władzom zwierzchnim, że w Łaziskach grupa RFB składa się prawie wyłącznie z ludzi o przekonaniach polskich (*poinische Gesinnung*) (AP Wrocław, RO I, 1717, k. 527).

¹³⁰ „Oberschlesische Zeitung“, 19 IX 1931.

ani też nie przesądzały ich charakteru w sposób jednoznaczny. Ruch polski — Związek Polaków w Niemczech, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Górnośląskie Zjednoczenie Rolników czy Polski Centralny Związek Zawodowy — mimo słabości ideowej i organizacyjnej był jednak istotnym czynnikiem życia społeczno-politycznego na Śląsku Opolskim. Partia komunistyczna nie mogła go — nie popełniając poważnego błędu taktycznego — nie dostrzegać i ignorować. Od właściwej taktyki wobec ruchu polskiego zależało w pewnym stopniu (proporcjonalnym do realnych wpływów tego ruchu) powodzenie KPD wśród uświadomionej narodowo ludności polskiej i stworzenie jednolitego frontu walki przeciwko faszyzmowi.

Materiały rzucające światło na stosunek KPD do organizacji polskich są nader skąpe. Można jednak niezbitnie stwierdzić, że już w pierwszych latach po podziale Górnego Śląska partia komunistyczna nie wyrzekała się działalności w organizacjach polskich, wyzyskując ich zebrania (a przede wszystkim wiece przedwyborcze) do szerzenia agitacji komunistycznej¹³¹. Jednakże oceny ruchu polskiego, charakteru organizacji polskich nie zawsze były właściwe, a często wręcz błędne i sekciarskie, i obraźliwe dla ich członków¹³². Należy jednak stwierdzić, że podstawy do takich, a nie innych ocen dawali sami działacze polscy, ich antykomunistyczna postawa, prowadząca na pozycje solidaryzowania się z niemieckimi partiami prawicowymi i antypolskimi¹³³.

Niedostrzeganie różnicy między nacjonalizmem narodu uciskającego a nacjonalizmem narodowości uciskanej dawało o sobie znać także przy ocenie ruchu polskiego. Dla komunistów nie było w zasadzie różnicy między nacjonalistami niemieckimi a polskimi, nie dostrzegali oni, że ci ostatni mogą być ich naturalnymi sprzymierzeńcami przeciw pierwszym, bardziej groźnym, bo dysponującym poparciem aparatu państwowego, wielkimi zasobami finansowymi itd. Komuniści bagatelizowali także praktyczne znaczenie organizacji polskich, zwłaszcza ich przedstawicielstwa

¹³¹ AP Wrocław, RO I, 1859, k. 7, informacja o wystąpieniu komunistów Drzymały i Langego na zebraniu Związku Polaków w Bytomiu w listopadzie 1923 r.; AP Wrocław, Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej, 115, k. 96, informacja o wystąpieniach komunistów polskich na polskich zebraniach przedwyborczych w Bytomiu i Mikulczycach w kwietniu 1924 r.

¹³² Jw.; zob. także „*Leninburg*“, *trotz alledem* (AZ, 5 IX 1924).

¹³³ Znamiennym tego przykładem może być postawa frakcji polskiej w Radzie Miejskiej w Zabrze w czasie głosowania nad wnioskiem komunistów w sprawie przemianowania miasta Hindenburg na Leninburg. Frakcja polska opowiedziała się jednomyślnie przeciw wnioskowi. Dokonanie wyboru między Hindenburgiem a Leninburgiem urasta tu do pewnego symbolu (AZ, 5 IX 1924).

w Landtagu i organach samorządu¹³⁴. Konsekwencją ich postawy w sprawie jednolitego frontu było zwracanie się do członków organizacji polskich ponad głowami ich przywódców, co nie mogło przynieść pożądanych rezultatów¹³⁵. O wyraźnie błędnym podejściu do ruchu polskiego świadczy także stosunek komunistów do Arki Bożka, jednego z najbardziej postępowych i radykalnych działaczy tego ruchu¹³⁶. Partia nie potrafiła dostrzec, że właśnie tacy ludzie, jak Bożek, mogą stać się jej sprzymierzeńcami i przez krzywdzące oceny odpychała ich od siebie¹³⁷.

Zupełnie wyraźne usztywnienie stosunku do organizacji polskich następuje w latach wielkiego kryzysu gospodarczego i politycznego, kiedy według oceny KPD Niemcy znajdowały się bezpośrednio przed rewolucją socjalistyczną, dla której ruch narodowy (nacjonalistyczny) nie może być sojusznikiem. Tak np. dla autorów deklaracji KPD z 1930 r. Związek Polaków w Niemczech i Polsko-Katolicka Partia Ludowa — to przedstawiciele polskiego kapitalizmu i agentury Piłsudskiego, o czym — nawiasem mówiąc — ma świadczyć ich powiązanie z polskimi bankami ludowymi na Śląsku Opolskim¹³⁸. Dla komunistycznego „Głosu Pracy“ Związek Polaków w Niemczech — to „obszarniczo-burżuazyjny Związek Polaków“, reprezentant „polskich kapitalistów i mieszcuchów“ i „polskiego imperializmu“, a prasa polska — to rozsądnik nacjonalizmu i centrala „polskiego faszyzmu“¹³⁹. Komuniści nie dostrzegali nurtujących w ruchu polskim sprzeczności i kierunków walki między działaczami ludowymi Śląska Opolskiego a zbiurokratyzowaną i podporządkowaną sanacji centralą berlińską¹⁴⁰. Próby poszukiwań ideowych, ewolucję niektórych działaczy w kierunku przyjęcia haseł bardziej radykalnych i postępowych

¹³⁴ „Denn ob unter den hundertten nationalistischen, demokratischen, sozialdemokratischen Volksbetrügnern in dem Parlamenten noch zwei polnische Gaukler sitzen, ist für das Proletariat vollkommen nebensächlich“ (AZ, 24 VII 1924).

¹³⁵ *An die kämpfenden Bergarbeiter in Oberschlesien* (AZ, 19 V 1924).

¹³⁶ *Oberschlesien im Blitzlicht* (AZ, 1/2 IX 1928); *Oberschlesien im Blitzlicht. Markowitz* (AZ, 15/16 IX 1928); AP Wrocław, Nadprezydium Prowincji Górnośląskiej, 86, k. 64—65, powielana komunistyczna gazetka pt. *Der rote Beobachter*, rozpowszechniana w Markowicach w styczniu 1933 r.

¹³⁷ Arka Bożek należał do tych działaczy polskich, którzy stosunkowo najbardziej zbliżyli się do stanowiska KPD. Świadczy o tym ton jego wielu wypowiedzi na zebraniach, osobiste opowiedzenie się za kandydaturą E. Thälmana w czasie wyborów prezydenckich (zob. A. Bożek, *Pamiętniki*, Katowice 1957, s. 132), umiarkowanie w ocenach ruchu komunistycznego nawet w oficjalnych, przedwyborczych deklaracjach i broszurach (zob. np. A. Bożek, *Co chłopu boli na Śląsku Opolskim?*, Markowice 1930, s. 10, 15).

¹³⁸ „Głos Pracy“, 7 XI 1930.

¹³⁹ *W obliczu nowych walk* (Głos Pracy, 15 VI 1930).

¹⁴⁰ *Do polskiego ludu pracującego w Niemczech* (Głos Pracy, wydanie nadzwyczajne, listopad 1932).

oceniali wyłącznie jako manewr oszukańczy itd.¹⁴¹ Przy takich ocenach zasięg oddziaływania KPD na ludność polską musiał być zawężony, a walka o jednolity front wszystkich ludzi pracy utrudniona¹⁴².

Problem niezmiernie dużej wagi — w taktyce partii wobec ruchu narodowego chyba najistotniejszy — jakie elementy w ruchu narodowym należy pozyskać, jakie zwalczać, a jakie tylko neutralizować, gdzie i jak przeprowadzić linię podziału między wrogami a przyjaciółmi, nie został nawet postawiony.

Sekciarstwo komunistów z jednej strony oraz jawny i niczym nie maskowany antykomunizm wielu przywódców organizacji polskich z drugiej¹⁴³ nie pozwoliły w konsekwencji na stworzenie jednolitego działania w walce przeciwko niebezpieczeństwu faszyzmu, w obronie zagrożonych swobód demokratycznych. Wbrew jednak doktrynalnym i sekciarskim ocenom KPD i antykomunizmowi przywódców organizacji polskich racje codziennej walki przeciwko faszyzmowi i nacjonalizmowi: niemieckiemu dyktowały bardzo często konieczność wspólnych wystąpień, których widownią były najczęściej instytucje samorządowe — sejmik prowincjonalny i sejmiki powiatowe. Konkretny układ sił politycznych powodował, że nieliczne frakcje polskie w tych instytucjach znajdowały sprzymierzeńców jedynie w komunistach¹⁴⁴. Znane w tej chwili materiały mówią o wielu wypadkach wspólnych wystąpień komunistów i przedstawicieli organizacji polskich przeciwko skrajnej prawicy społecznej i szowinizmowi niemieckiemu¹⁴⁵. Znane są także wypadki współpracy członków organizacji

¹⁴¹ „Głos Pracy“, 7 XI 1930.

¹⁴² W końcu 1932 r. KPD zwraca się do wszystkich Polaków w Niemczech — katolików, ewangelików i ateistów — do wszystkich członków „jednej wielkiej rodziny proletariackiej“ z apelem o stworzenie wspólnego frontu walki o „chleb i pracę, o ziemię dla biednych chłopów, o większe zapomogi dla bezrobotnych, o wyzwolenie klasowe i narodowe, o samookreślenie się uciskanych mas polskich na Górnym Śląsku, o polskie szkoły, o solidarną walkę z proletariatem niemieckim“. Ale w tej samej odezwie mówi się o „polskich faszystach spod znaku Polskiej Listy“, jakby nie dostrzegając, że wiele postulatów KPD w ten czy inny sposób uwzględniono także w programach wyborczych Listy Polskiej (*Do polskiego ludu pracującego w Niemczech*, „Głos Pracy“, wydanie nadzwyczajne, listopad 1932).

¹⁴³ Antykomunizm ten szedł aż do uciekania się do pomocy policji niemieckiej w walce z komunistami polskimi. Wypadek taki zdarzył się np. na zebraniu przedwyborczym Polsko-Katolickiej Partii Ludowej w Mikulczycach w 1930 r., kiedy przewodniczący zebrania zażądał od policji usunięcia z sali komunisty Bonka (Bąka?) i jego współtowarzyszy polemizujących z działaczami polskimi (AP Wrocław, RO I, 1861, k. 141).

¹⁴⁴ J. Langowski, *Kościół a sprawa polska pod zaborem pruskim* (Strażnica Zachodnia, 1949, s. 214); tenże, *Moja droga do Opola* (Pamiętniki opolan, Kraków 1954, s. 164).

¹⁴⁵ A. Smolka, *Współpraca KPD z Polską Partią Ludową* (Kwartalnik Opolski, 1959, nr 2, s. 83—84); Lubos, *op. cit.*

polskich z KPD, np. przy przemycaaniu literatury komunistycznej do Polski¹⁴⁶. Ślady tych elementów wspólnego frontu dały o sobie znać po przewrocie hitlerowskim, kiedy wielu prześladowanych komunistów znalazło schronienie i obronę wewnątrz organizacji polskich¹⁴⁷.

*

*.

*

Przytoczone w tym artykule dane pozwalają na stwierdzenie, iż w działalności KPD na Śląsku Opolskim kwestia narodowa, stanowiąca tu cały kompleks różnorodnych zagadnień — od problemu przynależności państwowej Śląska począwszy, na ucisku narodowym skończywszy — odgrywała nader istotną rolę. Przewyciężając wiele błędów i potknięć, partia komunistyczna wskazywała masom pracującym Śląska Opolskiego w zasadzie słuszną drogę wyzwolenia narodowego i społecznego, przede wszystkim przez wysunięcie hasła o prawie narodów do samostanowienia o sobie i powiązanie go z radykalną zmianą stosunków społeczno-ekonomicznych. Zgodnie z tym hasłem jego rewolucyjną treścią KPD prowadziła konsekwentną walkę przeciwko wszelkim formom niemieckiego nacjonalizmu i szowinizmu, przeciwko uciskowi narodowemu ludności polskiej i germanizacji, o szkołę polską, język polski w administracji i sądownictwie, o całkowite polityczne, kulturalne i ekonomiczne równouprawnienie polskiej grupy narodowej. W ten sposób KPD stała się w dużej mierze partią polskich mas pracujących na Śląsku Opolskim, co wyraziło się m. in. w składzie narodowościowym jej członków.

¹⁴⁶ AP Wrocław, RO I, 1704, k. 241 i n.; *Angehörige der polnischen Minderheit als Schmuggler von Werbmaterial der KPD.*, prezydent policji w Opolu do nadprezydenta prowincji z 25 VII 1932; „Polska Zachodnia“, 29 III 1932; „Gazeta Gdańska“, 7 IV 1932; w przemycaaniu tego rodzaju literatury — według informacji b. działacza KPD — brał także udział Arka Bożek (Smolka, *op. cit.*, s. 84).

¹⁴⁷ F. Ryszka, *Ustawa o ochronie granic Rzeszy z 1937 r. jako narzędzie ucisku robotnika polskiego na Górnym Śląsku* (Przegląd Zachodni, 1949, nr 5/6, s. 462, 463); Zieliński, *Warunki rozwoju...*, s. 94; Lubos, *op. cit.*, s. 89—90; Smolka, *op. cit.*, s. 84; AP Wrocław, RO I, 1932, k. 2653, prezydent policji w Gliwicach do prezydenta rejencji 14 I 1936; jw., k. 3584, 3097.

ZBIGNIEW KWAŚNY

MATERIAŁY DO DZIEJÓW ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH W OKRĘGU JELENIOGÓRSKIM W LATACH 1942—1943

Badania dziejów Śląska w okresie II wojny światowej nie rozwinęły się jeszcze na szeroką skalę¹. Wśród ukazujących się opracowań naukowych i popularnonaukowych przeważają zdecydowanie opracowania dotyczące Śląska Górnego i Opolskiego. Koncentrują się one głównie wokół zagadnienia postawy i położenia ludności polskiej. Problematyka gospodarcza tych lat, gdy idzie o Śląsk Dolny, nie stała się dotychczas przedmiotem dokładniejszych badań, mimo że posiada ona duże znaczenie dla dziejów okresu poprzedzającego powrót Śląska do Polski. Badania trzeba oczywiście rozpocząć od zgromadzenia szczegółowego materiału. Wydaje się więc rzeczą celową zwrócenie uwagi na źródła do dziejów zakładów przemysłowych w okręgu jeleniogórskim, które znajdują się w archiwum w Jeleniej Górze, a których nie wyzyskiwano do tej pory. Idzie nam jednak nie tylko o zasygnalizowanie ich, ale też o przedstawienie poruszonych w nich głównej problematyki.

W interesujących nas latach stało przed życiem gospodarczym Niemiec szereg nowych problemów do rozwiązania, związanych zwłaszcza z przebiegiem kampanii wojennej na froncie wschodnim. Takie jej etapy, jak przejście w grudniu 1941 r. broniących Moskwy wojsk radzieckich do kontrofensywy, nowa ofensywa niemiecka w r. 1942, w wyniku której Niemcy posunęli się aż pod Stalingrad, gdzie w listopadzie wojska radzieckie przeszły ponownie do kontrofensywy, i wreszcie przejście Niemców na całym froncie wschodnim do obrony strategicznej przy końcu 1943 r., nie mogły nie pozostać bez wpływu na życie gospodarcze kraju. Załamanie się planu błyskawicznej i zwycięskiej wojny przeciwko ZSRR, jak również kontynuowanie walki z aliantami, pociągnęło konieczność zwiększenia wysiłków produkcyjnych, szczególnie w tych działach, które bezpośrednio lub pośrednio pracowały dla wojska. Stan taki

¹ Por. art. K. Popiołka, *Stan i potrzeby badań nad dziejami okupacji na Śląsku* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1960, nr 3, s. 271—289; nr 4, s. 583).

wpłynął w zasadniczy sposób na pogłębienie występujących już dotychczas dysproporcji w rozwoju przemysłu ciężkiego, którego produkcja podczas wojny wzrastała, a produkcją przemysłu środków spożycia. Rozwój przemysłu ciężkiego, nastawionego głównie na produkcję zbrojeniową, odbywał się w znacznej mierze również kosztem przemysłu środków spożycia, który to w pierwszym rzędzie zaczął odczuwać brak niektórych surowców, środków produkcji, siły roboczej, a w pewnych okresach i trudności transportowe, które jednak po zrabowaniu w czasie wojny przez Niemców znacznej ilości taboru kolejowego w krajach okupowanych zdołano opanować prawie aż do końca 1944 r. W rzędzie najpoważniejszych problemów tego okresu znalazła się jednak sprawa siły roboczej. W r. 1943 osiągnięto bowiem punkt szczytowy w zakresie mobilizacji ludności cywilnej do pracy, jak również mobilizacji sił zbrojnych. Mimo stosowania różnych środków prowadzących do pełniejszego wyzyskania zatrudnionej już siły roboczej wzrastające zapotrzebowanie na nią uzupełniano prawie jedynie poprzez przywożenie na roboty przymusowe ludności cywilnej z krajów okupowanych oraz zatrudnianie jeńców, jak też wyzyskanie w szerszym zakresie pracy kobiet niemieckich. Trudności w życiu gospodarczym Niemiec wzmogły się w r. 1943 również w wyniku coraz to częstszych i groźniejszych nalotów aliantów, które spowodowały konieczność przeniesienia części ważniejszych zakładów przemysłowych oraz części ludności cywilnej z terenów bombardowanych na obszary wschodnie ówczesnych Niemiec².

Zanim przejdziemy do omawiania problematyki interesujących nas materiałów źródłowych, chcemy jeszcze krótko zatrzymać się nad ogólną charakterystyką gospodarczą pow. jeleniogórskiego. Ułatwi nam ona zorientowanie się, co było głównym źródłem utrzymania jego mieszkańców oraz jakie gałęzie przemysłów występowały na tym terenie i jakie było ich znaczenie. Oprzemy się w tym wypadku na danych spisu ludnościowego i przemysłowego z 1939 r.³

W maju 1939 r. pow. jeleniogórski zamieszkiwało 79 918 osób, a Jelenia Góra liczyła 32 764 mieszkańców. Czynnych zawodowo w powiecie oraz Jeleniej Górze było 56 036 osób, z których w przemyśle i rzemiośle znalazło zatrudnienie 33,8% (18 968), w rolnictwie oraz gospodarce leśnej i rybnej 20,1% (11 269), w handlu 13% (7326), w gastronomii i komunikacji 11,1% (6268). Znaczna też grupa ludności znajdowała zatrudnienie w różnych urzędach oraz pracowała w charakterze pomocy domowej.

Jeśli chodzi o ilość zatrudnionych, to przemysł i rzemiosło znalazły się na pierwszym miejscu, gdy tymczasem rolnictwo oraz gospodarka leś-

² J. Kuczynski, *Położenie robotników w Niemczech*, Warszawa 1952, s. 360 i n.; *Die deutsche Industrie im Kriege 1939—1945*, Berlin 1954, s. 28 i n.

³ *Statistik des Deutschen Reichs*, t. 552₂ i 557₅, Berlin 1941 i 1943.

na i rybna na drugim. Nie jest to jednak rzeczą zaskakującą ze względu na właściwości terenu (położenie, gleba, klimat). Znaczna ilość osób zatrudnionych w handlu, gastronomii i komunikacji pozostaje w bardzo silnym związku z wypoczynkowym charakterem terenów Jeleniogórskiego. Obsługa poważnej ilości wczasowiczów oraz turystów i wycieczkowiczów dawała zatrudnienie dużej grupie ludzi (por. tabelę).

Zatrudnienie w poszczególnych gałęziach przemysłu i gospodarki

Nazwa gałęzi przemysłu i rzemiosła	Ilość zatrudnionych	% ogółu
Budowlany	4925	25,9
Metalowy	3254	17,1
Tekstylny	2365	12,4
Odzieżowy (bez obuwniczego)	1678	8,8
Drzewny	1601	8,4
Spożywczy	1398	7,3
Papierniczy	990	5,2
Chemiczny	980	5,1
Kamieniarski, szklarski i ceramiczny	503	2,6
Inne	1274	6,7
R a z e m	18568	

Gdybyśmy grupę przemysłu odzieżowego potraktowali łącznie z tekstylnym, to wysunęłaby się ona na czoło pod względem ilości zatrudnionych, a wraz z grupą przemysłu i rzemiosł budowlanych oraz metalowych dawała zatrudnienie prawie 65% pracujących. W znacznej odległości od nich znajdował się następnie przemysł drzewny, spożywczy, papierniczy czy chemiczny.

Na terenie okręgu jeleniogórskiego przeważał więc zdecydowanie przemysł środków spożycia. Stwierdzenie to jest dla nas z tego względu ważne, że — jak zaznaczyliśmy na wstępie — traktowany on był w gospodarce państwowej drugorzędnie w stosunku do przemysłu ciężkiego. Stosunek poszczególnych gałęzi przemysłu uległ jednak pewnym zmianom w drugiej połowie 1943 r., kiedy to zaczęto przenosić niektóre zakłady z terenów objętych bombardowaniem. Przy końcu sierpnia 1943 r. przeniesiono już ponad 10 różnych zakładów przemysłowych, przeważnie metalurgicznych i aparatury technicznej oraz przygotowywano miejsca do przeniesienia następnych⁴. Podkreślamy specjalnie przeniesienie zakładów przemysłowych nastawionych głównie na produkcję zbrojeniową,

⁴ AP Wrocław, OT w Jeleniej Górze, *Industrie- und Handelskammer*, nr 24, Spr. Okręgowej Izby Gospodarczej (skrót: OIG) za lipiec i sierpień 1943 r., 3 IX 1943.

gdyż należały one do grupy obiektów, które zaopatrywano w pierwszym rzędzie w potrzebne im surowce i materiały oraz siłę roboczą, nawet niekiedy z wyraźną szkodą pozostałych zakładów.

W omawianych materiałach źródłowych zachowały się dane z 55 różnych zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych, w tym z 2 z sąsiednich powiatów. Najliczniej reprezentowane są zakłady przemysłu tekstylnego (13), materiałów budowlanych i przedsiębiorstwa budowlane (12), a następnie z ważniejszych kolejno zakłady przemysłu papierniczego (8), maszynowego (4), spożywczego (4) i szklarskiego (3). Ze względu na brak odpowiednich danych nie braliśmy w tym wypadku pod uwagę zakładów przemysłowych przeniesionych z terenów bombardowanych.

Problematyka przemysłowa występuje najpełniej w miesięcznych sprawozdaniach zakładów przemysłowych, w których informowano o ich położeniu Izbę Przemysłowo-Handlową, a następnie, od końca 1942 r., powołaną na jej miejsce Okręgową Izbę Gospodarczą w Jeleniej Górze. Oprócz tych sprawozdań znajdują się również sprawozdania roczne. Jest ich jednak mało i odnoszą się tylko do 1943 r. Zachowały się też ogólne sprawozdania o położeniu gospodarczym zakładów przemysłowych w okręgu jeleniogórskim. Opracowywała je początkowo, na podstawie miesięcznych sprawozdań różnych zakładów przemysłowych, Izba Przemysłowo-Handlowa, a następnie Okręgowa Izba Gospodarcza⁵. Sporządzano je przeważnie co 2 miesiące. Jest też parę tego rodzaju sprawozdań miesięcznych. Materiał uzupełniający, bardzo ciekawy dla polskiego historyka, stanowi spis robotników zagranicznych z lat 1941—1943⁶.

Sprawozdania miesięczne i roczne nie zachowały się jednak ze wszystkich zakładów. Brak też sprawozdań z zakładów zbrojeniowych przeniesionych w czasie wojny na teren Jeleniogórskiego. Ponadto parę sprawozdań dotyczy handlu oraz gospodarki rolnej i leśnej.

Sprawozdania za r. 1943 zachowały się tylko z 17 zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych. Znacznie natomiast liczniejsze są sprawozdania miesięczne. Jednak i one zachowały się w niejednakowej ilości dla poszczególnych zakładów. Rozpiętości w tym wypadku są bardzo znaczne i wahają się w granicach od 1 do 24 sprawozdań. Stosunkowo znaczna jest jednak grupa tych zakładów i przedsiębiorstw, z których zachowało się tylko 1 sprawozdanie miesięczne (26). Jednak w poszczególnych grupach przemysłu występują zakłady, dla których zachowała się większa ilość sprawozdań miesięcznych. Do takich np. w grupie prze-

⁵ AP Wrocław, OT w Jeleniej Górze, *Industrie- und Handelskammer*, nr 24. Przy powoływaniu się na sprawozdania miesięczne zakładów używam skrótu: Spr. Ponieważ wszystkie sprawozdania mieszczą się w tej samej jednostce, nie będę dalej podawał jej sygnatury.

⁶ AP Wrocław, OT w Jeleniej Górze, Magistrat Jeleniej Góry, nr 232.

mysłu tekstylnego należy jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych (obecna „Celewiskoza“ — 24 spr.) oraz fabryka materiałów pilśniowych w Kowarach (8), w grupie przemysłu materiałów i przedsiębiorstw budowlanych zakłady cementowo-wapiennicze w Nowym Kościele (24), fabryka surowców drzewnych i papy w Karpaczu (24) i zakłady gipsowe w Niwnicach (19), w przemyśle papierniczym fabryka papieru w Jeleniej Górze (22) i w Dąbrowicy (8), w przemyśle maszynowym zakłady budowy maszyn w Cieplicach (7), a w przemyśle szklarskim zakłady obróbki szkła kryształowego w Sobieszowie (22) i Jeleniej Górze (9) oraz huta szkła kryształowego „Józefina“ (obecna „Julia“) w Szklarskiej Porębie (5).

Wydaje się, że przedstawiony stan ilościowy sprawozdań miesięcznych i rocznych, jak też sprawozdań ogólnych IPH i OIG oraz ilość i kategorie zakładów, dla których się one zachowały, dają podstawę do wyciągania pewnych ogólnych wniosków, odnoszących się do zakładów przemysłowych całego omawianego okręgu.

Zarówno sprawozdania miesięczne i roczne, jak też sporządzane na ich podstawie odpowiednie sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej, a następnie Okręgowej Izby Gospodarczej, były poufne. Sporządzano je według ustalonego schematu, w którym wyróżniano następujące problemy: I. Gospodarka przemysłowa (wchodziły tu takie ważniejsze zagadnienia, jak zamówienia na produkcję i jej przeznaczenie, wyzyskanie możliwości produkcyjnych zakładu, zaopatrzenie go w energię elektryczną i węgiel oraz inne paliwa pędne, jak też w różne surowce i materiały); II. Przemysł spożywczy i gospodarka wiejska; III. Przemysł drzewny i gospodarka leśna; IV. Transport; V. Siła robocza; VI. Ceny; VII. Kredyt; VIII. Inne.

Sprawozdania zakładów zawierają jednak przeważnie odpowiedź tylko na niektóre punkty, najczęściej na punkt dotyczący przeznaczenia produkcji i wyzyskania możliwości produkcyjnych zakładu, zaopatrzenia w surowce i materiały, jak również dotyczący transportu i siły roboczej. Ujęcie poszczególnych zagadnień nie jest jednakowe. Szczególnie dużo miejsca zajmuje sprawa zaopatrzenia zakładów w siłę roboczą. W sprawozdaniach omawiano ją dość wszechstronnie, zwłaszcza gdy idzie o skutki dla produkcji, jakie pociąga za sobą zmniejszanie załogi niemieckiej i zastępowanie jej głównie robotnikami zagranicznymi. Brak jednak w sprawozdaniach prawie zupełnie danych obrazujących zmiany ilościowe w stanie załogi, stosunek ilościowy robotników niemieckich do zagranicznych czy też udział w produkcji kobiet, jak i danych do kwestii zarobków. Podobnie potraktowane jest zagadnienie produkcji, której z reguły nie określano w liczbach bezwzględnych. Jedynie przy omawianiu zbytu podawano przeznaczenie jego w procentach dla poszczególnych odbiorców. Pełniej natomiast ujmowano zagadnienie zaopatrzenia zakła-

dów w surowce i materiały, jak też wyzyskanie ich możliwości produkcyjnych. Obok bowiem omawiania skutków, jakie pociąga takie czy inne zaopatrzenie zakładu w surowce i materiały, podawano też często dane liczbowe obrazujące wysokość zaopatrzenia.

Na ogół więc przeważa w omawianych materiałach ogólna charakterystyka stanu zakładu w wyraźnie drugoplanowym traktowaniu danych liczbowych.

Zanim przejdziemy do przedstawienia poruszonych w sprawozdaniach zagadnień, zatrzymamy się jeszcze nad sprawą przydatności tej kategorii źródeł do badań dziejów gospodarki przemysłowej. Jak już wspomnieliśmy, sporządzały je poszczególne zakłady dla Izby Przemysłowo-Handlowej lub Okręgowej Izby Gospodarczej, a te na ich podstawie przygotowywały sprawozdania dla Dolnośląskiego Urzędu Gospodarczego lub Dolnośląskiej Izby Gospodarczej. W poszczególnych sprawozdaniach miesięcznych omawiano nie tylko stan aktualny, ale też wysuwano pewne dezyderaty, które następnie, jeśli znalazły się w sprawozdaniach zbiorczych, docierały do władz gospodarczych Dolnego Śląska. Ponieważ zarówno władze okręgowe, jak i prowincji miały wpływ na zaopatrzenie zakładów w surowce i materiały produkcyjne, środki transportu czy też przymusową siłę roboczą, stawianie więc odpowiednio umotywowanych dezyderatów nie było rzeczą marginesową dla poszczególnych zakładów. Nasuwa się więc pytanie, czy w sprawozdaniach tych nie starano się przedstawić aktualnej sytuacji zakładu raczej w ciemniejszych barwach, by tym samym zwiększyć szanse szybkiego załatwienia danej sprawy. Ewentualność taką trudno z góry wykluczyć. Należy jednak zaznaczyć, że nie spotkaliśmy żadnej wzmianki ze strony władz wyższych, świadczącej o stawianiu przez zakłady wygórowanych zapotrzebowań w stosunku do ich aktualnych potrzeb. Jesteśmy więc skłonni przyjąć, że znajdujące się w sprawozdaniach dane liczbowe odpowiadają na ogół stanowi faktycznemu, natomiast z większym krytycyzmem należy podchodzić do ogólnej oceny położenia danego zakładu. W wypadku omawianych materiałów ocenę krytyczną ułatwia zachowanie się większej ilości sprawozdań i kilkakrotne poruszanie w nich tych samych zagadnień czy bezpośrednio związanych z już raz poruszonymi.

Również fakt, że materiały te były poufne, nie pozostaje bez wpływu na zwiększenie stopnia wiarogodności przytaczanych w nich danych i ocen.

Jak już wspomnieliśmy, problemem zasadniczym w okresie wzmocnogo wysiłku wojennego i przemysłowego była sprawa siły roboczej. W sprawozdaniach z tych lat wysuwa się ona na czoło. Musimy jednak zaznaczyć, że to, co powiemy na temat zatrudnienia robotników zagranicznych w zakładach przemysłowych na terenie Jeleniogórskiego, przynaj-

mniej odnośnie do r. 1942, nie było zjawiskiem typowym dla Niemiec zachodnich i środkowych. Pod względem zaopatrzenia zakładów przemysłowych w przymusową siłę roboczą, zwłaszcza ze wschodu, teren Śląska Dolnego pozostawał wyraźnie na dalszym planie. Różnicę tę trafnie podkreśla uwaga IPH w Jeleniej Górze, jaka znajduje się w sprawozdaniu o położeniu gospodarczym zakładów przemysłowych w lipcu i sierpniu 1942 r. Stawiając postulat przysyłania większej ilości robotników cywilnych ze Związku Radzieckiego, podkreślano z całym naciskiem, że winni oni być też przysyłani na Śląsk Dolny, a nie tylko do Niemiec zachodnich i środkowych⁷.

Omawiane materiały nie podają pełnych danych odnośnie do ilości robotników zagranicznych, którzy pracowali w zakładach przemysłowych na interesującym nas terenie. Było ich jednak wielu. Obok robotników żydowskich źródła wymieniają Anglików, Belgów, Czechów, Francuzów, Luksemburczyków, Polaków, Słowaków, Włochów i obywateli Związku Radzieckiego. Zachowana księga, w której wpisywano robotników zagranicznych, wraz z volksdeutschami z Polski, obejmuje numery od 17 738 do 19 470 i zatytułowana jest *Ausländer 1941—1943*. Nie uwzględniano w niej jednak robotników żydowskich czy też jeńców angielskich⁸. Wydaje się więc, że obejmowała ona z wyjątkiem Żydów tylko nazwiska osób cywilnych będących na robotach. Z adnotacji dotyczącej miejsca zamieszkania zapisanych w księdze robotników zagranicznych wynika, że pracowali oni w zakładach przemysłowych znajdujących się w Jeleniej Górze. A przecież znaczna ich ilość pracowała też w innych miejscowościach na terenie pow. jeleniogórskiego.

We wspomnianej księdze zanotowano 1738 nazwisk⁹. W rozbiciu na poszczególne narodowości sytuacja wyglądała następująco: Francuzi 513, Czesi i Słowacy 500, Belgowie 294, volksdeutsche z Polski 216, Polacy 148, Rosjanie 34, Ukraińcy 33.

Ze względu na to, że zestawienie nie obejmuje wszystkich robotników, trudno kusić się o wyciąganie dalej idących wniosków. Wybija się w nim jednak grupa zasadnicza, którą tworzyli robotnicy francuscy oraz czescy i słowaccy. Obok pokaźnej ilości Belgów występowała również znaczna ilość nie wyszczególnionych w tabeli Anglików¹⁰. Warto również

⁷ Spr. Izby Przemysłowo-Handlowej (skrót: IPH), 4 IX 1942: „Vermehrte Zuweisung von Zivilrussen auch für Niederschlesien (und nicht nur für Mittel- und Westdeutschland!!) dringendst erwünscht“.

⁸ Pracowali oni zwłaszcza w jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych.

⁹ Większa ilość nazwisk niż numerów pochodzi stąd, że niektóre nazwiska dopisano nie numerując ich.

¹⁰ Np. w grudniu 1943 r. skierowano do pracy w jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych 113 jeńców angielskich (Spr., 4 I 1944).

podkreślić stosunkowo małą ilość robotników z terenów wschodnich, wśród których przeważali Polacy. Powyższe zestawienie stanowi pewnego rodzaju potwierdzenie słuszności wspomnianej już skargi IPH z r. 1942 w sprawie upośledzenia Dolnego Śląska w zakresie kierowania na jego teren małej ilości robotników przymusowo wywożonych do pracy z terenów wschodnich. Skład narodowościowy robotników cudzoziemskich w wypadku okręgu jeleniogórskiego odbiegał znacznie od przeciętnej z terenu całych Niemiec. W styczniu 1941 r. zatrudniano bowiem w całych Niemczech najwięcej Polaków (0,8 mln.) oraz Czechów i Słowaków (0,2 mln.). Do stycznia roku następnego liczba Polaków wzrosła do miliona, Czechów i Słowaków pozostała taka sama, a Włochów zatrudniano 0,2 mln. Jednak już w styczniu 1943 r. obywatele radzieckich było 1,4 mln., a następnie szli Polacy (1 mln.), Francuzi (0,4 mln.) oraz Czesi i Słowacy (0,3 mln.)¹¹.

Robotnicy cudzoziemscy składali się z jeńców wojennych i ludności cywilnej przymusowo wywiezionej na roboty bądź przebywającej w obozach koncentracyjnych. Na podstawie posiadanych materiałów nie można jednak określić dokładnie, ilu robotników rekrutowało się z jeńców wojennych, a ilu z ludności cywilnej. Przeważali jednak ci ostatni.

Zagadnienie zaopatrzenia zakładów w odpowiednią ilość siły roboczej występuje w omawianych zakładach z całą ostrością. Powołanych do wojska nie dało się już zastąpić siłami ludności miejscowej, tym bardziej że z niektórych zakładów zabierano część robotników, zwłaszcza fachowców, do akcji specjalnych¹². Korzystanie z przymusowej siły roboczej stawało się koniecznością. Np. w fabryce porcelany w Kowarach stan załogi w r. 1938 wynosił 578 osób, a w marcu 1942 r. — 461. Do tego czasu 110 członków załogi powołano do wojska¹³. Do lutego tegoż roku powołano do wojska z jeleniogórskiej fabryki celulozy i włókien sztucznych około 600 osób¹⁴. W r. 1942 zapotrzebowanie na siłę roboczą zgłaszała znaczna ilość zakładów¹⁵, w tym również zakłady, których

¹¹ Kuczynski, op. cit., s. 554.

¹² Spr. z fabryki porcelany w Kowarach, 25 III 1942. Np. na początku marca powołano do pracy w innym miejscu 4 fachowców i 10 młodocianych robotnic. Z huty „Józefina“ zabrano 6 robotników (Spr. IPH, 5 V 1942).

¹³ Spr., 25 III 1942.

¹⁴ Spr., 5 III 1942.

¹⁵ Np. zakłady odzieżowe w Kowarach zgłaszały zapotrzebowanie na około 30 krawczyń (Spr., 27 III 1942), natomiast w sprawozdaniu z 17 I 1944 r. zgłaszały gotowość natychmiastowego zatrudnienia 40—50 kobiet. Zakłady gipsowe w Niwnicach prosiły o 25 robotników zagranicznych (Spr., 29 X 1942). Zakłady cementowo-wapiennicze w Nowym Kościele zgłaszały ogólnie zapotrzebowanie na siłę roboczą (Spr., 5 I 1943), o robotników polskich prosiła natomiast fabryka surowców drzewnych i papieru w Barcinku (Spr., 25 III 1942).

produkcja miała ważne znaczenie dla gospodarki wojennej¹⁶. Aby temu brakowi zaradzić, wystąpiła OIG z wnioskiem o przekazanie tym ostatnim części robotników zatrudnionych w rolnictwie¹⁷. Również w roku następnym spotykamy podobne stwierdzenia, zwłaszcza odnośnie do przemysłu ważnego dla produkcji zbrojeniowej¹⁸, jak też przemysłu zbrojeniowego¹⁹. Sytuację w zakresie siły roboczej pogarszało przeniesienie na teren Jeleniogórskiego zakładów przemysłowych z terenów bombardowanych Niemiec zachodnich i środkowych. Również napływ ludności cywilnej z tych terenów, przeważnie niezdolnej do systematycznego i pełnego zatrudnienia w produkcji, pogarszał ją dodatkowo. Wiązał się on bowiem m. i. z koniecznością podjęcia szeregu prac budowlanych, podniesienia w niektórych zakładach produkcji przemysłowej, zwiększenia ilości osób zatrudnionych w handlu oraz innych zawodach usługowych, co łączyło się z dodatkowym wzrostem zapotrzebowania na siłę roboczą²⁰. Zjawiska te przyczyniały się m. i. do tego, że zaopatrzenie zakładów przemysłowych w siłę roboczą określano w trzecim kwartale 1943 r. jako krytyczne i grożące w najbliższym czasie zmniejszeniem ważnej produkcji²¹. Natomiast w sprawozdaniu za czwarty kwartał tego roku określano ją również jako bardzo napiętą i zaznaczano, że zapotrzebowanie na siłę roboczą pokryto jedynie w zakładach przemysłu zbrojeniowego, gdy zaopatrzenie innych zakładów, nawet o bardzo ważnej produkcji, mogło być zrealizowane tylko częściowo lub po upływie wielu miesięcy²². Sytuacja ta nie uległa również poprawie na początku roku następnego²³. Szczególnie boleśnie odczuwano zmniejszenie liczby robot-

¹⁶ Spr. IPH, 3 XI 1942.

¹⁷ *Ibid.* Równocześnie jednak spotykamy się ze zjawiskiem przekazywania 2 jeńców francuskich z zakładów wapienniczych w Pilchowicach do pracy w rolnictwie (Spr., 8 IV 1942). Podobnie z zakładów gipsowych w Niwnicach miano zabrać 4 jeńców wojennych do pracy w rolnictwie (Spr., 30 III 1942).

¹⁸ Spr. OIG, 4 III 1943.

¹⁹ Spr. OIG, 5 VII 1943.

²⁰ Jw. Zakłady gipsowe w Niwnicach przy omawianiu stanu załogi i ciągłego powoływania do wojska określiły sytuację, jaka powstała w wyniku tego, następująco: „Es ist nunmehr der Stand erreicht, wo ohne ernste Schädigung der Produktion nicht einziger Mann mehr eingezogen werden darf“ (Spr., 28 IV 1942). Również w sprawozdaniu fabryki papieru w Dąbrowicy podkreślono, że powoływanie do wojska doprowadziło załogę do tego stanu, w którym nawet pojedynczy wypadek choroby powoduje poważne trudności w produkcji (Spr., 25 IV 1942).

²¹ Spr. OIG, 23 X 1943.

²² Spr. OIG, 25 I 1944. W sprawozdaniu zakładów gipsowych w Niwnicach za r. 1943 nadmieniono, że w roku tym nie mogli doprowadzić do pełnego pokrycia zapotrzebowania na siłę roboczą (Spr., 7 I 1944).

²³ Zakład odzieżowy w Kowarach zgłaszał gotowość natychmiastowego zatrudnienia 40—50 kobiet (Spr., 17 I 1944).

ników zagranicznych w wyniku skierowania ich do innych miejsc pracy, zachorowań, niezgłoszenia się ich do pracy w wypadku uzyskania pozwolenia na wyjazd do domu²⁴ czy ucieczki²⁵. Sprzeciwiano się więc zabieraniu robotników przymusowych, nawet żydowskich, mając na uwadze względy ekonomiczne danego zakładu²⁶.

Brak było nie tylko robotników w ogóle, ale szczególnie fachowców²⁷, tak że w r. 1942 napotymano z tego powodu poważne trudności, gdyż w wielu wypadkach nie dysponowano odpowiednią ilością wykwalifikowanych robotników, którzy mogli doglądać jakości wykonywanej pracy przez robotników zagranicznych²⁸. Niedobory te częściowo wyrównywano zatrudnianiem kobiet²⁹, robotników młodocianych³⁰ i więźniów³¹, a równocześnie energicznie starano się o uzyskanie przymusowych robotników zagranicznych³². Przeważnie proszono o dostarczenie robotników polskich, czeskich i żydowskich. O tych ostatnich ubiegała się dość często jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych, przy której

²⁴ Np. część robotników zagranicznych, zatrudnionych w fabryce papieru i papy w Dąbrowicy, nie powróciła z urlopu (Spr. za rok 1943, 13 I 1944), natomiast robotnicy czescy z jeleniogórskiej fabryki celulozy i włókien sztucznych w większości nie powrócili z urlopów (Spr., 6 X 1942).

²⁵ Spr. jeleniogórskiej fabryki celulozy i włókien sztucznych, 6 X 1942. Mowa o robotnikach czeskich.

²⁶ Spr. jeleniogórskiej fabryki celulozy i włókien sztucznych, 4 XI i 4 XII 1943.

²⁷ Np. w sprawozdaniu kowarskiej wytwórni dywanów podano, że ostatni majster farbiarski otrzymał powołanie do wojska (Spr., 30 III 1942), w jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych stwierdzono natomiast brak robotników w branży metalowej, co utrudniało przeprowadzanie remontów maszyn (Spr., 7 VIII 1943). W fabryce budowy maszyn w Cieplicach brak było odpowiedniej ilości fachowców w administracji, biurze technicznym i warsztatach. W sprawozdaniu bardzo pesymistycznie zapatrywano się na możliwość otrzymania fachowców (Spr., 13 I 1944).

²⁸ Spr., 8 XI 1942; 4 III 1943. Jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych.

²⁹ W marcu 1942 r. zatrudniano w zakładzie bielarskim i apretury w Kowarach 49 mężczyzn i 21 kobiet (Spr., 24 III 1942). W Zakładzie obróbki szkła kryształowego w Sobieszowie na miejsce powołanych do wojska mężczyzn zatrudniono kobiety (Spr., 2 III 1942).

³⁰ Spr. z huty „Józefina“, 3 VIII 1942.

³¹ Spr. z zakładu Iniańskiego w Kamiennej Górze, 18 IV 1942. Na około 130 osób załogi było 29 więźniarek z zakładu karnego w Jaworze. Ze względu na brak siły roboczej również jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych starała się o więźniów (Spr., 5 II 1942).

³² Zapotrzebowanie na fachową siłę roboczą zgłaszała fabryka dywanów w Kowarach (Spr., 30 III 1942). Podobnie występowała jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych (Spr., 7 IV 1942; 3 VI 1942).

był dla nich obóz pracy z centralą w Sosnowcu; w marcu 1944 r. przemianowano go na filię obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen³³.

Starania te, jak już wspominaliśmy, nie przynosiły zawsze spodziewanego rezultatu³⁴. Szło w nich jednak nie tylko o siłę roboczą jako taką, ale też o otrzymanie robotników z danej gałęzi produkcji, by bez specjalnego szkolenia mogli oni od razu przystąpić do pracy³⁵. Dezyderat ten wobec braku robotników nie był przeważnie uwzględniany. Inna rzecz, że niekiedy fachowców z danej dziedziny skierowywano do pracy w zupełnie innym zawodzie, a na zgłaszane propozycje zamiany nie zwracano uwagi³⁶. Do zakładów kierowano bardzo często robotników, którzy z daną pracą spotykali się po raz pierwszy. Szkolenie więc w celu możliwie pełnej eksploatacji ich siły roboczej stawało się w takich warunkach rzeczą nieodzowną³⁷. Szkolono zarówno robotników niemieckich, jak i obcych. Robotników niemieckich szkolono np. w zakładach budowy maszyn w Cieplicach w związku z koniecznością przesunięcia ich na inne miejsce pracy³⁸. Również w tym zakładzie szkolono robotników obcych. Robotników obcych szkolono też w jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych³⁹, w papierni w Dąbrowicy⁴⁰, w zakładach samolotowych w Jeżowie Sudeckim⁴¹ czy w zakładzie stolarsko-bednarskim w Mysłakowicach⁴². Wyniki szkolenia były różne. W jeleniogórskiej

³³ „Wrocławski Kurier Ilustrowany“, nr 38, 8 II 1948.

³⁴ Tak np. przyznany jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych transport składający się ze 100 robotników czeskich przydzielono komu innemu po przybyciu go do Wrocławia (Spr., 8 XII 1942).

³⁵ Prosząc o robotników zagranicznych dla fabryki dywanów w Kowarach zaznaczono: „Wir haben in den letzten Jahren keine Weber-Lehrlinge zugewiesen bekommen und auch für dieses Jahr noch keinerlei Zusage vorliegen“. Natomiast z fabryki papieru w Dąbrowicy donoszono, że przekazani jej robotnicy to ludzie wyłącznie młodzi, którzy nigdy nie pracowali jako robotnicy, lecz jako kupcy, fryzjerzy itp. (Spr., 2 IX 1942). Z fabryki maszyn w Cieplicach również donoszono, że wśród przekazanych im robotników polskich nie było fachowców (Spr., 26 XI 1942).

³⁶ Właściciel firmy drzewnej w Kowarach stwierdził w sprawozdaniu za r. 1943: „Ich habe z. B. gute Fabrikarbeitern die aber schlechte Holzhaue sind, manche Fabrik u.s.w. verfügt für diese Arbeit über geeignete Leute. Auf einen solchen Antrag hat das Arbeitsamt Hirschberg überhaupt nicht reagiert und die Arbeitsfront mich aus Arbetsamt verwiesen“.

³⁷ W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945*, cz. II, Poznań 1955, s. 109.

³⁸ Spr. tych zakładów za r. 1943, 13 I 1944.

³⁹ W sprawozdaniu za październik stwierdzono, że w ciągu ostatnich 2 lat wyszkolono pewną ilość Żydów na fachowych robotników (Spr., 4 XI 1943).

⁴⁰ Spr., 2 IX 1942.

⁴¹ Spr. z zakładu stolarsko-bednarskiego w Mysłakowicach, 31 III 1942.

⁴² Jw.

fabryce celulozy i włókien sztucznych udało się istotnie dobrze wyszkolić część robotników żydowskich, co w konkretnym wypadku dawało im szansę dłuższego przebywania w obozie przyfabrycznym, a tym samym możliwość opóźnienia wysłania do obozu koncentracyjnego. W niektórych jednak wypadkach wysiłki te okazywały się bezowocne⁴³. Obok postawy i świadomości robotników na wyniki szkolenia wpływały również inne czynniki, jak np. złe warunki bytowe i stan fizyczny szkolonych czy też niezajomość języka niemieckiego⁴⁴.

Wysiłki w zakresie szkolenia, jak też zorganizowania należytego nadzoru pracy, musiały niewątpliwie wpłynąć na wydajność pracy robotników. Brak jednak danych pozwalających na bardziej dokładne jej ustalenie. Tylko w wypadku robotników zagranicznych zatrudnionych w lasach podano, że wydajność ich jest około 50% niższa niż robotników niemieckich, z tym że ci ostatni należeli do grupy nisko wykwalifikowanych robotników⁴⁵. W sprawozdaniach określano wydajność pracy wyłącznie w sposób ogólny, porównując ją niekiedy z wydajnością robotników niemieckich. Tę ostatnią przyjmowano za najwyższą⁴⁶. Należy jednak zwrócić uwagę, że wydajność młodocianych robotników niemieckich i ich stosunek do pracy pozostawiały w oczach niektórych przedsiębiorców wiele do życzenia⁴⁷.

Oceny wydajności pracy robotników poszczególnych narodowości, a nawet jednej narodowości, różnią się niekiedy⁴⁸.

⁴³ Np. szkolenie m. in. 6 robotników flamandzkich w zakładach samolotowych w Jeżowie Sudeckim okazało się bezowocne. Również trwające 4—5 miesięcy szkolenie ich w zakładzie stolarsko-bednarskim w Mysłakowicach nie dało rezultatu (Spr. z zakładu stolarsko-bednarskiego w Mysłakowicach, 31 III 1942).

⁴⁴ Spr. z papierni w Dąbrowicy, 2 IX 1942.

⁴⁵ Spr. właściciela przedsiębiorstwa drzewnego w Kowarach za r. 1943, 14 I 1944.

⁴⁶ Spr. z zakładu budowy maszyn w Cieplicach za r. 1943, 31 I 1944.

⁴⁷ Np. w hucie szkła kryształowego „Józefina“ w Szklarskiej Porębie napotymano znaczne trudności w pracy z młodocianymi robotnikami. W jednym wypadku musiano nawet skorzystać z pomocy policji (Spr., 3 VIII 1942).

Natomiast w odlewni żelaza i fabryce maszyn w Barcinku tak scharakteryzowano stosunek młodocianych robotników do pracy i jej wydajność: „In diesem Zusammenhang muss darauf hingewiesen werden, dass speziell die jugendlichen Kräfte nicht das Pflichtbewusstsein zeigen, wie man es füglich in heutiger Zeit von unserer Jugend erwarten sollte. Dazu kommt, dass die Jugendlichen offensichtlich durch Pflicht- und freiwillige Dienste der HJ ausserberuflich so stark in Anspruch genommen werden, dass hierunter ihre arbeitsmässige Leistungsfähigkeit erheblich leidet“. W sprawozdaniu o położeniu handlu w r. 1943 czytamy: „Der Abzug von jungen Arbeitskräften zur Theilnahme an irgendwelchen Kursen bindet weitere Kräfte, das Pflichtgefühl der jugendlichen und ihre Arbeitsverantwortung ist ganz stark gesunken“.

⁴⁸ W sprawozdaniu jeleniogórskiej fabryki celulozy i włókien sztucznych z września 1942 r. wspominało o spadku wydajności pracy robotników zagranicz-

Niską wydajność pracy robotników zagranicznych sporządzający sprawozdania wyjaśniali różnymi czynnikami. Obok przyjętej z góry niższej wartości pracy robotników zagranicznych, szczególnie żydowskich, wymieniali takie czynniki, jak brak odpowiedniego wykszolenia fachowego, trudności w zapewnieniu w wielu wypadkach odpowiedniego nadzoru w czasie pracy, młodociany wiek oraz zły stan fizyczny i zdrowotny niektórych robotników, niedostateczne wyżywienie, złe ubranie, niechęć do pracy, ujemny wpływ robotników niektórych narodowości czy w pewnych wypadkach złą organizację pracy. Zwracano uwagę na warunki techniczne produkcji, które również wpływały na wydajność pracy.

Dokładniejszych wyjaśnień na temat przytoczonych czynników znajduje się w przedstawianych źródłach stosunkowo mało i mają one jedynie charakter przykładowy.

Mówiąc o młodocianym wieku i złym stanie fizycznym robotników, miano głównie na myśli grupę robotników czeskich, których w r. 1942 przekazano do pracy w papierni w Dąbrowicy⁴⁹. Inne uwagi dotyczące złego stanu zdrowotnego odnoszą się wyłącznie do robotników żydowskich⁵⁰, co oczywiście nie oznacza, że stan zdrowotny pozostałych był bez zarzutu. Łączono go bardzo ściśle z ich niedożywieniem. Np. niezdolność do pracy 100 robotników żydowskich w jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych nastąpiła po 5-tygodniowym okresie, podczas którego nie otrzymywali oni mięsa oraz zmniejszono im racje tłuszczu⁵¹. Również racje żywnościowe robotnic ze Związku Radzieckiego były niewystarczające, co stwierdzał sam sprawozdawca. Przewidywały one bowiem tygodniowo m. i. 250 gramów mięsa i 130 gramów tłuszczu⁵².

nych, szczególnie żydowskich (Spr., 6 X 1942). Bardzo nisko oceniano w tej fabryce wydajność jeńców francuskich (Spr., 3 VI 1942). Niekiedy dodatnio oceniano wydajność robotników polskich i rosyjskich (Spr. z cegielni K. Weyricha w Jeleniej Górze za r. 1943, 11 I 1944; Spr. OIG, 2 VII 1942).

⁴⁹ Spr., 2 IX 1942.

⁵⁰ Z dostarczonych jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych robotników żydowskich połowa była niezdolna do pracy (Spr., 3 VI 1942). Ze sprawozdania za listopad dowiadujemy się natomiast, że ze względu na pogorszenie się stanu zdrowotnego robotników żydowskich 100 robotników zwrócono (Spr., 8 XII 1942).

⁵¹ Spr., 8 XII 1942. W sprawozdaniu za wrzesień z tego zakładu jest też mowa o stanie zdrowotnym około 40 robotników niemieckich, zatrudnionych stale w przędzalni i przy produkcji wiskozy. Ze względu na zły stan zdrowia nakazano im zmienić koniecznie miejsce pracy w obrębie zakładu (Spr., 6 X 1942).

⁵² Spr. IPH, 2 VII 1942. Były więc one niższe, niż przewidywały odpowiednie racje dla Rosjan (Rusiński, op. cit., s. 98). Norma tygodniowa przewidywała 400 gramów mięsa końskiego lub z jatki oraz 100 gramów tłuszczu zwierzęcego i 100 gramów margaryny.

Podobnie źle przedstawiało się zaopatrzenie w odzież, zwłaszcza robotników polskich i rosyjskich. W sprawozdaniu zakładów gipsowych w Niwnicach za r. 1943 stwierdzono wyraźnie, że z chwilą nastania zimniejszego okresu robotnicy ze wschodu — w tym wypadku głównie rosyjscy — przychodzą do pracy „w zupełnie obszarpanym stanie”⁵³. Użyto więc określenia, jakim posługiwali się autorzy *Memoriału*, określając stan odzieży Polaków we wschodniej części Górnego Śląska⁵⁴. Szczególnie trudne było położenie robotników pracujących na wolnym powietrzu. Nieodpowiednie ubranie było jedną z przyczyn częstych przeziębień, zachorowań itp.⁵⁵

O niechęci do pracy wśród rosyjskich robotników leśnych dowiadujemy się ze sprawozdania przedsiębiorstwa drzewnego w Kowarach za r. 1943. Autor jego stwierdza, że niechęć do pracy wśród robotników rosyjskich wzrasta dalej⁵⁶.

Mówiąc o ujemnym wpływie robotników niektórych narodowości na wysokość wydajności pracy, miano na myśli jeńców francuskich, których wydajność pracy była bardzo niska⁵⁷. Niektórzy sprawozdawcy są zgodni co do tego, że praca robotników różnych narodowości w jednym zakładzie nie sprzyja jej intensyfikacji. Różne bowiem warunki bytu i pracy, jakie stworzono robotnikom poszczególnych narodowości, mieszkającym w osobnych barakach, były raczej czynnikiem utrudniającym ich pracę w jednym zakładzie. Stąd też starania o to, by w danym zakładzie korzystać z pracy robotników należących do tej samej narodowości⁵⁸.

W wielu wypadkach zła organizacja pracy stała na przeszkodzie większemu wyzyskaniu siły roboczej. Z dość charakterystyczną krytyką ze

⁵³ 7 I 1944.

⁵⁴ *Documenta occupationis Teutonicae*, I, Poznań 1945, s. 49.

⁵⁵ Spr. za r. 1943 z cegielni K. Weyricha w Jeleniej Górze, 11 I 1944. Pracujący w tej cegielni robotnicy polscy i rosyjscy, mimo że pracowali przy ukopie gliny, nie mieli ciepłej bielizny i chodzili w drewniakach z tekstylną częścią górną, która łatwo przemakała.

⁵⁶ 14 I 1944.

⁵⁷ Por. przyp. 48.

⁵⁸ Sprawozdanie zakładów gipsowych w Niwnicach za r. 1943 ujmuje tę sprawę następująco: „Da jedes unserer Ausländerlager nur zu einem Teil belegt ist, waren wir das ganze Jahr über bestrebt, nur eine Nation hier behalten und die anderen Kräften dem Arbeitsamt zurückzugeben, damit uns von dort als Ersatz Arbeitskräfte der hier behaltene Nation zugeteilt werden, so dass wir dann z. B. nur noch Kriegsgefangene hier beschäftigen wurden. — Leider waren alle diese Bemühungen vergeblich“ (Spr., 7 I 1944). Sprawozdanie jeleniogórskiej fabryki celulozy i włókien sztucznych za maj podkreśla również szkodliwość skupiania w jednym zakładzie robotników różnych narodowości (Spr., 3 VI 1942). M. in. z tego powodu zakład ten podjął starania o zastąpienie jeńców francuskich robotnikami czeskimi (Spr., 4 VII 1942).

strony K. Weyricha, właściciela cegielni w Jeleniej Górze, spotkała się organizacja pracy przy wyładunku węgla z wagonów, do których używano jeńców radzieckich. Przydzielanie do wyładowywania wagonu 6 jeńców zamiast 2 powodowało zdaniem Weyricha niepotrzebną stratę czasu, gdyż podczas pracy w wagonie przeszkadzali sobie oni wzajemnie⁵⁹.

Trochę więcej danych dotyczy kształtowania się długości dnia pracy w niektórych zakładach. Pod tym względem występowały między nimi znaczne różnice. W r. 1942 pracowano najczęściej 8—9 godzin dziennie⁶⁰, aczkolwiek występowały też wypadki 10- czy też 12-godzinnego dnia pracy⁶¹. Niekiedy pracowano tygodniowo 53 godziny, a więc najprawdopodobniej po 9 godzin dziennie, z wyjątkiem soboty, kiedy pracowano 8 godzin⁶². W innym natomiast zakładzie, w zależności od różnych czynników, pracowano tygodniowo od 48 do 56 godzin⁶³. Podobnie wyglądała sytuacja w r. 1943. Możemy w nim jednak prześledzić dokładniej zmiany długości dnia pracy na przykładzie zakładów cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele oraz zakładu obróbki szkła krysztalowego w Sobieszowie. W zakładach cementowo-wapienniczych pracowano w 1942 r. 53 godziny tygodniowo, gdy już w kwietniu 1943 r. 58 godzin. Natomiast w zakładzie obróbki szkła krysztalowego pracowano w lutym 1942 r. od 53 do 54 godzin tygodniowo, w sierpniu tego roku 55 godzin, gdy w październiku tydzień pracy wynosił od 48 do 56 godzin⁶⁴. Obok więc wyraźnego przedłużania tygodnia pracy, większego niż to miało miejsce w tym czasie w skali Niemiec, występowały równocześnie wypadki, w których pracowano krócej niż normalnie. Wiązały się one najczęściej z okresami, w których nie można było zaopatrzyć zakładu w odpowiednią ilość surowców i materiałów. Niemniej w omawianych latach zjawiskiem raczej dominującym było przedłużanie dnia pracy, na co w zasadniczym stopniu wpływały trudności związane z utrzymaniem stałej ilości załogi i koniecznością wykonywania przez zmniejszoną ilość

⁵⁹ Spr. za r. 1943, 11 I 1944.

⁶⁰ Por. spr. miesięczne za r. 1942.

⁶¹ W fabryce maszyn w Dziwiszowie pracowano 60 godzin tygodniowo (Spr., 1 IV 1942), podobnie po 10 godzin dziennie pracowano w zakładach gumowych w Podgórzynie (Spr., 26 III 1942). Również po 10 godzin dziennie pracowano w zakładach gipsowych w Niwnicach (Spr., 30 III 1942), natomiast po 12 godzin dziennie pracowano w papierni w Dąbrowicy (Spr., 5 VI 1942).

⁶² Tak przedstawiała się sprawa w zakładach cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele.

⁶³ Spr., 4 XII 1942, zakład obróbki szkła krysztalowego w Sobieszowie.

⁶⁴ Por. sprawozdanie miesięczne z tego zakładu.

robotników szeregu prac dodatkowych⁶⁵. W niektórych zakładach pracowano na dwie, a może nawet i na trzy zmiany po 8 godzin⁶⁶. Najprawdopodobniej w zakładach cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele pracowano na dwie lub trzy zmiany w zależności od kategorii robotników i pracy. Wiemy bowiem, że na początku 1942 r. utrzymywano w ruchu maszynę parową przez całą dobę, a następnie przez 20 godzin⁶⁷.

Drugim interesującym zagadnieniem jest zaopatrzenie zakładów w surowce i materiały.

Zaopatrzenie w węgiel przedstawiało się na ogół dość dobrze pod względem ilościowym, chociaż występowały znaczne różnice w zaopatrzeniu poszczególnych zakładów. Przeważnie w miesiącach zimowych następowały pewne zaburzenia w ciągłości dostaw, co spowodowane było nie tyle brakiem węgla w ogóle, ile trudnościami transportowymi, które uniemożliwiały systematyczną dostawę⁶⁸. Również przeważnie z tego powodu występowały czasami zahamowania w dostawach w pozostałych okresach roku. Zahamowania te, najczęściej krótkotrwałe, pociągały jednak za sobą niekiedy bardzo przykre następstwa, jak np. ograniczenie rozmiarów produkcji czy też przerwanie jej na pewien okres⁶⁹. Wynikało to głównie z braku posiadania odpowiednich zapasów węgla. Stąd też propozycja K. Weyricha, by pozwolono na gromadzenie zapasów węgla wystarczających na okres 2 miesięcy oraz aby aktualnie nie zmniejszano jego przydziałów ze względu na posiadanie zapasów na miesiąc⁷⁰. Propozycja bardzo na czasie, zwłaszcza wobec mało operatywnej dystrybucji, która nie potrafiła szybko skierować węgla do odpowiednich zakładów. Zdarzały się bowiem wypadki, że wysyłano węgiel do zakładów

⁶⁵ Np. w fabryce papieru i papy w Miłkowie pracowano dziennie po 8 godzin. Jednak gdy załadowywano lub wyładowywano wagony, pracowano niekiedy tygodniowo po 70, a nawet 80 godzin (Spr., 28 III 1942). Brak odpowiedniej ilości robotników w jeleniogórskiej fabryce celulozy i włókien sztucznych spowodował, że przy wyładowywaniu wagonów skorzystano z pomocy wojska (Spr., 7 VIII 1943).

⁶⁶ Spr., 28 III 1942.

⁶⁷ Spr., 5 III i 4 VI 1942.

⁶⁸ Np. jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych otrzymała w lutym 1942 r. 9000 ton węgla zamiast zaplanowanych 13 000 ton (Spr., 5 III 1942). W marcu sytuacja powtórzyła się (Spr., 7 IV 1942). Trudności transportowe w czwartym kwartale 1943 r. spowodowały głównie, że zapasy węgla w zakładach przemysłowych zmniejszyły się przeciętnie do ilości potrzebnej na 12 dni produkcji (Spr. OIG, 25 I 1944).

⁶⁹ Np. w lutym 1942 r. ograniczono znacznie produkcję papierni w Mysłakowicach oraz w fabryce papieru i papy w Miłkowie ze względu na brak węgla. Z tego samego powodu przerwano ją w papierni w Strupicach (Spr. IPH, 5 III 1942).

⁷⁰ Spr. za rok 1943, 11 I 1944.

posiadających odpowiednią jego ilość, a równocześnie nie można go było szybko skierować do zakładu, który już nie miał zapasu ⁷¹.

Utrzymywanie się na ogół dostatecznego, aczkolwiek w niektórych wypadkach niewystarczającego, zaopatrzenia zakładów w węgiel pod względem ilościowym to jedna strona tego zagadnienia. Należy również zwrócić uwagę na pewne zmiany w zakresie gatunków dostarczanego węgla. Idzie nie tylko o stwierdzenie, czy np. nie miało miejsca stałe ich pogarszanie, ale również o przekonanie się, czy nie dostarczano na zmianę lepszego i gorszego gatunku węgla. Oba te wypadki występowały i najczęściej wpływały niekorzystnie na proces produkcyjny. Zmiany gatunków węgla pociągały bowiem w niektórych zakładach konieczność badania jego właściwości celem przeprowadzenia ewentualnych zmian w procesie produkcji ⁷². Stałe dostarczanie gorszego jakościowo węgla oznaczało poważne zmniejszenie wartości przydziałów. Przykładem tego rodzaju postępowania było dostarczanie węgla papierni w Dąbrowicy z kopalni „Jaworzno” ⁷³. Przeprowadzone w marcu 1942 r. badania jego jakości i porównanie wyników z poprzednio otrzymanym węglem wykazały, że był on bardziej wilgotny, dawał więcej popiołu przy spalaniu, a jego wartość opałowa zmniejszyła się z 7058 do 3265 kalorii.

Tak więc przy takich samych dostawach pod względem ilościowym otrzymywano przeszło o połowę mniej wartościowy węgiel pod względem kalorycznym.

Zaopatrzenie zakładów w gaz oraz w energię elektryczną określano na ogół jako wystarczające, chociaż i w tym wypadku zdarzały się niekiedy skargi na zbyt małe przydziały ⁷⁴. Podołanie przez gazownię zapotrzebowaniu ze strony zakładów przemysłowych i ludności cywilnej, zwłaszcza po przeniesieniu szeregu zakładów przemysłu zbrojeniowego i napływie ludności z terenów bombardowanych, możliwe było zasadniczo dzięki przeprowadzonej na początku wojny rozbudowie gazowni. Obok tego prowadzono akcję propagandową w sprawie oszczędzania gazu, zmieniano opalanie gazem niektórych urządzeń na inne, ustalano normy jego zużycia itp. Warto dodać, że w porównaniu z latami przedwojennymi produkcja gazowni wzrosła o 300% ⁷⁵.

⁷¹ Spr. IPH, 5 V 1942, oraz OIG, 25 I 1944.

⁷² Por. przyp. 70.

⁷³ Spr., 24 III 1942.

⁷⁴ Spr., 26 III 1942, zakłady gumowe w Podgórzynie. W sprawozdaniu z zakładów wapienniczych w Pilchowicach zwracano natomiast uwagę na zmniejszenie dostaw energii elektrycznej (Spr., 8 IV 1942).

⁷⁵ Spr. OIG, 25 I 1944. Sposób wprowadzenia norm oszczędnościowych był niekiedy bardzo krzywdzący dla niektórych zakładów. Tak np. zarządzono zaoszczędzenie w styczniu i lutym 1944 r. 10% energii w stosunku do jej zużycia w listopadzie

Pełne wyzyskanie mocy produkcyjnej elektrowni pozwoliło również na pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną⁷⁶. Również i w wypadku elektrowni nie obeszło się bez akcji oszczędzania i norm zużycia⁷⁷.

Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja z pozostałymi surowcami i materiałami. Już od początku 1942 r. w sprawozdaniach zwracano uwagę na trudności związane z otrzymaniem odpowiedniej ilości oleju do maszyn⁷⁸, gazu do napędzania pojazdów⁷⁹, benzyny⁸⁰. Nie oznaczało to, że trudności te nie mogły wystąpić wcześniej⁸¹. Powodowały one poważne zaburzenia w procesie produkcji⁸², unieruchomienie niektórych działów czy urządzeń technicznych w danym zakładzie⁸³, a nawet zastąpienie koniem pociągowej siły mechanicznej⁸⁴.

Również już w r. 1942 notujemy poważne trudności w zakresie zaopatrzenia zakładów w metale żelazne i nieżelazne, zwłaszcza po wprowadzeniu w życie rozporządzenia z 1 X 1942 r. w sprawie gospodarki surowcami. Jego realizacja przyczyniła się do znacznego zmniejszenia zapasów tego surowca, powodując nawet niekiedy pewne zahamowania w produkcji⁸⁵. Samo staranie się o zdobycie żelaza było bardzo uciążliwe i długotrwałe, a w dodatku nie gwarantowało otrzymania odpowiedniej jego ilości⁸⁶. Przydziały żelaza były tak małe, że nie pozwalały na podejmowanie systematycznych prac remontowych, co prowadziło do

1943 r. W najtrudniejszej więc sytuacji znalazły się te zakłady, które w listopadzie zaoszczędziły dużo energii.

⁷⁶ Jw.

⁷⁷ Jw.

⁷⁸ Por. zwłaszcza sprawozdania miesięczne zakładów cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele. Ze względu na brak oleju do maszyn musiano skrócić czas utrzymania w ruchu maszyny parowej z 24 na 20 godzin na dobę (Spr., 5 III 1942).

⁷⁹ Jw.

⁸⁰ Odnosi się to zwłaszcza do zakładu obróbki szkła kryształowego w Sobieszowie (Spr. z 5 X i 4 XII 1942 r.). W sprawozdaniu za wreszcie zaznaczono natomiast, że otrzymali za 2 miesiące jedynie 5 litrów benzyny.

⁸¹ Na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy stwierdzono pogłębiający się brak niektórych surowców już pod koniec 1941 r. (węgiel, benzyna, ropa). Por. J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939—1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950, s. 213.

⁸² Nie można było np. utrzymać w ruchu przez cały dzień maszyn w kamieniołomach należących do zakładów cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele (Spr., 5 I 1943).

⁸³ Unieruchomienie niektórych maszyn w zakładach cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele spowodowało unieruchomienie jednego pieca do wypalania cementu (28 III 1942).

⁸⁴ Spr., 30 VI 1943, zakłady cementowo-wapiennicze w Nowym Kościele.

⁸⁵ Np. nieregularne dostawy obić z blach, śrubek itp. powodowały osłabienie tempa produkcji skrzyń na amunicję w stolarni w Mysłakowicach (Spr., 31 III 1942).

⁸⁶ Spr., 7 V 1942, zakłady wapiennicze w Pilchowicach.

znacznego zużycia parku maszynowego⁸⁷. Właśnie ze względu na brak żelaza wyzyskiwano go niekiedy aż do zniszczenia, bez podejmowania koniecznych reperacji. Zjawisko takie trudno ocenić jako ekonomiczne wyzyskanie parku maszynowego, zwłaszcza że efektem tego rodzaju polityki były z reguły przerwy w produkcji⁸⁸. Szczególnie trudne było położenie niektórych fabryk produkujących maszyny. Ograniczenie surowca najwyżej do wysokości potrzebnej na 3 miesiące prowadziło niekiedy do poważnych trudności w produkcji⁸⁹. Ponadto występowały w krótszych lub dłuższych okresach braki niektórych surowców chemicznych dla przemysłu gumowego⁹⁰ i obróbki szkła kryształowego⁹¹, glinki do produkcji porcelany⁹², kwasu siarczanowego itp.⁹³

Dotkliwie dawały się też niekiedy odczuć trudności w zaopatrzeniu w drewno i surowce drzewne papierni, celulozowni w fabryce celulozy i włókien sztucznych w Jeleniej Górze czy też tartaków. Zwłaszcza trudności w zaopatrzeniu papierni wystąpiły wyraźnie w drugiej połowie 1942 r. Np. papiernia w Dąbrowicy otrzymywała miesięcznie 30—40 ton surowców drzewnych, potrzebnych do produkcji wysokogatunkowego papieru, gdy jej zapotrzebowanie miesięczne wynosiło 120 ton⁹⁴. Sytuacja w tym wypadku była o tyle trudniejsza, że już od stycznia 1942 r. fabryka nie posiadała zapasu surowców, a starania się o sprowadzenie ich z państw północnych (Dania, Finlandia, Szwecja) nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Trudności w zaopatrzeniu papierni w drewno powtarzały się również przy końcu 1942 r., jak i na początku następnego⁹⁵.

Niedobory w zaopatrzeniu w drewno tartaków, jakie wystąpiły np. w r. 1943, wynikały głównie z trudności zdobycia odpowiedniej ilości robotników do pracy w lasach, w związku z czym nie wykonywano planów wryębu drzewa⁹⁶.

Poważnie też dały się odczuć niedobory w zaopatrzeniu w materiały budowlane, szczególnie w cegłę⁹⁷. Zazwyczaj nie wynikały one z braku surowca do jej produkcji czy też materiału opałowego, ale z braku rąk

⁸⁷ Spr., 4 III 1943, jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych; Spr. OIG, 4 III 1943.

⁸⁸ Spr. z cegielni w Jeleniej Górze za r. 1943, 11 I 1944.

⁸⁹ Spr. IPH, 4 IX 1942.

⁹⁰ Spr., 26 III 1942, zakłady gumowe w Podgórzynie.

⁹¹ Spr., 4 XII 1942, zakład obróbki szkła kryształowego w Sobieszowie.

⁹² Spr., 25 III 1942, fabryka porcelany w Kowarach.

⁹³ Spr., 6 V 1942, jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych.

⁹⁴ Spr. IHP, 4 IX 1942.

⁹⁵ Spr. OIG, 5 I i 4 III 1943.

⁹⁶ Spr. OIG, 23 X 1943 i 25 I 1944.

⁹⁷ Spr. biura architektonicznego za r. 1943, 14 I 1944; Spr. OIG, 25 I 1944.

do pracy⁹⁸. Problemu tego nie potrafiono rozwiązać mimo znacznego zapotrzebowania na cegłę w związku z przenoszeniem zakładów przemysłowych na teren Jeleniogórskiego, napływem ludności z terenów bombardowanych oraz zapotrzebowania ze strony ludności miejscowej.

O zapotrzebowaniu na materiały budowlane, a równocześnie o ich braku, świadczy najlepiej fakt, że ze złożonych w drugiej połowie 1943 r. około 1000 wniosków o przeprowadzenie różnych prac remontowych na terenie Jeleniej Góry i powiatu większość odrzucono. Materiały budowlane przeznaczano w pierwszym rzędzie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego⁹⁹.

Kłopotliwe też było zdobycie materiałów opakunkowych¹⁰⁰. Trudności w zaopatrzeniu w surowce i materiały występują więc zarówno w r. 1942, jak i 1943, z tym jednak, że w r. 1943 sytuacja w porównaniu z r. 1942 uległa pogorszeniu. Stan taki nie pozostawał również bez wpływu na ilość, jak też na jakość produkcji.

Zasadnicze znaczenie dla normalnego funkcjonowania niektórych zakładów przemysłowych miało regularne podstawianie im odpowiedniej ilości wagonów kolejowych do wywozu produkcji. Również i w tym wypadku notujemy pewne trudności już w r. 1942. Pełniejsze dane do tego zagadnienia znajdują się w sprawozdaniach zakładów gipsowych w Niwnicach.

Warto dodać, że ich produkcja szła głównie na zaspokojenie ważnych z punktu widzenia wojskowego potrzeb budowlanych¹⁰¹. Mimo tego nie otrzymywały one potrzebnej im ilości wagonów. Przykładowo podamy, że w lutym 1942 r., z zamówionych 269 wagonów otrzymano 69, w kwietniu zamiast 486 tylko 110, w czerwcu odpowiednie liczby wynosiły 379 i 185, w październiku 267 i 70, w listopadzie 260 i 119, a w grudniu 375 i 121, natomiast w lutym następnego roku zamówiono 373 wagony, a otrzymano 143, w marcu odpowiednio 291 i 192, w sierpniu 309 i 156, a w styczniu 1944 r. z zamówionych 244 wagonów otrzymano 136. Mimo poważnych niedoborów w dostawie wagonów największe trudności w tym względzie wystąpiły na początku 1942 r. Niedobory w dostawie wagonów stanowią jak gdyby przedłużenie tych trudności,

⁹⁸ Spr. za r. 1943 z cegielni K. Weyricha w Jeleniej Górze, 11 I 1944. Zaznaczono w nim, że ze względu na brak siły roboczej wyprodukowano około 2 miliony cegieł mniej. Nadmieniono również, że podobna sytuacja istniała też w innych cegielniach.

⁹⁹ Spr. OIG, 25 I 1944.

¹⁰⁰ Spr. za r. 1943 zakładu produkującego wino i wódki w Jeleniej Górze, 25 I 1944: „...da es heute überhaupt unmöglich ist, für den zivilen Sektor Verpackungsmaterialien (Flaschen, Korbflaschen, Fässer, Hülsen, Kisten, Stahlband, usw.) zu erhalten...“

¹⁰¹ Spr., 28 II 1942. Dalsze dane szczegółowe ze sprawozdań miesięcznych.

jakie powstały w wyniku załamania się niemieckiego systemu transportowego w okresie zimy 1941/42 r. Gdy jednak w następnym okresie potrafiiono opanować je w skali ogólnoniemieckiej, o tyle w wypadku zakładów w Niwnicach występowały one również w r. 1943, jak też na początku 1944.

Dostawy wagonów były ponadto bardzo nieregularne w poszczególnych miesiącach, a nawet w obrębie danego miesiąca. Skoro np. w czerwcu 1942 r. zamiast 379 wagonów otrzymano 185, to już w lipcu i wrześniu określono dostawy wagonów jako wystarczające. Podobnie gdy w grudniu z 375 zamówionych otrzymano 121, to w styczniu 1943 r. określono ich dostawę jako znośną. W miesiącach, w których otrzymywano żadaną ilość wagonów, można było najprawdopodobniej wywieźć częściowo nagromadzone zapasy produkcji.

Obok sprawy ilościowego zaspokojenia zapotrzebowania na wagony wysuwała się również kwestia podstawiania odpowiednich ich typów, głównie wagonów krytych. Sprawa ta przedstawiała się źle, i to zarówno w 1942, jak i 1943 r. W stosunku do ilości zamówionych otrzymywano wagonów krytych znacznie mniej niż otwartych. Wpływało to również niekorzystnie na możliwości wywozu produkcji.

Przytoczone dane świadczą wyraźnie o trudnościach, z jakimi przychodziło borykać się niektórym zakładom. Gdybyśmy przyjęli, że zakład domagał się specjalnie większej ilości wagonów, licząc z góry, że nie otrzyma wszystkich, i tak nie zmieni to faktu, że niektóre zakłady produkujące na potrzeby wojska nie otrzymywały w latach 1942 i 1943, jak również na początku r. 1944, potrzebnej im ilości wagonów. Wiemy bowiem, że ilość podstawianych wagonów nie odpowiadała zapotrzebowaniu na produkcję i możliwościom zbytu oraz że prowadziła do przeładowania magazynów, a nawet przerw w produkcji¹⁰². Z trudnościami w dostawie wagonów, ale nie w takich rozmiarach, jak w wypadku zakładów w Niwnicach, spotykamy się również w innych fabrykach¹⁰³.

Przykład zakładów w Niwnicach nie był jednak typowy. W sprawozdaniu o położeniu okręgu w r. 1943 zaznaczono, że w jesieni i w zimie wystąpiły normalne w czasie wojny trudności transportowe, niemniej stwierdzono ogólnie, że były one przeciętnie mniejsze niż w r. 1942, co odnosi się szczególnie do transportu kolejowego. W sprawozdaniu podkreślano jednak, że na tle tej ogólnie pomyślnej sytuacji dostawa wa-

¹⁰² Spr., 28 II 1942, zakłady gispowe w Niwnicach; Spr. OIG, 25 I 1944.

¹⁰³ Np. w zakładach cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele w kwietniu zmniejszono o $\frac{1}{4}$ ilość wysyłanego towaru ze względu na niewystarczającą ilość podstawianych wagonów (Spr., 30 IV 1942), w fabryce kartonu i papy w Miłkowie zapotrzebowanie dzienne na wagony wynosiło przeciętnie w marcu 3—4 szt., a otrzymywano tylko 1 wagon na tydzień (Spr., 26 III 1942).

gonów do zakładów w Niwnicach stanowi przykry wyjątek¹⁰⁴. Niestety, nie wyjaśniano, co leżało u podstaw takiego traktowania zakładów w Niwnicach.

W niektórych wypadkach również inne środki transportu okazywały się niewystarczające¹⁰⁵. W miarę możliwości starano się korzystać z własnych środków transportu¹⁰⁶.

W sprawozdaniu zakładów odzieżowych w Świerzawie za r. 1943 zwracano też uwagę na pewne trudności, jakie napotymano w związku ze zdarzającymi się kradzieżami przesyłek kolejowych, opóźnieniem dostaw oraz listów¹⁰⁷.

Wydawać by się mogło, że wzmocnionym wysiłkom wojennym, zwłaszcza po rozpoczęciu wojny z ZSRR, odpowiadało pełne wyzyskanie możliwości produkcyjnych zakładów przemysłowych. Przytoczone jednak powyżej dane, dotyczące siły roboczej w zakładach przemysłowych oraz zaopatrzenia ich w surowce i materiały produkcyjne, jak też w potrzebne im środki transportu, wydają się świadczyć, że w wielu wypadkach było to bardzo trudne do zrealizowania. Niektóre z zachowanych danych, reprezentujące dość liczną grupę zakładów, potwierdzają to przypuszczenie. Obok zakładów wyzyskujących w pełni możliwości produkcyjne istniało szereg takich, które nie wyzyskiwały ich w takim stopniu, i to zarówno w 1942, jak też 1943 r. Do tych ostatnich należały m. in. zakłady cementowo-wapiennicze w Nowym Kościele, szlifiernia szkła kryształowego w Jeleniej Górze, fabryka surowców drzewnych i papy w Karpaczu, zakład kamieniarski bazaltu i szutru w Pilchowicach, papiernia w Jeleniej Górze, fabryka materiałów pilśniowych i sukna w Kowarach, przedsiębiorstwo budowlane w Karpaczu¹⁰⁸ czy też w r. 1943 niektóre zakłady środków spożywczych¹⁰⁹. Obok nich spotykamy również pojedyncze dane o niewyzyskiwaniu w pełni mocy produkcyjnej w fabryce celulozy i włókien sztucznych w Jeleniej Górze¹¹⁰,

¹⁰⁴ Spr. IOG, 25 I 1944.

¹⁰⁵ Spr. z cegielni K. Weyricha w Jeleniej Górze za r. 1943, 11 I 1944.

¹⁰⁶ Spr. za r. 1943 z zakładu produkującego wino i wódki w Jeleniej Górze, 25 I 1944.

¹⁰⁷ Spr., 13 I 1944. Po otrzymaniu rachunków przesyłki kolejowe docierały niekiedy do adresata po 4—8 tygodniach. List z Saksonii otrzymywano np. po 10, a z Bawarii po 16 dniach. Na przesyłki pocztowe czekano niekiedy 14 dni, a nawet 6 tygodni.

¹⁰⁸ Dane do tego zagadnienia znajdują się w licznych sprawozdaniach miesięcznych tych zakładów.

¹⁰⁹ Spr. za r. 1943 z młeczarni w Siedlęcinie, 13 I 1944.

¹¹⁰ Spr., 5 II 1942.

bielniku w Miłkowie¹¹¹ oraz w fabryce papieru i papy w tej samej miejscowości¹¹².

Stopień wyzyskania możliwości produkcyjnych był różny. Najczęściej spotykamy wypadki wyzyskiwania ich w 60—75⁰/₀, a niekiedy jeszcze mniejszym stopniu. Tak np. przez znaczną część 1942 r. wyzyskiwano około 50⁰/₀ możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa kamieniarskiego szutru i bazaltu w Pilchowicach, gdy w firmie budowlanej w Karpaczu jedynie około 35⁰/₀.

Jakie były przyczyny tak niepełnego i niejednolitego wyzyskiwania możliwości produkcyjnych? Pomijając tego typu przyczyny, jak np. awarie urządzeń mechanicznych, powodujące doraźne, zazwyczaj krótkoterminowe, zakłócenia w procesie produkcji, do czynników, które w omawianych latach wpływały zasadniczo na niepełne wyzyskanie możliwości produkcyjnych zakładów, należy zaliczyć w pierwszym rzędzie brak dostatecznej ilości odpowiedniej siły roboczej¹¹³. W wielu wypadkach bardzo istotny był też brak potrzebnej ilości niektórych surowców oraz nierytmiczne ich dostawy¹¹⁴, jak również brak materiałów opałowych i środków transportu¹¹⁵.

Proces niewyzyskiwania możliwości produkcyjnych pogłębiał się, a raczej rozszerzał, w miarę upływu czasu. Był on różny i uzależniony najczęściej od charakteru i przeznaczenia produkcji¹¹⁶. Szczególnie istotny pod tym względem staje się podział pomiędzy zakładami zbrojeniowymi a pozostałymi, zwłaszcza pomiędzy zakładami produkującymi bezpośrednio lub pośrednio dla przemysłu zbrojeniowego. Ten ostatni podział uległ dalszemu pogłębieniu w czwartym kwartale 1943 r.¹¹⁷ Charakterystyczne w tym względzie jest wyzyskiwanie w około 70⁰/₀ możliwości produkcyjnych przemysłu wapienniczego, ważnego dla produkcji zbrojeniowej, gdy

¹¹¹ Spr., 26 III 1942.

¹¹² Spr., 28 III 1942.

¹¹³ Jw.; Spr., 26 III 1942, Bielnik w Miłkowie; Spr., 1 IV 1942, papiernia w Jeleniej Górze; Spr., 2 III 1942, zakład obróbki szkła kryształowego w Jeleniej Górze. W zakładzie bielenia i apretury w Kowarach wyzyskiwano na zmianę maszyny ze względu na brak odpowiedniej ilości siły roboczej (Spr., 24 III 1942), a w zakładach cementowo-wapiennicznych w Nowym Kościele w związku z brakiem odpowiedniej ilości siły roboczej przerwano na pewien okres produkcję wapna, przeznaczanego na nawóz dla miejscowych rolników, jak też wapna wysokohydraulicznego (Spr., 1 i 31 VIII 1942; 5 i 30 I oraz 27 II 1943).

¹¹⁴ Np. w zakładzie obróbki szkła kryształowego w Jeleniej Górze (Spr., 25 III i 29 IV 1942).

¹¹⁵ Spr., 1 IV 1942, fabryka papieru w Jeleniej Górze.

¹¹⁶ Spr. OIG, 25 I 1944.

¹¹⁷ Jw.

w zakładach przemysłu drzewnego, należących do dość ważnej gałęzi produkcji na omawianym terenie, odsetek ten wynosił około 50%¹¹⁸.

Oprócz zakładów produkujących sprzęt wojskowy oraz takich, które produkowały wyłącznie na potrzeby ludności miejscowej, istniała pewna ilość zakładów mieszanych, produkujących bezpośrednio lub pośrednio na potrzeby wojskowe, a równocześnie też na potrzeby ludności cywilnej w kraju i na eksport. Na ten ostatni typ zakładów warto zwrócić uwagę. Grupa ta była dość liczna. Zakłady należące do niej występowały prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. Tak np. zakład obróbki szkła kryształowego w Jeleniej Górze przeznaczał przeważnie 50% produkcji pośrednio na potrzeby wojska, papiernia w Jeleniej Górze około 50—60%, fabryka surowców drzewnych i papy w Karpaczu 50%, zakłady cementowo-wapiennicze w Nowym Kościele około 50—60%¹¹⁹. Niektóre z zakładów i przedsiębiorstw, w tym również część wymienionych, przeznaczały pewną ilość produkcji lub wykonywały pewne prace bezpośrednio dla wojska. Tak np. firma budowlana R. Ende w Karpaczu w 80% była zajęta wykonywaniem bezpośrednio dla wojska różnych prac budowlanych¹²⁰, również głównie dla wojska wyrabiano skrzynie na amunicję w zakładzie stolarskim w Mysłakowicach¹²¹, szyto umundurowanie w zakładzie odzieżowym w Kowarach¹²² itp. W grudniu 1942 r. przeznaczono bezpośrednio dla wojska 17% produkcji papieru z papierni jeleniogórskiej¹²³; również od kilkunastu do przeszło 50% wysokości produkcji w zakładach cementowo-wapienniczych w Nowym Kościele szło na potrzeby wojska¹²⁴. W niektórych zakładach daje się zauważyć znaczny procentowo wzrost ogólnej produkcji przeznaczonej bezpośrednio dla wojska. I tak np. we wspomnianych wyżej zakładach cementowo-wapienniczych przeznaczono dla wojska w lutym 1942 r. 7% produkcji, w marcu 19%, w kwietniu 22%, w maju 41%, w lipcu 44%, w sierpniu 39%, we wrześniu 58%, a w październiku 51%¹²⁵. Jeśli dodamy, że pozostała część produkcji szła w coraz to większym stopniu pośrednio na potrzeby wojska, to przekonamy się, jak w miarę upływu wojny niektóre zakłady przemysłowe zwiększały produkcję na

¹¹⁸ Jw.

¹¹⁹ Dane do tego zagadnienia znajdują się w licznych sprawozdaniach miesięcznych tych zakładów.

¹²⁰ Spr., 2 IV i 1 VI 1942.

¹²¹ Spr., 31 III 1942.

¹²² Spr., 27 III 1942.

¹²³ Spr., 4 I 1943.

¹²⁴ Dane te zaznaczano w każdym sprawozdaniu miesięcznym z tego zakładu.

¹²⁵ Dla orientacji podam, że w listopadzie wysłano 1658 ton wysokohydraulicznego wapnia i 41 ton piasku formierskiego, a w grudniu tego roku odpowiednio 2403 i 107 ton.

potrzeby wojska. Wyraziło się to nie tylko w przeznaczeniu na ten cel coraz większej ilości produkcji, ale też w pewnych zmianach dotychczasowego jej asortymentu.

Raczej podrzędną rolę odgrywała produkcja na eksport. Tylko nieliczne zakłady uczestniczyły w tego rodzaju produkcji. Tak np. fabryka papieru w Dąbrowicy produkowała m. in. na eksport do Turcji¹²⁶, fabryka porcelany w Kowarach eksportowała swe wyroby do Szwecji, Danii, Szwajcarii oraz na Bałkany¹²⁷. Również na eksport produkowała m. in. jeleniogórska fabryka celulozy i włókien sztucznych¹²⁸, huta szkła „Józefina“ w Szklarskiej Porębie¹²⁹, zakład obróbki szkła kryształowego w Jeleniej Górze¹³⁰ czy fabryka dywanów w Kowarach¹³¹.

Wysokość produkcji przeznaczonej na eksport była bardzo niska i nie zajmowała ważniejszego miejsca w całokształcie produkcji przemysłowej w Jeleniogórskim. Lista towarów eksportowanych ograniczała się właściwie do papieru i kryształów. Zamówienia np. na maszyny papiernicze odrzucono ze względu na potrzeby przemysłu zbrojeniowego¹³².

Z powyższych rozważań wynika, że struktura przemysłu w okręgu jeleniogórskim uległa pewnym zmianom w wyniku przenoszenia na ten teren niektórych zakładów przemysłowych z Niemiec środkowych i zachodnich. Ponieważ były to zakłady przemysłu zbrojeniowego lub produkujące bezpośrednio na jego potrzeby, przeniesienie ich pogarszało położenie miejscowych zakładów. Występujące dysproporcje w rozwoju przemysłu ciężkiego i środków spożycia uległy dalszemu pogłębieniu w wyniku trwania wojny. W okresie szczególnie wzmożonego wysiłku gospodarczego i militarnego ujawnił się również dość wyraźnie sposób traktowania przemysłu dolnośląskiego. Niektóre z występujących trudności, na jakie natrafił przemysł jeleniogórski, miały charakter ogólnoniemiecki, z tym jednak, że w wypadku omawianego terenu przybierały bardziej ostry charakter. Tak było w pierwszym rzędzie ze sprawą zaopatrzenia zakładów w odpowiednią ilość przymusowej siły roboczej. Pod tym względem Śląsk Dolny, w tym również Jeleniogórskie, pozostawał wyraźnie na drugim planie. Powołanych do wojska czy też do różnych akcji specjalnych było coraz to trudniej zastąpić przez zwiększanie wydajności pracy pozostałych robotników, zatrudnianie większej ilości kobiet czy też w wyniku zatrudniania przymusowych robotników cudzo-

¹²⁶ Spr., 24 III i 25 IV 1942.

¹²⁷ Spr., 25 III 1942.

¹²⁸ Por. sprawozdania miesięczne.

¹²⁹ Spr. OIG, 25 I 1944.

¹³⁰ Spr., 4 XII 1942.

¹³¹ Spr., 30 III 1942.

¹³² Spr. OIG, 25 I 1944.

ziemskich. Już na początku 1943 r. osiągnięto stan krytyczny, gdy idzie o ilość zatrudnionych. Nawet indywidualne wypadki (choroba itp.) groziły pewnymi zaburzeniami w produkcji, które z kolei odbijały się na rytmiczności pracy zależnych od nich zakładów i przedsiębiorstw. Jeśli idzie o załogę niemiecką, to odczuwano poważnie brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanych robotników, którzy mogliby dopilnować jakości wykonywanej pracy przez robotników zagranicznych. Trudność zdobycia siły roboczej, zwłaszcza wykwalifikowanej, przyczyniała się m. in. do podejmowania wysiłków szkoleniowych. Przyczyniała się też ona do tego, że starania o otrzymanie i utrzymanie robotników zagranicznych stawały się coraz bardziej energiczne. W niektórych wypadkach dochodziło na tym tle do dość wyraźnego przeciwstawienia sobie interesów gospodarczych właścicieli niektórych zakładów przemysłowych i ogólnego kierunku polityki nazistowskiej w stosunku do danej kategorii robotników zagranicznych.

W r. 1942 wystąpiły już wyraźnie trudności w zaopatrzeniu zakładów w niektóre surowce i materiały. Pogłębiły się one jeszcze w roku następnym. Pewne trudności napotymano też w zakresie możliwości zdobycia odpowiedniej ilości środków transportu. Również ujemnie na zaopatrzenie zakładów w siłę roboczą, surowce i materiały oraz środki transportu wpływała niezbyt sprawnie funkcjonująca administracja.

Niemożliwość zapewnienia zakładom odpowiedniej ilości siły roboczej oraz surowców i materiałów stała się główną przeszkodą w pełnym wykorzystaniu ich możliwości produkcyjnych mimo wzrastającego zapotrzebowania na produkcję.

Źródła, które poddaliśmy wstępnej analizie, są oczywiście jednostronne i dostarczają cząstkowego materiału. Zapoznanie się z nimi pozwala niemniej zademonstrować, że materiały tego typu, dotąd prawie zupełnie zaniedbywane, dotyczą problematyki nieraz bardzo interesującej również z ogólniejszego punktu widzenia.

WACŁAW DŁUGOBORSKI

CZTERY NIEZNANE RELACJE O POWSTANIU WROCŁAWSKIM 1793 ROKU

Kwietniowe zajścia 1793 r., zakończone tragicznym starciem czeladników i wyrobników z wojskiem, należą do jednego z najbardziej znanych epizodów dziejów osiemnastowiecznego Wrocławia, zarazem obok powstania tkaczy 1793 i powstania chłopskiego w powiatach północnych w 1794 r. — stanowią szczytowy punkt wielkiej fali ruchów społecznych, jaką przyniósł na Śląsku okres Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Już współcześnie doceniono wagę wydarzeń wrocławskich — relacje o nich znajdziemy nawet na łamach periodyków zachodnioniemieckich. Także i historiografia poświęciła im niemało uwagi: mniej lub więcej obszernie, mniej lub więcej ściśle wzmianki znajdziemy w każdym niemal podręczniku dziejów Prus czy Niemiec, czy w pracach omawiających echa Rewolucji Francuskiej w Europie środkowej. Na momenty te zwróciłem uwagę w opracowanej przeze mnie części *Dziejów Wrocławia do r. 1807*. Tam też starałem się dać możliwie dokładny opis powstania oparty nie tylko na źródłach drukowanych, ale przede wszystkim na aktach wrocławskiego magistratu¹.

Już po opublikowaniu *Dziejów Wrocławia* udało mi się odnaleźć kilka rękopiśmiennych relacji o powstaniu, nie znanych względnie nie wyzyskanych w dotychczasowej literaturze². Wprawdzie nie zmieniają one w sposób zasadniczy poglądów na wydarzenia — raczej potwierdzają

¹ W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia do r. 1807*, Warszawa 1958, s. 817—838.

² Tak więc B. Šindelář, *K otázce dělnického hnutí v pruském a rakouském Slezsku v letech 1793—1846* (Sborník prací filosofické fakulty brněnské university, 1956, z. 3, s. 126 i 138) wspomina o sprawozdaniach starosty karniowskiego, cytując z niego krótki fragment (dok. 2). W *Dziejach Wrocławia* cytowaliśmy relację J. G. Schummla (dok. 1), ponieważ jednak mogliśmy ją uwzględnić dopiero w trakcie korekty, nie wyzyskaliśmy jej w tym stopniu, na jaki zasługuje, a zarazem autorstwo listu przypisaliśmy błędnie synowi J. G. Schummla. *Dzieje Wrocławia...*, s. 842.

niektóre nasze przypuszczenia i wnioski³ — wydaje się jednak, że powstanie było epizodem dostatecznie ważnym, aby zebrać i udostępnić wszystkie relacje z tej dziedziny.

W wypadku naszych materiałów zachodzą zresztą dodatkowe momenty uzasadniające celowość publikacji:

1. Relacje mają charakter prywatny, podają naświetlenie i echa wydarzeń, których brak w dokumentach urzędowych; stanowią zarazem ciekawe źródło do poznania postawy politycznej wrocławskiego mieszczaństwa w dobie rewolucji, tym bardziej że autorem jednej z nich jest postać tak reprezentatywna, jak J. G. Schummel (dok. 1). Niemniej ciekawa wydaje się być relacja austriackiego urzędnika (dok. 2), wskazująca na pozaśląskie odgłosy powstania.

2. Relacje dorzucają szereg innych szczegółów do samego przebiegu demonstracji i starć ulicznych, jak wzmianka I. H. Wuttego o niezadowolaniu Wernera z wysokości stawek czeladników krawieckich (dok. 3) czy wiadomość o przewracaniu wozów na barykady i walkach, do jakich przy tym doszło (dok. 4).

3. Nie brak tu również wiadomości o podobnych wypadkach w innych częściach prowincji, podanych w sposób wskazujący na ich powiązania z sytuacją we Wrocławiu.

Nr 1

List J. G. Schummla do ojca w Jeleniej Górze

Wrocław 30 IV 1793

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, rkps nr 2197a.

Liebster Vater

Wie glücklich muss ich jetzt Bruder Gotfried preisen! Ich habe zwar noch keine Nachrichten von Ihm, aber wahrscheinlich steht er mit vor Maynz⁴. Nur so er denn in Gottes Namen gegen die Franzosen schüssen, was das Zeug hält. Aber leider, wäre er heute hier in Breslau gewesen, so hätte er Breslavisches Bürgerblut vergüssen müssen. Gott im Himmel seys geklagt, wir haben seit gestern einen schrecklichen Aufruhr hier, so arg wie irgend. Es ist zu weitläufig zu erzählen, wie das angegangen ist — genug die Handwerksburschen, und zwar viele tausende, rebelieren, denn es sind allein 900 Maurer und Zimmerleute. Der Ring und die Strassen sind mit Kanonen besetzt, die mit Cartätschen⁵ geladen sind; die ganze Stadt ist voll Patrouillen von Cavalerie und Infanterie. Noch ging alles gut bis heute Mittag. Als aber etliche besoffene Handwerksburschen mit Ziegeln und Stei-

³ Przede wszystkim o nienawiści do Wernera, jako głównej przyczyny wybuchu zamieszek (por. dok. 3), roli w zamieszkach czeladników najbardziej sproletaryzowanych — murarskich i ciesielskich (dok. 1 i 3) oraz wyrobników (dok. 3).

⁴ Mainz — Moguncja. Brat J. G. Schummla był oficerem w armii pruskiej, która walczyła wówczas przeciwko rewolucyjnej Francji.

nen nach den Soldaten warfen, da liess der Commandant 4 mal mit Cartätschen über sie schiessen, und folglichen lag die Strasse voller Todte und Blessierte. 10 Todte habe ich selbst gesehen; 19 Blessierte sind in Lazareth — aber es sind davon noch weit mehr. Und wenn nur damit noch Friede wäre — aber jetzt sind die Handwerksburschen erst recht erbittert über den Tod ihrer Brüder, und Gott weiss, was diese Nacht passieren wird. Ich habe Frau und Kinder heraus vors Thor in einen Garten geschickt, weil des Angstigen kein Ende war — ich aber bleibe in meinem Hause. Es ist bei Trompeterschall bekannt gemacht, dass nach 8 sich kein Mensch mehr auf der Strasse soll sehen lassen und dass jeder Licht an die Fenster setzt. Die Hauptursache ist der schreckliche Hass, den fast die ganze Stadt schon lange gegen einen gewissen Geheimen Rath Werner hat, der der Range nach zwar nur der 2-te, aber der Macht nach der erste im Magistrate ist. Dieser hat die Bürgerschaft zum Theil hart bedrückt — er glaubte aber dem Könige im Schosse zu sitzen — nunmehr hat er die Lohn dafür. Gestern stürmten die Handwerksburschen sein Haus, schlugen alles, kurz und klein, schüttelten die Betten auf die Strasse, und so auch die Weinfässer, und seinen Wagen zerschlugen sie an der Stangesäule und setzten die Räder obendrauf. Hätten sie ihn in ihre Gewalt bekommen, so würde er auf eine schandliche Art ermodert worden seyn, aber versteckte sich zum grossen Glücke noch.

Heute früh kam der Minister Hoym an, und gegen Mittag liess er ihn in den Wagen setzen und nach Neisse bringen — 100 Reiter begleiteten ihn, und jagten in vollen Galopp davon; sonst hätten sie ihn doch noch erhascht. Jeden Augenblick muss man von Feuerlarm bange seyn, kurz, liebster Vater, es gehört Standhaftigkeit dazu, um jetzt ohne Furcht in Breslau zu seyn.

Gottlob ich fürchte mich nicht — nur auf den Strassen muss man sich in Acht nehmen, denn es sind heute viele unschuldige Menschen erschossen worden, die an der Thüre gestanden oder sonst in ihrer Geschäften gegangen sind, untern andern ein Mädchen von 12, ein Knabe von 6 Jahren, und selbst einer von der Artillerie. Heute Nachmittag war keine Seele im Gymnasium, und wer weiss, ob morgen seyn wird⁵. Unter diesen Umständen, wo solte ich Ruhe der Seele hernehmen, an den Administrator oder Prälaten zu schreiben⁶.

Es ist jetzt vorbei; es ist sill auf der Strasse — aber die Gährung der Gemüther dauert immer noch fort. Vielleicht brüllen diese Nacht die Kanonen wieder, davon jede mit 60 Kugeln geladen ist. Gott helfe uns alles glücklich überstehen. Ich bin bis ins Grab Dein
treuer Sohn (—) Schummel.

Abends 1/2 9 Uhr, an dem unglücklichen Tage der Rebellion in Breslau.

Vor etwa 14 Tagen brachte mir Caspar⁷ ein Pasquil, was am Thore⁸ angeschlagen gewesen war, und worin es hiess — Ihr Bürger schlacht nur los, wir Soldaten wollen euch helfen. Das aber haben die Soldaten nicht gethan, sondern tüchtig darin geschossen und gehauen. Ich schickte Caspern mit diesem Pasquille noch spät hin zum Geheimen Rath Werner — aber wie hätte es sich da erörtern lassen, dass eben dieser Werner sich heut über Hals und Kopf retirien müsse, um nicht gehangen zu werden.

⁵ J. G. Schummel był wówczas rektorem (dyrektorem) wrocławskiego gimnazjum św. Elżbiety.

⁶ Opuszczono fragment dotyczący spraw rodzinnych i majątkowych.

⁷ Służący J. G. Schummela.

⁸ Słowo przekreślone i poprawione, trudne do odczytania, być może: am Thüre.

Nr 2

Sprawozdanie starostwa w Karniowie do Namiestnika Morawskiego w Bernie⁹

Karniów 5 V 1793

Statni Archiv v Brné, Moravské Mistodřitelstvi PM 32—340/93.

Da am 28-n des vorigen Monats April zu Breslau Unruhen ausgebrochen sind, so verweile ich nicht den Vorfall Euer Ex. zu berichten. Die Veranlassung dazu soll ein Schneidergesell gegeben haben, welcher wider die bestehende Ordnung von darum aus der Arbeit getreten ist, weil der zweyte Stadtdirektor in Absicht der Gesellen eine neue Entrichtung eingeführt hatte. Man wolte diesen also mittels Arrest, und sodann durch die Stadtverweisung zum Gehorsam verhalten, allein hierüber sind alle Schneidergesellen, über 300 an der Zahl, aus der Arbeit getreten, und da man diese durch das Stockhaus und die Kasemattenarreste bei Wasser und Brod zur Ordnung zwingen wollte; so sind über dieses Verfahren alle Gesellen von sämmtlichen Innungen, um die Arresten zu stürmen und die Arrestanten zu retten, aufgestanden. Bei diesem Aufлаufe ist der zweyte Stadtdirektor Werner, welcher von dem König ein grosser Günstling ist, und diese Gunst sich schon bei Ihm als Kronprinz schon erworben hat, da er Ihn verschiedene wichtige Dienste geleistet hat, das Haus gestürmt, alles Porzellan, Spiegeln, Tische, alles Hausgeräth auf kleine Stückeln zerschlagen, alles samt Feder und Bethen zum Fenster herausgeworfen, und dabei geschrien worden: schaf uns den Spitzbuben, dass wir ihn massacriren können.

Da also diesem Magistratsrate Niemand günstig ist, so hat das Gouvernement (so sagt man), wie schon alles zerstöhret war, die sämmtliche Garnison von Infanterie und Cavalerie zum Ausrücken beordert, scharfe Patronen ausgetheilt, alle Strassen mit Canonen besetzt und denen Inwohnern anbefohlen, sich in die Häuser zu begeben, um nicht bei dem Gebrauche der Canonen unglücklich zu werden. Mit Abgange der Post waren schon über 4000 Revoltanten beisammen, seit dem aber sagt man, dass die Canonen gebracht wurden, dabei etliche 20 Personen ihr Leben verlohren hätten, auch hätte die Cavallerie den Pöbel vollends aussammen gejagt, und die Ruhe seye sehr sichtbahrllich wieder hergestellt, doch dem ohngeachtet sind aller Orten starke Wachen aufgestellt, und die Zeughäuser sehr stark besetzt.

Der Direktor Werner ist indessen in sicherer Verwahrung nach der Festung Neyse¹⁰ gebracht worden, was weiters erfolgen wird, stehet noch zu erwarten, und ich werde nicht entstehen, E. Ex. hievon die unterthänige Nachricht zu geben.

In den schlesisch-preussischen Gebirgskreisen glimt die Unruhe unter den Webern noch, wozu sich schon auch Bauern zugesellt haben sollen.

Von den Prälaten des Klosters Grüssau¹¹ haben die Bauern mit Ungestim die Entfernung des Kornschreibers abverlangt, so er auch, um diese zu befriedigen, gethan hat¹².

⁹ Graniczące ze Śląskiem pruskim starostwa gubernium morawskiego: karniowskie, opawskie i cieszyńskie nadsyłały do Berna regularne sprawozdania o sytuacji po stronie pruskiej, uwzględniające sprawy polityczne, wojskowe i gospodarcze. Materiały do tych sprawozdań czerpano od przyjeżdżających ze Śląska pruskiego podróżnych, poddanych austriackich pracujących względnie posiadających po drugiej stronie granicy posiadłości, wreszcie od płatnych konfidentów.

¹⁰ Nysa.

¹¹ Krzeszów (pow. Kamienna Góra).

¹² Opuszczono zakończenie sprawozdania, dotyczące spraw administracyjnych.

Nr 3

Relacja nieznanego autora o wypadkach wrocławskich, uzupełniona i przepisana przez I. H. Wuttge¹³

Wrocław V 1793

Archiwum Miasta i Województwa Wrocławia, Rep. 135 E, nr 79a.

Beschreibung des hiesigen Tumults 1793.

Die Veranlassung dazu gab die Inhaftirung eines Schneidergesellsens. Die Ursache zur letzteren wird zwar nicht ganz einerley erzählt, folgende aber scheint die wahrscheinlichste davon zu seyn.

Ein Schneidermeister bringt dem geheimen Rath eine Rechnung über abgelieferte Arbeit. Letzterer unwillig über den hohen Lohn, den man den Gesellen geben müsse, und dass ihm auch der Geselle aus der Arbeit gegangen wäre. — Hierauf lässt Werner den Gesellen (der nach ihren hergebrachten Gewohnheiten doch nichts Unerlaubtes gethan hatte) bey Wasser und Brod in dem Stock setzen. Sogleich gehen alle Schneidergesellen (etwa gegen 400) aus ihrer Arbeit und verlangen ihren Kameraden würde frey zu haben. Sie wurden aber mit gleicher Härte behandelt und den 26. u. 27. April zu 50 und 60 auf einmahl theils in den Stock (und wie dieser gedrängt voll ist), theils in die Casematten gesteckt. Da sie nun auch bey Wasser und Brod sitzen mussten, so dachte Niemand von ihren Bekannten oder Verwandten ihnen die geringste andere Nahrung zu schicken; so gar den Leuten, die etwa sonst im Stocke mit Brandwein, den die den Gefangenen verkaufen, handeln, wurde derselbe weggenommen.

Sonntags den 28. wurde der Schneidergeselle von hier weggeführt, um ihn über die Gränze zu bringen. (Dieses wird, wie man mir sagte, zugleich in seiner Kundschaft angemerkt und gereicht zu seiner grössten Beschimpfung, und zum Hindernis seines übrigens Fortkommens). Über dieses strenge Vorhaben wurden nun auch andere Gewerkschaften äusserst aufgebracht. Schon Sonntags nach Mittags hörte man umher die Leuten reden: die Gesellen der Schuhmacher, der Tischler, der Schlosser, Schmiede, Maurer und Zimmerleute wollten sich der Schneider annehmen. (Der Hass gegen den Geh. R[at]. Werner ist hier wohl von jeher allgemein gewesen. Durch sein gebietherisches Betragen, und verschiedene Dinge, die man sich von ihm erzählt, hat er die Gemüther noch mehr gegen sich aufgebracht. Man sagte: er hätte den Maurern und Zimmerleuten den Lohn um 2 sgl. heruntersetzen wollen, und desgl. mehr, wovon vielleicht manches nur erdichtet seyn mag.). Des Abends liefen die Lehrjungen der Professionisten die Strassen herum und schimpf-

¹³ I. H. Wuttge był synem kupca tekstylnego z Pogorza Sudeckiego, prawdopodobnie (wynika to z opuszczonych fragmentów dok. 4) prowadził jego interesy we Wrocławiu. Informował ojca nie tylko o sprawach handlowych, ale i politycznych, czasem też przysyłał odpisy różnych rozporządzeń, odezwo, ryciny polityczne itp. Podobny charakter ma publikowana relacja, którą I. H. Wuttge otrzymał od jakiegoś znajomego, przepisał, uzupełniając własnymi uwagami i sprostowaniami (zapewne były to ustępy podane w nawiasach) oraz załączył ją do listu z 19 V 1793 (dok. 4) obok kilku innych dokumentów dotyczących powstania: odezwa min. Hoyma do cechów wrocławskich z 1 V 1793, kazanie subdiakona Rambacha w związku z „tumultem“ (por. *Dzieje Wrocławia...*, s. 836—837), miedzioryty przedstawiające wywiezienie Wernera i zniszczenie przez czeladników domu publicznego.

ten laut auf Werner. In der Nacht von Sonntag zu Montag fand sich an dem Haus, worin Werner logiert, ein Zettel mit der Aufschrift: Dies Haus stehet in Gottes Hand, Werner mach dich mit dem Galgen bekannt. — Montags nach Mittag hört der auf der Hauptwache wachhabende Capitaine, dass auf der Schmiedebrücke (wo verschiedene Handwerker ihre Herbergen haben) alles voller Menschen sey; so schickt eine Patrouille dahin, erfährt von selbigen: dass die Herbergen dort voller Gesellen wären, die da lärmten und schwärmten. Sie hätten aber auf Anfrage nach der Ursache denen keine Antwort erhalten. Der Capitaine lässt dem Commandanten melden. Doch da dieser hört, dass sie weiter keinen Unfug treiben, so ist er noch so billig, und sagt: Man möchte Sie lassen, wenn sie genug jubiliert hätten, würden sie wohl aufhören. Aber nicht zu lange darauf bekommt der Capitaine Nachricht, dass ein Theil der Gesellen auf den Stock zu ziehen und denselben mit Gewalt erbrechen wolle, und die darinnen sitzenden Schneidergesellen daraus zu befreyen. Nun lässt er dies gleich dem Commandanten anzeigen und der Lärm ward allgemein. Die vor der Stadt liegenden Cuirassiers kommen in die Stadt, versammelten sich auf dem Steige und ritten Patrouillenweise (mit gezogenen Säbeln) in die Stadt hinein. Auf allen Gassen wurde Lärm getrommelt, die ganze Garnison musste zusammen und wurde Piquetweise in die nöthigsten Örter der Stadt vertheilt. Die Haupt- und alle Thorwachen wurden ansehnlich verstärkt. Das Rathhaus besetzt, vor der Hauptwache Kanonen aufgeführt, und alle mögliche Anstalten getroffen, um allen Unordnungen vorzubeugen. Indess gehen ein General und eine Magistratsperson in den Stock, reden sowohl denen, die den Stock erbrechen wollen, als auch den darinnen sitzenden Schneidergesellen auf das lieblichste und herablassendeste zu, sich zu besänftigen; versprechen Ihnen, ihr Recht soll ihnen verschafft und alles gut gemacht werden. Darauf verlangen sie: der verwiesene Geselle soll wieder hierhergebracht werden. — Dies wird ihnen versprochen, sie werden aus dem Stocke und Kasematten gelassen, und diesen Abend noch wird eine Staffette zu Einholung des Schneidergesellens abgeschickt. — Gegen halb 9 Uhr Abends kam ein ganzer Haufe Handwerksburschen (worunter viel Zimmerleute und auch Handlanger) vor das Geh. R. Werners Logis (Er logiert im Ehardtischen Hause am Ecke der Albrechts- und Bischoffsgasse. Daher ich auch den Lärm aus meinen Fenster hören konnte (schlugen Thür und Fenster ein, drängen ins Haus; zerschlugen Meubles und was sie in den Zimmern fanden; zerrißten die Bette und warfen sie auf die Strasse; drangen in den Keller und zerschlugen (wie man sagt) gegen 10 Fässer Wein. (Wegen des Weines soll es Unwahrheit seyn; auch von Meublen soll lange nicht so viel, als anfängl. sagte, verdorben worden seyn¹⁴, den sie theils aus den Hutkappen sofften, theils in den Keller laufen liessen). Es wohnt nämll. des Werners Schwiegersohn, der Kauffmann Feisser in eben diesem Hause, dieser handelt mit Wein, Werner hat aber an dieser Handlung auch Antheil, und das mögen diese wohl gewusst haben. Auch was an Meubles ist verdorben worden, hat meisst Feisser angehört. Vielleicht wussten sie des Werners Wohnzimmer nicht recht. Im Hause standen 2 Wagen, die Werner gehörten; diese führten sie auf die Gasse, schlugen den Rathswagen in kleine Stücke, führten ein Stück vom untern Gefelle bis zur Stange-Säule, und wünschten nichts mehr, als den Besitzer davon daran führen zu können. Den andern Wagen führten sie bis auf die Schweidnitzer Brücke, und warfen ihn in die Ohlau. (Sie hatten geglaubt Werner selbst zu finden, dem sie den Rad gedrohet hatten und seine Eingeweide an die Stangesäule weiden wollten. Dieser aber hatte früher Nachricht davon bekom-

¹⁴ Wstawka z marginesu.

men, und sich in ein anders Haus geflüchtet). Während diese Crimens wurden starke Piquets ausgestellt. Hier bey dem schwarzen Adler ward eine Kette vom Militair bis an die andere Ecke gezogen; Niemand durfte diesen Zeitlang die Bischoffsgasse passiren. Der Officier, der das Piquet bey dem Erhardtschen Hause kommandirte, redet diesen Stürmer auf das Holdsamste an, „Sie sollten doch nicht solchen Unfug treiben, er wäre sonst genöthigt seine Leute Feuer geben zu lassen.“ — Die Antwort war: Er könne immer schiessen lassen. — Nun hatten freylich alle Officiers und Soldaten die strengsten Befehle kein Gewalt zu brauchen, sondern die Leute nur in die Güte zu ermahnen. Niemand weder von Militaire noch vom Civili war Werner günstig. Etwa um halb 11 Uhr ward es wieder ruhiger. Auch war diesem Abend Niemand ums Leben gekommen, ausser dass 2 Personen verwundet wurden. Das Militaire aber musste die ganze Nacht auf den Strassen bleiben, so dass bey nahe nicht ein Mann in seinen Quartier war. — Dienstags d. 30. liess der Minister Hoym die Altgesellen von den Zünften zu sich kommen, ermahnte zur Ruhe und fragt nach ihren Beschwerden. — Sie verlangen: dass Werner aus Breslau fort sollte, dass sie den verwiesenen Gesellen wieder bekämpfen, und dass man sie in ihren Rechten schützen möge. — Dies bewilligt ihnen der Minister; sagt ihnen: dass nach dem Schneidergesellen schon gestern geschickt wäre, und verlangt dass sie indess ruhig seyn sollten. — Etwa um halb 11 Uhr vor Mittags wurde also W[erner] in einem Wagen mit Vorspann unter Bedeckung von 100 Mann Cuirassiers mit gezogenen Säbeln in vollem Galopp hier vorbey zum Ohl[aue]r Thor hinaus nach Neisse gebracht. Alle Thore waren mit einer Kanone und starker Besatzung versehen. Kein Handwerksbursche durfte weder hinaus, noch herein zu den Thoren; denn es waren zugleich alle Barrieren geschlossen und mit vieler Mannschaft versehen, die nur unverdächtige Leute und Wagen passieren liessen. Der Zug ging deshalb so schnell durch die Stadt, damit die Gesellen verhindert wurden, den W[erner] zu beschimpfen oder gar seiner habhaft zu werden; (denn man sagt: an der einer Ecke habe ein Zimmergeselle ihn schon bey dem Packschüssel gehabt und aus dem Wagen rissen wollen; ein anderer mit Kothe nach ihm geworfen; sind aber von den Reitern verjagt worden; den Gewalt sollten letztere ohne Noht nicht brauchen, um kein Blutvergiessen anzurichten.). — Die Sache würde vielleicht ohne Blutvergiessen frey geendiget worden, wenn nicht folgender Umstand sich ereignet hätte. Die Gesellen ziehen gleich nachher bey dem Stockhause, und bey einem ganz nahe dabey gelegenen Hurenhause vorbey. Sie haben, wie man mir nachher sagte, ruhig in ihre Herbergen zu gehen wollen. Die Huren liegen an den Fenstern und schimpfen (wie man sagt) die Gesellen. Sogleich dringen sie in dies Haus, schlagen alles kurz und klein, räumen und werfen alle Habseligkeiten heraus, reissen sogar Treppen und Stücke aus der Mauer bey den Fenstern ein (so dass izt das Haus mit Bretern vernagelt ist, und gleichsam nur die Schale daran noch steckt) und machen grossen Unfug. (Die Huren haben, wie man sagt, mit genauer Noht sich noch übers Dach gerethet, der Wirth und die Wirthin aber sollen arretirt seyn. — Diesem Hause gönnet es bey nahe jedermann, wenn es nur nicht auf eine aufrührische Weise geschehen wäre.) Der Gen. von Dolfs kommt mit einem Theil seiner Reiter dazu, warf ihnen aufs liebeichste zu (davon ist mein Diener zufälliger Weise Augen und Ohrenzeuge gewesen), nimmt einige davon bey der Hand, sagt ihnen: diesem Hause möchten sie noch machen, was sie wollten, sollten alsdann ruhig nach Hause gehen. Dem ohnerachtet fangen einige unter ihnen an, auf die Cavallerie mit Steine zu werfen, so dass auch einige Steine den General selbst getroffen haben. Man sagt: dass er davon an einer Hand etwas wäre verwundet worden.

Ein Officier, dem der General etwa eine Ordre ertheilt, wurde während des Reitens von einem Handwerksburschen mit einem Stein ins Genicke geworfen, zum Glück hat dessen Zopf den Wurf unschädlich gemacht. — Solche Tollheiten konnte der General doch unmöglich hingehen lassen. Er befiehlt einzuhausen. Dies geschieht aber (auf vermutlich schon vorangegeben Wink) nur mit flacher Klinge, doch aber mit solchem Nachdruck, dass ein Theil davon ganz auseingesprengt wurde. (Hier machte sich Wilke¹⁵ wieder nach Hause) — Nun wurde aber der Lärm weit grösser. Man hatte einige Reiter blessirt (einer, den sie vom Pferde gerissen, Säbel und Pistolen genommen hatten, kam ohne Hut mit blutigem Kopfe hier vorbei geritten).

Bis hieher hatte das Militaire noch keinen Gewalt gebraucht. Jeder Unpartheyisch- und Rechtsschaffengesinnte kan das sehr und gute und zurückhaltende Betragen des sämtlichen Militairs, vom Hohen bis zum Niedern, nicht genug rühmen, da es oft die anzüglichsten Reden verschmerzte, um nicht Blut zu vergiessen (Denn obgleich unsere Besatzung damals nicht zu stark war, so war sie doch, wenn Gewalt sollte gebrauch werden, mehr als hinlänglich, die Unruhigen zu dämpfen, und zu Hunderten zu Boden zu strecken, wie sichs nachher auch zeigte). Inzwischen war W[erner] gram, wusste, dass durch sein hartes Verfahren dem Schneidergesellen zu viel geschehen war, und sah auch daher ihn als die Ursache davon an, deshalb wurde Gelindigkeit für Härte gebraucht. — Die Burschen wurden nochmals ermahnt, sich ruhig auseinander zu begeben, oder es werde auf sie gefeuert werden. Man feuerte auf dem Ringe aus den kleinen Gewehren (doch anfänglich zum Schreck in die Höhe, so dass Niemand bluten konnte), es half nichts. Man feuerte zweymahl blind aus einer Kanone, welches gleich zu Anfange des Crames auf der Ecke des Steiges gegen die Schmiedebrücke zu, wo der grösste Tumult war, gerichtet worden. Nun fingen sie erst recht an die Soldaten zu höhnen; Sagten: sie hätten mit Wind geladen, wiesen ihnen den Hintern, sagten: sie sollten dahin schiessen, und warfen sie mit Kothe. Darauf wurden 2 Kartatschenschüsse unter sie gethan, wovon über 70 (einige sagen 100) Personen theils gethötet, theils verwundet wurden. Einige Musketiers sollen auch welche, die sie mit Steinen geworfen hatten, darnieder geschossen haben. Hiedurch mag sich wohl die Verbitterung bey vielen vermehrt, der Muth aber bey den Meisten vermindert haben. — Es ist wahr, dass viele, die gar nicht zu den Handwerksburschen gehörten, unschuldiger Weise dabey sind getöten und verwundet worden. Aber hierüber kan kein Unpartheyischer Jemanden Vorwürfe machen, denn noch ehe geschossen wurde, sind die Officiers sowohl den Ring herum als auch die Schmiedebrücke herunter geritten, haben Jedermann gewahrt, sich in Sicherheit zu bringen, weil nun scharf gefeuert worden würde. Aber wie weit geht hier die Neugierde; Manche hat sich auch aus Unwissenheit auf dieser Gasse nich weit genug vom Fenster entfernt, den es sind auch einige Kartatschenkugeln schwägwärts zu den Fenstern hierinkommen und haben Verschiedene blessirt. Einige haben vielleicht unter den, dem vielen Lärm es vielleicht nicht gehört, dass geschossen werden soll. Das Unglück war freilich gross, aber vielleicht hätte es noch mehr Menschen gekostet, wenn man nicht der Schärfe länger eingehalten hätte. Der Kanonier Unterofficier hatte das Kanon [sic], um Menschen zu schonen, so gerichtet, dass der Schuss ungefähr 50 Schritte vorwärts schon die Erde erreichte, sonst würden nach gewöhnlicher Richtung auf den halben Mann ungleich mehr gefallen seyn. Dem ohngeachtet sind die Kugeln von Pflaster abgeprallt, und haben noch Schaden

¹⁵ Służący I. H. Wuttgego.

gethan. Einige sind bis an die Jesuitenkirche geflogen. Nun wurde dem Unfug dadurch sehr gesteuert.

Etwa um 2 Uhr nach Mittags ritt ein Officier mit einem Trompeter und einigen Mann Cavallerie herum, und las auf allen Ecken der Stadt ab; dass 1. des Abends sich nicht viel Leute auf der Strasse beysammen halten sollten, sie würden sonst durch Patrouillen zerstreut würden; 2. dass man in der ersten Etage alle Fenster mit Lichten erleuchten solle; 3. dass wenn ja auf den Strassen geschossen würde. Niemand in die Fenster gehen solle, um sich für Unglück zu bewahren; — Noch an eben diesem Tage kamen die Reiter aus Glatz zur Verstärkung unsern Garnison hier an. — Auch an eben diesem Nachmittage wurde der verwiesene Handwerksbursche mit Extra Post hier zurückgebracht. Er war dem Geh. R[at] Werner unterwegs begegnet (Welche Empfindung mag Werner dabey gehabt haben).

Die Ursache seiner Zurückholung ist ihm nicht bekannt gemacht worden. Unterwegs soll er noch gehört haben: dass Menschen im Tumulte umkommen wären, und für sich ein furchterliches Schicksal erwartet haben. — Hier wird er gleich in aller Stille zum Minister Hoym gebracht. Dieser lässt ihm indess in ein Nebenzimmer führen, die Altgesellen nochmals zu sich rufen, und sagt ihnen: „Werner ist, wie ihr wisst, hier fort gebracht. In euren Rechten sollt ihr auch geschützt werden. Was verlangt ihr noch?“ — „Den verwiesenen Schneidergesellen“ — Hierauf lässt der Minister diesen ins Zimmer kommen, sagt: hier habt ihr ihn wieder, und seydt nun ruhig. Verspricht ihnen auch ihre Todten begraben zu lassen, und alles, was die Zeit her auf der Herberge verzährt hätten, zu bezahlen. Mit dem innigsten Danke nehmen diese Leute ihren wiedererhaltenen Kameraden mit sich fort und ziehen in vollem Jubel mit ihm durch die ganze Stadt.

Um aber Unordnung vorzubeugen, wurden sie durch ein Commando Cürassiers mit blossen Säbeln begleitet. Ein junger, reicher, sich hier aufhaltender Graf, namens Kempka¹⁶ führte sie auf des Ministers Verlangen an; dann folgten die Gesellen mit ihrem Kameraden, zuletzt ein Officier mit den Reitern. Bey allen Herbergen wurde Halte gemacht. Der Graf stellte den anwesenden Handwerksburschen den zurückgebrachten Gesellen vor und ermahnte sie unter den besten Versprechungen zur Ruhe. Dieses wurde unter Biertrinken mit einem: Vivat hoch und Hutschwenken beantwortet, und so ging der Zug immer weiter. —

Der grösste Theil der Handwerksburschen ist wirklich gut gesinnt. Viele haben an dem Hauen nicht Antheil nehmen wollen. Viele haben sich auch ruhig aufgeführt. Manche haben aus Zwang mit den andern fort gemacht, und sehr oft sah mans, dass wenn Soldaten bey den Herbergen vorbei gingen oder ritten, ihnen von den Handwerksburschen Bier geschenkt wurde. —

Abends war die ganze Stadt erleuchtet. Nach 9 Uhr war so eine Stille auf den Strassen, dass man selten einen Menschen gehen sehe. Alles war mit Piquets besetzt, bisweilen gingen Patrouillen auf den Strassen, und die Nacht ging ruhig vorüber: Mittags am 1. May war es den Tag über ziemlich ruhig. Doch arbeitete von den Handwerksburschen noch keiner bey seinem Meister. Notwendige Arbeit mussten die Meister mit den Lehrjungen verrichten. Man sagt zwar, dass die Schneidergesellen schon diesen Tag wieder hätten arbeiten, sie wären aber von Einigen unter ihnen, und von andern Gewerken daran verhindert worden. Es kamen auch diesen und folgenden Tage noch mehr Cuirassiers von dem im Ohlainschen stehenden Regimente hier an. Obzwar die Wachen alle noch sehr

¹⁶ Poprawka na marginesie, w tekście podano: Kameke.

stark besetzt waren, so konnte ein Theil von der Garnison, die schon 48 Stunden auf der Wache gewesen waren, ins Quartier gehen. Um 9 Uhr wurden wieder die Häuser geschlossen und viele Fenster erleuchtet, und die Piquetwachen waren auch schon um 6 Uhr aufgezo-gen. — Bis halb 10 Uhr war es ruhig. Aber nun entstand ein neuer Cram. Alle Soldaten, die im Quartier waren, mussten sich versammeln. Man hatte Argwohn, dass unruhige Köpfe das Zeughaus stürmen und sich der Kanonen und Gewehre darin bemächtigen wollten. Es wurde alle Vorkehrungen dagegen gemacht, alle vorzügliche Plätze, die Zeughäuser besonders, mit Kanonen und Mannschaft besetzt. Aber nichts liess sich wittern. Es war vielleicht eine Mutmassung und Vorsicht gewesen; denn die gestrigen Kartatschen mochten sie wohl scheu gemacht haben. Denn, wie man nachgehends gespähet, so hat es Niemand im Sinne gehabt (wenigstens nicht, dergleichen auszuführen). Donnerstags d. 2. May Nachmittags wurden die erschossenen Handwerksburschen alle in einem Zuge auf den neuen Kirchhoff vorm Nicolathor zu Grabe gebracht, und von ihren Kameraden begleitet. Um der Sicherheit wegen folgte ihnen viel Militaire mit 2 Kanonen bis an das Thor und Ravelin. Vorm Thore war schon Cavallerie aufmarschiert. Es wurde Ihnen zu St. Barbara und aufm neuen Kirchoffe geläutet. Es waren 18 Leichen, die meist gleich tod, einige aber an den Wunden gestorben waren. Sie wurden eins auch zwey hintereinander getragen, je nachdem ihm von einem Mittel geblieben waren, und alsdann folgten die Gesellen aus eben dem Mittel, mit Kerzen in den Händen und die Zimmergesellen mit ihren Winkeleisen. (Denn der Minister hatte ihnen erlaubt alles recht ansehlich machen zu dürffen.) Es lief aber auch alles ganz ruhig und ordentlich ab. —

4 oder 5 Leichen wurden auch noch an eben dem Tage, doch nicht mit erwähntem Zuge, begraben. Es waren Tagelöhner und dergleichen Leute, die zwar auch theils bald aufm Platze geblieben oder an den Blutungen gestorben waren, aber zu keinem Mittel gehörten. Man sagt überhaupt, dass von den vielen Verwundeten, die noch in den Lazarethen liegen, wenige davon kommen würden. Die darauf folgende Nacht war ruhig. —

Freytags den 3-ten gingen die meisten Gesellen wieder in Arbeit. (Denn die unruhigsten Tage hindurch hat kein Gesell von je einem Mittel gearbeitet, so dass auch die Mühlen gestanden haben; doch sind die Gesellen der Künstler hiervon auszunehmen; diese haben immer fort gearbeitet). Auch rückte am diesen Morgen 1. Bataillon Grenadiers aus Brieg hier ein. Sonnabends d. 4. und Sonntags d. 5-ten [*na marginesie*: Den 5-ten kommen auch unsere 2 Bataillons Grenadiers aus den Gebürge hier wieder zurück] war alles ruhig. Der Minister hat sich den Gesellen von allen Zünften, Rechnungen einnehmen lassen über das, was sie die Zeit der Unruhen hindurch auf den Herbergen verzehrt haben, und alles bezahlt. Einige sind zwar ziemlich hoch gewesen, aber auch bezahlt worden. —

Überhaupt muss ich noch anmerken, dass der Haufe der Schlechtgesinnten bey weiten nicht so gross gewesen ist, wie es wohl anfänglich mag ausgeschrieen worden seyn. Von manchen Mittel ist nicht ein Geselle unter den Tumulten gewesen, sondern haben zwar nicht gearbeitet, sich aber ruhig auf ihrer Herberge aufgehalten, oder blossе Zuschauer abgegeben, wodurch auch ihr Leben einbüssten. —

Unter den Tischlern, Schneidern, Zimmerleuten und Maurern (besonders unter beyden letztern, am allen meisten die Handlanger der letztern, worunter viel lüderliches Gesindel ist) waren die meisten Aufrührer. Sie sind mit brennenden Tabakspfeiffen auf den Strassen, ja sogar auf dem Paradeplatz bey dem General vorbegegangan.

Es wurde ihnen aber auch gelassen. Gewiss aber nicht aus Furcht, wie vielleicht Manche glauben mochten; denn dafür wäre noch immer Rath gewesen; sondern bloss aus Schonung, um nicht Anlass zum Blutvergiessen zu geben. — Der Minister sowohl als auch der Commandant haben den Gesellen, die sich ruhig verhalten haben, ihre Zufriedenheit darüber aufs herablassendeste selbst zu erkennen gegeben.

Die Urtheile über das Schiessen mit Kanonen sind freylich hier sehr verschieden (nach Breslauer Gewohnheit). Kein rechtmässiger und gesetzt denkender Mann aber wird darinnen nur geringste Härte finden können. Waren die Leute nicht vorher genug zur Ruhe durch Güte ermahnet, war nicht übermässige Nachsicht ihnen zugestanden worden? Was wäre denn geworden, wenn man der Zügellosigkeit nicht mit Ernst gesteuert hätte? Freylich sind wohl meist unschuldige geblieben und verwundet worden; aber wurden sie nicht vorher hinlänglich genug gewarnt? und hätten sie nicht bedenken können, dass das Militaire nicht umsonst geladen hatte, dass die Kanonen nicht umsonst waren aufgeführt worden? und dass Aufruhr, er sey so klein er wolle, die Ursache dazu auch, so gerecht sie einer wolle, ein Staatsverbrechen sey, das zuletzt mit Gewalt gehandelt werde?

Montags d. 6. zeigte sich noch ein unruhiger Kopf von einem Zimmergesellen. Er hatte sich Sontags vorher ein Paar Hosen bey einem Juden gekauft, bringt sie Montags früh, gleich wie jener seine Gewölbe geöffnet hatte, wieder und verlangt sein Geld zurück, weil er wäre betrogen worden. Der Jude machte ihm Gegeneinwendungen, die hört er aber nicht lange an, sondern nimmt ein unterm Rocke verborgenes langes Messer hervor und sticht den Juden in die linke Seit; springt zwar davon, wird aber bald wieder erwischt und arretiert. Der Jude lebt zwar noch, es ist aber ungewiss, ob er davon kommen werde. Einige sagen, der Zimmergeselle sey wirr im Kopfe. Er hat Frau und Kinder.

Gestern den 7-ten sind 3 andere sagen 4 Deputierte von der Bürgerschaft an den König abgegangen (mit Genehmigung des Ministers) Einige sagen: Um sr. Majestät zu bitten, nicht die Schuld des Aufruhrs auf die Bürgerschaft zu legen, weil kein Bürger dabey verwickelt gewesen, und alsdann, um verschiedene Beschwerden abzuhelpfen. —

Heute Mittwoch d. 8. May ist alles ruhig. Die Cavallerie aus Ohlau ist auch wieder fort. Die Wachen aber sind noch verstärkt. Vorm Rathhause stehet noch Wache. An den Thoren, bey Hauptwache, bey den Zeughäusern, und im Bürgerwerder bey der Artilleriewache stehen noch Kanonen. Gegen Abend ziehen noch Piquets von Cavallerie und Infanterie auf die Wache, und die Kanonen werden alsdann von den Wachen ab, und gegen die Hauptstrassen zu aufgeführt. So dass bey geringsten Alarm alles gleich parat wäre. Doch mit Gottes Hilfe werden wir wohl Ruhe behalten.

Nr 4

List I. H. Wuttgego do ojca na Pogórze Sudeckim

Wroclaw 19 V 1793

Archiwum Miasta i Województwa Wrocławia, Rep. 135 E, nr 79a.

— — Und¹⁷ ich kann mir leicht vorstellen, wie verschieden dieser Umstand, bald vergrössert bald sonst unrichtig, auswärts möge erzählt werden, da man hier

¹⁷ Opuszczono początek listu dotyczący spraw rodzinnych i okoliczności wysłania listu.

im Orte Mühe hat, alles richtig und ohne Zusatz zu erfahren. Denn die Meisten erzählen hier diese Sache nach ihrer Meinung, lassen das, was nicht in ihren Kram dringt, weg, um alsdann nach ihren Grundsätzen darüber uftheilen zu können. Ein jeder aber, der unpartheyisch urtheilt, sagt nicht anders, als das alles mit der grössten Gelindigkeit und Nachsicht ist behandelt worden. Das Scharfschiessen war nöthig; denn wäre das nicht geschehen, so wären vielleicht der unruhigen Köpfe noch mehr geworden, der Aufruhr würde noch grösser geworden seyn, und durch die erforderliche Gewalt, ihn zu stillen, würden alsdann noch weitmehr Leute geblieben seyn. — Noch ein Zusatz zu jener Beschreibung ist: da die Tumultuanten am 30. April das Hurenhaus zerstört hatten, und der Auflauf auf der Schmiedebrücke überhand nahm, hatten sie die auf der Gasse befindlichen Wagen zwar herüber geschoben, um den Soldaten den Zugang abzuschneiden, und sich mit Steinen und Stangen versehen. Da nun das Militaire demnach durchdringen will und einige Musketiers über die Deichseln steigen, so werden sie, von den Aufrührern theils mit Stangen geschlagen, theils mit Steinen geworfen. Worauf alsdann ernsthafter gegen sie verfahren und geschossen wurde¹⁸. — —

Nun ist Gotlob hier alles wieder ruhig, ist auch seit meinem letzten Berichte nichts Unruhiges mehr vorgefallen. Seit dem 14-ten dieses [Monats] ziehen auch nur die gewöhnlichen Wachen wieder auf; denn bis dahin zogen noch des Abends um 7 Uhr bis Morgends um 5 Uhr die Piquets von Infanterie und Cavallerie so auf, wie während der Unruhen; die Gassen Laternen brandten bis dahin alle Abende, so wie in den Wintermonaten, und die Patrouillen gingen nach 10 Uhr häufiger wie sonst auf den Strassen, ob auch schon nicht das Geringste mehr vorfiel. Insofern ist eine Veränderung gemacht worden, dass izt her beständig 2 Kanonen bey der Hauptwache stehen bleiben und dass auf dem Burgfelde eine neue Wache beym Zeughause errichtet wurde.

Es ist freylich gewiss, dieser Vorfal ist ein grosses Unglück, da doch viele Unschuldige dabey ihr Leben eingebüsst haben. Aber ich glaube fest, der wahre Christ erkenne auch selbst im Unglück die wohlthuende Vater Hand Gottes, mit gerührten und dankbarem Herzen. Wie eindringend kan nicht dieser Wink obrigkeitlichen Personen seyn, die nicht so ganz billig gegen ihr Untergeordneten, wie es ihr Pflicht ist? — Der Freyheitsschwärmer sieht, wie unglücklich wir seyn würden, wenn der Pöbel die Oberhand hätte. — Auch selbst die, so da glauben, dass unser Land zu sehr mit dem Militaire überhäufft ist, haben gesehen, welch eine Wohlthat auch diese für uns ist. Denn wäre unsere völlige Besatzung gewesen, würden diese Ruhestörer es nicht gewagt haben zu dergleichen Thatlichkeiten zu schreiten. —

Glauben sie aber, liebster Herr Vater, ja nicht denjenigen, die Ihnen etwa sagen möchten, die hiesigen Soldaten hätten nur deshalb den Tumultuanten gute Worten geben und sich zurückhaltend aufführen müssen, weil erstere anfänglich (ehe Verstärkung ankam) zu schwach gegen die letzteren waren. (Die in diesem Wahne haben viele hier gestanden.) Nein. Sie hatten von dem General bloss deshalb strenge Ordre, nicht Gewalt zu gebrauchen, um Menschenleben zu schonen (und weil der ganze Lerm um W[ernier] entstand, dem auch beynahe Niemand wohl will); auch hätten sich die Soldaten ihrer Waffen bedient, so würden sie, wenn ihrer auch nur halb so wenig und der Tumultuanten noch einmahl soviel gewesen wäre, die letzten alle zusammen geschossen haben. Was thut nicht ein Kartatschen-

¹⁸ Opuszczono wykaz załączonych do listu dokumentów (część z nich podałem w przyp. 13).

schuss, und besonders wenn Kanonen und Kleingewehre einander abwechseln können?

Diesen [sic] Tage ist die Antwort vom Könige wieder zurückgekommen. Man sagt; dass Er mit allen Verfügungen vollkommen zufrieden seyn soll, aber auch zugleich befohlen haben: wenn dergleichen noch mehr geschehe, nach der Strenge der Gesetze zu verfahren. — Wie es noch mit Werner werden wird, weiss Niemand. Einige wollen behaupten, er würde wieder hierher kommen. Die Meisten aber zweifeln daran, und ich glaube: mit Recht¹⁹. — —

Dass auf einigen Dörfern sich auch Revolutions-Schwindler gezeigt haben, wird Ihnen wohl bekannt seyn. Aber auch dahin ist schon vorgebeugt worden. Vergangener Woche hat ein dergleichen Bauerkerl hier Spiessruthen laufen müssen, der es heilig bekräftiget hat, sich nicht mehr dergleichen in Sinn kommen zu lassen. Und dieser Tage haben sie wieder 4 Kerls gebunden und geschlossen hierhergebracht, deren Strafe noch nicht bestimmt ist²⁰. — —

¹⁹ Opuszczono sprawy finansowe i handlowe.

²⁰ Opuszczono zakończenie listu — sprawy rodzinne.

KAROL FIEDOR

POLSKIE ORGANIZACJE WE WROCŁAWIU W ŚWIETLE RAPORTÓW Z R. 1880

Trwająca od wieków próba wyparcia polskości z Dolnego Śląska i Wrocławia nie przynosiła spodziewanych rezultatów. Nie pomogła wprzęgnięta w służbę polityki germanizacyjnej działalność szkoły, kościoła, administracji i prasy. Nie pomogły nawet wywierane na Polakach represje gospodarcze. Na ulicach Wrocławia rozbrzmiewał wciąż obok niemieckiego język polski.

W drugiej połowie XIX w. notuje się nawet poważne ożywienie działalności wrocławskiego środowiska polskiego, które zasilane jest prężnym elementem ze Śląska Górnego i Opolskiego. Nie brak również przybyszów z Poznańskiego i Polski centralnej. Masowo przybywają do Wrocławia — w związku z rozwijającym się przemysłem w tym mieście — polscy robotnicy. Tutaj osiedlają się, zdobywają pracę i zawód. Oficjalne statystyki niemieckie podają, iż w drugiej połowie XIX w. we Wrocławiu było 7635 Polaków¹. Źródła polskie wspominają o 30, a niektóre nawet o 40 tysiącach².

Władze rejencji wrocławskiej były wyraźnie zaniepokojone tym stanem rzeczy i żywiły obawę przed obudzeniem się polskiego ruchu politycznego w mieście. 27 I 1880 r. prezydent rejencji zażądał od policji szczegółowego raportu o Polakach wrocławskich, który to raport przesłał mu Uslar Gleichen, ówczesny szef policji wrocławskiej, w dniu 31 marca tegoż roku. W obliczu zarzutu braku czujności nadał jednak swemu pismu charakter uspokajający, starając się zlekceważyć aktywność żywiołu polskiego. Jednakże faktów, zupełnie innych niż objęte raportem, nie można było długo ukryć. Sporządzony przez wrocławską policję w kilka miesięcy później (30 VII 1880) nowy raport dla władz na ręce

¹ A. Galos, *Polskość Śląska w XIX w.* (Szkice z dziejów Śląska, t. II, Warszawa 1956, s. 38—39).

² „Dziennik Poznański“, 4 I 1894, podaje za M. Orzechowskim, *Ci, co prze-trwali*, Wrocław 1959, s. X.

prezydenta von Saydewitza, donosił o żywej działalności polskich socjalistów we Wrocławiu, o ich kontaktach z Ludwikiem Waryńskim. Zaopatrzone w nagłówek *Cito Vertraulich*, donosił już bez ogródek o tym, że stolica Dolnego Śląska jest nie tylko kuźnią polskich broszur rewolucyjnych, lecz również żywym ośrodkiem polskiego ruchu socjalistycznego³.

Poniżej podano w całości raport Gleichena z 31 III 1880 r. Mimo bowiem swego, jak wspomniano, uspokajającego charakteru podaje on szereg szczegółowych wiadomości o organizacjach polskich; jest nadto charakterystyczny dla postawy niemieckich władz policyjnych owych lat. Raport następny, z 30 lipca tegoż roku, jest pisany już pod nieco innym kątem widzenia — walki klasowej robotnika. Jest on w tej chwili w przygotowywaniu do druku.

Raport U. Gleichena szefa policji wrocławskiej dla prezydenta rejencji, w sprawie polskich organizacji we Wrocławiu

Wrocław, 31 III 1880

Archiwum Państwowe Wrocław, Rep. 200, Acc. 54/16, Nr 2676, k. 165—170, odpis.

Auf das hohe Rescript vom 27. 1. Mts. beehre ich mich Folgendes gehorsamst zu berichten:

Die in Breslau wohnenden oder sich dauernd aufhaltenden Personen, deren Muttersprache die polnische ist, gehören den verschiedensten Berufsarten an und befinden sich in sehr ungleichen Lebensstellungen. Die Ungleichheit ihrer Lage, besonders aber der Umstand, dass der grösste Theil dieser Personen mit seiner ganzen Existenz im Boden des deutschen Breslau's wurzelt und seine Lebensstellung von dessen Verhältnissen abhängig weisst, ist ein Hinderniss für die Bildung einer specifisch polnischen Partei in hiesiger Stadt. Es steht denn auch die Zahl der Mitglieder der hier bestehenden polnischen Vereine, in denen die Existenz einer polnischen Partei hierselbst zunächst zu Tage treten müsste, in einem für das Polentum keineswegs günstigen Verhältnisse zu der Zahl der hier lebenden Personen polnischer Abstammung.

Von solchen Vereinen, die als polnische bezeichnet werden können, bestehen hier drei. Diese sind:

1. Der erst in neuerer Zeit mit Genehmigung der Universitätsbehörde gegründete und unter deren Aufsicht stehende „Medicinische Verein“ hiesiger Studirender polnischer Nationalität. Derselbe kommt alle 14 Tage Dienstags in der Restauration von Hampel, Klosterstrasse⁴ 3, in der Stärke von circa 12 Personen zusammen.

Etwas Verdächtiges ist bei dem Vereine bisher nicht wahrgenommen worden.

2. Der im Jahre 1868 gleichfalls mit Genehmigung der Universitätsbehörde gegründete und unter dessen Aufsicht stehende academische „Gesellige Verein“ (Kółko Towarzyskie). Dieser Verein kommt jeden Sonnabend, Abends 8 Uhr, nachdem seine Mitglieder vorher von 6 Uhr Nachmittags ab im Auditorium 1 der hiesi-

³ Archiwum Państwowe Wrocław, Rep. 200, Acc. 54/16, nr 2676, karta 194.

⁴ Dzisiejsza ulica Traugutta.

gen Universität unter Leitung des Professors Dr. Nehring sprachwissenschaftlichen Studien abgelegen, in der Rybnicker Bierhalle, Breitestrasse 42⁵, in der Stärke von circa 30 Mann zusammen. Bei Speise und Trank werden von den Versammelten polnische Lieder gesungen, auch wird bisweilen von dem Einem oder Anderen irgend etwas vorgelesen.

Dass politische Discussionen im Verein stattfinden, ist bisher nicht wahrgenommen worden; auch hat sein Auftreten den Verdacht, bedenkliche Tendenzen zu verfolgen, bis jetzt nicht erregt.

3. Der bedeutendste der hier bestehenden polnischen Vereine ist der ebenfalls im Jahre 1868 gegründete „Polnische Industrie Verein“ (Towarzystwo Przemysłowców Polskich) früher „Polnischer Handwerker-Verein“ genannt.

Derselbe zählt gegenwärtig ausser 10 Ehrenmitgliedern, 66 ordentliche Mitglieder. — Vorsitzender des Vereins ist der Schuhmachermeister Joseph Wojczewski, Hummerei⁶ 27 wohnhaft.

Die Versammlungen des Vereins finden jeden Montag, Abends 8 Uhr, im Gasthof „Zum gelben Löwen“ Oderstrasse⁷ 23 statt.

Auch von diesem Verein ist bisher nach aussen hin Verdächtiges nicht in die Erscheinung getreten; vielmehr hat die polizeiliche Beobachtung des Vereins nichts weiter ergeben, als dass derselbe, neben der Uebung der polnischen Sprache, gesellige Zwecke verfolgt.

Es ist nur aufgefallen, dass der langjährige Vorsitzende des Vereins, Schuhmachermeister Carl Baum, Albrechtstrasse⁸ 48 wohnhaft, nicht bloss aus dem Vorstande, sondern überhaupt aus dem Vereine austrat. Baum, welcher nicht polnischer Abstammung, sondern ein Deutscher — in Greiz geboren — und evangelischer Confesion ist, scheint nicht genug Enthusiasmus für das Polenthum an den Tag gelegt und dadurch die Sympathien seiner Vereinsgenossen eingebüsst zu haben.

Es ist ferner bemerkt worden, dass der Verein in neuerer Zeit eine Anzahl Ehrenmitglieder ernannte, darunter Graf Stephan Kwilecki, hierselbst, Grosse Feldstrasse⁹ 9 wohnhaft, ferner Graf Arthur Potocki zu Kreszowic bei Krakau, Dr. med. Leon Schumann zu Thorn, Dr. med. Wladislaw Stan zu Beuthen O/S. Poet Joseph Kraszewski zu Dresden, sowie Johann Dobrzański und Teophil Cisieski zu Lemberg. Als Vertreter oder Bestandtheile einer „polnischen Partei“ hat sich der Verein bisher niemals gerirt und ueberhaupt nirgends einen politischen Einfluss bethätigt oder zu bethätigen gesucht. Letzteres kann auch von den oben sub 1 und 2 genannten academischen Vereinen behauptet werden.

Andere polnische Vereine existieren hier nicht.

Unter diesen Umständen kann das Bestehen einer polnischen Partei in Breslau wohl kaum glaubhaft erscheinen.

Was nun die hier veranstalteten polnischen Wohltätigkeits-Vorstellungen und sonstigen öffentlichen polnischen Vorträge betrifft, so reducirten sich diese auf eine am 7-ten v. Mts. vom polnischen Industrie-Verein im Stadtpark, Alte Taschenstrasse¹⁰ 21, veranstaltete theatralische Vorstellung und auf drei vom Gymnasial-

⁵ Dzisiejsza ulica Purkyniego.

⁶ Jedna z bocznych ulic Świdnickiej, dziś zburzonych.

⁷ Dzisiaj ulica Odrzańska.

⁸ Dzisiaj ulica Wita Stwosza.

⁹ Dziś zburzona jedna z bocznych ulic Wrocławia.

¹⁰ Dziś ulica Piotra Skargi.

lehrer Adalbert von Jarochowski, hierselbst Klosterstrasse 90a wohnhaft, im vorigen Monat veranstaltete Vorträge im Vinzenshause, Seminargasse ¹¹ 15.

Andere polnische Vorträge oder Vorstellungen haben hier — abgesehen von einer im vorigen Jahre behufs Betheligung an der Kraszewskifeier abgehaltenen und polizeilich überwachten Versammlung — seit Jahresfrist nicht stattgefunden.

Die von dem der polnischen Sprache mächtigen Polizei-Sekretär Elter überwachte theatralische Vorstellung des polnischen Industrie-Vereins im Stadtpark war eine durchaus harmlose.

Es kamen zwei polnische Lustspiele ganz unverfänglichen Inhalts, nämlich „Zawierucha“ von Krziebrozkiego und „Janek spod Ojcowa“ von Odstonie. sowie ausserdem eine im Nationalkostüm getanzte Mazurka zur Aufführung.

Fast die Hälfte der Zuhörer resp. Zuschauer waren Deutsche, und kein Theil der Vorstellung gab die geringste Veranlassung zu irgend welcher polizeilicher Bemängelung.

Der polnische Industrie-Verein veranstaltet schon seit einer Reihe von Jahren alljährlich eine theatralische Aufführung zu wohltätigen Zwecken und sucht jedesmal die polizeiliche Genehmigung zur Aufführung unter Vorlegung der aufzuführenden Stücke nach. Dies ist auch im letztgedachten Falle geschehen, und es erfolgte die Vorstellung mit Genehmigung des Polizei-Präsidii.

Der Ertrag der diesjährigen Vorstellung war, der aufgewendeten Kosten halber, nur ein unbedeutender. Ein Theil desselben ist, sicherer Mittheilung zufolge dem polnischen Theater zu Posen, der Rest der Vereinskasse zum Zwecke der Bestreitung der Kosten für Weihnachtsgaben für Kinder hiesiger armer polnischer Handwerker überwiesen.

Auch zur Abhaltung der vom Dr. von Jarochowski — derselbe ist ordentlicher Lehrer am Königlichen katholischen Matthias-Gymnasium hierselbst — zum Besten der Nothleidenden Oberschlesiens veranstalteten Vorlesungen im Vinzenshause ist unter Nennung der Themata der Vorträge die polizeiliche Genehmigung eingeholt.

Ob der Ertrag dieser Vorlesungen dem Redakteur Miarka zur Verwendung für die Nothleidenden Oberschlesiens zugesandt wurden, habe ich nicht mit Bestimmtheit feststellen können.

Ueber die im hohen Erlasse vom 27-ten v. Mts. genannten Personen und ihre Stellung zu den hiesigen Polen berichte ich Nachfolgendes.

Vom Weihbischof Gleich — er ist ein Schlesier, zu Laskowitz, Kreis Ohlau, geboren — ist keine Thatsache bekannt, oder ermittelt, welche auf seine Betheiligung an politischen oder ungesetzlichen Agitationen schliessen lassen könnte. Er gilt, von seinem streng römisch-katholischen Standpunkte abgesehen, in politischer Beziehung als ein gemässigter Mann.

Der Kanonikus Dr. Wick — derselbe ist zu Wellenin, Kreis Deutsch Krone, geboren — hat sich besonders in früheren Jahren, und bevor er Kanonikus geworden, als ein fanatischer Vorkämpfer für die Macht der römischen Kirche gezeigt; allein auch von ihm ist keine Thatsache bekannt oder ermittelt, aus der seine Betheiligung an specifisch polnischen Bestrebungen gefolgert werden könnte.

Professor Dr. Wladislaus Nehring zu Klecko bei Gnesen geboren, ist seit 10 Jahren bei der hiesigen Universität als ordentlicher Professor angestellt. Im Jahre 1876 war er Decan der philosophischen Fakultät, woraus geschlossen werden muss, dass er sich der Achtung seiner Mit-Professoren erfreut.

¹¹ Okolice Hali Targowej obok placu Nankera.

Nehring liest über slavische Sprachen, weshalb es nicht auffallend ist, dass er mit den Studirenden polnischer Abstammung oder Nationalität vielfach in Berührung kommt, allein ein agitatorischer Verkehr zwischen ihm und seinen Hörern oder anderen Polen ist nicht wahrgenommen; ebensowenig ist bekannt geworden, dass er polnisch-nationale oder deutsche feindliche Tendenzen fördert.

Er ist übrigens nicht bloss mit dem Unterricht der polnischen Sprache am Elisabetan betraut, sondern er ertheilt diesen Unterricht auch in schulplanmässigen ausserordentlichen Lektionen an Schüler der hier bestehenden drei evangelischen Gymnasien und des Johanneums.

Was endlich den Redacteur Miarka zu Loslau anbelangt, so ist über hiesige Verbindungen desselben nichts ermittelt worden. Er war am 6-ten und 7-ten d. Mts. hier anwesend und logierte in dem sowohl von auswärtigen katholischen Geistlichen als von fremden Polen häufig frequentirten Gasthause „zum deutschen Hause“.

Von einem auffälligen Verkehr zwischen ihm und Personen polnischer Nationalität war nichts zu bemerken.

Der Polizei-Präsident
gez. von Uslar-Gleichen

WANDA MALEWICZOWA

PISMO PASTORA LESSMANNA Z R. 1918 O POLSKOŚCI MIESZKAŃCÓW MIĘDZYBORZA

W aktach Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego przechowały się liczne dokumenty, świadczące o polskości ziem śląskich; publikujemy poniżej jeden z nich, powstały w 1918 r., a więc bezpośrednio przed powstaniem śląskimi. Dokument ten dotyczy Międzyborza, miasteczka w pow. sycowskim, oraz okolicznych wsi należących do parafii międzyborskiej. Parafia ta była kiedyś terenem pracy dwóch zasłużonych dla polskości pastorów: Fiedlera, w połowie XIX w., i Badury w pierwszych latach XX w. Praca ich zapewne przyczyniła się do zachowania prastarej, rodzimej mowy parafian ewangelickich.

Cytowany przez nas list doskonale odtwarza postępujący proces germanizacji: „dzieci rozumieją raczej lepiej po niemiecku niż po polsku ... a starzy ludzie rozumieją po niemiecku niewiele lub wcale nie rozumieją“.

Autorem omawianego listu jest pastor Lessmann, Niemiec, sprawujący funkcje duszpasterskie w Międzyborzu w latach 1917—1927. Wyjaśnić należy, że parafia międzyborska dzieliła się na 2 okręgi: niemiecki i polski; nazwy te postanowiono w r. 1886 zmienić na okręg I i II, a to w celu, by uniknąć niemiłego określenia: „okręg polski“. Prócz wspomnianych dwóch okręgów parafii międzyborskiej podlegała filia w Miodarach.

Do r. 1918 w parafii na 137 nabożeństw w ciągu roku 84 było niemieckich, a 53 polskich. W styczniu 1918 r. Gminna Rada Kościelna w Międzyborzu uchwaliła, że na 100 nabożeństw niemieckich ma być odprawiane tylko 37 polskich, a zjednoczone organizacje kościelne w Miodarach poszły jeszcze dalej, proponując 114 nabożeństw niemieckich, a tylko 23 polskie.

Superintendent sycowski, pastor Voss, referując z okazji przesłania listu pastora Lessmanna do Konsystorza powyższe wnioski, powiada, że tylko względy polityczne mogły wywołać podobnie niesprawiedliwą uchwałę. Sam zaś pastor Lessmann pod datą 29 I 1918 r. pisze do Konsystorza, że zaznajomił się dobrze ze stosunkami panującymi w ewangelickiej parafii międzyborskiej i ma duże zastrzeżenia co do proponowanych zmian. Wątpi, czy wyrażają one prawdziwe przekonania członków tutejszej

gminy, a przede wszystkim uważa je za pogwałcenie praw polskiej części parafii. Uchwały te zaszkodzą życiu kościelnemu i odstręczą wielu członków gminy. Mowa potoczna w Międzyborzu, również i w „niemieckiej“ części parafii, jest przeważnie polska. Podział na gminę polską i niemiecką jest pozorny i nie odpowiada rzeczywistości. Miasto mówi przeważnie po niemiecku. Na wsi młodszy ludźmi mówią również dobrze po polsku, jak i po niemiecku, dzieci — może lepiej rozumieją po niemiecku niż po polsku. Ludzie w wieku średnim rozumieją lepiej po polsku niż po niemiecku, starsi zaś mówią przeważnie po polsku, a rozumieją niewiele lub wcale po niemiecku. Zmniejszyła się bez wątpienia frekwencja polskich nabożeństw i komunii, jest to wpływ nauki w szkole i wyjazdów na roboty w głąb Niemiec. Poza tym wydaje się parafianom, że to eleganciej brać udział w niemieckich nabożeństwach niż w polskich. Gra tu rolę również fakt, że polskie nabożeństwa odbywają się bardzo wcześnie (o 8 rano) oraz że pastory nie zawsze mówią dobrze po polsku. Faktem jednak jest, że polskie nabożeństwa są nadal bardzo uczęszczane, specjalnie w lecie, kiedy mogą na nie przybywać również i starzy ludzie. Liczba uczęszczających waha się zależnie od pogody i pory roku od 100 do 600 osób albo i więcej. W zeszłym roku na prawie 7000 komunikujących przeszło 2000 było polskich.

Na zakończenie pastor Lessmann wyraża swe obawy przed żywą reakcją w wypadku wprowadzania w życie niefortunnych wniosków i proponuje ich złączenie.

Pastor G. Lessmann do Konsystorza Prowincji Śląskiej w sprawie konieczności zachowania nabożeństw polskich

Międzybórz, 29 I 1918

Archiwum Państwowe m. Wrocławia i woj. Wrocławskiego, Zespół „Śląski Konsystorz Ewangelicki“,teczka „Angelegenheiten der evangelischen Kirche in Neumittelwalde“, sygn. II/2660, s. 153.

Anliegend überreiche ich eine beglaubigte Abschrift der Beschlüsse des Gemeindegemeinderats der Gemeinde Neumittelwalde vom 16. 1. und der vereinigten kirchlichen Körperschaften der Gemeinde Honig vom 27. 1. d. J. betr. Verminderung der polnischen Gottesdienste in Neumittelwalde mit der gehorsamsten Bitte um Weisung.

Ich stehe jetzt 5 Monate in meinem hiesigen Amte und habe auf Grund der recht häufigen und mannigfachen Berührung mit allen Schichten der Bevölkerung, namentlich im Pfarrbezirk I — Pfarrbezirk II und Honig sind mir durch eine einmonatliche Vertretung auch in etwas bekannt geworden — und den dabei gemachten Erfahrungen selbst gegen den Neumittelwalder Beschluss einige Bedenken: die Durchführung des Honiger Beschlusses aber, von den ich es dahingestellt sein lassen will, ob er wirklich den Willen der dortigen Gemeindeglieder widerspiegelt, musste ich als eine Vergewaltigung des polnisch sprechenden Teils mindestens meinen eigenen Pfarrbezirkes, so weit ich sehen kann auch des Pfarrbezirkes II bezeichnen,

die ausserdem der bisher unsern hiesigen evangelischen Gemeinden im Wesentlichen fern jedenfalls hier wirkungslos geblieben Grosspolnischen Agitation leicht eine gefährliche Waffe in die Hand geben, vor allem aber das erfreulich kräftige kirchliche Leben schädigen, viele Gemeindeglieder der Kirche entfremden, manche gar der katholischen Kirche in die Arme treiben würde.

Die Umgangssprache in der Gesamtgemeinde Neumittelwalde, auch in der sogenannten „deutschen“ Gemeinde (Pfarrbezirk I) ist, wie ich mich täglich aufs neue überzeugen kann, heute noch überwiegend die polnische. Die Teilung der Gesamtgemeinde in eine „deutsche“ und eine „polnische“ Gemeinde ist eine ganz äusserliche nach den Bezirken des „deutschen“ und des „polnischen“ Pastors, nicht etwa nach der sprachlichen Zusammengehörigkeit der Gemeindeglieder vorgenommene. Die Stadt spricht überwiegend deutsch. Auf dem Lande verstehen und sprechen die jüngeren Leute gleich gut deutsch wie polnisch, die Kinder vielleicht sogar besser deutsch, als polnisch. Das mittlere Alter spricht und versteht — mit Ausnahmen nach beiden Seiten — besser polnisch, als deutsch, die älteren Leute sprechen meistens polnisch und verstehen wenig oder gar nicht deutsch. (So Einzelne selbst in der Stadt.)

Unzweifelhaft hat der Besuch der polnischen Gottesdienste und Abendmahlfeiern gegen früher erheblich nachgelassen. Der Grund mag der deutsche Unterricht in der Schule, namentlich auch die Sachsengängerei sein. Aber es spricht auch anderes mit. Es scheint allgemein als feiner zu gelten, am deutschen Gottesdienst und Abendmahl teilzunehmen. Auch die Zeit der Gottesdienste spielt eine Rolle, sowie der Umstand, ob der Prediger gut oder schlecht polnisch sprechen kann. Jedenfalls lässt die bisherige Entwicklung der Dinge einen ihr angepassten allmählichen Abbau der polnischen Gottesdienste gerechtfertigt erscheinen, wodurch auch der begreifliche Wunsch der jüngeren Generation der polnischen Gemeinde erfüllt würde, öfter in „deutsche“ Gottesdienste „ihres“ Pastors gehen zu können, insbesondere auch an den hohen Festen.

Tatsache ist aber, dass die polnischen Gottesdienste doch noch immer viel besucht werden, hauptsächlich im Sommer, wo es auch den älteren Gemeindegliedern aus den ja zum Teil sehr weit entfernten Orten des Kirchspiels möglich ist, daran teilzunehmen. Die Besucherzahl mag je nach Wetter und Jahreszeit etwa zwischen 100 und 600 schwanken, mitunter wohl auch noch mehr betragen. Tatsache ist ferner, dass voriges Jahres von im ganzen etwa 7000 Abendmahlsgästen reichlich 2000 an den polnischen Abendmahlfeiern teilgenommen haben.

Die Durchführung des Honiger Beschlusses wäre daher ein durch die tatsächlichen Verhältnisse nicht gerechtfertigter überaus gewaltsamer Eingriff in die bisherige ruhige Entwicklung der Dinge und würde wahrscheinlich sehr unerwünschte Folgen nach sich ziehen.

Selbst der Neumittelwalder Beschluss geht noch reichlich weit, zumal ja jedem Sonntag bereit ein deutscher Gottesdienst stattfindet, an 12 Sonntagen sogar 2. Es würde etwas gemildert und den Verhältnissen mehr angepasst, wenn die Verminderung der polnischen Gottesdienste vorläufig auf die Zeit etwa von Anfang Dezember bis Ende Februar beschränkt würde, wo polnischen Gottesdienste am schlechtesten besucht werden, weil die älteren Gemeindeglieder in diesen Monaten durch die Witterung, die frühe Stunde und die eisig kalte Kirche vom Besuch zurückgehalten werden — oder wenn wenigstens immer nur am 1. und 3. Sonntag im Monat in der poln. Gemeinde deutscher Gottesdienst stattfände, die 5 Sonntage also noch polnisch blieben. (1918: 4 derartige Sonntage).

R E C E N Z J E I Z A P I S K I S P R A W O Z D A W C Z E

H. Krüger, ZUR GESCHICHTE DER MANUFAKTUREN UND DER MANUFAKTURARBEITER IN PREUSSEN. DIE MITTLEREN PROVINZEN IN DER ZWEITEN HÄLFTE DES 18. JAHRHUNDERTS, Berlin 1958, s. 796 (Schriftenreihe des Instituts für Allgemeine Geschichte an der Humboldt-Universität Berlin, von Prof. Dr. Gerhard Schilfert, Bd. III).

Jak wskazuje tytuł, praca Krügera nie jest wyczerpującym opracowaniem historii manufaktur na terenie państwa pruskiego. Autor czasowo ogranicza się do drugiej połowy XVIII w., tj. do „okresu wzmoczonego kształtowania się kapitalistycznych form produkcji“, pod względem terytorialnym — do tzw. prowincji środkowych, tj. Prus i Brandenburgii. Pewnym ograniczeniem, które nie znalazło już odbicia w tytule pracy, jest również to, że Autor koncentruje swoją uwagę na manufakturach tekstylnych, zwłaszcza scentralizowanych, a w rozdziałach traktujących o początkach klasy robotniczej, opiera się przede wszystkim na materiałach dotyczących miasta Berlina, stanowiącego wczesne centrum przemysłu tekstylnego Prus. Ograniczenia te wypływają z analitycznego charakteru pracy, która w szerszym ujęciu musiałaby przybrać zbyt wielkie, jak na dysertację doktorską, rozmiary. Konsekwencją jest to, iż nie wyczerpuje ona problematyki związanej z produkcją manufakturową w Prusach, zwłaszcza w odniesieniu do jej początków, które Autor umieszcza w drugiej połowie XVII w. (nie popierając tej tezy odpowiednim materiałem dowodowym), a także w odniesieniu do rozwoju manufaktur innych branży przemysłowych, w pierwszym rzędzie metalurgicznych.

Mimo takiego ograniczenia tematyki praca Krügera jest dużym osiągnięciem współczesnej historiografii NRD. Wartość tej pracy polega przede wszystkim na tym, iż przesuwa ona granicę badań nad formowaniem się produkcji kapitalistycznej w omawianych prowincjach, a zwłaszcza nad położeniem robotników zatrudnionych w tamtejszym przemyśle, z początków XIX w. na połowę w. XVIII, wnosząc w ten sposób cenne uzupełnienia do badań J. Kuczyńskiego, a także innych historyków, w których pracach problem przejścia od feudalizmu do kapitalizmu poprzez stadium manufaktur i związane z tym procesem zjawiska socjalne nie zostały odpowiednio uwzględnione.

Praca składa się z dwu zasadniczych części: rozprawy, obejmującej 449 stron druku, oraz publikacji źródłowej (*Dokumentenanhang*), zajmującej 262 strony. Po niej następuje wykaz wyzyskanych źródeł i literatury, zestawienie i objaśnienie monet, miar objętości i wagi, a także terminów technicznych i nazw obecnie nie używanych, które występują w tekście rozprawy, a zwłaszcza w publikowanych dokumentach, oraz indeksy: geograficzny, osobowy i rzeczowy.

Rozprawę dzieli Autor na 5 rozdziałów. W pierwszym omówione zostały warunki społeczno-ekonomiczne i polityczne, w jakich rozwijały się manufaktury w branym pod uwagę czasie i terenie. Wychodząc z założenia, iż warunki te miały decydujący wpływ na kształtowanie się nowych form produkcji, Krüger poddaje je

gruntownej analizie, wydobywając ich specyfikę, wypływającą z militarnego charakteru państwa pruskiego. Autor podkreśla, iż państwo to „powstałe jako kolonia wojskowa w walce z narodami słowiańskimi“ (s. 25), dążyło w dalszym ciągu do rozszerzenia bazy ekonomicznej nie tyle przez osiągnięcia gospodarcze, ile przede wszystkim na drodze podbojów. Stąd też polityka gospodarcza podporządkowana została interesom armii, co stało się zasadniczym powodem niepowodzenia protekcjonizmu pruskiego. Na przykładzie przemysłu tekstylnego Autor wykazuje, iż protekcjonizm pruski nie odegrał w stosunku do manufaktur roli sprzyjającej, rozwijały się one bowiem najlepiej w tych właśnie branżach, którymi państwo zajmowało się najmniej. Tak więc lansowany przemysł jedwabniczy nie osiągał nigdy zamierzonych wyników, natomiast wzrastała bardzo produkcja tkanin bawełnianych, leżąca na marginesie zainteresowań władz państwowych.

Przedstawiając szeroki wachlarz czynników hamujących i przyspieszających rozwój manufaktur pruskich, Autor podnosi specjalne znaczenie, jakie w tym zakresie miał handel wschodni, a zwłaszcza handel z Polską. W pracy przytoczono wypowiedzi niektórych historyków niemieckich, stwierdzające, iż „Polska pod względem polityczno-handlowym była dla Prus tym, czym były kolonie dla Anglii: wielkim rynkiem dla eksportu i zakupu tanich surowców“. Autor podkreśla, że również współcześni zdawali sobie sprawę ze znaczenia tego handlu, pisząc: „po tęga domu brandenburskiego opiera się głównie na targach frankfurckich i tamtejszym handlu z Polską“ (s. 66), która „z powodu swej słabości musi płacić przemysłowi pruskiemu okropny haracz“ (s. 57).

Problematyka rozdziału II skupia się wokół zasadniczych dwu zagadnień. Jednym z nich jest prześledzenie zmian w organizacji procesu produkcji, drugim formowanie się kapitalistycznych stosunków produkcyjnych.

W związku z zagadnieniem pierwszym Krüger przedstawia, jak poprzez warstwienie wśród drobnych producentów dochodziło do powstawania systemu produkcji nakładowej, a następnie do ukształtowania się manufaktury. Na pewnej ilości przykładów wykazuje, że w branym pod uwagę czasie istniały w rozpatrywanych prowincjach manufaktury tak w formie rozproszonej, jak i scentralizowane. Szkoda, że przy przedstawianiu tego zagadnienia Autor zrezygnował prawie zupełnie z zastosowania zestawień tabelarycznych; ujęcie bowiem omawianych manufaktur w tabelę lub inną formę zestawienia nadałoby tej partii pracy znacznie większą przejrzystość.

Jeśli chodzi o zagadnienie drugie, tj. proces formowania się kapitalistycznych stosunków produkcyjnych, Autor przedstawia jego dwa zasadnicze nurty. Jednym z nich jest proces akumulacji kapitału w rękach przedsiębiorstw handlowych Berlina, związany w głównej mierze z dostawami na rzecz armii podczas wojny siedmioletniej, drugim — postępujące zubożenie drobnych producentów, odrywanie ich od środków produkcji i podporządkowanie dyscyplinie kapitalistycznej. W wyniku tych procesów zaczęły się formować opozycyjne klasy: przedsiębiorców kapitalistycznych i wczesnego proletariatu.

Pozostałe 3 rozdziały poświęca Autor badaniom nad początkami klasy robotniczej. Stanowią one zasadniczą część pracy. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do rozdziału traktującego o sytuacji robotników zatrudnionych w manufakturach berlińskich. W rozdziale tym w oparciu o szeroką bazę materiałową poddane zostały starannej i gruntownej analizie następujące zagadnienia: 1. wzrost stanu ilościowego robotników; 2. problem zatrudnienia w manufakturach kobiet i dzieci, a także stosowania pracy przymusowej; 3. proces pogarszania się warunków pracy przez zwiększenie jej intensywności i przedłużanie dnia roboczego; 4. postępujące zubo-

żenie robotników, spowodowane obniżaniem płac, przy ogólnym wzroście cen żywności i mieszkań; 5. upadek zdrowotności w rodzinach robotniczych; 6. trudności w zakładaniu rodzin i rozszerzanie się prostytucji; 7. formy opieki społecznej, pod każdym względem niewystarczające, polegające głównie na stosowaniu wobec nędzarzy pracy przymusowej. Wszystkie te zagadnienia składają się na wszechstronny i bardzo sugestywny obraz ciężkiej sytuacji wzrastającego liczebnie wczesnego proletariatu Berlina. Biorąc pod uwagę fakt, iż państwo aprobowało postępujący wyzysk i wzrastającą nędzę ludności robotniczej, Autor stwierdza, że w świetle zgromadzonych przez niego materiałów źródłowych „legenda o socjalnym królestwie Hohenzollernów“, stworzona przez historyków pruskich, w żadnym wypadku nie ma pokrycia w prawdzie historycznej.

Ostatnie dwa rozdziały poświęcone są przedstawieniu postawy ideologicznej mieszczaństwa i robotników oraz walce klasowej tych ostatnich. Analizując te zagadnienia, Autor wykazuje, że stosownie do warunków ekonomicznych, charakterystycznych dla okresu przejściowego, świadomość klasowa mas robotniczych nie była skryształizowana. Mimo to ogólnie zdawano sobie sprawę z ciężkiej sytuacji społecznej, stąd też okres manufaktury wypełniają walki klasowe robotników. Walki te przybierały formy czynne (strajki) i bierne (petycje i zażalenia do władz). Głównym powodem wystąpień były płace. Powszechne niezadowolenie i krytyka władz państwowych wzmogły się zwłaszcza w okresie rewolucji francuskiej. Jednakże mimo widocznych wpływów, jakie wydarzenia we Francji wywarły na opinię publiczną, ludność Berlina nie wystąpiła do poważniejszej akcji. Przyczyną tego był brak przewodnictwa ze strony burżuazji, która wskutek słabości ekonomicznej była niesamodzielna pod względem politycznym.

W sumie praca Krügera, jakkolwiek nie wyczerpuje problematyki związanej z rozwojem manufaktur pruskich, stanowi cenny wkład do badań nad początkami układu kapitalistycznego. Na podkreślenie zasługuje ujęcie omawianej problematyki, oparte na zasadach humanizmu i dążności do odsłonięcia rzeczywistej prawdy historycznej. Z tego powodu praca ta odbiega w sposób zasadniczy od tendencyjnej i zabarwionej szowinizmem burżuazyjnej historiografii niemieckiej.

W dodatku źródłowym Autor zestawia dokumenty ilustrujące ważniejsze zagadnienia omówione w pracy. Są to materiały wydobyte z archiwów NRD. Składają się na nie petycje i zażalenia robotników i przedsiębiorców kierowane do różnych władz, protokoły policyjne, sprawozdania urzędników przeprowadzających kontrole w poszczególnych manufakturach, zapytania w ich sprawie pod adresem władz wyższych oraz odpowiednie zarządzenia. Materiały te zestawia Autor według grup tematycznych obrazujących warunki, w jakich powstawały manufaktury, ich organizację oraz walki klasowe robotników zatrudnionych we wczesnym przemyśle tekstylnym Berlina. Wszystkie te dokumenty, dotąd nie publikowane, umożliwiają nie tylko bezpośredni wgląd w bazę materiałową pracy, pozwalają one również na dokonywanie ściślejszych porównań przy przeprowadzaniu badań pokrewnych, zwłaszcza w odniesieniu do innych terenów ówczesnej monarchii pruskiej. Zgodnie z zamierzeniem Autora stanowią one cenne uzupełnienie dotychczasowych publikacji z tego zakresu.

Henryka Oprawko

PAPIESTWO WOBEC SPRAWY POLSKIEJ W LATACH 1772—1864. WYBÓR ŹRÓDEŁ, opracował Otton Beiersdorf, wstępem poprzedził Kazimierz Piwarski, PAN, Biblioteka Historyczna Roku Mickiewicza, Seria II, Materiały Źródłowe do Dziejów Polskich Walk Narodowowyzwoleńczych, tom III, Wrocław 1960, s. LXXVI + 645.

Wydawnictwa źródeł do nowszej historii Polski, wciąż jeszcze zbyt nieliczne i wykazujące nadal dotkliwie braki, wzbogaciły się w r. 1960 o nową poważną pozycję w postaci obszernego wyboru tekstów źródłowych dotyczących stanowiska papieskiego Rzymu wobec sprawy polskiej od pierwszego rozbioru do powstania styczniowego włącznie. Sprawa polska na arenie międzynarodowej w ostatniej ćwierci w. XVIII — to przede wszystkim zagadnienie utrzymania lub likwidacji niepodległego państwa polskiego, zagrożonego w swej egzystencji zaborczą polityką sąsiednich mocarstw; w ciągu w. XIX — to w pierwszym rzędzie usiłowania narodu polskiego odzyskania utraconej niezależności państwowej. Materiały źródłowe zgromadzone w pierwszych czterech częściach publikacji odzwierciedlają stosunek kurii rzymskiej do tych właśnie najważniejszych ówczesnie przejawów sprawy polskiej w jej zasadniczych etapach: część I dotyczy więc okresu rozbiorów, II — powstania listopadowego, III — doby Wiosny Ludów, IV — powstania styczniowego. Objętościowo części te stanowią razem niemal 1/2 całości wydawnictwa. Postawa samej kurii papieskiej, wystąpienia jej dyplomacjinie wyczerpują jednak zagadnienia. Politykę Watykanu na ziemiach polskich realizuje, w ogromnej większości popierając jej podstawowe założenia, polski episkopat i jego najbliżsi współpracownicy. O ich stanowisku wobec polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego mówią dokumenty (w większości listy pasterskie) zgromadzone w części VI. Ważnym narzędziem polityki papieża w sprawach polskich był tradycyjnie od w. XVI zakon jezuitów, w w. XIX stał się nim po listopadowym powstaniu polski zakon zmartwychwstańców. Teksty źródłowe naświetlające działalność tych zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich i na emigracji polistopadowej zawiera część VII. Postawa kurii rzymskiej jako ważnego czynnika w ówczesnej polityce międzynarodowej oraz wyższego kleru polskiego i wymienionych zakonów, posiadających poważny wpływ na społeczeństwo polskie, nie mogła być obojętna tym wszystkim ugrupowaniom i jednostkom, które związane były z polskim ruchem narodowowyzwoleńczym, a działalnością swą stwarzały i wytrwale utrzymywały „sprawę polską“ w Europie XIX w. Ocenę tej postawy w świetle bogatej postępowej publicystyki polskiej okresu polistopadowego zawierają wybrane materiały źródłowe składające się na część VIII. Pominięta w dotychczasowym przeglądzie część V poświęcona jest zmianom w organizacji diecezji na ziemiach polskich po r. 1815, pozostającym w związku z nową sytuacją polityczną w tej partii Europy po kongresie wiedeńskim.

Na całość wydawnictwa złożyło się 130 tekstów źródłowych, z których kilkanaście opublikowano po raz pierwszy, a kilkadziesiąt dopiero teraz ukazuje się w polskim przekładzie. Materiał został zaczerpnięty wyłącznie ze zbiorów krajowych. Wydawca nie miał sposobności wyzyskania zbiorów zagranicznych, w szczególności najważniejszego w tym wypadku, trudno jednak dostępnego archiwum watykańskiego. Teksty źródłowe zaopatrzone są licznymi, w sumie obejmującymi dziesiątki stron, przypisami, sporządzonymi bardzo skrupulatnie i szczęśliwie (choć nie bez pewnych omyłek, trudnych jednak do uniknięcia przy tego rodzaju przedsięwzięciu), z wykorzystaniem obfitej literatury, ułatwiający w wysokim stopniu zapoznanie się z materiałem. W rzeczywistości zwiększają one jeszcze, i to dosyć poważnie, część czysto tekstową, zawierają bowiem liczne cytaty i obszerne fragmenty dokumentów przytaczane *in extenso*.

Część źródłową poprzedza 4-arkuszowy wstęp opracowany przez prof. Kazimierza Piwarskiego. Oparty na literaturze przedmiotu, którą podaje w przypisach, zawiera zwięzły i jasno ujęty syntetyczny pogląd na stanowisko kurii rzymskiej i duchowieństwa polskiego wobec ruchu niepodległościowego w okresie ujętym ramami chronologicznymi wydawnictwa. Koncentrując się na sprawach węzłowych, zasadniczych, artykuł wstępny porusza przede wszystkim te problemy, które uwzględniono w części źródłowej: a więc rozbiory i polski ruch narodowowyzwoleńczy w w. XIX w jego najwyższych formach, jakimi były powstania narodowe, poświęcając jednak nieco uwagi również i sprawom kościelnym w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim przed r. 1831, mniej wiążącym się ze sprawą polską, silniej z ogólną linią polityki kościoła wobec państwa i władzy świeckiej.

Obydwie części publikacji — wstęp i materiały źródłowe — są silnie ze sobą związane, uzupełniając się nawzajem. Wprowadzenie w problematykę, jakie daje wstęp, ułatwia zrozumienie tekstów, te natomiast stanowią silną podbudowę i dobrą ilustrację tez zawartych w artykule wstępnym. Obydwa dążą wspólnie do udzielenia odpowiedzi na zasadnicze pytanie, jakie nasuwa tematyka wydawnictwa: czy polityka papieżstwa w tak istotnej dla społeczeństwa polskiego w okresie niewoli sprawie wyzwolenia narodowego odpowiadała podstawowemu interesowi narodowemu Polski? Czy dostrzegała go, rozumiała, uznawała i uwzględniała? Lub inaczej — czy rachuby polskie na poparcie ze strony kurii rzymskiej w walce o niepodległość, podejmowane niejednokrotnie usiłowania uzyskania takiego poparcia (Stanisław August; rządy narodowe 1831 i 1863 roku) były uzasadnione?

W świetle zaprezentowanych materiałów źródłowych w polityce papieskiego Rzymu wobec narodu polskiego na pierwszy plan wybijają się własne interesy kosmopolitycznej organizacji kościelnej, dążność do zachowania jej przywilejów, znaczenia i stanu posiadania. Zresztą nie tylko sprawy związane ściśle z historycznym obszarem Polski, jak problem utrzymania katolicyzmu w Rosji i stosunków dyplomatycznych Watykanu z rządem carskim (słynna walka o nuncjaturę petersburską), lecz i pozornie bardzo odległe kwestie, jak np. położenie świeckiego państwa papieskiego we Włoszech, zagrożonego przez ruch narodowozjednoczeniowy włoski, wpływają niejednokrotnie na postawę papieżstwa w sprawach polskich, w sensie wyraźnie ujemnym. Watykan bowiem w obliczu tych trudności odczuwa raz po raz palącą potrzebę zabiegania o poparcie ze strony rządów Austrii i Rosji. Ceną tych porozumień jest nader często nie tylko odmowa udzielenia przez kurie rzymską pomocy polskiemu ruchom wolnościowym, lecz wręcz pomoc okazywana rządowi zaborczym w zwalczaniu polskich dążeń wyzwoleniczych. Jest ona świadczona tym skwapliwiej, że papieżstwo, związane nadal silnie z feudalizmem, odczuwa daleko idącą solidarność z rządami feudalno-absolutystycznymi. Świadczą o tym zamieszczone w publikacji dokumenty dotyczące m. in. stanowiska papieżstwa wobec ruchów narodowych we Włoszech czy w byłych koloniach hiszpańskich. Tymczasem w polskim ruchu niepodległościowym po r. 1831 występują coraz silniej tendencje społecznie radykalne, wynikające z rosnącej aktywności szerszych mas społeczeństwa, z głębszego niż poprzednio zrozumienia przez przywódców konieczności związania dążeń do wyzwolenia narodowego ze sprawą reform społecznych, o ile walka o niepodległość ma zyskać realne szanse powodzenia. Wzrasta również poczucie solidarności i współpraca z podobnymi ruchami społeczno-politycznymi innych narodów Europy, z europejską rewolucją. Sprzeczności zasadnicze są tu oczywiste, stosunek antagonistyczny jest naturalną, logiczną ich konsekwencją. Nie zmienia tego podstawowego stwierdzenia fakt występowania okresowo pewnych zbieżności interesów kościoła i narodu polskiego w obliczu ucisku zaborców, wynikających ze

zbiegu okoliczności, a nie z zasadniczego stanowiska kurii rzymskiej. Nie osłabi go także i to, że papieństwo na ogół odnosiło niktę tylko korzyści z uprawiania tego rodzaju polityki w sprawie polskiej. Toteż odpowiedź na sformułowane poprzednio zasadnicze pytanie wypada w świetle omawianej publikacji wyraźnie negatywnie, taka jest bowiem wymowa zawartych w niej dokumentów. Sprawa polska nie zyskała w papieskim Rzymie zrozumienia, uznania i poparcia; przeciwnie, uczyniono z tej strony niejedno, aby ją unicestwić.

Zamieszczone w wydawnictwie materiały pozwalają również na odtworzenie, przynajmniej w głównych zarysach, poglądów tych ugrupowań w ówczesnym społeczeństwie polskim, które — jak wyższe duchowieństwo, zmartwychwstańcy, Hôtel Lambert — broniły tezy o zasadniczej przychylności papieństwa dla sprawy polskiej. Uwzględnienie tych materiałów jest niewątpliwie instruktywne i słuszne. Opublikowane przekazy źródłowe wykazują ponadto, że nie można mówić o zupełnej identyczności postawy wobec ruchu niepodległościowego wszystkich ogniw hierarchii kościelnej w Polsce. Przenikanie idei narodowowyzwoleńczych w szeregi niższego duchowieństwa polskiego, nastroje opozycyjne wobec stanowiska episkopatu, a tym samym pośrednio i w stosunku do polityki papieństwa w sprawie polskiej, dają o sobie znać niejednokrotnie nawet i w tych kręgach ówczesnego polskiego społeczeństwa.

Juliusz Demel

M. Orzechowski, SZKICE Z DZIEJÓW POLONII WROCLAWSKIEJ, Wrocław; Ossolineum, 1960, s. 206.

Najnowsza praca Mariana Orzechowskiego — jedyne historyka zajmującego się dziejami Polonii wrocławskiej — jest drugą jego pozycją książkową poświęconą temu zagadnieniu.

Pierwszy zeszyt z serii „Documenta Silesiae“ tegoż Autora, wydany również przez Ossolineum pt. *Ludność polska na Dolnym Śląsku w latach 1919—1939*, jest zbiorem dokumentów okresu międzywojennego, przeznaczonym przede wszystkim dla czytelnika już przygotowanego do lektury książki historycznej¹. *Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej* natomiast — to książka dla szerokich rzesz czytelników interesujących się przeszłością naszego miasta. Są one po *Spotkaniach wrocławskich*², *Ludziach dawnego Wrocławia*³ oraz *Wspomnieniach Polaków z Dolnego Śląska*⁴ czwartą pozycją książkową poświęconą dziejom ludności polskiej we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, napisaną z dużą swobodą i jasnością. *Szkice* M. Orzechowskiego składają się — oprócz krótkiego wstępu i wykazu podstawowej literatury do omawianego przedmiotu — z dwóch części: „Polonia wrocławska w latach 1918—1939“ oraz „W kręgu kultury polskiej“.

W pierwszej części, składającej się z siedmiu podrozdziałów, Autor przedstawia życie i walkę Polonii wrocławskiej w okresie międzywojennym. Każdy pod-

¹ M. Orzechowski, *Ludność polska na Dolnym Śląsku w latach 1918—1939*, Wrocław 1959, s. 142. Rec. W. Długoborski, „Zaranie Śląskie“, 1960, z. 2, s. 315—318.

² T. Mikulski, *Spotkania wrocławskie*, wyd. I, Wrocław—Warszawa 1950, wyd. II, Kraków 1954.

³ *Ludzie dawnego Wrocławia*, Wrocław 1958.

⁴ *Ci, co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*, Wrocław 1959, s. 320.

rozdział stanowi zamkniętą całość i obejmuje pewien wycinek z życia środowiska polskiego w tym mieście. Pierwszy omawia więc trudny okres odbudowy polskich organizacji po pierwszej wojnie światowej i metody walki szowinistycznych elementów niemieckich z tymi organizacjami, drugi zaznaja mi czytelnika z chwilowym osłabieniem życia Polonii wrocławskiej w latach 1918—1921, a następnie z jej bujnym rozkwitem i upadkiem w 1939 r. Trzeci rozdział poświęcony jest polskiej szkółce w tym mieście, czwarty — działalności drużyn harcerskich, piąty i szósty polskim organizacjom młodzieżowym i studenckim. Siódmy omawia życie i działalność Polonii na terenie Dolnego Śląska w okresie międzywojennym.

Część druga składa się z trzech szkiców. Pierwszy poświęcony kultowi A. Mickiewicza, drugi kontaktom Józefa Ignacego Kraszewskiego z Polonią wrocławską, a trzeci — polskim organizacjom śpiewaczym „Lutnia Wroclawska“ i „Harmonia“, działającym na terenie Wrocławia przede wszystkim w latach międzywojennych.

Taki układ budzi pewne wątpliwości. Dwa pierwsze szkice odnoszą się mianowicie w całości do XIX w., trzeci natomiast do czasów najnowszych. Byłoby chyba właściwsze przeniesienie trzeciego szkicu do rozdziału zatytułowanego „Polonia wroclawska w latach 1938—1939“. Niedociągnięciem jest — moim zdaniem — brak w pracy M. Orzechowskiego dwóch szkiców: jednego poświęconego działalności Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego i roli jego opiekunów: Jana Ewangelisty Purkyniego oraz Wojciecha Cybulskiego. Szkic drugi natomiast powinien być poświęcony Nehrिंगowi, jego pracy naukowej oraz opiece nad młodzieżą polską studiującą w tym czasie we Wrocławiu. Nie sprawiłoby to Autorowi omawianej pracy większej trudności, gdyż oprócz zebranych przez siebie materiałów mógłby oprzeć się tu na literaturze już opublikowanej, a dotyczącej tych spraw⁵.

Wydaje się bowiem, że nie można pominąć przy omawianiu Polonii wrocławskiej działalności ani Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, ani też Nehrिंगa. W świetle raportów władz niemieckich był on bowiem nie tylko wielkiej miary uczonym⁶, lecz również obrońcą języka polskiego na Śląsku⁷. Wywarł on poważny wpływ na Jana Kasprowicza. Syn chłopca, Kasprowicz, który nie tylko potrafił rzucać kałamarzem do znienawidzonego przez siebie nauczyciela szowinisty z gimnazjum raciborskiego, lecz również w czasie swoich studiów we Wrocławiu w latach 1884—1885 rewolucjonizował polskie organizacje w tym mieście, długo pamiętać będzie o Nehrिंगu. Swój pierwszy tomik *Poezji* wydany w 1889 r. przesłał z dedykacją Nehrिंगowi⁸. M. Orzechowski oparł się w swojej pracy przede wszystkim na materiałach z prasy polskiej wychodzącej w Niemczech w tym okresie oraz na archiwaliach tak polskich, jak i niemieckich, w mniejszym natomiast stopniu wyzyskał prasę niemiecką z tego okresu. Zamieszczone w książce ilustracje i urywki z licznych dokumentów czynią ze *Szkiców* książkę przekonującą i żywą. I niewątpliwie praca M. Orzechowskiego spełni swoją rolę popularyzacji wiedzy o dziejach wrocławskiej Polonii.

Karol Fiedor

⁵ Spis literatury M. Orzechowski zestawiał w recenzowanej pracy, s. 195 i n.

⁶ T. Mikulski, *Z papierów Władysława Nehrिंगa* (Sobótka, 1947); B. W. Januszewski, *Władysław Nehrिंग* (Ludzie dawnego Wrocławia, s. 126); S. Kuczyński, *Wspomnienia o Władysławie Nehrिंगu* (*ibid.*, s. 134).

⁷ K. Fiedor, *Stanowisko władz rejencji opolskiej w sprawie języka polskiego na Śląsku w świetle nieznanego listu Władysława Nehrिंगa* (Sobótka, 1960, s. 230 i n.).

⁸ Mikulski, *op. cit.*, s. 328.

R. Z. Hrabar, *HITLEROWSKI RABUNEK DZIECI POLSKICH (1939—1945)*, Katowice 1960, Wydawnictwo „Śląsk“, s. 150.

Publikacja R. Z. Hrabara, oparta na bogatym materiale dowodowym, jest pierwszą polską pracą poświęconą rabunkowi dzieci polskich przez hitlerowców.

Składa się z przedmowy pióra Mariana Orzechowskiego, krótkiego wstępu, siedmiu rozdziałów omawiających właściwe zagadnienie, wyboru dokumentów niemieckich władz centralnych dotyczących tych spraw oraz streszczeń w językach obcych: rosyjskim, angielskim i niemieckim. Hrabar doskonale obeznany z tym problemem — był bowiem pełnomocnikiem rządu polskiego do spraw rewindykacji dzieci zrabowanych przez hitlerowców — w pierwszym rozdziale omawia ogólnie cele i zadania, jakie postawiły sobie niemieckie władze, przeprowadzając tę akcję. Autor stwierdza, że naczelnym zadaniem tych władz było całkowite zgermanizowanie porwanych dzieci. „Niemcy gwałcąc podstawowe prawa ludzkie, depcząc przepisy prawa międzynarodowego, dokonując systematycznej kradzieży dzieci, mieli na oku podwójny cel: wzmocnienie siły biologicznej własnego narodu oraz eksterminację narodu podbitego. Cios wymierzony został w to, co dla każdego narodu jest najdroższe, co stanowi o jego sile i przyszłości — w dziecko“ (s. 26).

W rozdziale drugim omówiono organa i instytucje hitlerowskie, które dokonywały rabunku i germanizacji porwanych dzieci. Całością akcji — jak udowodnił Autor — kierował „Urząd dla spraw rasowo-politycznych narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii pracy“ (*Rassenpolitisches Amt der NSDAP*) pod kierunkiem Heinricha Himmlera. W trzecim rozdziale omówiono system i metody germanizacji, w czwartym — środowisko i grupy dzieci objętych tą akcją. Aby zgermanizować jak największą liczbę dzieci polskich, zabierano je od małżeństw mieszanych i rozwiedzionych, zakładów opiekuńczych oraz pozostających pod opieką polskich opiekunów. Były tu również dzieci rodziców wywiezionych do Niemiec na roboty, dzieci podrzucone oraz zabrane na podstawie specjalnych zarządzeń niemieckich władz. W rozdziale piątym Autor omawia sytuację tych dzieci, ich życie w różnego rodzaju zakładach „opiekuńczych“ lub „wychowawczych“. Rozdział szósty poświęcony jest przeprowadzaniu na tych dzieciach eksperymentów „naukowych“. Ofiarami tej zbrodniczej działalności padały najczęściej dzieci nie odpowiadające wymogom rasowym i zdrowotnym. I wreszcie w rozdziale siódmym Autor omawia liczbę wywiezionych do Niemiec. Podkreślając ogromne trudności w ustaleniu prawdziwej cyfry, dochodzi do stwierdzenia, że „ofiara hitlerowskiego rabunku i germanizacji padło co najmniej 200 tysięcy dzieci polskich“. W drugiej części pracy Hrabar przytacza najważniejsze dokumenty ilustrujące jego wywody. W sumie książka omawiająca hitlerowski rabunek dzieci polskich należy do tych prac, które demaskują hitlerowską politykę wobec podbitych narodów. Zaznajamiając z tym potwornym czynem, równocześnie ostrzega przed odradzającym się neohitleryzmem w Niemczech zachodnich.

Karol Fiedor

S. Nowakowski, *PRZEOBRAŻENIA SPOŁECZNE WSI OPOLSKIEJ*, Poznań, Instytut Zachodni, 1960, s. 258.

Autor postawił sobie nader ambitne zadanie prześledzenia przemian społeczno-kulturowych, które „zachodziły na wsi opolskiej od ostatnich dziesięcioleci wieku XIX do czasów najnowszych“ (s. 8). Praca posiada charakter *sensu stricto* socjologiczny, chociaż wyzyskano w niej także obszerny materiał historyczny w postaci kro-

niki wsi, drukowanych wspomnień niektórych jej mieszkańców, wypisów archiwalnych, danych statystycznych miejscowych zakładów pracy, urzędów, instytucji oraz organizacji społecznych i politycznych, i nawiązuje bezpośrednio do wydanego w 1947 r. studium S. Ossowskiego, *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim* oraz wcześniejszej pracy S. Nowakowskiego, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim* (Poznań 1957).

Badania terenowe przeprowadzał Nowakowski w podopolskiej wsi, którą — za Ossowskim — nazywa Giełczynem. Giełczyn to duża (w 1957 r. zamieszkiwało tu ponad 3 tys. osób) i uprzemysłowiona wieś (jest tu tartak, niewielka stocznia nad Odrą, dosyć duża fabryka tekstylna). Pod koniec XIX w. wieś „zaczęła przechodzić żywe przeobrażenia, które zadecydowały o jej obecnym obliczu gospodarczym i społecznym, kulturalnym i narodowym“ (s. 8). Zdajemy sobie jednak sprawę, że przeobrażeniom tym ulegał na przestrzeni dziesiątków lat nie tylko Giełczyn, ale wieś opolska w ogóle. Właśnie w związku z tym nasuwa się pierwsze zastrzeżenie, być może z socjologicznego punktu widzenia nieistotne, lecz dla historyka niezmiernie ważne. Problem polega na pytaniu, o ile Giełczyn jest wsią typową, o ile służyć może jako przykład i miernik głębokich przeobrażeń wsi opolskiej w ogóle. Nie przesadzając sprawy, chciałbym wszakże zwrócić uwagę na dwa momenty: 1. Giełczyn jest wsią w szczególnie dużym stopniu uprzemysłowioną i zurbanizowaną, a jej „przeciętnego mieszkańca trudno odróżnić od mieszkańca miasta“ (s. 27); 2. Ludność wsi składa się w przeważającej masie z autochtonów. Napływowi (po wojnie) jej mieszkańcy stanowią znikomą odsetek.

Ewolucja społeczności giełczyńskiej poddana została przez Nowakowskiego wszechstronnej analizie naukowej. Mamy tu więc historię i opis wsi, jej charakterystykę jako społeczności lokalnej w zróżnicowaniu klasowym, rozwój antagonizmów klasowych, stosunki społeczności lokalnej ze społecznością ponadlokalną itd. Z całego tego bogactwa problemów chciałbym zwrócić uwagę na jeden, najbardziej może dyskusyjny i dla historyka interesujący — dominujący zresztą w recenzowanej pracy nad wszystkimi pozostałymi — problem kształtowania się świadomości narodowej wsi opolskiej i zachodzących w niej przeobrażeń. Śledzenie tego problemu na łamach recenzowanej pracy wywołuje wiele uwag, zmusza do stawiania znaków zapytania. Trudno jest w tej chwili podjąć merytoryczną polemikę z tezami Autora, ponieważ zagadnienie kształtowania się świadomości narodowej na Śląsku czeka dopiero na wyczerpujące i naukowe opracowanie. Dlatego też poniższe uwagi będą raczej znakami zapytania historyka.

Nowakowski wychodzi z założenia, które przyjęło się w nauce dość powszechnie, iż „poczucie narodowe grupy terytorialnej jest tworem historycznym“ (s. 135). Co jednakże decyduje o przynależności narodowej? Problem ten — jak wiadomo — posiada już ogromną wielojęzyczną literaturę, w której ścierają się różnorodne poglądy — subiektywistyczne, obiektywne, tzw. behaviourystyczne, czy wreszcie będące syntezą lub prostą kompilacją wszystkich trzech wyżej wymienionych. W pewnym sensie taką próbą pogodzenia wielu sprzecznych koncepcji jest teza Nowakowskiego: „O przynależności do narodu decyduje przede wszystkim uznawanie przez jego członków szeregu wspólnych wartości kulturowych, poczucie odrębności od grup innych, łączenie się w solidarnych akcjach, tworzenie i utrzymywanie wspólnych instytucji uznawanych za ogólnonarodowe“ (s. 135).

To określenie jest zbyt ogólnikowe, mało precyzyjne, by mogło być przyjęte bez żadnych oporów. Niektóre jego elementy nasuwają wiele wątpliwości. Np. co należy rozumieć pod „łączeniem się w solidarnych akcjach“ czy „tworzeniem i utrzymywaniem wspólnych instytucji uznawanych za ogólnonarodowe“? Czy wewnątrz

narodu, grupy narodowej podzielonej na antagonistyczne grupy i klasy społeczne jest to możliwe i w jakim stopniu? Na Górnym Śląsku np. instytucją uznawaną za ogólnonarodową była postulowana szkoła polska. Ale nawet w walce o nią nie udało się połączyć wszystkich grup ludności polskiej i jej politycznych reprezentacji w „solidarnych akcjach“. Tego rodzaju przykłady można by mnożyć. Kwestia wzajemnego stosunku klas, grup społecznych i narodu w określeniu Nowakowskiego została całkowicie pominięta. Tymczasem właśnie ona — o czym świadczy cała dotychczasowa literatura — nastrocza badaczom najwięcej trudności.

Autor niejednokrotnie podkreśla, że proces krystalizowania się polskiej świadomości narodowej na Śląsku Opolskim przebiegał w sposób bardzo zawiły i inaczej niż na pozostałych ziemiach polskich. Na Śląsku do połowy XIX w. „trudno jest mówić o polskiej świadomości narodowej w sensie pozostałych terenów polskich. Żył tu chłopska grupa etniczna, mówiąca po polsku, pozbawiona jednak innych cech, które by ją wiązały z narodem“ (s. 141). Słowa te, jak i inne zresztą, implikują w pewnym sensie, że Górny Śląsk był opóźniony w ewolucji narodowej w porównaniu z innymi ziemiami polskimi. Oczywiście można tu mówić jedynie o chłopstwie, o stopniu jego „unarodowienia“ np. w Królestwie, Galicji i na Śląsku. W takim jednak wypadku teza o opóźnieniu Śląska będzie bardzo problematyczna, a w każdym wypadku bardzo dyskusyjna.

Poszukując źródeł procesu narastania świadomości narodowej Autor recenzowanej pracy pisze: „Krystalizacja świadomości narodowej Ślązaka ... była wypadkową dwóch sił jednocześnie na niego działających: z jednej strony nacisku pruskiego systemu społeczno-ekonomicznego, który dla wielu Ślązaków wydawał się atrakcyjny, gdyż przynosił ... poprawę bytu i dawał zarobki, z drugiej strony obrona własnych elementów kultury wyidealizowanych i określanych jako elementy wchodzące w skład kultury narodu polskiego“ (s. 166). Według Autora narastanie polskiej świadomości narodowej było przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie, aktem obrony przed wzrastającym systemem germanizacyjnym, odpowiedzią na akcję niemiecką. „W warunkach germanizacji procesy te nosiły charakter obronny“ (s. 39). „Polska akcja patriotyczna na Śląsku, przypadająca na okres wzmagającego się nacjonalizmu pruskiego, to w gruncie rzeczy obrona stanu posiadania“ (s. 166). Autor — jak się wydaje — nie dostrzega, że w budzącym się ruchu polskim na Śląsku (zwłaszcza na przełomie wieków) obrona stanu posiadania była tylko jedną stroną działania. Najistotniejszą cechą tego ruchu jest właśnie ofensywność, dążenie do rozszerzenia polskiego stanu posiadania wszcz i w głąb. Przede wszystkim zaś ruch polski w żadnym wypadku nie był jedynie reakcją na akcję niemiecką. Wyrastał on z przemian społeczno-ekonomicznych na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX w. Właśnie tych źródeł ruchu polskiego i polskiej świadomości narodowej Autor jakby nie dostrzega. W jego pracy zostały one w poważnej mierze zmistyfikowane. „Związanie się z polskością nosiło, jedynie cechy emocjonalne, nie zawsze związane z aktualnymi sprawami narodu polskiego, procesami zarówno natury politycznej, jak i ekonomicznej“ (s. 166). „Na ogół polskość była zawsze ucieczką dla tych, którzy nie mogli się pogodzić z degradowaniem ich przez grupę niemiecką i mieli trudności w kontaktach z tą grupą“ (s. 162). W przeobrażeniach gospodarczych i społecznych Autor dostrzega tylko ich rolę germanizacyjną. „Rozwijający się kapitalizm państwa pruskiego stał się wielkim mechanizmem, wciągającym Ślązaka nie uczuciowo, ale w sposób praktyczny w orbitę systemu ekonomicznego państwa pruskiego“ (s. 166). W rzeczywistości zaś te same procesy legły u podstaw budzenia się polskiej świadomości narodowej i polskiego ruchu narodowego. W konsekwencji dla Autora „narastanie świadomości polskiej na Śląsku rozpoczęło się głównie od wytworzenia

na tym terenie grupy inteligencji pochodzenia ludowego i robotniczego, która zdobywszy własną samowiedzę narodową rozpoczęła pracę nad narodowym uświadczeniem ludu śląskiego“ (s. 144). I dalej Nowakowski stwierdza, że podjęcie ruchu polskiego „zdecydowało o procesach narastania polskiej świadomości narodowej“ (s. 164). Jeżeli do tego wszystkiego dodamy nader schematyczne i uproszczone przedstawienie roli i działalności Lompy i Miarki (s. 164—165), to będziemy mieli do czynienia ze starą tezą o „budzicielach polskości“, którzy sprawili, że lud śląski zaczął zdobywać samowiedzę narodową. Jeżeli w rzeczywistości „polska świadomość narodowa narastała głównie poprzez dumę chłopa, górnika lub hutnika śląskiego z własnego języka, zachowanej wiary, stroju i obyczajów, przeciwstawianych jako lepsze od obcych, przynoszonych przez Niemców“ (s. 165), to decydowały o tym w pierwszym rzędzie przeobrażenia natury gospodarczej i społecznej. Dopiero na tym tle mogła narodzić się i rozwijać działalność inteligencji polskiej, polskich ośrodków polityczno-kulturalnych itd.

Schyłek XIX i pierwsze dziesięciolecia XX w. charakteryzują się na wsi opolskiej szybkimi procesami polaryzacji narodowościowej, tworzeniem się polskiego i niemieckiego odłamu etnicznie polskiej społeczności wiejskiej. Materiał zgromadzony przez Autora recenzowanej pracy prowadzi go do wniosku o tym, że wpływy germanizacyjne w pierwszym rzędzie przenikały do biedniejszych warstw ludności wiejskiej, które nie miały „perspektyw rozwojowych“, a także do wywodzącej się ze wsi burżuazji i drobnej burżuazji, gdyż „zbliżenie się do przedstawicieli państwa i systemu, który ich wyniósł, podnosiło ich we własnej świadomości“ (s. 66). Również i ta teza budzić może pewne wątpliwości. Jest oczywistą przesadą twierdzenie, że wywodzące się ze wsi drobnomieszczaństwo i burżuazja germanizowały się całkowicie, że proces kształtowania się ich świadomości narodowej był tylko jednokierunkowy. Przeczą temu ogólnie znane historykom Śląska fakty udziału drobnomieszczaństwa i wiejskiej właśnie burżuazji w ruchu narodowym. Przesadą jest także twierdzenie, iż na Śląsku mieszczaństwo rekrutowało się z napływowego „żywiołu niemieckiego“ (s. 137). (Np. obliczenia sprzed pierwszej wojny światowej i z okresu plebiscytowego mówią o tym, że około 10 tys. rzemieślników, tj. ponad 25%, było pochodzenia górnośląskiego i posługiwało się językiem polskim.) Nie ulega wszakże wątpliwości, że takie kwestie, jak awans społeczny i względy materialne w ogóle odgrywały często zasadniczą rolę w procesach narodowościowych, że wpływom germanizacyjnym ulegały łatwiej warstwy biedniejsze, pod każdym względem bardziej zależne od władz niemieckich niż warstwy bogatsze. Nie ulega także wątpliwości i to, że właśnie pod koniec XIX i na początku XX w. właśnie wśród najbiedniejszych warstw wiejskich zaobserwować można zupełnie wyraźny wzrost świadomości narodowej i aktywności politycznej, przejawiającej się w czynnej walce o prawa narodowo-polityczne. Nowakowski nie daje nam żadnego socjologicznego objaśnienia tego zjawiska, nie dostrzega go nawet.

Z poruszoną tu sprawą wiąże się jeszcze inna, o znacznym ciężarze gatunkowym. Autor pisze: „Konserwatyzm obyczajowy zbiegał się w dużej mierze z walką o zachowanie języka polskiego i wielu innych cech kulturowych odróżniających członków gromady wiejskiej od społeczeństwa niemieckiego, z którym warunki społeczno-gospodarcze zmuszały wieś do utrzymywania coraz to bliższych związków“ (s. 11). Chodzi w tym wypadku nie tylko o konserwatyzm obyczajowy. Przedstawicielami ruchu polskiego były przede wszystkim zamożniejsze warstwy wsi, gburzy, elementy konserwatywne także pod względem społeczno-politycznym, przeciwstawiające się postępowi gospodarczemu, kulturalnemu itd., reprezentowanemu w tym wypadku przez stronę niemiecką. Konflikt między tymi reprezentantami polskości

na wsi opolskiej a biedniejszymi warstwami i rodzącą się burżuazją był konfliktem klasowym przybierającym postać narodowościową. Jak więc w świetle tego wszystkiego przedstawia się kwestia charakteru społecznego i politycznego ruchu polskiego na wsi, jakie jest jego prawdziwe oblicze? Nowakowski nie daje wyraźnej odpowiedzi na te pytania. Do całego postawionego tu problemu podszedł bardzo jednostronnie, spojrzął na niego tylko przez pryzmat Giełczyna, a raczej giełczyńskiego gburą. Postępowy charakter ruchu polskiego, którego główną siłą społeczną była biedota wiejska i miejska, nie został wydobyty. Podkreślana na każdym kroku rola gburą w podtrzymywaniu i krzewieniu polskości przy prawie całkowitym zapoznawaniu roli innych warstw ma — jak się wydaje — swe źródło w charakterze wyzyskanego przez Autora materiału. Mimo wszystko, mimo całego dążenia do obiektywnego spojrzenia na zachodzące wypadki w największym stopniu wyzyskany został materiał pochodzący od gburów, którzy stanowią zaledwie 5% mieszkańców Giełczyna. Trzeba tu zresztą zauważyć, że nawet przedstawienie postawy narodowo-politycznej samych gburów budzi pewne zastrzeżenia. Tak np. Autor stwierdza, iż czynnikiem skłaniającym gburą do oddania głosu za Polską w okresie plebiscytu „była w mniejszym lub większym stopniu uświadomiona solidarność z narodem polskim i chęć uczestniczenia w budowie własnego państwa ... Głosujący za Polską gospodarze chcieli swoją prywatną ojczyznę śląską włączyć do wielkiej ideologicznej ojczyzny polskiej“ (s. 76). Skąd jednak, w jaki sposób w świadomości społecznej gburą pojawiły się tak ważne elementy, jak np. „chęć uczestniczenia w budowie własnego państwa“? W związku z tym warto także zauważyć, że proces germanizacji części ludności śląskiej, jej włączania się w obręb niemieckiego organizmu społeczno-gospodarczego został prześledzony znacznie dokładniej i pokazany bardziej przekonująco niż „proces powolnego wiązania się z narodowością i kulturą polską“ (s. 143).

Poruszone tu kwestie nie wyczerpują oczywiście problematyki nader ciekawej pracy Nowakowskiego. Poza zasięgiem moich uwag pozostały takie kwestie, jak np. rola szkoły i kościoła, walka klasowa na wsi, przeobrażenia zachodzące już w warunkach Polski Ludowej itd. Włączenie ich jednak do recenzji zwiększyłoby nadmiernie jej objętość i nie pozwoliłoby na pełniejsze wydobywanie kwestii najbardziej istotnych i dyskusyjnych.

Marian Orzechowski

„KWARTALNIK OPOLSKI“, 1961, nr 2/26 (numer poświęcony III powstaniu śląskiemu).

Omawiany zeszyt „Kwartalnika Opolskiego“ obejmuje w sumie 11 artykułów, przyczynków i wspomnień, z czego 6 poświęconych jest powstaniom śląskim. Otwiera je krótki artykuł K. Popiołka (*W rocznicę trzeciego powstania*) o charakterze syntetycznym, omawiający węzłową problematykę okresu powstań i plebiscytu.

Jeden z czołowych dowódców wojskowych III powstania, Jan Wyględa, zajął się w swym artykule (*Powstanie śląskie na Opolszczyźnie*) głównie III powstaniem, koncentrując się na szczegółowym opisie działań wojskowych na terenie Opolszczyzny. Autor pragnął uwypuklić silniej, niż to się zazwyczaj czyni w różnych publikacjach, odczytach i artykułach, nasilenie ruchu powstańczego na wsi opolskiej. Artykuł pozabawiony jest podstawy materiałowej w postaci przypisów, wydaje się być oparty głównie na wspomnieniach Autora lub innych uczestników powstania na Opolszczyźnie.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł A. Mrowca (*Peowiaci śląscy przed nadzwyczajnym sądem wojskowym w Raciborzu*). Autor oparł się na aktach sądowych niemieckich, związanych z rozprawą w Raciborzu przeciwko schwytanym przez władze niemieckie w sierpniu 1919 r. kurierom i innym działaczom POW. Materiał przytoczony przez Autora daje dobrą orientację na temat skutków dramatycznego epizodu sierpniowego — przychwycenia wspomnianych kurierów — dla dalszego przebiegu wydarzeń, a w szczególności wyjaśnia, co i ile wiedzieli Niemcy o polskich planach i przygotowaniach do I powstania. Co prawda strona dokumentacyjna pozostawia sporo do życzenia: Autor np. nie przytacza, w którym mianowicie archiwum znajdują się obecnie wyzyskane przezeń materiały, w przypisach pomija nieraz strony powoływanych opracowań itp.

Stefania Mazurek pisze o *Udziale kobiet w walce plebiscytowej i powstaniach śląskich*. Jest to właściwie opis działalności kilkunastu patriotek polskich, oparty na wspomnieniach z lat powstań i plebiscytu oraz na częściowym materiale prasowym. Mimo pewnej przypadkowości tak zebranego materiału daje on pogląd na stopień ofiarności i gotowości do poświęceń kobiet polskich na Opolszczyźnie w walce o przyłączenie jej do wolnej ojczyzny — rzecz tym cenniejsza, że do tej pory bardzo mało wiedzieliśmy i pisaliśmy o roli kobiet w tej walce.

Sprawie postawy *Komunistycznej Partii Górnego Śląska w okresie III powstania śląskiego* poświęcono jest artykuł F. Hawranka. Główną podstawę materiałową artykułu stanowi opracowanie Masłowskiego z r. 1921 (*Die Kommunistische Partei Oberschlesien und der Mai—Juni Aufstand 1921*), ponadto sięga też Autor do niektórych archiwaliów opolskich. Pozwoliło mu to dać trafną analizę postawy KPGŚ w okresie III powstania oraz umożliwiło wyciągnięcie interesujących wniosków na temat przemian w stanowisku partii komunistycznej wobec ruchu powstańczego oraz wobec swej dotychczasowej taktyki, zwłaszcza na punkcie rad robotniczych.

Charakter miscellaneum źródłowego ma rzecz F. Szymiczka *Stan organizacji polskich w Gliwicach w roku 1920*. Jest to odtworzenie przypadkowo znalezionej przez Autora dokumentu sporządzonego przez Powiatowy Komisariat Plebiscytowy w Gliwicach, a zawierającego spis działających w tym mieście w r. 1920 organizacji polskich, ich stan liczbowy oraz skład personalny ich zarządów.

W omawianym zeszycie „Kwartalnika Opolskiego“ zamieszczono ponadto kilka artykułów i przyczynków nie związanych z problematyką powstań. Są to: J. Śrubby *Polskie organizacje w Bytomiu*, T. Minczakiewicza *Stosunki ekonomiczne, społeczne i narodowościowe na Opolszczyźnie po podziale Śląska*, T. Musioła *Przyczyny upadku polskich szkół mniejszościowych*, A. Gorywody *O niemieckiej pisowni polskich nazwisk na Śląsku* oraz S. Owczarka *Moja praca oświatowa wśród więźniów w Dachau*. Zeszyt zamykają: kronika kulturalna Opolszczyzny, recenzje oraz streszczenia w językach obcych.

Należy z uznaniem podnieść inicjatywę Redakcji „Kwartalnika Opolskiego“ wydania w związku z 40 rocznicą trzeciego powstania Śląskiego numeru poświęconego temu ważnemu wydarzeniu w najnowszych dziejach Śląska. Skupienie się autorów głównie na problematyce Opolszczyzny w okresie powstań pozwoli lepiej niż dotąd dostrzec, że i ten region wziął żywy i ofiarny udział w walce ludu śląskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe. Temu uznaniu towarzyszy jednakże również akcent krytyczny: na omawianym numerze ciąży wyraźnie piętno rocznicowego pośpiechu. Materiał zawarty w zeszycie jest często raczej surowcem materiałowym, nie jest należycie dopracowany, zarówno autorsko, jak i redakcyjnie (brak lub poważne luki w aparacie naukowym, niedokładności w cytowaniu, duża nierównomierność i nieokreśloność charakteru niektórych z zamieszczonych materiałów, tytuły przeważnie

znacznie więcej obiecujące, niż daje tekst odpowiednich artykułów, tu i ówdzie bałamuctwa faktograficzne lub wątpliwe oceny, wąska na ogół podstawa materiałowa poszczególnych przyczynków, ich strona językowo-stylistyczna budzi nieraz dużo wątpliwości). Trzeba tu mimo wszystko przypomnieć stary truizm, że jakość często traci przez ilość, że „szturmowszczyzna“ jest zjawiskiem niepożądanym, szczególnie w nauce.

H.

J. Goldberg, STOSUNKI AGRARNE W MIASTACH ZIEMI WIELUŃSKIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE XVII I W XVIII WIEKU, Łódź 1960, s. 231.

Celem powyższej pracy jest „przedstawienie stosunków rolnych, jakie istniały w miastach Wieluńszczyzny w drugiej połowie XVII i XVIII w. Sprawy wsi miejskich uwzględnione zostały tylko w tych wypadkach, kiedy bezpośrednio wiązały się z zagadnieniami dotyczącymi mieszczan-rolników. Struktura ekonomiczna i agraryzacja miast omówione zostały jedynie w zarysie, jako elementy niezbędne do szerszego wyjaśnienia głównej problematyki rozprawy“ (s. 12). Problematyka ta nie znalazła dotychczas pełniejszego omówienia w naszej historiografii. Wykorzystanie licznych materiałów źródłowych, rękopiśmiennych i drukowanych pozwoliło Autorowi na ustalenie pewnych typowych cech rozwoju miast ziemi wieluńskiej. W pracy poruszono też szereg zagadnień dotyczących bezpośrednio historii Śląska. Sąsiedztwo omawianego terenu ze Śląskiem pozwoliło Autorowi na poczynienie spostrzeżeń, opartych niekiedy na nowych materiałach archiwalnych, dotyczących wzajemnego oddziaływania obu jednostek terytorialnych. Odnosi się to zwłaszcza do stosunków gospodarczych. Dla bardziej rozwiniętego pod względem gospodarczym Śląska stała się Wieluńszczyzna terenem, z którego m. in. sprowadzano produkty żywnościowe (s. 23—24, 114) oraz surowce, jak np. rudę żelaza (s. 63—64). Również ludność jej znajdowała niekiedy zatrudnienie w śląskich zakładach przemysłowych (s. 64, 67). W pracy znajdujemy też dane odnośnie do wpływu Śląska na rozwój miast ziemi wieluńskiej (s. 83, 92), rzemiosła (s. 109), materiały świadczące o sprowadzaniu ze Śląska narzędzi rolniczych (s. 147), dane o zbiegostwie chłopów (s. 38, 118) i szereg innych.

Przytaczając niektóre dane dotyczące rozwoju przemysłu na Śląsku w drugiej połowie XVIII w., Autor mylnie zaznaczył, powołując się na *Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 roku*, że czynnych było wtedy na Śląsku 59 różnych manufaktur (s. 64), gdyż powyższa liczba odnosi się jedynie do części manufaktur śląskich.

Z. K.

BIBLIOGRAFIA HISTORII ŚLĄSKA ZA R. 1960

zestawił

Jerzy Pabisz

A. OGÓLNE

1. Bibliografie, skorowidze, kalendarze, czasopisma
 1. Baumgart J., Malcówna A., Bibliografia historii polskiej za l. 1956—1957, Wrocław 1960, s. X, 386.
 2. Baumgart J., Malcówna A., Bibliografia historii polskiej za r. 1958, Wrocław 1960, s. X, 202.
 3. Bibliografia czasopism i wydawnictw zbiorowych, 1958, oprac. S. Skwirowska i in., W-wa 1960, s. 171.
 4. Bibliografie dila Zděnka Nejedlého, Sestavila S. Jonášová..., Praha 1959, s. 400.
 - R. V. F., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 142.
 5. Bibliografia niemcoznawcza (cz. 2): 1950—1958 (Pols. Inst. Spraw Międzynar., Z. Bibliograf., nr 2 (66), na praw. rkps.), W-wa 1960, s. 328, powiel.
 6. Chojnacki W., Kowalik J., Bibliografia niemieckich bibliografii dotyczących Polski, 1900—1958, Poznań 1960, s. 252.
 7. Eychler B., Problematyka bibliografii regionalnej Ziem Zachodnich (Biul. Inst. Bibliograf., t. VI, nr 5), W-wa 1960, s. 39.
 8. Frieske J., Rymsza-Zalewska D., Ziemie Zachodnie i Północne w polskim piśmiennictwie piętnastolecia. Praktyczny przewodnik po literaturze, W-wa 1960, s. 82.
 9. Galos A., Archiwum Przekładów Zachodniej Agencji Prasowej (Sobótka, XV, 1960, s. 420—2).
 10. Giza S., Materiały do bibliografii historii ruchu ludowego (1875—1939) opracowane na podst. zawartości czasopism z l. 1944—1959 (Roczn. Dziej. Ruchu Lud., II, 1960, s. 456—505).
 11. Heck R., Literatura k dějinám polského venkova za feudalismu (z let 1945 až 1958) (Českoslov. Čas. Hist., VIII, 1960, s. 390—401).
 12. Kolejka J., Kropilák M., Polské historické časopisy o československých pracích (1948—1959) (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 274—7).
 13. Kormanowa Ż., Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego. 1918—1939, t. I: Druki zwarte, W-wa 1960, s. 580.
 14. Recenzje, sprawozdania, bibliografia [Bibliogr. dziejów społ.-gospodarczych za l. 1957—1958] (Roczn. Dziej. Społ.-Gosp., XXI, 1959, 1960, s. 199—345).
 15. Sylwester A., Charakterystyka niektórych pism rewizjonistycznych dotyczących Śląska (Inst. Śląs. w Opolu. Ref. Niemcozn., Biul. Inf. nr 2), Opole 1959, k. 19, powiel.
 16. Armon W., Bibliografia prac obcych dotyczących archeologii Polski

z lat 1945—1956 (Przegl. Archeolog., t. XI, XXXII/XXXIII, 1957/58, (1959), s. 162—5).

17. Gurba J., Archeologia w czasopiśmie społeczno-politycznych i kulturalnych. Bibliografia za l. 1952 i 1953 (Tamże, s. 159—62).

18. Malinowska M., Bibliografia archeologii Polski za r. 1951 (Tamże, s. 113—7).

19. Malinowski T., Bibliografia archeologii Polski za l. 1952—1953 (Tamże, s. 117—29).

20. Śmigielski W., Bibliografia prahistorii Polski za l. 1954—1956 (Tamże, s. 129—59).

21. Antoniewski S., Zarys bibliografii polskiego czasopiśmiennictwa rolniczego i pokrewnego na ziemiach polskich za okres 200 lat (1755—1955), W-wa 1960, s. 166, powiel.

22. Axentowicz T., Bibliografia polskiego piśmiennictwa górniczego za okres 1951—1956, Katowice 1960, s. 345.

23. Dulczewski Z., Publikacje socjologiczne i demograficzne o Ziemiach Zachodnich i Północnych, 1945—1959 (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 183—98).

24. Fabianowicz M., Bibliografia polskich prac łąkarskich za l. 1945—1956, W-wa 1960, s. 217, powiel.

25. Gospodarek T., Sprawy śląskie w leszneńskim „Przyjacielu Ludu“ (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 369—82).

26. Gupieniec R., Materiały do bibliografii numizmatyki polskiej za rok 1959 (Wiad. Num., IV, 1960, s. 267—76).

27. Konopka S., Polska bibliografia lekarska za r. 1956, t. II: N—Z, W-wa 1960, s. IX, 862.

28. Polak K., Bibliografia górską (Wierchy, XXVIII, 1959, 1960, s. 311—40).

29. Polska bibliografia literacka. Oprac. zespół Prac. Bibliograf. IBL PAN pod kier. S. Vrtela-Wierczyńskiego, Wrocław 1960, s. XXVIII, 724.

30. Taszycki W., Bibliografia ono-

mastyki polskiej do r. 1958 włącznie..., Kraków 1960, s. XXII, 335.

31. Wójcik J., Bibliografia wydawnictw spółdzielczych, cz. 2: lata 1940—1957, W-wa 1960, s. 175, powiel.

32. Wójcik Z., Bibliografia prac socjologicznych opublikowanych w Polsce w 1959 r. (Przegl. Socjol., XIV, 1960, z. 2, s. 187—98).

33. Wrzosek A., Bibliografia antropologii polskiej do r. 1955 włącznie, t. II: Bibliografia chronologiczna, Wrocław 1960, s. 203.

34. Bibliografia publikacji pracowników nauki Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu za lata 1945—1959. Oprac. J. Gerus i in., Wrocław 1960, s. 302.

35. Brańska E., Spis rzeczy w „Archeionie“ od nr XVI (1939) do nr XXX (1959) + Spis współpracowników „Archeionu“ w numerach XVI—XXX (Archeion, t. XXXIII, 1960, s. 143—76 + 177—81).

36. Górkiwicz M., Bibliografia publikacji pracowników Akademii Górniczo-Hutniczej z l. 1919—1958, Kraków 1960, s. XX, 511.

37. Kuczyński S. K., Indeks Przeglądu Historycznego za l. 1926—1959 (t. 26—50), W-wa 1960, s. 78.

38. Wykaz tematyki opracowywanej na podstawie Materiałów Archiwalnych, z. 4: 2 półr. 1958 r.; z. 5: 1 półr. 1959 r. Zestawił i opracował L. Hass, W-wa 1959—1960, s. VII, 101 + VII, 111, powiel.

39. Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe w I półr. 1960 r. [red. M. Kocięcka], z. 18, W-wa 1960, s. 50, powiel.

40. Burbianka M., Problematyka bibliografii śląskiej (druki XV—XVIII w.) (Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 65—81).

41. Ignatowicz J., Katalog czaspism śląskich, t. I: A—L; t. II: M—Z, Wrocław 1960, s. VIII, 227 + 211, powiel.
42. Jilek H., Stand u. Aufgaben d. sudetendeutschen Bibliographie (Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 65—72).
43. Maleczyński K., Pabisz J., Bibliografia historii Śląska za r. 1959 (Sobótka, XV, 1960, 585—616).
44. Pilch A., Czasopiśmiennictwo na Śląsku Cieszyńskim w l. 1848—1920 (Materiały do bibliografii) (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 451—92).
45. Rister H., Schlesische Bibliographie 1956—1957. M. Nachtr. f. d. J. 1942—1955, Marburg/L. 1959, s. X, 400.
46. Tenże, Schrifttum über Schlesien 1958—1959 (Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 449—64).
47. Schlenger H., Zeitschriftenhinweise (Tamże, s. 593—620).
48. Schlesische Bibliographie für die Jahre 1958 u. 1959. Zusammengestellt v. D. Löttsch [i in.] (Jahrb. f. Gesch. Ud. SSR u..., IV, 1960, s. 506—18).
-
49. Dolny Śląsk. Vademecum woj. wrocławskiego (praca zespołowa pod red. A. Olka), Wrocław [1960], s. 324.
50. Kalendarz Beskidzki, 1960, red. W. Czaja [i in.] [Bielsko—Biała] 1960, s. 157.
51. Kalendarz Zwrotu na rok 1960, red. H. Jasiczek [i in.], Czeski Cieszyń 1959, s. 224.
- R. Slez Sborn. LVIII, 1960, s. 593—4.
52. Lubuski Biuletyn Krajoznawczy, red. J. Nowińska [i in.], Zielona Góra 1960, s. 52, powiel.
53. „Od Sudetów do Bałtyku”. Rocznik Ziem Zachodnich i Północnych, 1960, W-wa 1960, s. 366.
- R. Dobrzycki W., Tryb. Ludu, 1960, nr 79 (4030), s. 4.
-
54. Acta Poloniae Historica, red. M. Małowist, t. II, W-wa 1959 (1960), s. 245; t. III, Wrocław 1960, s. 245.
55. Archeologia Polski, red. Z. Rajewski, IV, V, Wrocław 1959—1960, s. 403, 359.
56. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. Organ ośrodka przy KULu, red. S. Librowski, Lublin 1960, s. 208.
57. Materiały wczesnośredniowieczne, red. Z. Rajewski, V, W-wa 1960, s. 294.
58. Onomastica. Pismo pośw. nazewnictwu, red. W. Taszycki, V, 1959, z. 2 (9), W-wa 1960, s. 293—589.
59. Rocznik Sławistyczny, red. Z. Klemensiewicz, XXI, cz. 1, Wrocław 1960, s. 197.
60. Roczniki Biblioteczne. Organ Nauk. Bibl. Szkół Wższych, red. A. Knot, W. Taborski, III, z. 1—4, Wrocław—W-wa 1959.
61. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, red. W. Rusiński, XXI, 1959, Poznań 1960, s. 345.
62. Roczniki Historyczne, red. K. Tymieniecki, G. Labuda, XXVI, Poznań 1960, s. 348.
63. Sprawozdania Archeologiczne, red. S. Nosek, IX, X, XI, Wrocław 1960, s. 104, 108, 112.
64. Z Pola Walki. Kwartalnik poświęcony dziejom ruchu robotniczego, red. F. Tych, III, nr 1—4, W-wa 1960.
65. Cahiers Pologne - Allemagne. Faits et documents, red. J. Zdziechowski, II, 1—4, Paris 1960.
66. Jahrbuch f. Gesch. d. UdSSR u. der volksdemokratischen Länder Europas, IV, Berlin 1960, s. 620.
67. Jahrbuch d. schles. Friedrich-Wilhelm Universität z. Breslau, V, Würzburg 1960, s. 315.
68. Létopis Instituta za Serbski Ludospyt, rjad B, Historiski Létopis, III, 2, Budišin 1959.
- R. Leszczyński J., Sobótka, XV, 1960, s. 573—5.
69. Schlesisches Priesterjahrbuch 1960, hrsg. v. G. Moschner, Stuttgart 1960, s. 148.
- R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. XVIII, 1960, s. 321.

70. Zeitschrift f. Ostforschung, hrsgb. v. Ostinstitut, IX, H. 1—4, Marburg/L. 1960.
71. Annales Silesiae, red. A. Wänke, I, z. 1—2, Wrocław 1960, s. 246.
72. Archiv f. schles. Kirchengeschichte, hrsg. v. K. Engelbert, XVIII, Hildesheim 1960, s. 331.
73. Biuletyn Śląs. Inst. Nauk., Ser.: Życie Naukowe i Kulturalne, nr 1—8, Katowice 1957—1958.
- R. a g., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 137—8.
74. Časopis Slezského Musea. Acta Musei Silesiae, [wyd.] Museum Slezské v Opavě, IX, 1960 (historia), nr 1—2, Opava 1960.
75. Germanica Wratislaviensia (Zesz. Nauk. Uniwers. Wr., nr 9, 12, 20), Wrocław 1957—1959.
- R. H o n s z a J., Przgl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 212—4.
76. Germanica Wratislaviensia, red. M. Szyrocki, z. 4—5, Wrocław 1960, s. 158 + 201.
77. Komunikaty Instytutu Śląskiego w Opolu, nr 20—27, Opole 1958—1959.
- R. a g., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 138—40.
78. Kwartalnik Opolski, red. S. Kolbuszewski, VI, nr 1—4, Opole 1960.
79. Schlesien, eine Vierteljschr. f. Kunst, Wissenschaft u. Volkstum, V, H. 1—4, Würzburg 1960.
80. Silesia Antiqua, I, Wrocław 1959, s. 284.
- R. K o s t r z e w s k i J., Przgl. Archeolog., t. XI, XXXI/XXXIII, 1957/58, 1959, s. 170—1.
81. Silesia Antiqua, red. W. Sarnowska, II, Wrocław 1960, s. 185.
82. Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XV, nr 1—4, Wrocław 1960.
83. Slezský Sborník. Acta Silesiaca, red. A. Grobelný, LVIII, nr 1—4, Opava 1960.
84. T a r g A., Pięć lat Kwartalnika Opolskiego (1955—1960) (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 460—6).
85. Zaranie Śląskie, kwartalnik, XXIII, z. 1—4, Katowice—Cieszyn 1960.
86. Zaranie Śląskie, XXIII, 1960, z. 1 a, specj., s. 226.
- R. J ę d r u s z c z a k T., Sobótka, XV, 1960, s. 416—8.
87. Ze Skarbca Kultury. Biul. Informac. Zakł. Narod. im. Oss., red. E. Kiernicki, z. 1 (12), Wrocław 1960, s. 232.
88. Zeszyty Naukowe Uniwers. Wrocławskiego, Historia, z. 3, red. W. Czapliński, J. Gierowski, z. 4, red. S. Ingłot; Nauki Pedagogiczne i Psychologiczne, z. 4, red. S. Tync, Wrocław 1960, s. 124, 189, 224.
89. Zeszyty Naukowe WSE w Katowicach, red. S. Bładowski [i in.], nr 9—10, Katowice 1960, s. 154, 299, powiel.
90. Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Historia, I, Opole 1960, s. 150.
2. Instytucje i towarzystwa naukowe, zjazdu, konferencje
91. Skubała Z., Tokarski Z., Les universités polonaises, Varsovie 1959, s. 187. [Oryg. pols. w rkps. Toż po ang. i niem., W-wa 1959; po ros., W-wa 1960].
92. Nauka na Śląsku [Tyt. i tekst równi. po ang.] (Ann. Siles., I, 1960, s. 113—8).
93. Staub F., Dorobek wyższych uczelni Górnego Śląska w okresie 15-lecia Polski Ludowej (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1 a, specj., s. 153—62).
94. Czterdzieści lat Instytutu Geologicznego, 1919—1959, cz. 1, red. S. Bórska, S. Smoleński, W-wa 1960, s. 619, tabl. 33, bibliogr.
95. Kalisch J., Fünfzehn Jahre „Instytut Zachodni“ in Poznań (Jahrb. f. Gesch. UdSSR u... , IV, 1960, s. 282—9).

96. Kostrzewski J., Czterdzieści lat istnienia Polskiego Tow. Archeologicznego (Z Otcł. Wiek., XXVI, 1960, s. 193—8).

97. Rodné Zemi. Sbornik prací k 70. výročí trvání Muzejního spolku v Brně., red. R. Fukal, M. Kopecký, Brno 1958, s. 527.

R. S k e, Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 424—5.

98. Suchocki M., Rola Instytutu Zachodniego w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 3—14).

99. Dąbrowski K., Sprawozdanie z prac Działu I Archeologii Polski IHKMPAN w 1957 r. (Archeolog. Pols., IV, 1960, s. 394—403).

100. Gedl M., Kozłowski J., Badania Zakładu Archeologii Polski U. J. na Śląsku Opolskim w l. 1958—1959 (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4, s. 73—8).

101. j. k., Prace nad planami rozwoju nauk historycznych (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 262—8).

102. Neumann R., Die „Westarbeit“ d. polnischen Wissenschaft (Ostdeutsche Monatschr., XXVII, 1960, s. 257—60).

103. Michałowski M. J., Śląski Instytut Naukowy i jego rozwój (Dz. Zachod., 1960, nr 81 (5011), s. 3—4).

104. Mrowiec A., Śląski Instytut Naukowy w Katowicach. [Tyt. i tekst równ. po ang.] (Ann. Siles., I, 1960, s. 239—42).

105. Tenże, Z prac Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 135—8).

106. Tenże, Z prac Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach (Sobótka, XV, 1960, s. 108—10).

107. Prace Komisji Socjograficznej Śląskiego Instytutu Naukowego, [Katowice 1960], s. 33.

108. Rechowicz H., Z pracy Referatu Historii Partii przy KW PZPR w Katowicach (Z Pola Walki, III, 1960, nr 1 (9), s. 225—7).

109. Sławińska I., Naukowe obrachunki (Tryb. Rob., 1960, nr 82 (5047), s. 3).

110. Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za r. 1959 (Zaranie Śląsk., XXIII, 1960, s. 319—28).

111. Warneńska M., Zwierciadło spraw śląskich (Tryb. Ludu, 1960, nr 58 (4009), s. 4).

112. Kolbuszewski S., Popiołek S., Sprawozdanie z pracy Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Opolu za r. 1959 (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1/21, s. 214—7).

113. Ogólne kierunki i wyniki badań Sekcji Ekonomicznej Instytutu Śląskiego w Opolu (Inst. Śląs. w Opolu. Komun. nr 40), Opole 1960, s. 15, na praw. rkps.

114. Popiołek S., Z badań naukowych (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1/21, s. 83—94).

115. Sprawozdanie z działalności Instytutu Śląskiego w r. 1959, Opole 1960, s. 23.

116. B., 15 lat wrocławskiej nauki (Tryb. Ludu, 1960, nr 126 (4077), s. 4).

117. Bajdor J., Szanse regionalizmu (Odra, 1960, nr 25 (127), s. 1, 4).

118. Demel J., Wrocławskie Tow. Miłośników Historii w 1959 r. (Sobótka, XV, 1960, s. 101—2).

119. Korynek T., Oddział Wrocławski Polskiego Tow. Ekonomicznego w l. 1948—1959 (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 435—44).

120. Lipska D., Ranga wrocławskiej nauki (Gaz. Rob., 1960, nr 108 (3677), s. 6).

121. Taż, Wrocław matematyka stoi (Tamże, nr 77 (3646), s. 3).
122. Rutkiewicz I., W każdy piątek przez 15 lat (Odra, 1960, nr 42 (144), s. 1, 4).
123. Siwoń B., Wrocławski Ośrodek Badawczy (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 229—33).
124. Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, red. B. Knaster, t. XII: 1957, Ser. B; t. XIII: 1958, Ser. B., Wrocław 1960, s. 99, bibliogr. + 80, bibliogr.
125. Świda W., Sprawozdanie sekretarza general. z działalności Wrocławskiego Tow. Naukowego w l. 1946—1956 (Spraw. Wr. Tow. Nauk., XII, Ser. B, 1957, 1960, s. 78—89).
126. Wilczek W., Co robi Wrocławskie Towarzystwo Naukowe (Odra, 1960, nr 3 (105), s. 1, 9).
127. Wybultowa H., Towarzystwo Historii Medycyny Oddz. Wrocławski (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 445—9).
128. Z działalności Wrocławskiego Tow. Naukowego za 1957 r. (Spraw. Wr. Tow. Nauk, XII, Ser. B, 1957, 1960, s. 90—2).
129. Ze sprawozdania z działalności Wrocławskiego Tow. Naukowego za 1958 r. (Tamże, XIII, Ser. B. 1958, 1960, s. 69—71).
-
130. Balcerowski L., Walne zebranie Oddziału Katowickiego Polskiego Tow. Archeologicznego (Z Otchł. Wiek., XXVI, 1960, s. 158—9).
131. Bronicz S., Z konferencji socjologicznej Instytutu Śląskiego w Opolu (Inst. Śląs. w Opolu. Komun. nr 43), Opole 1960, s. 8, na praw. rkps.
132. Bukowski Z., Ogólnopolska Archeologiczna Konferencja Planująca w Opolu (6 i 7 kwietnia 1959 r.) (Archeolog. Pols., V, 1960, s. 352—4).
133. Chmielewska B., Sprawozdanie z sesji naukowej pt. „Szkoła i nauczyciel na Ziemiach Zachodnich“ (Przeł. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 79—91).
134. Cisek-Kramarkowa I., Archeologiczna Sesja Naukowa we Wrocławiu (Z Otchł. Wiek., XXVI, 1960, s. 264).
135. Górska I., Szósty Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Opolu (Tamże, s. 257—9).
136. Ilnicki A., Po Zjeździe TRZZ. Próba bilansu (Odra, 1960, nr 5 (107), s. 5, 11).
137. J. K., Konferencja bibliograficzna Ziemi Zachodnich w Poznaniu (Przeł. Zachod., XVI, 1960, nr 6, s. 433—4).
138. J. L., Sprawozdanie z walnego zebrania Instytutu Śląskiego w Opolu (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 332).
139. J. O., Sprawozdanie z walnego zebrania Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach (Tamże, s. 328—32).
140. Kroszel J., Konferencja ekonomiczna Instytutu Śląskiego w Opolu, Opole 1960, s. 13.
141. L. D., Narada w sprawie badań nad historią ruchu robotniczego w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim (Z Pola Walki, III, 1960, nr 3 (11), s. 215).
142. Surman Z., Sesja Leninowska Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 488—90).
143. Szczepaniak M., Studenckie seminarium historyczne we Wrocławiu (Przeł. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 106—7).
144. Szymiczek F., Spotkanie historyków z weteranami powstań śląskich (Sobótka, XV, 1960, s. 111—2).
-
145. Biały F., Surman Z., Niemcy i Polska w latach 1918—1939 (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 560—2).
146. Ch. J., Z prac Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 333—4).

147. Gierowski J., Niemcy i Polska w l. 1918—1939 (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 562—3).

148. Hierowski Z., Konferencja polskich i czechosłowackich historyków w Opawie (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 695—9).

149. Kolejka J., II. řádné zasedání polsko-československé historické komise (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 125—6).

150. Rutkiewicz I., Sesja szósta — wrocławska (Odra, 1960, nr 8(110), s. 4).

151. Scheel H., Die V. u. VI. Tagung d. deutsch-polnischen Historikerkommission (Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 1172—3).

3. Nauki pomocnicze. Archiwa, biblioteki, muzea; dyplomatyka, sfragistyka, heraldyka, numizmatyka

152. Dereń A., Zastosowanie zasady proveniencji w archiwach śląskich w l. 1810—1945 (Sobótka, XV, 1960, s. 127—38).

153. Dereń A., Stojanowska A., Piętnaście lat pracy archiwalnej we Wrocławiu i jej wyniki (Tamże, s. 119—26).

154. Działalność Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zielonej Górze w r. 1959 (Tamże, s. 264—5).

155. Paśławska J., Zarys dziejów Archiwum i zawartość zasobu miasta Legnicy (Tamże, s. 259—64).

156. Turoniowa W., Katalog planów miast śląskich w uporządkowanych zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu (Tamże, s. 247—58).

157. Urban W., Archiwum Archidiecezjalne i Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu (Tamże, s. 265—7).

158. Tenże, Sprawozdanie z czynności Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu za rok 1959 (Arch. Bibl. i Muzea, I, z. 2, 1960, s. 160—7).

159. Michalska J., Centralna Rada Ludowa we Wrocławiu (Sobótka, XV, 1960, s. 205—13).

160. Pyrek W., Kancelaria miejska Dzierżoniowa w drugiej połowie XVIII w. (Tamże, s. 193—204).

161. Třeštitk D., Miejski formularz opawski z pocz. XIV w. (Tamże, s. 1—14).

162. Turoń B., Najstarszy kopiarz miasta Wrocławia (Tamże, s. 183—91).

163. Průvodce po archivních fondech okresního archivu ve Frenštátě p. Radh. Sestav V. Kajdoš, Frenštát 1959, s. 159, tabl. 16.

R. Pitronová B., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 418—9.

164. Státní Archiv v Třeboni. Průvodce po archivních fondech. Zprac. V. Hadač [i in.], Praha 1959, sv. 3, s. 210 + 16 příl.; sv. 4, s. 274 + 16 příl.

R. a g., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 143—4; s. 419.

165. Státní Archiv v Opavě. Průvodce po archivních fondech. Zprac. A. Turek, sv. 2, Praha 1959, s. 224.

R. Bakala J., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 415—8.

166. Czerni J., Biblioteki polskich uczelni technicznych w r. 1957 (Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 319—26).

167. Gostkowski Z., Charakterystyka materiałów bibliotecznych i problemy metodologiczne związane z ich wykorzystaniem (Stud. Śląs., III, 1960, s. 231—54).

168. Groebl G., Przewodnik po bibliotekach wojew. katowickiego, [Katowice 1959], s. 68.

R. Mazur A., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 428.

169. Kuszewski M., 1/3 książki na głowę (Gaz. Rob., 1960, nr 179 (3748), s. 3).

170. Manteuffel M., Les bibliothèques scientifiques en Pologne (Acta Poloniae Hist., III, 1960, s. 195—206).

171. Mikulski T., Z wrocławskich tradycji Ossolineum (Ze Skarbcza Kult., z. 1 (12), 1960, s. 9—11).
172. Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w r. 1958. [Oprac.] P. Pruski, Katowice 1959, s. 16, powiel.
173. Sprawozdanie z działalności w r. 1958. Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego, Gliwice 1959, s. 100, powiel.
174. Toż ... z działalności w r. 1959, Gliwice 1960, s. 47, powiel.
175. Walter M., Biblioteki wyższych szkół ekonomicznych w 1957 r. (Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 327—44).
176. W. S., Otwarcie Biblioteki Działu Archeologicznego Muzeum Śląskiego we Wrocławiu (Z Otchł. Wiek., XXVI, 1960, s. 52).
177. Christova-Klimešová E., Orlik J., Vachová Z., Ztráty ve sbírkách Slezského musea způsobene poslední válkou (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 1 (historia), s. 55—64).
178. Gałyga M., Stefanicka K., Dziesięć wieków Polski w grafice i medalierstwie. Ze zbiorów Ossolineum (Słowo Pols., 1960, nr 117 (4276), s. 4).
179. Gładysz A., Konflikty zbrojne na Śląsku. Wystawa muzeum w Chorzowie (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 497—8).
180. Książek B., Górnośląskie Zagłębie Węglowe. Przewodnik po wystawie geologicznej, Bytom 1960, s. 13.
181. Mięśowicz L., Sprawozdanie Działu Archeologicznego Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu za r. 1958 (Siles. Antiq., II, 1960, s. 167—8).
182. Podwysocki T., Odgrzebany konterfekt dziejów (Odra, 1960, nr 44 (146), s. 1, 4).
183. Sarnowska W., Sprawozdanie Działu Archeologicznego Muzeum Śląskiego w 1958 r. (Siles. Antiq., II, 1960, s. 171—3).
184. Taż, Znaczenie praktyk muzealnych (Tamże, s. 159—65).
185. Woźniak D., Sprawozdanie Działu Archeologicznego Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu w 1958 r. (Tamże, s. 169—70).
186. Chronologia Polski. Praca zesp. pod red. B. Włodarskiego, W-wa 1957, s. 491.
- R. Gieysztor A., Roczn. Hist., XXVI, 1960, s. 292—6.
187. Gumowski M., Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV w., Toruń 1960, s. 286, tabl. 46, bibliogr.
188. Gumowski M., Haisig M., Mikucki S., Sfragistyka, W-wa 1960, s. 267, tabl. 48.
189. Gumowski M., Herby miast polskich, W-wa 1960, s. 359, bibliogr.
190. Michniewicz Z., O wyobrażeniach smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów (Wiad. Num., IV, 1960, s. 49—62).
191. Tenże, Zjawiska feudalizmu w symbolice heraldycznej miast śląskich (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 355—68).
192. Gumowski M., Římské mince ve Slezsku (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960 (historia), 1, s. 1—15; 2, s. 91—108).
193. Kiersnowski R., Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej, W-wa 1960, s. 535.
194. Suchodolski S., Grzywna i stopa mieniczna w Polsce w XI—XII w. (Wiad. Num., IV, 1960, s. 15—48).
195. Wojtulewicz H., Moneta polska od X—XX w., Lublin 1960, kolumn 8 nlb.
196. Novotný J., Míry, měny a ceny v urbářích a odhaděch na Moravě a ve Slezsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 89—111, 236—56).

4. Geografia, problemy graniczne, kolonizacja, demografia
197. Geografia gospodarcza Polski. Praca zbiorowa pod red. S. Berezowskiego, W-wa 1959, s. 454, bibliogr.
198. Grocholski A., Spostrzeżenia geologiczne z okolic Bolesławca (D. Śląsk), W-wa 1958, s. 80, bibliogr.
199. Hlučisko. Příroda — lid — kultura. Uspořádali V. Ficek [i in.], Ostrava 1958, s. 312.
- R. Myśka M., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 307—11.
200. Kuźniewski E., Notatki florystyczne z pow. Namysłów, Olesno, Opole i Wrocław (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 107—8).
201. Tenże, Osobliwości przyrody w dorzeczu górnej Odry..., Katowice 1959, s. 124.
- R. Michalak S., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 211—3.
202. Staszewski W., Dolnośląskie zagłębie miedziowe (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 6, s. 369—77).
203. Zarys rejonizacji przyrodniczo-rolniczej w woj. opolskim, red. J. Dzieżyc [i in.], Zesp. autorski: J. Bogdanowicz [i in.], Opole 1959, s. 295, bibliogr.
204. Zarys rejonizacji przyrodniczo-rolniczej w woj. wrocławskim, red. J. Dzieżyc [i in.], Zesp. aut.: J. Bogdanowicz [i in.], Wrocław 1959, s. 486, bibliogr.
205. Z badań geologicznych na D. Śląsku, t. VIII, W-wa 1960, s. 127, tabl. 25, bibliogr.
206. Beskid Śląski. Opis, informator, krótki przewodnik turystyczny, pod red. A. Hławiczki, Katowice 1960, s. 106.
207. B. I., Głos ziemi cieszyńskiej a turystyka (Wierchy, XXVIII, 1959/1960, s. 305).
208. Grzimek B., Schlesienreise 1960 (Ostdeutsche Monatsschr., XXVI, 1960, s. 365—8).
209. Kaempff T., Perspektywy turystyki w Karkonoskim Parku Narodowym (Wierchy, XXVIII, 1959, 1960, s. 167—74).
210. Michniewicz Z., Szkic dziejów turystyki śląskiej w Karkonoszach (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 372—92).
211. Wagner K., Niektóre sprawy turystyki jeleniogórskiej (Tamże, s. 393—408).
212. Wrzosek A., Sudety a Karpaty. Próba paralelizacji turystycznej (Wierchy, XXVIII, 1959, 1960, s. 37—46).
213. Biały F., Geneza granicy na Odrze i Nysie w świetle publikacji źródłowych NRD i NRF (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 578—85).
214. Grodziński P., Odra—Nysa w oczach Zachodu (Nowa Kult., 1960, nr 14 (523), s. 1, 9).
215. Kaczmarczyk Z., Polska granica zachodnia w perspektywie tysiąca lat historii (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 6, s. 245—66).
216. Kiersnowski R., Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej (Archeolog. Pols., V, 1960, s. 257—89).
217. Kolejka J., Polska otázka za druhé světové války a vznik západní Polské hranice na Odře—Nise (Českoslov. Čas. hist., VIII, 1960, s. 735—54).
218. Lubojański J., Polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Dzieje polskiej granicy zachodniej, W-wa 1960, s. 26, bibliogr.
219. Mětšk F., Serbsko-polska hranica w 16. a 17. létstotku, Lětopis Inst. za serbski ludospyt, Rj. B, Historicki Lětopis, Zw. III, 1, Budyšin 1958.
- R. Ske, Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 425.
220. Polen, Deutschland u. die Oder-Neisse-Grenze, red. R. Goguel. Dokumentation d. Zeitgeschichte, Bd. I, Berlin 1959, s. 1067.
- R. Bartosz J., Odra, 1960, nr 45 (147), s. 2; Buchała R., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 178—80; Schu-

mann W., *Jahrb. f. Gesch. UdSSR u. ...*, IV, 1960, s. 425—31; Wiewióra B., *Przegl. Zachod.*, XVI, 1960, nr 1, s. 198—203.

221. Sobota R., *Vytyčení česko-slovensko-polských státních hranic ve Slezsku v roce 1959* (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 270—2).

222. Birke E., *Schlesien in neuen Kartographischen Darstellungen* (Schlesien, V, 1960, s. 104—12).

223. Krallert W., *Atlas zur Geschichte d. deutschen Ostsiedlung*, Bielefeld 1958.

R. Engelbert K., *Arch. f. schles. Kirchengesch.*, XVIII, 1960, s. 321—2.

224. Schölzel J., *Alte schlesische Landkarten* (D. Schlesier, 1960, nr 48, s. 6).

225. Grobelný A., *Imigrace slovenského obyvatelstva do Slezska a politika německé vlády před první světovou válkou* (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 173—98).

226. Kersten K., *Plany i organizacja migracji ludności rolniczej na Ziemię Zachodnie w 1945 r.* (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 682—98).

227. Kuhn W., *Die Besiedlung d. Zobtengebietet* (Schlesien, V, 1960, s. 70—80).

228. Tenże, *Geschichte d. deutschen Ostsiedlung in d. Neuzeit*, Bd. II: *Das 15. bis 17. Jahrhdt.*, Gratz 1957, s. XI, 435.

R. Helbig H., *Hist. Jahrb.*, LXXIX, 1960, s. 371—4.

229. Macúrek J., *Valašska kolonisace v západních Karpatach... (15. do poč. 17. století)*, Praha 1957.

R. Reychman J., *Wierchy*, XXVIII, 1959, 1960, s. 305—8.

230. Rosenthal F., *Najstarsze osiedla żydowskie na Śląsku* (Biul. Żyd. Inst. Hist., 1960, z. 34, s. 3—27).

231. *Ruchy migracyjne między Odrą*

a Bugiem w dobie II wojny światowej

, Poznań 1960, s. 89, mapy 2.

232. Dziurzyński P., *Ruchy demograficzne na Ziemiach Zachodnich* (*Życie Gospod.*, 1960, nr 16/448, s. 8; nr 17/449, s. 8; nr 20/452, s. 8).

233. Knobelsdorf W., *Ludność woj. katowickiego w l. 1945—1959* (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 114—31).

234. Kozłowska E., *Przegląd prac dotyczących badań demograficznych związanych z terenem woj. katowickiego* (Śląs. Inst. Nauk., Biul. nr 19), Katowice 1960, s. 79.

235. Opolski J., *Powroty [dot. repatr.]*, Katowice 1960, s. 100.

236. *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziemi Zachodnich w l. 1945—1958*. Praca zbiorowa, red. B. Gruchman [i in.], Poznań 1960, s. 213, bibliogr.

237. *Polskie Ziemie Zachodnie i Północne. Zagadnienia demograficzne*, cz. 1—2, Poznań 1959, s. 102, 119. [Toż po ang. i niem., Poznań 1959—1960].

238. Ziółek B., *Węzłowe problemy demograficzne Ziemi Zachodnich* (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 38—57).

5. Etnografia i archeologia

239. B. G., *Z badań nad kulturą grupy górniczej na Śląsku* (Sobótka, XV, 1960, s. 404—6).

240. Bielawski L., Stęszewski J., *Studium hudebniego folkloru w Polsce w latach 1945—1960* (Radost. Země, X, 1960, s. 68—73).

241. Błachowski A., *Z badań nad sztuką ludową Opolszczyzny* (Pols. Szt. Lud., XIV, 1960, s. 23—36).

242. Broda J., *Dożynki na Podbeskidziu* (Zaranie Śląs., XXII, 1960, s. 657—61).

243. Bronicz S., *Pląg o konstrukcji rylcowej na Śląsku Opolskim* (Etnograf. Pols., III, 1960, s. 121—4).

244. Dygacz A., Pieśni górnicze. Studium i materiały, Katowice 1960, s. 158.
245. Etnografia Polska, red. W. Dynowski, III, Wrocław 1960, s. 448.
246. Garyga B., Narzędzia uprawy ziemi na górskich terenach na pograniczu Czech i Śląska (Sobótka, XV, 1960, s. 515—37).
247. Gawlas J., Pieśni śląskie. Na chór miesz., z. 1: Op. 30, Katowice 1960, s. 81.
248. Gelnar J., Na okraj tří tanců z rukopisného sborníku Kristiána Hirschmentzla (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 266—9).
249. Gelnar J., Tanec „starodávny“ v díle Leoše Janáčka (Radost. Země, X, 1960, s. 1—10).
250. Hasalová V., K ikonografii, formě a obsahu slezských lidových skulptur v českých muzejních sbírkách (Radost. Země, X, 1960, s. 33—49).
251. Jankowska B., Z badań nad garncarstwem ludowym Opolszczyzny (Pracownia garncarska M. Jachturowicza w Kraskowie pow. Kluczbork) (Kwart. Opols., VI, 1960, nr 3 (23), s. 89—105).
252. Jelínková Z., Ke studiu lidových tanců v Polsku (Radost. Země, X, 1960, s. 60—2).
253. Kawski J., Śląskie peregrynacje (Tryb. Opol., 1960, nr 204 (2686), s. 6).
254. Kolb. J., Pieszko przez Śląsk przed stu laty (Słowo Pols., 1960, nr 60 (4219), s. 3).
255. Ligęza J., Ludowa literatura górnicza, Opole 1958, s. 126.
- R. Kudělka M., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 410—12.
256. Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, red. J. Gajek, XLV, 1958/59, Wrocław 1960, s. 696.
257. Maja, Wystawa Śląskiej Sztuki Ludowej (Tryb. Opol., 1960, nr 172 (2654), s. 3).
258. Musioł A., Z notatnika zbieracza śląskich zwyczajów ludowych. We-
- selskie śląskie (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 85—92).
259. Nasz A., Narzędzia żniwne w Polsce (Entograf. Pols., III, 1960, s. 309—28).
260. Tenże, Z badań nad dolnośląską sztuką ludową (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 325—71).
261. Osińska I., We Wrocławiu powstaje Polski Atlas Etnograficzny (Słowo Pols., 1960, nr 110 (4278), s. 3).
262. Patnáct let národopisné a folkloristické práce ve slezské oblasti (Radost. Země, X, 1960, s. 112—20).
263. Pitronová B., Strava těšínských horalů v hladových letech před rokem 1848 (Tamže, s. 65—8).
264. Podešvová H., Lidové taneční hry na Opavsku (Tamže, s. 16—21).
265. Polski Atlas Etnograficzny. Zeszyt próbny, Wrocław 1958, map 17.
- R. Krandžalov D., Čes. Sl. Etnograf., VIII, 1960, s. 324—8.
266. Šrámek R., Dwa typy pomístních jmen z Hlučínska (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 229—36).
267. Staszczakówna Z., Uwagi o zeszytce próbny Polskiego Atlasu Etnograficznego (Lud, XLV, 1958/59, 1960, s. 494—512).
268. Szydłowski J., Średniowieczny szałas jednodaszkowy z Ziemieci, pow. Gliwice (Z Otchl. Wiek., XXVI, 1960, s. 85—9).
269. Świerc P., Z badań nad opolskim folklorem muzycznym w latach 1945—1959 (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 161—70).
270. Tłoczek I., Przegląd badań nad architekturą ludową w Polsce w latach 1945—1959 (Čes. Sl. Etnograf., VIII, 1960, s. 184—96).
271. Vařeka J., Větrné mlyny v okolí Frýdku (Radost. Země, X, 1960, s. 28—30).
272. Vysloužil J., K teorii moravské a slezské lidové písně (Radost. Země, X, 1960, s. 11—6).

273. Wielowiejski J., Początki bednarstwa w Polsce (Z Otchł. Wiek., XXVI, 1960, s. 104—10).

274. Bukowski Z., Kilka uwag na temat funkcji niektórych ozdób guzikowatych kultury łużyckiej. (Archeolog. Pols., V, 1960, s. 197—244).

275. Cehak - Hołubowiczowa H., Monumentalne zabytki kultowe na górach Ślęży, Raduni i Kościuszki (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 49—59).

276. Cisek I., Kramarek J., Grodziska ryczyńskie, pow. Olawa, w świetle badań w 1958 r. (Siles. Antiq., II, 1960, s. 101—40).

277. Gałuszka A., Kaletyn T., Archeologiczne badania terenowe służby konserwatorskiej prowadzone na Dolnym Śląsku w 1959 roku (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 91—107).

278. Gedl M., Cmentarzysko kultury łużyckiej w Mikolinie pow. Niemodlin (Siles. Antiq., II, 1960, s. 23—47).

279. Gізbert W., Studium porównawcze nad ziarnami żyta kopalnego (Archeolog. Pols., V, 1960, z. 1, s. 81—90).

280. Kostrzewski J., Obrządek ciałopalny u plemion polskich i Słowian północno-zachodnich, W-wa 1960, s. 82.

281. Král J., Stloukal M., Zárovny hrob č. 5 z Vávrovic, okres Opava (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 2 (historia), s. 69—73).

282. Kramarek J., Sposób obliczania pojemności naczyń pochodzących z wykopalisk archeologicznych (Siles. Antiq., II, 1960, s. 151—8).

283. Tenże, Śląskie miniatury średniowieczne kodeksu św. Jadwigi jako źródło porównawcze dla archeologii (Z Otchł. Wiek., XXVI, 1960, s. 2—8).

284. Majewski K., Importy rzymskie w Polsce. Wybór źródeł archeologicznych do dziejów kontaktów

ludności ziem Polski z imperium rzymskim, Wrocław 1960, s. 152, tabl. 64, bibliogr.

285. Nowe odkrycia na Pomorzu Zachodnim i Śląsku (Tryb. Ludu, 1960, nr 242 (4193), s. 5).

286. Osińska I., Bitwa o Legnickie Pole trwa (Słowo Pols., 1960, nr 159 (4318), s. 4).

287. Pavelčík J., Nález hallstattských plodin v Úvalně (Okres Bruntál) (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 1 (historia), s. 16—22).

288. Różycka T., Wyroby żelazne kultury łużyckiej i pomorskiej na Śląsku (Siles. Antiq., II, 1960, s. 49—100).

289. Rutkiewicz I., Bei den Archäologen und Ethnographen von Wrocław, Zachod. Ag. Pras., nr 36, Poznań 1959, s. 5.

290. Sobociński M., Szczątki kostne zwierząt w wykopaliskach z wczesnośredniowiecznych grodzisk ryczyńskich (Siles. Antiq., II, 1960, s. 140—50).

291. Solińska I., Tu ekspedycja wykopaliskowa Krosno (Gaz. Zielon., 1960, nr 293 (2582), s. 3, 4).

292. Szczypka J., Gdzie zginął Henryk Pobożny? (Wr. Tyg. Katol., 1960, nr 37 (365), s. 5, 6).

293. Szydłowski J., Kubiczek T., Kilka uwag na temat konstrukcji i działania zamków skrzyń z okresu wpływów rzymskich (Archeolog. Pols., V, 1960, s. 245—55).

294. Wilczek W., Kroniki obronnych grodzisk (Odra, 1960, nr 18 (120), s. 5).

295. Żak J., O pochodzeniu „szpil” pierścieniowatych na ziemiach polskich (Slav. Antiq., VII, 1960, s. 407—42).

6. Socjologia

296. Bartosiewicz S., Bronsztejn S., Piegat D., Wyniki badania ankietowego wśród pracowników

handlu m. Wrocławia (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 297—324).

297. Bronsztejn S., Daszkiewicz R., Stabilizacja załóg robotniczych we wrocławskich przedsiębiorstwach przemysłowych (Tamże, s. 234—67).

298. Cieślak M., Rauziński R., Chłopi-robotnicy na Opolszczyźnie (Życie Gosp., 1960, nr 9 (441), s. 6).

299. Dulczewski Z., Les processus d'intégration sociale dans les territoires de l'Ouest et du Nord de la Pologne de 1945 a 1959 (Cah. Pol.-All., II, 1960, nr 3 (6), s. 24—39).

300. Gostkowski Z., Żygulski K., Badania socjologiczne na Śląsku Opolskim (Przegl. Socjol., XIV, 1960, z. 2, s. 124—5).

301. Mazur A., Soziografie ve slezském ústavě v Katovicich (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 596).

302. Mrozek W., Stan i potrzeby badań socjograficznych w woj. katowickim (Śląs. Inst. Nauk., Biul. nr 15), Katowice 1960, s. 30.

303. Nowakowski S., Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim, Poznań 1957, s. 166.

R. Szwengrub L. M., Lud XLV, 1958/59, 1960, s. 397—9.

304. Nowakowski S., Nowa społeczność na Ziemiach Zachodnich (Nowe Drogi, XIV, 1960, nr 6 (133), s. 33—41).

305. Nowakowski S., Więż społeczna na Ziemiach Zachodnich (Kult. i Społ., IV, 1960, nr 3, s. 99—111).

306. Olszewska-Ładykowa A., Czas wolny od pracy robotnic fabrycznych na wsi opolskiej (Stud. Śląs., III, 1960, s. 197—229).

307. Pollak R., Socjologia — nauka pasjomująca (Gaz. Rob., 1960, nr 55 (3624), s. 3).

308. Rajman J., Dojazdy do pracy w powiecie Strzelce Opolskie i ich wpływ na przemiany życia społeczno-gospodarczego wsi (Przegl. Zach., XVI, 1960, nr 1, s. 112—26).

309. Szapajtis Z., Załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 268—96).

310. Wierzbicki Z. T., Adaptacja emigracji ze wsi Zmiąca (powiat limanowski) na Ziemiach Zachodnich (Przegl. Zach., XVI, 1960, nr 1, s. 94—112).

311. Żygulski K., Badania nad prestiżem zawodów na Opolszczyźnie (Przegl. Socjol., XIV, 1960, z. 2, s. 105—17).

312. Tenże, Formowanie się nowego społeczeństwa na Opolszczyźnie (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 13—23).

313. Tenże, Praktyki wakacyjne studentów socjologii na Śląsku Opolskim (Przegl. Socjol., XIV, 1960, z. 2, s. 136—7).

7. Zagadnienia językowe i narodowe

314. Lehr-Splawiński T., Początki języka polskiego (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 1010-19).

315. Tenże, Rozmieszczenie geograficzne prastawiańskich nazw wodnych (Roczn. Sławist., XXI, cz. 1, 1960, s. 5—22).

316. Mały atlas gwar polskich Oprac. przez Pracownię Dialektolog. Zakł. Językozn. w Krakowie, t. III, cz. 1: Mapy; cz. 2: Wstęp do t. II — Wykazy i komentarze do map, Wrocław 1960, map 58, s. IX, 1 nln., 166, ilustr. + Wykaz źródeł; t. III, s. 13 + indeks, s. 11.

317. Milewski T., Dwa ujęcia problemu granic prastawiańskiego obszaru językowego (Roczn. Sławist., XXI, cz. 1, 1960, s. 41—76).

318. Natanson-Leski J., Nazwy plemienne w Polsce, cz. 2: Śląsk (Onomastica, V, 1959, z. 2 (9), 1960, s. 415—49).

319. Skulina J., Na okraj polskich językowych atlasów (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 132—5).

320. Taszycki W., Słowiańskie metronimiczne nazwy miejscowości (Etnograf. Pols., III, 1960, s. 355—65).
321. Zaręba A., Polskie imiona ludowe. Wybór materiałów (Onomastica, V, 1959, z. 2 (9), 1960, s. 373—408).
-
322. Balhar J., Západoopavský nářeční typ (Jeho povaha a vztah k opavské nářeční skupině) (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 378—83).
323. Bąk S., Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego, t. III: Książka różnych ciekawych rzeczy... w miasteczku Bieruniu (rękopis z XVIII i XIX wieku), Wrocław 1958, s. 105.
- R. Pluta F., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 141—3.
324. Borek H., Badania językoznawcze w zakresie problematyki śląskiej (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 95—106).
325. Dereń A., Stojanowska A., Polskie dokumenty klasztoru cystersów w Jemielnicy (1648—1720) (Sobótka, XV, 1960, s. 215—20).
326. Fiedor K., Stanowisko władz rejencji opolskiej w sprawie języka polskiego na Śląsku w świetle nieznanego listu Władysława Nehringa (Sobótka, XV, 1960, s. 229—39).
327. Gluziński W., Język — płomień niegasnący (Gaz. Rob., 1960, nr 258 (3827), s. 5).
328. Kudělka M., K upřesnění některých pojmů a závěrů (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 558—60).
329. Malewiczowa W., List Wojciecha Cybulskiego o języku polskim na Śląsku (Sobótka, XV, 1960, s. 221—7).
330. Mětšk F., Der Anteil der Stände des Markgraftums Oberlausitz an d. Entstehung der obersorbischen Schriftsprache (1668—1728) (Ztschr. f. Slavische Philologie, 1959, H. 1, s. 122—48).
- R. Leszczyński J., Sobótka, XV, 1960, s. 402—4.
331. Pitronová B., Radouské úřady ve vztahu k místnímu dialektu na Těšínsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 565—6).
332. Ratyńska B., Sprawy językowe Opolszczyzny w korespondencji wydawców niemieckich (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 5, s. 130—8).
333. Reczek S., Polszczyzna pilnie poszukiwana (Odra, 1960, nr 35 (137), s. 5, 6).
334. Rombowski A., Nauka języka polskiego we Wrocławiu. Koniec wieku XVI — połowa wieku XVIII, Wrocław 1960, s. 279.
- R. Leszczyński J., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 675—6; Orzechowski K., Sobótka, XV, 1960, s. 561—2.
335. Rošpond S., Dzieje polszczyzny śląskiej, Katowice 1959, s. 480.
- R. Reczek S., Odra, 1960, nr 2 (104) s. 6; Tomaszewski W., Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 205—7; Urbańczyk S., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 468—72.
336. Rospond S., Nazwiska Ślązaków, Opole 1960, s. 114, bibliogr.
337. Satke A., Jazykovědné badání o Slezsku po roce 1945 (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 257—66).
338. Tenże, Přejchodný ráz nářečí (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 566).
339. Sobierajski Z., Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową. 1. Gwary śląskie, Poznań 1960, s. 54.
340. Stan i potrzeby badawcze w zakresie językoznawczej i historycznoliterackiej problematyki śląskiej. Materiały Konferencji Językoznawczej z dnia 14 listopada 1958, Opole 1960, s. 207, bibliogr.
341. Urban W., Nieznane zabytki języka polskiego z Michalic w pow. namysłowskim (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 51—60).
-
342. Bartosz J., Domy spod znaku rodła (Gaz. Rob., 1960, nr 25 (3594), s. 3).

343. Chlebowczyk J., Hlavní problémy a etapy polsko-českých vztahů v Těšínském Slezsku v 19. a na počátku 20. století (do roku 1914) (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 526—49, 572—3).

344. Tenže, Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim (Kwart. Hist., LXVI, 1959, s. 425—55).

R. Kudělka M., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 280—3.

345. Chlebowczyk J., O początkach ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim (Zaranie Śląsk., XXIII, 1960, s. 291—8).

346. Tenže, Polacy i Czesi na Śląsku Cieszyńskim w poł. XIX w. (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 459—64).

347. Długoborski W., Slovanská myšlenka v historickém vývoji (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 555—8).

348. Ficek V., Slovanská myšlenka a Opavský besedník (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 564—5).

349. Fránčič M., Vliv národního centra polského a českého na národně osvobozenecský zápas slovanského obyvatelstva ve Slezsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 568—9).

350. Grobelný A., Periodizační hlediska a otázky objektivních a subjektivních momentů v národněprobuzeneckém hnutí ve Slezsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 560—2).

351. Kudělka M., Význam slovanské myšlenky pro národní obrození ve Slezsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 474—86).

352. Matějka F., Vyvoj poddanských a národnostních poměrů na ratiborském panství v 2. polovině 16. století (Stud. z Dějív Pols. i Czechoslov., I, Wrocław 1960, s. 283—306).

353. Orzechowski M., Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej, Wrocław 1960, s. 206.

354. Pater M., Několik úvah k problému „slovanské myšlenky“ v Těšínském Slezsku v 19. století (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 552—5).

355. Popiołek K., Otázky přechodného území (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 570—2).

356. Popiołek K., Sobański W., Der letzte Germanisierungsversuch in Westoberschlesien, W-wa 1958, s. 35.

R. Kuxen K., Hist. Ztschr., 1960, CXCI, z. 1, s. 228—9.

357. Popiołek S., Kilka niemiecckich memoriałów o stanie polskości Śląska Opolskiego w okresie międzywojennym i walki z nią (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 127—59).

358. Szerer B., Rola prac Lenina w badaniach spraw narodowych na Śląsku (Zaranie Śląsk., XXIII, 1960, s. 343—54).

359. Zawadzki A., Na 'kartach tysiącletniej historii złotymi zgłoskami zapisane są walki o polskość Śląska Opolskiego [przemówienie] (Tryb. Opol., 1960, nr 139 (2621), s. 3).

360. Zieliński H., Metodologiccké poznámky k řešení národnosti problematiky ve Slezsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 569—70).

8. Nauka, školnictvo i literatura

361. Herok F., Polityka ošwiatowa na Ziemiach Zachodnich (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 20—38).

362. Karpiński R., Ludzie i liczby (Odra, 1960, nr 12 (114), s. 1, 11).

363. Musioł T., Ošwiata [na Opolszczyźnie] (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 71—81).

364. Rožeński J., Moja praca na Śląsku Opolskim (Tamže, nr 2 (22), s. 179—84).

365. Szwengrub L. M., Szkoła i nauczyciel na Ziemiach Zachodnich (Kult. i Społ., IV, 1960, nr 1—2, s. 304—6).

366. Ziętek J., Największe zrozumienie na Śląsku (Dz. Zachod., 1960, nr 38 (4968), s. 3, 4).

367. Bolechowski A., Materiały pomocnicze do nauki historii Śląska,

z. 1, Katowice 1960, s. 72; z. 2—3 [oprac.] Szumska U., Katowice 1960, s. 142.

368. Czytanki śląskie. Dla kl. 6. Materiały regionalne dla szkół ogólnokształcących woj. katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, Katowice 1960, s. 134.

369. Geschichte d. deutschen Literatur in Schlesien, Bemerkungen zu A. Lubos. Gesch. d. Literatur Schlesiens, I, München 1960.

R. K. S., Schlesiens, V, 1960, s. 124—5; Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 300—13.

370. Hajduk R., 5 lat Opolskiego Oddziału ZLP (Tryb. Opol., 1960, nr 138 (2620), s. 4).

371. Kolbuszewski S., Rola poezji M. Konopnickiej na Śląsku w latach 1896—1910, [W-wa 1960], s. 18, powiel.

372. Koraszewski J., Suchocki M., Rola twórczości A. Mickiewicza w rozbudzeniu i utrzymaniu polskości na Śląsku, Poznań 1957, s. 301.

R. Kudělka M., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 408—10.

373. Rombowski A., Wiersz okolicznościowy z 1780 r. (Zaranie Śląs. XXIII, 1960, s. 611—6).

374. Śliziński J., Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce (XVI—XVII w.), Wrocław 1959, s. 186.

R. Nowak Z., Pam. Liter., LI, 1960, z. 2, s. 523—8.

375. Szewczyk W., Perspektywy humanistyki śląskiej (Dz. Zachod., 1960, nr 306 (5236), s. 3, 7).

376. Urbanowicz M., Niemiecki romantyzm na Śląsku (Germanica Wratislav., V, 1960, s. 3—37).

377. Wilczek S., Wydawnictwo Karola Miarki i jego rola w szerzeniu kultu Mickiewicza..., Katowice 1958, s. 26.

R. ag, Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 140—1.

378. Wolny A., Poezja polska na Śląsku i jej rola w uświadomieniu narodowym w XIX w., Opole 1960, s. 24, powiel.

379. Zabierowski S., Ślązak w „Popiołach“ Żeromskiego (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 62—73).

380. Zielonka Z., Rozwój środowiska literackiego [W Opolu] (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 123—45).

9. Sztuka, teatr

381. Katalog zabytków sztuki w Polsce, red. n. J. Z. Łoziński, t. VI: województwo katowickie, z. 8: M. Kornecki, I. Rejduch-Samkowa: powiat lubliniecki, W-wa 1960, s. 38, tabl. 39, bibliogr.

382. Katalog zabytków sztuki w Polsce, red. n. J. Z. Łoziński, t. VI: województwo katowickie, z. 14: M. Kornecki, J. Samek: powiat wodzisławski, W-wa 1960, s. 26, tabl. 27, bibliogr.

383. Katalog zabytków sztuki w Polsce, red. n. J. Z. Łoziński, t. VII: województwo opolskie, z. 4: T. Chrzanowski, A. Ciechanowiecki: powiat kluczborski, W-wa 1960, s. 52, tabl. 58, bibliogr.

384. Katalog zabytków sztuki w Polsce, red. n. J. Z. Łoziński, t. VII: województwo opolskie, z. 10: R. i E. Linette: powiat oleski, W-wa 1960, s. 34, tabl. 37, bibliogr.

385. Katalog zabytków sztuki w Polsce, red. n. J. Z. Łoziński, t. VII: województwo opolskie, z. 12: R. i T. Juraszowie: powiat prudnicki. Uzupełn. i oprac. T. Chrzanowski, M. Kornecki, W-wa 1960, s. 82, tabl. 86, bibliogr.

386. Arczyński S., Ratusz wrocławski. Tekst: M. Zlat, foto i układ graficzny..., W-wa 1960, s. 22, tabl. 40.

387. Broniewski T., Na Piasku pod Wrocławiem (Mówią Wieki, III, 1960, nr 7 (31), s. 30—2).

388. Dziurła H., Stalle w kościele benedyktyńskim w Lubiniu. Przyczynek do dziejów rzeźby wielkopolskiej XVIII wieku i jej związków ze sztuką śląską (Prace Komis. Hist., Szt., II, 1960, s. 189—200, ilustr., s. 295—312).

389. Geppert E., Z perspektywy piętnastu lat. O plastyce wrocławskiej (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 423—35).

390. Goliński L., Zabytkowe interesy (Odra, 1960, nr 4(106), s. 4).
391. Gregor V., Hornické kapely na Ostravsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 86—8).
392. Grundmann G., Denkmäler in Schlesien (Schlesien, V, 1960, s. 129—36).
393. Halfar W., Die Kunst der Deutschen im Osten vom 13. bis 16. Jahrhundert (Schriftenreihe des Göttinger Arbeitskreises, H. 63), Würzburg 1959.
- R. Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 315.
394. Indra B., Tři příspěvky k výtvarným dějinám Ostravského kraje v. 16.—18. století (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 1 (historia), s. 46—54).
395. XI-lecie budownictwa socjalizmu w plastyce śląskiej (Katalog wystawy), Katowice 1960, k. 14.
396. Kębłowski J., Ze studiów nad renesansową rzeźbą śląską. Andrzej Walter I — zagadnienie osoby i działalności rzeźbiarskiej (Prace Komis. Hist. Szt., II, 1960, s. 127—72).
397. Madeyski J., Opolanie i grafiki Wójtowicza (Życie Liter., 1960, nr 14 (428), s. 8).
398. Matuszczak J., Stan badań nad sakralnym budownictwem drewnianym na Górnym Śląsku, Katowice 1960, s. 40.
399. Miodońska B., Związki polsko-czeskie w dziedzinie iluminatorstwa na przełomie w. XIV i XV (Pam. Liter., LI, 1960, z. 3, s. 153—202 + 26 ilustr.).
400. Morelowski M., Les rapports artistiques et culturels de la Pologne avec les pays situés entre la Meuse et la Seine, du XI^e au XIV^e siècle (Cah. Pol.-All., II, 1960, nr 2 (5), s. 7—26).
401. Muszanka D., Pierwszy „Rocznik Sztuki Śląskiej“ (Odra, 1960, nr 17 (119), s. 8).
402. Pietrusińska M., Protogotycka chrzcielnica brązowa w Legnicy (Biul. Hist. Szt., XXII, 1960, s. 3—34).
403. Procek M., Artystyczne odlewy żeliwne huty gliwickiej z pierwszej połowy XIX w. (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 85—106).
404. Taż, Kościoły drewniane w powiecie gliwickim (Tamże, s. 569—77).
405. Rehorowski M., Katalog stall gotyckich w Polsce (Arch. Bibl. i Muzea, t. I, z. 2, 1960, s. 66—99).
406. Romanowicz A., Jędrzejewska H., Konserwacja sarkofagu Henryka IV Probusa (Prace Komis. Hist. Szt., II, 1960, s. 173—188 + ilustr., s. 287—94).
407. Rozenthal A., Opravy uměleckých plastik v Ostravském kraji (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960 (historia), 1, s. 64—7, 2, s. 125—8).
408. Sieber H., Schlösser u. Herrensitze in Schlesien. Nach alten Stichen, Frankfurt/M. 1957.
- R. Münch G., Arch. f. Schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 322—3.
409. Skubiszewski P., Nagrobek Henryka II we Wrocławiu i problem śląskiej rzeźby nagrobkowej w drugiej poł. XIV w. (Prace Komis. Hist. Szt., II, 1960, s. 79—116 + ilustr., s. 217—46).
410. Svoboda J., Česko-polské styky v oblasti výtvarného umění (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 566—8).
411. Świechowski Z., Zagadnienie odrodzenia romanizmu w Polsce (Biul. Hist. Szt., XXII, 1960, s. 339—50).
412. Wystawa malarstwa, grafiki, rzeźby Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków Opole. Kraków, marzec 1960, [katalog], 1960, s. 12, tabl. 21.
413. ZOF, Szafa warta... drapacza chmur (Słowo Pols., 1960, nr 173 (4332), s. 3).
414. Banasiowa T., Czterdzieści lat w służbie pieśni (wspomnienia Henryka Tondery) (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 229—39).
415. Bilke R., Beziehungen zwischen Musikwissenschaft u. Musikleben in Schlesien (Schlesien, V, 1960, s. 92—4).
416. Czterdziestolecie istnienia chóru „Słowiczek“ w Wirku. Księga pamiątko-

wa, red. A. Dygacz [i in.], Katowice 1960, s. 108.

417. Dworak J. S., 50-lecie chóru mieszanego „Harmonia“ przy Zakładowym Domu Kultury Huty Pokój w Rzędzie Śl. [N. Bytom], 1910—1960, Ruda Śl. 1960, s. 101.

418. Dzieduszycki A., Sekrety najmłodszej muzy (Odra, 1960, nr 21 (123), s. 2).

419. Dzieduszycki W., Duszniki po raz piętnasty (Życie Liter., 1960, nr 37 (451), s. 9, 11).

420. Flisiuk T., Meteory, gwiazdy i kultura (Odra, 1960, nr 42 (144), s. 4).

421. Gawlik J. P., Wrocławska próba (Życie Liter., 1960, nr 26 (440), s. 8).

422. Gładysz A., Sznajder W., Stan i kwalifikacje kadry kierowniczej placówek kulturalno-oświatowych w GOP (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 221—31).

423. Görlich J. G., Musik in Schlesien nach 1945 (Schlesien, V, 1960, s. 177—80).

424. Grywałd Z., Pierwsze dni wrocławskiego teatru (Gaz. Rob., 1960, nr 92 (3661), s. 3).

425. h. i., Przeważnie o teatrach i fasadach (Życie Liter., 1960, nr 19 (433), s. 3).

426. Kelera J., Po I Festiwalu Teatrów Śląskich (Odra, 1960, nr 22 (124), s. 1, 9).

427. Kolbuszewski J., „Śląsk“ Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 61—74).

428. Konieczna R., Toast za Jubilatą (Tryb. Opol., 1960, nr 270 (2753), s. 3).

429. Księga Pamiątkowa Zjazdu Spiewaków Śląskich w roku 1960, red. J. Ligęza [i in.], Katowice 1960, s. 166.

R. Świerc P., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 187—91.

430. Kurek C., Pierwszy Zjazd Związku Kół Spiewaczych na Śląsku Opolskim (Tamże, s. 61—72).

431. Lubos A., Das schlesische Barocktheater Daniel Caspar von Lohen-

stein (Jhrb. d. schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 97—122).

432. Musioł K., Mała kantata wolnomularska W. A. Mozarta K. V. 623 w wydaniu śląskim, Katowice 1959, s. 42.

R. is, Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 426.

433. Santarius J., Wspomnienie o teatralnym kółku amatorskim w Łazach na Śląsku Cieszyńskim (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 273—7).

434. Skała R., Telewizyjne obrachunki (Słowo Pols., 1960, nr 161 (4320), s. 3; nr 163 (4322), s. 3).

435. Słęczak W., Nowe warunki — nowe zadania kultury (Tryb. Rob., 1960, nr 126 (5091), s. 3).

436. Smolka A., Opolski Teatr Lalek (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 217—20).

437. Stolařík I., Hudební věda ve Slezsku po roce 1945 (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 575—80).

438. Trzcianka J., Z wiejskich inicjatyw kulturalnych (uwagi i spostrzeżenia) (Kult. i Społ., IV, 1960, nr 4, s. 221—7).

439. Weber J., Chopin w Dusznikach, W-wa 1960, s. 28, 34 nlb.

10. Książka, czasopiśmiennictwo

440. Czermiński A., Mam już 450 lat — mówi książka polska (Gaz. Zielon., 1960, nr 196 (2484), s. 3, 4).

441. Exlibris wrocławski, Wystawa, [Wrocław], maj 1960, [katalog]. Oprac. graf. Z. Waśniewski i in., Wrocław 1960, k. 6 nlb., tabl. 8.

442. Ficek V., Literárněvědná činnost 1945—1960 ve slezské oblasti (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 384—92).

443. Gawlik J. P., Pochwała Ossolineum (Życie Liter., 1960, nr 19 (433), s. 8).

444. Głombowski K., Polska literatura polityczna na Śląsku od XVI do końca XVIII w. Studium z zakresu hi-

- storii użytkowania książki, Katowice 1960, s. 211, bibliogr.
- R. Leszczyński J., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 676—82.
445. Głombiowski K., Über d. Verbreitung d. Schriften d. Erasmus von Rotterdam in Schlesien in d. Zeit d. Renaissance (Vjschr. f. Gesch. u. Technik, V, W-wa 1960, Sonderh. 2, s. 125—152).
446. Indra B., Papirna v Dolní Moravici u Bruntálu (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 2 (historia), s. 118—24).
447. Jubileusz Wrocławskiej Drukarni Dzielowej (Słowo Pols., 1960, nr 168 (4327), s. 3).
448. Kolbuszewski S., Pięć lat „Kwartalnika Opolskiego“ (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 3—4).
449. Koszyk K., Die Presse d. schlesischen Sozialdemokratie (Jhrb. d. schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 235—49).
450. Kuśnierz J., Książka polska nad Odrą (Tryb. Opol., 1960, nr 116 (2598), s. 3).
451. Maleczyńska K., Technika wyrobu papieru na Śląsku od XVI do XVIII w. (Zesz. Nauk. Un. Wr., Historia IV, 1960, s. 27—49).
452. Męclewski E., Zachodnia Agencja Prasowa (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 127—34).
453. Paprotny Z., Miasteczko drukarzy (Gaz. Rob., 1960, nr 282 (3851), s. 1).
454. 15 lat „Trybuny Robotniczej“ (Dz. Zachod., 1960, nr 23 (4953), s. 1).
455. Rombowski A., Polskie podręczniki w dawnych księgozbiorach wrocławskich (Sobótka, XV, 1960, s. 23—36).
456. Ruszczyk J., Największy dom wydawniczy Śląska (Tryb. Ludu, 1960, nr 158 (4709), s. 6).
457. Rutkiewicz I., Wydawnicze aktywa, plany i plamy (Odra, 1960, nr 46 (148), s. 1, 7).
458. Schwann S., Nieznany artykuł Karola Marksa we wrocławskim „Ostdeutsches Athenäum“ z 1855 r. (Z Pola Walki, III, 1960, nr 2 (10), s. 71—6).
459. Słowikowa S., Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1956—1959 (Sobótka, XV, 1960, s. 106—108).
460. Skura A., Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom (Pszczyna 1845—1846) Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 381—99).
461. Urbanec J., Polska „Knižnice slezských autorů“ (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 288).
462. Wiese E., Alte schlesische Blätter aus d. Sammlung Albrecht Haselbach (Schlesien, V, 1960, s. 65—9).

B. POSZCZEGÓLNE ZAGADNIENIA

1. Opracowania ogólne

463. Auf d. Spuren d. Neuen. Mit Mikrofon u. Kamera durch d. polnischen Westgebiete, red. E. Mellerowa [i in.], b. m., 1960, s. 233, tabl. 92.
464. Derlatka T., Szafranski J., Polskie Ziemie Zachodnie i Północne. Fakty i liczby, W-wa 1960, s. 66.
465. Deutsch-polnische Nachbarschaft. Lebensbilder deutscher Helfer in Polen, hrsg. v. Lück..., Würzburg 1957, s. 531.
- R. Kalisch J., Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 987—92.
466. Kwaśniewski K., Nowe głosy nauki o problemach Ziemi Zachodniej (Odra, 1960, nr 44 (146), s. 4).
467. Męclewski E., Ziemie Zachodnie i Północne nierozdzielalną częścią polskiego organizmu państwowego, W-wa 1960, s. 25.
468. Das östliche Deutschland. Ein Handbuch, hrsg. v. Göttinger Arbeitskreis, Würzburg 1959, s. XIII, 1013.
- R. Kaczmarczyk Z., Acta Poloniae Historica, III, 1960, s. 133—45.
469. Polen. Zahlen u. Fakten (Verf. f. F. Bielecki [i in.], Warschau 1960, s. 204. [Oryg. pols. w rkps. Toż po ang., franc., hiszp., ros., W-wa 1960].

470. *Polskie Ziemie Zachodnie*. Opr. B. Gruchman [i in.], Poznań 1959, s. 271. [Toż po franc., Poznań 1959; po niem., Poznań 1960].
- R. Schlenger H., *Hist. Ztschr.*, 1960, CXCI, z. 1, s. 227—8 [rec. z wyd. polskiego].
471. *Polskie Ziemie Zachodnie i Północne 1945—1960*. Owoce walki i pracy, Poznań 1960, s. 104.
472. Weczerka H., *Kirchliche Gliederung Ost-Mitteleuropas in der Neuzeit*. Überblick u. kartographische Probleme (*Ztschr. f. Ostf.*, IX, 1960, s. 275—333).
473. *Die West- u. Nordgebiete Polens*. Fakten u. Probleme, red. W. Sobański (tłum.), Poznań 1959, s. 58.
474. Wszelaki J., *An Monumental German Work on Poland* (*The Pol. Review*, V, 1960, nr 2, s. 119—25).
-
475. Cierniak H., „Fachowa obserwacja“ (*Odra*, 1960, nr 43 (145), s. 1, 7).
476. Genzen F. — H., *Zur Geschichte d. deutschen Revanchismus in d. Periode d. Weimarer Republik* (*Jahrb. f. Gesch. UdSSR u. ...*, IV, 1960, s. 40—76).
477. *Irredenta u. Provokationen*. Zur Geschichte der deutschen Minderheit in Polen (tłum.), Poznań 1960, s. 71. [Toż. po ang., Poznań 1960].
478. *September 1939*, hrsg. v. B. Spiru, Berlin 1959, s. 160.
- R. Buchała J., *Zaranie Śląsk.*, XXIII, 1960, s. 683—5; Schumann W., *Jahrb. f. Gesch. UdSSR u. ...*, IV, 1960, s. 420—4.
-
479. Bartosz J., *Kulą w płot*. [Polemika z rewizjonist.] (*Odra*, 1960, nr 34 (136), s. 2; nr 35 (137), s. 2).
480. Cierniak H., „Grono starzych przyjaciół“ (*Odra*, 1960, nr 42 (144), s. 5).
481. Podwysocki T., *Krucjata — marzeniem o junkierskiej schedzie* (*Odra*, 1960, nr 43 (145), s. 1, 7).
482. Waszak S., *Y a-t-il encore en Pologne un million et demi d'Allemands?* (*Cah. Pol.-All.*, II, 1960, nr 4 (7), s. 7—21).
483. Giertych A., *Sur les prétendues pertes en hommes subies par la population Allemande évacuée des territoires à l'est de l'Oder—Neisse* (*Cah. Pol.-All.*, II, 1960, nr 1 (4), s. 71—84).
484. Roos H., *Une lettre de Tubingue sur les Cahiers Pologne-Allemagne* (*Tamże*, s. 89—93).
485. Kostrzewski J., *En réponse à Monsieur Hans Roos* (*Tamże*, nr 3 (6), s. 61—3).
486. Targ A., *Lettre de M. A. Targ*. [Polem. z poglądami H. Roosa] (*Tamże*, s. 64—8).
-
487. Smogorzewski C., *La quintessence du revisionnisme Allemand* (*Tamże*, nr 2 (5), s. 53—71).
488. Sobczak J., *Kolejny etap zachodnioniemieckiego rewizjonizmu* (*Przegl. Zachod.*, XVI, 1960, nr 5, s. 159—65).
489. Szewczyk W., *Odwetowcy na Parnasie* (*Inst. Śląs. w Opolu. Komunik. nr 39*), Opole 1959, s. 26 (na prawach rkpsu).
490. *Tendencje rewizjonistyczne w szkolnych podręcznikach geograficznych NRF*. [Nap. Zajchowska S. i in.] (*Przegl. Zachod.*, XVI, 1960, nr 3, s. 140—67).
-
491. Sobczak J., *Granica na Odrze i Nysie w opinii zachodniej* (*Przegl. Zachod.*, XVI, 1960, nr 4, s. 315—322).
492. *Tenże*, *Opinie w sprawie granicy na Odrze i Nysie wypowiedziane na Zachodzie w drugiej poł. 1959 r.* (*Tamże*, nr 1, s. 146—52).
-
493. Buchała R., *Spóźnieni... Sytuacja przesiedleńców górnośląskich w Niemieckiej Republ. Federalnej*, Katowice 1960, s. 36.
494. Mag A., *Na tropach „Ostatnich z Wałbrzycha“* (*Prawo i Życie*, 1960, nr 13 (109), s. 1, 7).

495. Die Vertriebenen in Westdeutschland. Hrsg. v. E. Lemberg [i in.], I—III, Kiel 1959, s. XV, 694; s. XIII, 557; s. XIII, 684.
496. Sobczak J., Tzw. Rückkehrwille w świetle zachodniemieckich materiałów (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 58—78).
-
497. Krzysztof B., Górny Śląsk dla Ziem Zachodnich... (Dz. Zachod., 1960, nr 108 (5038), s. 3—4).
498. Maleczyńska E., W sprawie badań nad historią lokalną (Artykuł dyskusyjny) (Sobótka, XV, 1960, s. 331—54).
499. Popiołek F., Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego, Katowice 1958, s. 240.
R. Śmerda M., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 426—8.
500. Prudel O., O niektórych otóżkach regionalni historiografie Ostravska (Tamże, s. 121—4).
501. Růžička J., Badania z zakresu dziejów lokalnych (Sobótka, XV, 1960, s. 355—75).
502. Siedlecki Z., Od świętej góry do kraju kominów (Tryb. Ludu, 1960, nr 120 (4071), s. 3).
503. Szewczyk W., Silesia semper fidelis (Tryb. Rob., 1960, nr 173 (5138), s. 3, 4).
504. Ziemia Opolska, red. Z. Jaeschke..., [Opole], 1960, s. 40.
505. Zakiewicz Z., Góra Św. Anny (Tyg. Powszech., 1960, nr 34(604), s. 5).
-
506. Górny Śląsk, praca zbiorowa, red. K. Popiołek [i in.], I—II, Poznań 1959, s. 540, 539.
R. Ligęza J., Zanie Śląsk., XXIII, 1960, s. 136—41; Matuszcak J., Tamże, s. 133—6; Mrowiec A., Tamże, s. 125—32; Schlenger H., Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 440—2; Szaflarski J., Zanie Śląsk., XXIII, 1960, s. 665—6; Wilczek S., Tamże, s. 662—4.
507. Jahrbuch f. Volkskunde d. Heimatvertriebenen, hrsg. v. A. Perlick, V, Freilassing/S. 1959/60, s. 312.
R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 328—9.
508. Studia i Materiały z Dziejów Śląska, red. K. Popiołek, Wrocław I, 1957, s. 394; II, 1958, s. 691.
R. Długoborski W., Ann. Śląs., I, 1960, z. 1, s. 119—29. [Toż po ang.].
509. Studia i Materiały z Dziejów Śląska, red. K. Popiołek, III, Wrocław 1960, s. 492, bibliogr.
510. Studia Śląskie, Ser. Nowa, red. S. Wyslouch, II, Opole 1959, s. 410.
R. Długoborski W., Zanie Śląs., XXIII, 1960, s. 466—8; Szymiczek F., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 206—11.
511. Studia Śląskie, Ser. Nowa, red. S. Wyslouch, III, Opole 1960, s. 467.
512. Studia z Dziejów Polskich i Czechosłowackich, red. E. i K. Maleczyńscy, I, Wrocław 1960, s. 334.
513. Szkice z Dziejów Śląska, red. E. Maleczyńska, II, W-wa 1956, s. 500.
R. Löttsch D., Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 1239—40.
514. Z Przeszłości Śląska, Wrocław 1960, s. 91.
2. Zagadnienia gospodarcze. Ogólne, wieś, przemysł, handel i komunikacja
515. ECh, ZW., Przemysł na Ziemach Zachodnich i Północnych (Życie Gosp., 1960, nr 19 (451), s. 4, 9).
516. Geschichte d. Kokereitechnik... verf. v. F. M. Röss, Essen 1957, s. 672.
R. Schlenger H., Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 122—3.
517. Godłowski K., Źródła archeologiczne do dziejów rolnictwa w Polsce i stan ich opracowania (Stud. z Dziej. Gosp. Wiejsk., III, 1960, z. 1, s. 7—122).

518. Grochulski J., Tegorczozna powódź (Nowe Drogi, XIV, 1960, nr 9 (136), s. 98—102).
519. Jasiczek S., Materiały archiwalne w Poczdamie i Merseburgu z lat 1850—1920 dotyczące historii gospodarczej ziem polskich (Archeion, XXXIII, 1960, s. 127—42).
520. Kopeć B., Przemiany w strukturze ekonomicznej rolnictwa Ziemi Zachodnich w latach 1938, 1951 i 1958 (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 15—35).
521. Landau Z., Tomaszewski J., Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939, W-wa 1960, s. 217, bibliogr.
522. Pietrzak-Pawłowski K., Z dziejów polskiego ruchu spółdzielczego na Ziemiach Zachodnich (Tryb. Spółdzielcza, 1960, z. 8—9, s. 43—62).
523. Podwińska Z., Źródła pisane i ikonograficzne do historii rolnictwa Polski średniowiecznej (Stud. z Dziej. Gosp. Wiejsk., III, 1960, z. 1, s. 123—60).
524. Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. [Oprac. E. Męclewski i in.], W-wa 1960, s. 342, tabl. 16, bibliogr.
525. Schwartz K., Neuerscheinungen zur mittelalterlichen Bergbaugeschichte Deutschlands u. d. angrenzenden Gebiete. Seit 1945, 2. Teil (Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 249—56).
526. Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego, red. J. Leskiewiczowa, III, z. 1—2, W-wa 1960, s. 198, tabl. 29, 156.
527. Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa, red. J. Pazdur, IV, V, W-wa 1960, s. 146, 250.
528. Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich, red. J. Pazdur, t. I, oprac. T. Dziekoński [i in.], Katowice 1960, s. 210, bibliogr.
529. Adamčík S., Patnáct let rozvoje Ostravska 1945—1960 (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 429—42).
530. Czyżowska Z., Problemy ekonomiczne rozwoju gospodarczego woj. opolskiego w latach 1961—1965, Opole 1960, s. 21.
531. Taż, Rozwój gospodarczy [Opolszczyzny] (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 25—33).
532. Frank M., Górnośląski Okręg Przemysłowy w świetle nowych opracowań zachodnioniemieckich (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 281—90).
533. Grudziński S., Dolnośląskie inwestycje (Odra, 1960, nr 33 (135), s. 1, 2).
534. Inglot S., Związki gospodarcze Śląska z Rzeczpospolitą od XVI do pocz. XVIII w. (Ann. Siles., I, 1960, z. 2, s. 137—52). Toż po ang., s. 153—68, bibliogr.
535. Inglot S., Nyrek A., Jana Dubraviusa i Olbrychta Strumieńskiego dzieła o gospodarce rybnej. Studium porównawcze (Stud. z Dziej. Pols. i Czechosłow., I, 1960, s. 249—82).
536. Jaros J., Rudolfa v. Carnalla „O pożarach podziemnych w kopalniach węgla kamiennego, ze szczególnym uwzględnieniem kopalń górnośląskich“ (Stud. z Dziej. Górn. i Hutn., IV, 1960, s. 131—82).
537. Jaroszewicz P., Miejsce Śląska w naszej gospodarce (Tryb. Rob., 1960, nr 22 (4987), s. 5).
538. Kokot J., La loi de la double unité économique de la Silésie (Cah. Pol.-All., II, 1960, nr 4 (7), s. 22—33).
539. Kowalczyk S., Niektóre uwagi o przebiegu rewizji założeń inwestycyjnych na rok 1961 w woj. katowickim (Nowe Drogi, XIV, 1960, nr 12 (139), s. 31—6).
540. Lomič V., Nástin historie dolování u Horního Benešova (Slez. Ustav ČSAV v Opavě, 1959, Komunikat, č. 3), s. 37.
- R. Pošvář J., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 422—4.
541. Miszewski B., Fundusz zakładowy w gospodarce socjalistycznej w

światle badań w przemyśle woj. katowickiego, Katowice 1960, s. 135.

542. Norman J. G., Pounds: the Upper Silesian Industrial Region (Indiana Univ. Publ. Slav... ser. XI), 1958, s. 242.

R. Kokot J., Cah. Pol.-All., II, 1960, nr 1 (4), s. 114—20.

543. Popkiewicz J., Stan i perspektywy badań nad rozwojem gospodarczym Śląska w okresie Polski Ludowej (Sobótka, XV, 1960, s. 305—30).

544. Teski Z., Perła nieprzeciętnej wielkości (Słowo Pols., 1960, nr 109 (4268), s. 6).

545. Trawkowski S., Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w., W-wa 1959, s. 194.

R. Chłopocka H., Roczn. Hist., XXVI, 1960, s. 319—22; Wyrzowski J., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 1126—30.

546. Banach W., Szprotawskie PGR coraz bliżej pełnej rentowności (Gaz. Zielon., 1960, nr 78 (2387), s. 5).

547. Baron J., Rolnictwo [na Opolszcz.] (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 35—45).

548. Błahut B., Warunki ekonomiczne rozwoju warzywnictwa w woj. opolskim (Stud. Śląs., III, 1960, s. 303—17).

549. Chlebowczyk J., Różnicowanie i początki kapitalistycznego rozwarstwienia wsi cieszyńskiej u schyłku feudalizmu (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 49—150).

550. Tenże, Wieś cieszyńska pod jarzmem landsknechtów (Kalend. Zwrotu, 1960, s. 72—6).

551. Ciechocińska M., Bezrobocie wśród robotników najemnych na wsi wg spisu z 1931 r. (Zesz. Nauk. SGPS, 1960, z. 19, s. 67—90).

552. Dzieżyc J., Rejonowość uprawy zbóż, okopowych oraz koniczyny i lucerny na Śląsku w latach 1914—

1958 (Spraw. Wr. Tow. Nauk., XIV B, 1959, 1960, s. 45—6).

553. Dzieżyc J., Świętochowski B., Prace nad rejonizacją rolnictwa na Śląsku (Tamże, s. 47).

554. Ciż, Prace nad rejonizacją rolnictwa na Śląsku (Ann. Siles., I, 1960, s. 11—37. Toż po ang.).

555. Godlewski S., Niektóre sprawy dolnośląskiego rolnictwa (Gaz. Rob., 1960, nr 45 (3614), s. 3).

556. Heck R., Studia nad położeniem ekonomicznym ludności wiejskiej na Śląsku w XVI w., Wrocław 1959, s. 319.

R. Leszczyński J., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 148—52; Mączak A., Przegl. Hist., LI, 1960, s. 435—8; Wyczański A., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 204—9.

557. Hejnosz W., Zagadnienie gospodarki żarowej w Polsce średniowiecznej (Etnograf. Pols., III, 1960, s. 218—29).

558. Korta W., W sprawie gospodarki wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w. (Sobótka, XV, 1960, s. 63—72).

559. Leszczyński J., Spisy czeladzi folwarcznej w księstwie wrocławskim w 1654 r. (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 377—450).

560. Tenże, Struktura społeczna i stosunki demograficzne na wsi kłodzkiej w XVII w. (Sobótka, XV, 1960, s. 479—96).

561. Tenże, Z dziejów chłopów pogórskich (Zesz. Nauk. Un. Wr., Historia, III, 1960, s. 5—47).

562. Łusiąk A., Nadodrzańskie żuławy (Gaz. Zielon., 1960, nr 197 (2485), s. 5).

563. Matějek F., Feudální velkostatek a poddaný na Morave s přihlédnutím k přilehlému území Slezska a Polska, Praha 1959, s. 511.

R. Heck R., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 197—204; Hoyer S., Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 248; Topol-

ski J., *Kwart. Hist. Kult. Mat.*, VIII, 1960, s. 618—22.

564. Nowakowski S., *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*, Poznań 1960, s. 256.

565. Orzechowski K., *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej. Posiadania lassyckie*, Opole 1959, s. 400.

R. Leszczyński J., *Sobótka*, XV, 1960, s. 575—7.

566. Orzechowski K., *Materiały do gospodarki śląskich domen w drugiej poł. XVIII w.* (Zesz. Nauk. WSP Opole, Historia, 1960, s. 125—50 + załączniki).

567. Tenże, *Poddaństwo. Próba oceny zależności feudalnej z punktu widzenia prawa, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków śląskich* (Ann. Siles., I, 1960, z. 2, s. 171—87. Toż, po ang., s. 188—204).

568. Tenże, *Podlesie, Przedborowice i Wielmierzowice* (Z badań nad rozdrabnianiem gruntów chłopskich na Górnym Śląsku) (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 5—48).

569. *Susza na Dolnym Śląsku w 1959 r.* Materiały Sesji Nauk. zorganizowanej w dn. 16—17. XII. 1959 r. przez ... WSR ... we Wrocławiu..., Wrocław 1960, s. 119.

570. Toegel M., *Zbíhání poddaných na Pardubickém Panství v druhé polovině 17. století* (Sborn. Hist., VII, 1960, s. 191—222).

571. Bartosiewiczowa S., Bronstejn S., Piegatowa D., *Rzemieślnicy woj. wrocławskiego* (Przeg. Zachod., XVI, 1960, nr 5, s. 101—18).

572. Błahut K., *Rozwój rzemiosła w woj. opolskim* (Stud. Śląs., III, 1960, s. 319—54).

573. Broda J., *Sanetrarze na Podbeskidziu* (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 116—9).

574. Hyckel G., *Die Ratiborer Metallhandwerker. Ein Beitrag zur Kul-*

turgeschichte v. Ratibor Stadt u. Land, Warendorf 1957, s. 94.

R. Kuhn W., *Ztschr. f. Ostf.*, IX, 1960, s. 123.

575. Leszczyński J., *Aus der Geschichte d. Bewegungen d. Handwerksgelesen in Görlitz zu Anfang d. zwanziger Jahre d. XVIII Jahrhunderts* (Letopis Inst. za Serbski Ludospyt..., Rj. B, Hist. Let., Zw., III, 2, 1959, s. 372—94).

576. Mainus F., *Plátenictví na Moravě a ve Slezsku v XVII a XVIII století*, Ostrava 1959, s. 245 + tabl.

577. Barącz S., *Przemysł metalowy woj. opolskiego* (Stud. Śląs., III, 1960, s. 255—88).

578. Barszczówna S., *Problemy geograficzne lokalizacji oraz zagadnienia produkcji zakładów wapienniczych w Wojcieszowie* (Zesz. Nauk. SGPS, 1959, z. 17, s. 43—60).

579. Borowiński T., *Polskie bomby kobaltowe* (Odra, 1960, nr 14 (116), s. 3).

580. Długoborski W., *Geneza industrializacji Górnego Śląska* (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 163—73).

581. Tenże, *Stan i potrzeby badań nad historią górnictwa na Śląsku* (Śląs. Inst. Nauk., Biul., nr 16), Katowice 1960, s. 58.

582. Długoborski W., Popiołek K., *Z badań nad dziejami przemysłu i klasy robotniczej na Śląsku* (Ann. Siles., I, 1960, z. 1, s. 55—81. Toż, po ang., s. 82—112).

583. Engelmann J., *Der Beginn d. Leinengewerbes in Schlesien* (D. Schlesier, Ein Hauskalender f. 1960, s. 48—54).

584. Galos A., *Przemysł tekstylny w rejonie kłodzkim na tle przemysłu Śląska (1848—1914)* (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 151—264).

585. Gdynia M., *Kilka uwag na marginesie książki J. Popkiewicza i Fr. Ryszki: Przemysł ciężki G. Śląska...*

Wrocław 1959 (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 299—303).

586. Głowacki W., Inwestycje w górnictwie, sprawa węgla i ludzi (Życie Gosp., 1960, nr 49 (481), s. 5).

587. Tenże, Sprawy nie tylko górnictwa (Tamże, nr 13 (445), s. 3).

588. Goy W., Das Niederschlesische Steinkohlenrevier (D. Schlesier, 1960, nr 27, s. 3).

589. Tenże, Schlesiens Steinkohlenbergbau (Tamże, nr 38, s. 3).

590. Jaros J., Organizacje władz górniczych na ziemiach polskich w l. 1918—1945 (Stud. z Dziej. Górn. i Hutn., V, 1960, s. 89—146).

591. Tenże, Wiadomości o Żydach czynnych w polskim przemyśle węglowym (Biul. Żyd. Inst. Hist., 1960, z. 35, s. 87—99).

592. Jasiczek S., Kapitał niemiecki w przemyśle górnictwo-hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego (1880—1914) (Zeszyty Nauk. SGPS, 1960, z. 19, s. 91—118).

593. Jonca K., Położenie robotników w przemyśle górnictwo-hutniczym na Śląsku w l. 1889—1914, Wrocław 1960, s. 294, bibliogr.

R. Brożek A., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 473—7; Ciechocińska M., Ekonomista, 1960, s. 1157—8; Jezierski A., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 800—3.

594. Kamińska J., Nahlik A., Études sur l'industrie textile du haut moyen âge en Pologne (Archeol. Polona, III, 1960, s. 89—119).

595. Konečný Z., Hornické odbohy na Ostravsku 1893—1914, Ostrava 1959 (Publ. Slez. ústavu ČSAV., sv. 31), s. 196.

R. Chlebowczyk J., Sobótka, XV, 1960, s. 85—9.

596. Konečný Z., Materiály k hospodarským a socialním poměrům ve Slezsku w letech 1870—1914 (Slez. ústav ČSAV, sv. 1), Opava 1959, s. 168.

R. Chlebowczyk J., Sobótka, XV, 1960, s. 85—9.

597. König K., D. Steinkohlenbergbau in Oberschlesien v. 1945—1955 (Wiss. Beiträge zur Gesch. u. Landeskde Ost-Mitteleuropas, hrsg. v. Herder Inst., nr 36) Marburg/L., 1958, s. 153.

R. Schlenger H., Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 591.

598. Kukliński A., Struktura przestrzenna przemysłu cegielnianego na Ziemiach Zach. w epoce kapitalizmu, W-wa 1959, s. 99.

R. Barciński F., Czasop. Geogr., XXXI, 1960, s. 329—31.

599. Krannhals H., Zement aus Oppeln — gestern u. heute (D. Schlesier, 1960, nr 1, s. 4).

600. Kuppe G., Oberschlesiens Eisenschaffende Industrie (D. Schlesier, 1960, nr 11, s. 3).

601. Kurowska M., Eksploatacja kamienia twardego na Śląsku Opolskim (Stud. Śląs., III, 1960, s. 289—302).

602. Luksa J., Rozwój wydobywa w kopalniach węgla kamiennego w Polsce w latach 1769—1948, Katowice 1959.

R. Brożek A., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 143—8.

603. Łukaszewicz J., Wałbrzyskie rozmowy (Słowo Pols., 1960, nr 149 (4303), s. 3).

604. Maciejczek R., Badanie średnich płac roboczych na kopalniach węgla Śląska Opolskiego w latach 1919—1944, Katowice 1960, s. 172, bibliogr. powiel.

605. Marchacz W., Stolarzewicz L., Zawodnienie kopalń węgla i kruszców w Górnośląskim Zagłębiu węglowym w okresie 1953—1957 r., Katowice 1960, s. 11.

606. Michalkiewicz S., Początki koksowania węgla na Śląsku (do połowy lat trzydziestu XIX w.) (Stud. z Dziej. Górn. i Hutn., IV, 1960, s. 65—130).

607. Musioł L., Pluszczewski S., Wykaz zakładów dawnego hutnictwa żelaznego na Górnym Śląsku od XIV do połowy XIX w. (Tamże, V, 1960, s. 7—87).

608. Myška M., Ostravsko na prahu průmyslové revoluce, Ostrava 1959, s. 51.
- R. Brożek A., Sobótka, XV, 1960, s. 82.
609. Niewiarowski M., XV lat Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, 1945—1960, Bytom 1960, s. 352.
610. Nowiński C., Przemysł rolno-spożywczy w folwarkach biskupstwa wrocławskiego w drugiej połowie XVII wieku (Zesz. Nauk. Un. Wr., Historia IV, 1960, s. 83—126).
611. Polaczek J. D., Entwicklung d. oberschlesischen Montanindustrie in d. Jahren 1945—1955 (Wiss. Beiträge z. Gesch. u. Landeskde Ost-Mitteleuropas, hrsg. v. Herder-Institut, nr 35, 1958, s. 180).
- R. Schlenger H., Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 591.
612. Popkiewicz J., Ryszka F., Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej 1922—1939, Wrocław 1959, s. XVI + 504.
- R. Drozdowski M., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 530—41; Jedlicki J., Przegl. Hist., LI, 1960, s. 184—93; Pietrzak-Pawłowska I., Sobótka, XV, 1960, s. 406—12.
613. (S.), 50 Jahre Elektrizitätswerk Schlesien Aktiengesellschaft (D. Schlesier, 1960, nr 10, s. 4).
614. 60 lat kopalni węgla kamiennego „Wujek“. Album. Tekst M. Niewiarowski. Wyd. Komitet Obchodu 60-lecia kop... „Wujek“ w Katowicach, Łódź 1959, s. 202.
- R. Ligęza J., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 313—5.
615. Wacławek J., W hucie „Florian“ (Tryb. Ludu, 1960, nr 115 (4066), s. 5).
616. W. D., Rozwój przemysłu nawozów sztucznych (Życie Gosp., 1960, nr 26 (458), s. 4).
617. Wieczorek J., Rozwój Zakładów M-5 we Wrocławiu ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień technicznych i ekonomicznych (Spraw. Wr. Tow. Nauk., XIV B, 1959, 1960, s. 42—3).
618. Zahradnik S., Huta Trzyniecka wczoraj i dziś (Kaleńd. Zwrotu za r. 1960, s. 129—39).
619. Zembok L., Ceny węgla kamiennego w Polsce w latach 1945—1959, Katowice 1959, s. 146, bibliogr.
620. T. Z. Dolnośląskie huty (Słowo Pols., 1960, nr 117 (4276), s. 4).
621. Z. P., Rozwój dolnośląskiego przemysłu (Tamże — nr 47 (4206), s. 2).
-
622. Napierała M., Warunki wzrostu dolnośląskiego eksportu maszynowego (Życie Gosp., 1960, nr 51/52 (482—483), s. 7).
623. Wolański M., Organizacja i technika handlu śląskiego w XVII w. (Zesz. Nauk. Un. Wr., Historia IV, 1960, s. 51—82).
624. Jonca K., Problem budowy kanału Odra—Dunaj w latach 1870—1914. Studium historyczno-ekonomiczne (Stud. Śląs., III, 1960, s. 7—28).
625. Łukaszewicz J., Problemy Odry. 750 lat żeglugi (Słowo Pols., 1960, nr 101 (4260), s. 4).
626. Małek P., Rola i znaczenie Odry w gospodarce Niemiec w okresie 1910—1939 r. (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 2, s. 302—29).
627. Rutkiewicz I., Odra 1960: Kryzys minął (Odra, 1960, nr 11 (1:3), s. 1, 11).
628. Wąsowiczówna T., Research on the Mediaeval Road System in Poland (Archeolog. Polona, II, 1959, s. 125—40).
629. Wyczęsany Z., Na przykładzie Odry (Życie Gosp., 1960, nr 19 (451), s. 12).
630. Zalewski E. v., D. Klodnitz-Kanal v. Gleiwitz bis Cosel (D. Schlesier, 1960, nr 34, s. 3).

3. Historia prawa

631. Appelt H., D. Breslauer Vinzenzstift u. das Neumarkter Recht. (Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 216—30).

632. De la Pradelle Raymond de Geouffre, Le problème de la Silésie et le droit, Paris 1958.

R. Kokot J., Przegl. Zachod., 1960, s. 203—5.

633. Falenciak J., „Crimen obii-cendum et probandum in modum exceptionis“ in d. Schilderung d. Liber Fundationis Claustri Sanctae Mariae Virginis in Henrichow (Germanica Wratislav., V, 1960, s. 187—201).

634. Falkowska W., Papieros za 30 milionów [pożar w kop. „Rymer“] (Prawo i Życie, 1960, nr 16 (112), s. 5).

635. Flisiuk T., Wilczek W., Złodziej, sprawiedliwość, postulaty, (Odra, 1960, nr 22 (124), s. 5; nr 23 (125), s. 1, 8).

636. Grodzicki S., Księgi sądowe wiejskie (Zasięg terytorialny i geneza) (Czasop. Prawno-Hist., XII, 1960, z. 1, s. 85—140).

637. Jąderko-Ładomirska J., Spór o kryteria przynależności narodowej ludności Opolszczyzny za rządów niemieckich (Stud. Śląs., III, 1960, s. 117—35).

638. Labuda G., Zagadnienie suwerenności Polski wczesnofeudalnej w X—XII w. (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 1035—68).

639. Osuchowski J., Rewizjonizm niemiecki na froncie prawa (Prawo i Życie, 1960, nr 5 (101), s. 6).

640. Połomski F., Spór o stosowanie hitlerowskiego ustawodawstwa sterylizacyjnego do Polaków na terenie Opolszczyzny (Stud. Śląs., III, 1960, s. 173—96).

641. Skowroński A., Granica Odra—Nysa a prawo międzynarodowe (Prawo i Życie, 1960, nr 10 (106), s. 1).

642. Trantirek M., Vliv státu na vývoj městských a gruntovních knih na Moravě a ve Slezsku do r. 1849. (Sborn. Archivních Prací, X, 1960, 2, s. 105—81).

4. Historia kultury i szkolnictwa

643. Gieysztor A., Ideowe wartości kultury polskiej w w. X—XI. Przyjęcie chrześcijaństwa (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 299—338).

644. Tenże, Kultura Śląska między IX a XIII w. (Śląs. Inst. Nauk. Bibl.-czka Wiedzy o Śląsku, Ser. Hist., nr 4), Katowice 1960, s. 23.

645. Hensel W., Podstawy dziejowe rozwoju kultury wczesnopolskiej (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 893—921).

646. Matusik L., Kultura średniowieczna do schyłku XV w., W-wa 1960, s. 50.

647. Schriftenreihe d. Kulturwerks Schlesien, Würzburg, 1958/59.

R. Münch G., Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 120—1.

648. Šmerda M., Między polską i czeską orientacją kulturalną. (Czeskie i polskie wpływy kulturalne na G. Śląsku po wojnie trzydziestoletniej) (Sobótka, XV, 1960, s. 497—514).

649. Bajdor J., W kręgu nie spełnionych nadziei (Odra, 1960, nr 24 (126), s. 1, 6).

650. Buziński J., Dobrze spełniłszy obowiązek (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 5—12).

651. H. I., List z Wrocławia (Życie Liter., 1960, nr 6, s. 12).

652. Ligęza J., Śląska technika szuka towarzystwa (Nowa Kult., 1960, nr 49 (558), s. 5).

653. Markiewicz W., Społeczeństwo i kultura na Ziemiach Zachodnich w l. 1945—1960 (Kult. i Społ., IV, 1960, nr 3, s. 79—98).

654. Pośpiech J., Kronika [kulturalna Opolszcz.] (lipiec—gurdzień 1959 r.) (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 191—202).

655. Tenże, Materiały do kroniki kulturalnej Opolszczyzny (styczeń—czerwiec 1960) (Tamże, nr 3 (23), s. 163—72).

656. Smandzik Ł., Rozwój placówek kulturalnych (Tamże, nr 1 (21), s. 47—69).
657. Szewczyk W., Odbudowa życia kulturalnego na Górnym Śląsku w r. 1945 (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 163—74).
658. Warneńska M., Śląsk czyta (Tryb. Ludu, 1960, nr 273 (4224), s. 5).
-
659. Sport w Wojkowicach Komornych w latach 1925—1960, red. B. Gabryś [i in.], Wojkowice Komorne 1960, s. 34.
660. 30 lat Śląskiego Okręgowego Związu Narciarskiego 1930—1960. Oprac. J. Wykrota, [Katowice], s. 31.
-
661. Adamiec F., Ze wspomnień ucznia polskiej szkoły mniejszościowej (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 185—95).
662. Godzińska K., Wspomnienia dyrektorki o opolskim Gimnazjum Żeńskim w Raciborzu z siedzibą w Tarnowskich Górach (1934—1939) (Stud. Śląs., III, 1960, s. 355—384).
663. Taż, Ze wspomnień byłej dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego w Raciborzu z siedzibą w Tarnowskich Górach (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 161—4).
664. Hajduk Z., Dwie szkoły (Tamże, s. 197—204).
665. Kasperek J., W polskiej szkole na Śląsku Opolskim w l. 1927—1938 (Tamże, s. 165—77).
666. Szwed E., Wspomnienia z Polskiego Gimnazjum w Bytomiu (Tamże, s. 117—38).
667. Weber J., Było to trzydzieści lat temu... (Tamże, s. 155—60).
-
668. Brożek K., Školství v Těšinském Slezsku v druhé polovině 19. století (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 516—26).
669. Dobrowolski T. J., Geneza i początki Instytutu Pedagogicznego w Katowicach (Śląs. Inst. Nauk., Biul., nr 17), Katowice 1960, s. 36.
670. Ender J., Szkice z dziejów szkoły ludowej na Śląsku (okres od 1816 do 1848 r.) (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 3—20).
671. Grobelný A., Školství a osvěta v období prvňích narodní táborů ve Slezsku 1868—1871 (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 494—516).
672. Herok F., Przebudowa i rozwój szkolnictwa w woj. katowickim w okresie 15-lecia (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 132—52).
673. Imielski W., 65 lat Polskiego Gimnazjum w Cieszynie (Tryb. Rob., nr 225 (5190), s. 3).
674. Klon F., Kształcenie nauczycieli śląskich w okresie plebiscytowym (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 85—99).
675. Kozakiewicz M., Rola społeczna nauczyciela na Ziemiach Zachodnich (Kult. i Społ., IV, 1960, nr 3, s. 243—7).
676. Księga pamiątkowa Polskiego Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie, obecnie Szkoły Podstawowej i Lic. Ogólnokoszt. im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Wyd. z okazji 65 roczn. założenia szkoły, red. F. Bogocz [i in.], Katowice 1960, s. 164, bibliogr.
677. Kwilecki A., Rola społeczną nauczyciela na Ziemiach Zachodnich w świetle pamiętników nauczycieli osadników, Poznań 1960, s. 124.
678. Tenże, Szkolnictwo i nauczyciele na Ziemiach Zachodnich w publikacjach Instytutu Zachodniego (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 91—6).
679. Lubos J., Polskie Gimnazjum w Bytomiu (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 101—116).
680. Tenże, Z dziejów Polskiego Wydziału na Niemieckiej Akademii Pedagogicznej w Bytomiu (Tamże, s. 149—54).

681. Madeja J., Elementarze i nauka elementarna czytania i pisania na Śląsku w wiekach XVIII i XIX (1763—1848), t. I, Katowice 1960, s. 314, bibliogr.

R. Olszyńska L., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 185—7.

682. Madeja J., Sprawy szkolne za czasów plebiscytowych (Tamże, nr 2 (22), s. 51—84).

683. Majowski W., Vom Städtischen Gymnasium in Katowitz (Ober-schlesischer Kurier, 1960, nr 6, s. 2).

684. Mosler J., Die lateinische Schule zu Goldberg (D. Schlesier, 1960, nr 6, s. 8; nr 7, s. 6).

685. Musioł T., Polskie szkolnictwo publiczne na Śląsku Opolskim, 1923—1939 (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 22—50).

686. [Tenże], Publiczne szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939 (Tryb. Opol., 1960, nr 250 (2733), s. 4).

687. Tenże, Szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 5—50).

688. Nabzdyk S., Z dziejów polskiej szkoły w pow. prudnickim (1931—1949) (Stud. Śląs., III, 1960, s. 385—415).

689. Popiołek K., Z dziejów tajnego nauczania na Śląsku pod hitlerowską okupacją (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 43—53).

690. Rombowski A., Z historii szkolnictwa polskiego na Śląsku. Byczyna, Kluczbork, Wołczyn. Od poł. w. XVI do poł. w. XVIII, Katowice 1960, s. 107.

R. B. S., Tryb. Rob., 1960, nr 186 (5151), s. 7.

691. Świerc P., Na marginesie tajnego nauczania na Śląsku (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 652—6).

692. Szwed E., Polski Uniwersytet Ludowy na Opolszczyźnie w okresie międzywojennym (Stud. Śląs., III, 1960, s. 29—115).

693. Zając A., Walka o utworzenie Polskiego Gimnazjum w Cieszynie w 1895 r. (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 39—61).

C. UKŁAD CHRONOLOGICZNY

Ogólne i poszczególne okresy

694. Ausgewählte Quellen zur Kirchengeschichte Ostmitteleuropas. Um 1959, s. IX, 130.

R. Jahrb. f. Gesch. Osteurop., VIII, 1960, s. 114—5.

695. Beumann H., Schlesinger W., Urkundenstudien zur deutschen Ostpolitik unter Otto III. (Archiv f. Diplomatik Schriftgeschichte, Siegel u. Wappenkunde, I), Münster-Köln 1955, s. 132 nn.

R. Maleczyński K., Sobótka, XV, 1960, s. 396—9.

696. Czekanowski J., Tło tysiąclecia Polski (Problemy, XVI, 1960, s. 2—5).

697. Dąbrowski J., Studia nad początkami państwa polskiego, Wrocław 1958, s. 58.

R. Bulín H., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 127—32; Koczy L., Teki Hist., X, 1959, s. 293—7.

698. Gąsowski J., Ziemia mówi o Piastach, W-wa 1960, s. 211.

699. Gieysztor A., Polska tysiąclecia (Problemy, XVI, 1960, s. 315—21).

700. Gieysztor A., Herbst S., Leśnodorski B., A Thousand Years of Polish History (tłum.), Warsaw 1959, s. 103. [Toż po franc., niem., włosku].

701. Hensel W., Polska Mieszka I i jej rodowód (Z Otchł. Wiek., XXVI, 1960, s. 308—17).

702. Tenże, Polska przed tysiącem lat, Wrocław 1960, s. 232, tabl. 8, bibliogr.

703. Historia Polski. Opracowanie zbiorowe pod red. T. Manteuffla [i in.], W-wa 1960, II, 1764—1864, cz. 4, zestaw.

monet i miar używanych na z. polskich, bibliogr., indeksy, mapy, s. 196, bibliogr., map 16; III (makieta), 1850—1864—1918, cz. 1, 1850—1864—1900, s. 764, map 6, bibliogr.

704. Jasienica P., Polska Pia-
stów, Wrocław 1960, s. 390.

705. Kurkiewicz W., Tatomir A., Żurawski W., Tysiąc lat dziejów Polski. Przegląd najważniejszych wydarzeń z historii i kultury pod red. A. Tatomira, W-wa 1961, s. 428.

706. Lalik T., Recherches sur les origines des villes en Pologne (Acta Poloniae Hist., III, 1960, s. 101—31).

707. Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę ur., red. Z. Budkowa [i in.], W-wa 1960, s. 578, bibliogr.

708. Silnicki T., Z dziejów kościoła w Polsce. Studia i szkice historyczne, W-wa 1960, s. 498.

709. VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14—17 września 1958. Referaty i dyskusja... (Kom. red. S. Herbst) [i in.], W-wa 1960. Sekcja 2: Historia Polski do poł. XV w., s. 271; Sekcja 3: Historia Polski od poł. XV do poł. XVIII w., s. 201, XVI; Sekcja 5: Historia najnowsza Polski., s. 349, XVI; Sekcja 6: Historia gospodarcza Polski, s. 431, XVI; Sekcja 8: Historia wojskowości, s. XVI, 219, tabl. 11.

710. Buratyński S., Co wniosły badania archeologiczne do znajomości początków państwa polskiego (Wiad. Hist., 1960, nr 4, s. 181—91).

711. Godłowski K., Studia nad stosunkami społecznymi w okresach późnolatańskim i rzymskim w dorzeczu Odry i Wisły. Próba interpretacji cmentarzysk, Wrocław 1960, s. 138, tab. 6.

712. Jamka R., Pradzieje i wczesne średniowiecze G. Śląska ze szczególnym uwzględnieniem obszaru przemysłowego, Katowice 1960, s. 117.

713. Jażdżewski K., Das gegen-
seitige Verhältnis slawischer u. germanischer Elemente in Mitteleuropa seit dem Hunneneinfall bis zur awarischen Landnahme an d. mittleren Donau (Archeolog. Polona, II, 1959, s. 57—70).

714. Tenże, Stosunki etniczne na Śląsku w I tysiącleciu p.n.e. i w I tysiącleciu n.e. (Śląs. Inst. Nauk. Bibl.-czka Wiedzy o Śląs., Ser. Archeolog., nr 2), Katowice 1960, s. 37, bibliogr.

715. Richthofen B. v., Schlesiens Bewohnen in ur- u. frühgeschichtlicher Zeit (Unser Schlesien, Stuttgart 1954, s. 13—24).

R. Żuławiński J., Siles. Antiq., II, 1960, s. 178—85.

716. Wielowiejski J., Przemiany gospodarczo-społeczne u ludności połudn. Polski w okresie późnolatańskim i rzymskim, W-wa 1960, s. 425.

717. Bulin H., Slezsko a říše velkomoravská (Slez. Sborn., LXIII, 1960, s. 19—38).

718. Dziewulski W., Sprawy śląskie w tomie I Historii Polski (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 95—107).

719. Gluziński W., Śląsk przedmurzem Polski pierwszych Piastów (Gaz. Rob., 1960, nr 216 (3785), s. 3).

720. Historia Śląska. Opracowanie zbiorowe, t. I, do r. 1763, pod red. K. Maleczyńskiego, Cz. 1. do poł. XIV w. oprac. W. Hołubowicz, K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 625, tabl. 60, map 5.

721. Kodeks dyplomatyczny Śląska. I, obejmujący lata 971—1204, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956, s. XXXI, 387; obejmujący lata 1205—1220, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1959, s. XL, 357.

R. Šebánek J., Slez. Zborn., LVIII, 1960, s. 584—7.

722. Jasiński K., Ilustracje kalendarzowe w rękopisie wrocławskim z około 1300 r. (Kwart. Hist. Kult. Mat., VII, 1959, s. 203—28).

R. Haisig M., Sobótka, XV, 1960, s. 75—6.

723. Tyszkiewicz L., Prace nad początkami kultury i państwowości polskiej [we Wrocławiu] (Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 1153—8).

724. Wasilewski T., O służbie wojskowej ludności wiejskiej i składzie społecznym wojsk koronnych i pieszych we wczesnym średniowieczu polskim (Przegl. Hist., LI, 1960, s. 1—21).

725. Bednarzowa R., Ślązacy w walce z zakonem krzyżackim (Dz. Zachod., 1960, nr 167 (5097), s. 3).

726. Boras Z., Początki reformacji na G. Śląsku (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 2—24).

727. Dziewulski W., Walka chłopów podławskich zakonu maltańskiego o wolność wyznania w końcu XVI w. (Tamże, V, 1959, nr 4 (20), s. 145—53).

R. Leszczyński J., Sobótka, XV, 1960, s. 401—2.

728. Gottschalk J., Bamberg u. Schlesien im Hochmittelalter (Schlesien, V, 1960, s. 160—3).

729. Klapper J., Gottschalk J., Eine unbekannte „Historia Sancte Hedwigis Minor“ (Arch. f. schles. Kirchen-gesch., XVIII, 1960, s. 272—85).

730. Maleczyńska E., Ruch husycki w Czechach i w Polsce, W-wa 1959, s. 551.

R. Serczyk J., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 1133—9.

731. Matusik L., Śląskie kontakty późnohusyckie i brackie do r. 1548 (Stud. z Dziej. Pols. i Czechosłow., I, 1960, s. 183—223).

732. Měšťan, Zwei Beiträge zur Kenntnis d. Geschichte d. Böhmischen Brüder in Polen (Ztschr., f. Slavistik, V, 1960, s. 621—4).

733. Opolski J., Opolanie w bitwie pod Grunwaldem (Tryb. Opol., nr 286 (2769), s. 4).

734. Petry L., Schlesische Visitationsberichte d. 16. u. 17. Jahrhunderts als volkstumgeschichtliche Quelle (Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 271—5).

735. Pošvář J., Poznámky k politickému postavení Slezska v III. čtvrtině 15. století (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 39—60).

736. Rejnuš M., K úloze měst při pojení Slezska k českému státu ve 14. století (Stud. z Dziej. Pols. i Czechosłow., I, 1960, s. 141—54).

737. Siegmund-Schulze E., Kryptocalvinismus in den schlesischen Kirchenordnungen (Jhrb. d. schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 52—68).

738. (Z A P), Ślązacy w walce z zakonem krzyżackim (Tryb. Opol., 1960, nr 168 (2650), s. 5).

739. Czaplinski W., Polska wobec początków wojny trzydziestoletniej 1618—1620 (Sobótka, XV, 1960, s. 449—77).

740. Leszczyński J., Mačizny k staviznam burskich zběžkow w Hornjej Łužicy w druhej poł. XVII. stol. (Lětopis Inst. za Serbsky Ludospyt, Rj. B, Histor. Lětopis, zw. III, l... č. 5).

R. Orzechowski K., Sobótka, XV, 1960, s. 79—80.

741. Ostrowski W., Stosunki religijno-wyznaniowe na wsi śląskiej po wojnie trzydziestoletniej (W świetle sprawozdań wizytatorów biskupich) (Zesz. Nauk. Un. Wr., Nauki Pedagog. i Psychol., IV, 1960, s. 149—92).

742. Michalkiewicz S., Walki chłopskie w Sycowskiem w pocz. XIX w. (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 506—24).

743. Pitronová B., Postavení horských obyvatel Těšínské komory na přelomu 18. a 19. stol. a vliv napoleonských válek na jeho zhorsování (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 335—63).

744. Simon-Eberhardt M., Die Grosse Schlacht bei Landeshut (D. Schlesier, 1960, nr 31, s. 3).

745. Stulz P., Opitz A., Volksbewegungen in Kursachsen zur Zeit d. Französischen Revolution, Berlin 1956, s. 247.
- R. Michalkiewicz S., Sobótka, XV, 1960, s. 563—6.
746. Urban V., Le rôle de l'église dans l'histoire des liens entre la Silésie et la Pologne (cz. 2) (Cah. Pol.-All., II, 1960, nr 1 (4), s. 26—37).
747. Zieliński A., Niemcy i zabór pruski w publicystyce powstania listopadowego (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 6, s. 302—7).
-
748. Lutze G., Die Frankfurter Nationalversammlung u. die Breslauer Presse (Jahrb. d. Schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 189—203).
749. Mrowiec A., Příklady česko-polské spolupráce do r. 1848 (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 558).
750. Surówka B., Śląska Wiosna Ludów (Dz. Zachod., 1960, nr 227 (5207), s. 4).
751. Szklarska A., Slovanská idea ve Slezsku v 19. století (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 486—94).
752. Tyrowicz M., Dzieje ruchu rewolucyjnego na Śląsku w l. 1846—1849, Katowice 1960, s. 271, bibliogr.
-
753. Bereza A., Warszawa Śląskowi. Pomoc społeczeństwa Warszawy dla głodującego Śląska w zimie 1879—1880 (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 25—48).
754. Januszewski B. W., Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu w materiałach Biblioteki Kórnickiej (Tamże, nr 4 (24), s. 93—126).
755. Odorkiewicz E., Śląsk a powstanie styczniowe (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 3—38).
- R. Pater M., Sobótka, XV, 1960, s. 566—8.
756. Pater M., Katolicki ruch polityczny na Śląsku w 1866 r. (Sobótka, XV, 1960, s. 37—61).
757. Tenże, Śląsk w latach 1870—1914, W-wa 1960, s. 34.
758. Pilch A., Początki ruchu zawodowego w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim... (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 586—93).
759. Reimann P., Die grundlegenden Entwicklungstendenzen d. Imperialismus in Österreich-Ungarn (Jahrb. f. Gesch. Ud. SSR u... IV, 1960, s. 122—73).
760. Staszewski J., Katolickie organizacje robotnicze na ziemiach polskich w l. 1891—1914 (Stud. z Dziej. Kośc. Katol., I, 1960, nr 1, s. 55—100).
-
761. Figowa F., Napieralski i Korfanty wobec Niemiec i sprawy polskiej w pocz. pierwszej wojny światowej (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 194—210).
762. Galos A., Klęska cesarskich Niemiec w oczach Duńczyka (Sobótka, XV, 1960, s. 539—47).
-
763. Buława E., Konflikt polsko-czeski o Śląsk Cieszyński w l. 1918—1920 w najnowszej literaturze czeskiej (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 594—605).
764. Hnutí venkovského lidu v českých zemích v l. 1918—1922. K vyd. připravili J. César a M. Otáhal, Praha 1959, s. 464.
- R. ag., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 424.
765. Macúrek J., K otázce česko-polských vztahů ve Slezsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 549—52).
766. Nečas C., K bytovým poměrům dělnické třídy na Ostravsku v období buržoazní republiky (Radost. Země, X, 1960, s. 120—2).
767. Tenże, K vyvoji Svazu komunistické mládeže na Ostravsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 313—34).
768. Pilch A., Česko-polská spolupráce v dělnickém hnutí (Tamże, s. 532—4).
769. Valenta J., Plány německé buržoazie na neutralizaci Ostravska a

Těšinska v l. 1918—1920 (Tamże, s. 289—312).

770. Tenże, Připojení Hlučinska k Československé republice (Tamże, s. 1—18).

771. Dubiel P., Kronika 2 Pułku Powstańców Śląskich im. Kościuszki (Grupy Bojowej Cymsa) (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 260—72).

772. Tenże, W 40 rocznicę II powstania śląskiego (Dz. Zachod., 1960, nr 193 (5123), s. 3—4; nr 194 (5124), s. 3—4; 195 (5125), s. 3—4; nr 196 (5126), s. 4).

773. Jędruszczak T., Polityka Polski w sprawie G. Śląska 1918—1922, W-wa 1958, s. 477.

R. (jż), Mówią Wieki, III, 1960, nr 2 (26), s. 33.

774. Jędruszczak T., Powstania śląskie, Katowice 1959, s. 65.

R. Kantyka J., Wiad. Hist., III, 1960, s. 243—5; Sydor J., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 153—4.

775. Krzywobłocka B., Na Śląsku 40 lat temu (Mówią Wieki, III, 1960, nr 7 (31), s. 5—7).

776. Szewczyk W., Gdy zagrały trąbki do boju... (Tryb. Rob., 1960, nr 192 (5157), s. 3).

777. Troński B., W 40 rocznicę drugiego powstania śląskiego (Gaz. Rob., 1960, nr 197 (3766), s. 2).

778. Ziętek J., Drugi zryw ludu śląskiego (Dz. Zachod., 1960, nr 192 (5122), s. 3).

779. Tenże, Wolność z powstańczego trudu (Tryb. Rob., 1960, nr 190 (5155), s. 3).

780. Ciepielewski J., Stronictwo Chrześcijańskiej Demokracji — polityczna reprezentacja katolickiego ruchu społecznego w Polsce (Zesz. Nauk. SGPS, 1960, z. 19, s. 139—64).

781. Gabara A., Dymek A., Korczak B., Katalog plakatów i transparentów komunistycznych 1918—1938, W-wa 1959, s. 321, powiel.

782. Jurkiewicz J., Watykan a stosunki polsko-niemieckie w l. 1918—1939. Wybór materiałów, W-wa 1960, s. 120.

783. Materiały archiwalne do dziejów ruchu ludowego w Polsce w l. 1916—1936 (cz. 1). Oprac. B. Dobrowolska [i in.] (Roczn. Dziej. Ruchu Ludowego, II, 1960, s. 506—37).

784. Żarnowski J., Recherches sur l'histoire contemporaine en Pologne (Acta Poloniae Histor., III, 1960, s. 115—31).

785. Antonów M., Kostuś W., Bezrobocie na G. Śląsku w okresie międzywojennym. Wybór materiałów archiwalnych (Teki Archiwalne, VI, 1959, s. 227—460).

R. Hass L., Kwart. Hist., LXVII, 1960, s. 178—85; Pabisz J., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 304—7.

786. Brożek A., Rada robotnicza kopalni „Kleofas“ w Załężu (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 449—55).

787. Jonca K., Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym b. niemieckiej części G. Śląska w l. 1918—1939 (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 549—68).

788. Káň a O., Poměr dělnické třídy a dělnických organizací Ostravska k národnosti otázce v boržoazní a socialistické ČSR (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 145—72).

789. Klein E., Sprawy polskie na Opolszczyźnie w aktach administracji niemieckiej 1921—1935 (Stud. Śląs., II, 1959, s. 87—140).

R. Fiedor K., Sobótka, XV, 1960, s. 571—2.

790. Migdał S., Opolszczyzna przeciw faszyzmowi w przededniu dojścia Hitlera do władzy, Katowice 1960, s. 128.

R. Kalisch J., Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 1244—5; Orzechowski M., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 477—84.

791. Orzechowski M., Ludność polska na D. Śląsku w l. 1918—1939

(Docum. Silesiae, z. 1), Wrocław 1959, s. 144.

R. Długoborski W., Zarianie Śląs., XXIII, 1960, s. 315—8.

792. Pabisz J., Z działalności niektórych organizacji antyrobotniczych na Śląsku Cieszyńskim (materiały) (Sobótka, XV, 1960, s. 549—60).

793. Podwysocki T., Najnowsze dzieje G. Śląska (Odra, 1960, nr 47 (149), s. 1, 3; nr 48 (150), s. 1, 5; nr 49 (151), s. 1, 7; nr 51 (153), s. 6).

794. Popiołek O. S., Wykaz organizacji i instytucji polskich na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939, Katowice 1959, s. 100.

R. Orzechowski M., Sobótka, XV, 1960, s. 89—92.

795. Schumann W., Die Gründung d. Spartakusbundes u. die Bildung d. Kommunistischen Partei Deutschlands in Oberschlesien (Wiss. Ztschr. d. Fr.-Schiller Un. Jena/T., VII, 1957/58, s. 515—24).

796. Dąbski J., Pół wieku wspomnień, Katowice 1960, s. 166.

797. Gębik W., Wiara ojców... wspomnienia nauczyciela (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 2 (22), s. 139—48).

798. Jojko W., W powiecie strzeleckim (Tamże, s. 211—5).

799. Kawikowa M., Górny Śląsk w l. 1943—1945. Ze wspomnień... (Odra, 1960, nr 4 (106), s. 7).

800. Klon F., Droga do naszej ojczyzny-polszczyzny (Tryb. Rob., 1960, nr 281 (5246), s. 3).

801. Mazurek S., Wspomnienia Ślązacki (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 121—30).

802. Mazurek W., Moja droga do Polski (Tamże, s. 131—41).

803. Paszenda J., W Folwarku, niewielkiej wiosce na Opolszczyźnie (Tamże, s. 205—9).

804. Wspomnienia opolan, red. W. Kornatowski, K. Malczewski, W-wa 1960, s. 459.

805. Bukko A., Pod Mszaną 1939 r. Szwadron ułanów przeciw lawinie żelaza (Dz. Zachod., 1960, nr 213 (5143), s. 4).

806. Dubiel P., Bohaterski epizod obrony Chorzowa w 1939 r. (Tamże, nr 208 (5138), s. 3—4).

807. Tenże, Wrzesień 1939 na Śląsku, Katowice 1960, s. 242.

R. Jędruszczak T., Sobótka, XV, 1960, s. 414—6; Kalisch J., Ztschr. f. Gesch. Wiss., VIII, 1960, s. 1243—4; Mrowiec A., Zarianie Śląs., XXIII, 1960, s. 686—90; Szymiczek F., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 205—6).

808. Kozłowski E., Z historii przygotowań do obrony Śląska w 1939 r. (Zarianie Śląs., XXIII, 1960, z. 1 a, specj., s. 5—16).

809. Krzysztof B., Wrzesień 1939 r. na G. Śląsku (Dz. Zachod., 1960, nr 211 (5141), s. 3—4).

810. Mrowiec A., Kampania wrześniowa w Rybnickiem (Zarianie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 17—30).

811. Sadowski J., Działania G.O. „Śląsk“ 1—3 września 1939 r. (Wojsk. Przegl. Hist., V, 1960, nr 1, s. 234—60).

812. Antkowiak Z., Batalion porucznika Farysa (Słowo Pols., 1960, nr 85 (4244), s. 3; nr 96 (4255), s. 4; nr 102 (4261), s. 3; nr 110 (4269), s. 3).

913. Boda-Kręzel Z., Osójca J., Terror hitlerowski na Śląsku w l. 1939—1945 (Zarianie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 206—16).

814. Broniewski S., Strzembosz T., Liczebność organizacji Szare Szeregi na terenie Polski Zachodniej (Najnowsze Dzieje Polski, II woj. świat., IV, 1960, s. 75—82).

815. Dereń A., Dwa dokumenty walki z polskością na terenie powiatu prudnickiego w l. 1939—1940 (Zarianie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 222—6).

816. Tenże, Materiały do dziejów okupacji i wyzwolenia Śląska w Archiwum Państwowym Miasta i Woj. Wrocławia (Tamże, s. 217—21).

817. Hrabar R. Z., Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Urowadzanie i germanizacja dzieci polskich w l. 1939—1945, Katowice 1960, s. 150.

818. Mrowiec A., Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Rybnickiem, Katowice 1958.

R. a g., Slez., Sborn., LVIII, 1960, s. 137.

819. Pampuch I., Materiały archiwalne z okresu okupacji niemieckiej na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (1939—1945) w Woj. Archiwum Państw. w Katowicach (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 200—5).

820. Połomski F., Aresztowania wrocławskiego gestapo w okresie od października 1939 do lipca 1941 r. (Studium materiałowe) (Stud. Śląs., III, 1960, s. 417—29).

821. Popiołek K., Stan i potrzeby badań nad dziejami okupacji na Śląsku (Sobótka, XV, 1960, s. 271—87).

822. Tenże, Śląsk w oczach okupanta, Katowice 1958, s. 258.

R. Madajczyk C., Sobótka, XV, 1960, s. 418—20; Sidorski D., Odra, 1960, nr 43 (145), s. 6.

823. Popiołek K., Z dziejów walki zbrojnej z okupantem w byłej rejencji katowickiej w r. 1944 (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 337—75).

824. Rechowicz H., Wybór materiałów archiwalnych dotyczących działalności V Obwodu PPR w okresie VI 1944 — I 1945 (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 175—99).

825. Tenże, Z dziejów podziemnych rad narodowych na terenie woj. katowickiego w l. 1944—1945 (Zaranie Śląs., XXII, 1960, s. 211—20).

826. Różanowski K., Materiały do okresu II wojny światowej w Wojew. Archiwum Państw. w Opolu (Tamże, s. 107—15).

827. Szlachcic F., Z walk Armii Ludowej na terenie Śląska i Zagłębia w 1944 r. (Tamże, z. 1a, specj., s. 31—41).

828. Wichura-Zajdel E., Duchowienstwo śląskie a sprawa polska

w l. 1939—1945 (Wr. Tyg. Katol., 1960, nr 40 (368), s. 1, 3; nr 41 (369), s. 3; nr 42 (370), s. 1, 3).

829. Wroński S., Polsko-czechosłowackie braterstwo broni w drugiej wojnie światowej 1939—1945, W-wa 1960, s. 217, tabl. 27.

830. Tenże, Polsko-czechosłowackie braterstwo broni (Tryb. Ludu, 1960, nr 151 (4102), s. 4).

831. Bartosz J., Krótki żywot „Wehrwulfu“ (Gaz. Rob., 1960, nr 96 (3665), s. 4).

832. (h s m), Na pierwszym zebraniu PPR (Gaz. Rob., 1960, nr 84 (3653), s. 3).

833. Kołomejczyk N., Powstanie i rozwój organizacji Polskiej Partii Robotniczej na Dolnym Śląsku w 1945 r. (Sobótka, XV, 1960, s. 289—304).

834. Tenże, Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w 1945 r. (Z Pola Walki, III, 1960, nr 3 (11), s. 32—53).

835. Tenże, Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w woj. katowickim w 1945 r. (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 81—95).

836. Mazur W., Z karabinem — szlakiem Krzywoustego (Gaz. Rob., 1960, nr 125 (3694), s. 3).

837. Mierzyński H., Piętnaście lat temu (Odra, 1960, nr 8 (110), s. 6).

838. Przed 15 laty. [Walki o wyzwolenie Dolnego Śląska] (Słowo Pols., 1960, nr 16 (4178), s. 1, 2; nr 22 (4184) do 36 (4195), s. 1, 2; nr 42 (4200) do 52 (4211), s. 1, 2; nr 59 (4218) do 67 (4226), s. 1, 2; nr 73 (4232), 74 (4233), 85 (4244), 92 (4251), 93 (4252), s. 1, 2).

839. Rutkiewicz I., Od Wisły do Odry i Nysy przed piętnastu laty (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 10—57).

840. Smolak H., Rok 1945 na Dolnym Śląsku (Gaz. Rob., 1960, nr 137 (3706), s. 3).

841. U progu wolności (Gaz. Rob., 1960; (I), nr 16 (3585) do 36 (3605), s. 1; (XV—XXVI), nr 44 (3613) do 77 (3646),

s. 1; (XXVII—XXXI), nr 89 (3658) do 105 (3674), s. 1).

842. Bielewicz W., Dolny Śląsk 1960 (Odra, 1960, nr 12 (114), s. 1, 7).

843. Budziński J., Ojcowizna (Tryb. Opol., 1960, nr 162 (2644), s. 3).

844. Chmielewska B., Perspektywy rozwoju miast w woj. zielonogórskim (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 90—4).

845. Dąbrowski A., Pionierzy sądownictwa dolnośląskiego wspominają (Prawo i Życie, 1960, nr 10 (106), s. 5).

846. Gołębiowski J., Walka klasy robotniczej o zabezpieczenie i uruchomienie przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Górn. Śląska (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, z. 1a, specj., s. 96—113).

847. Gomułka W., Polskie górnictwo na drodze zdrowego i szybkiego rozwoju [przemówienie] (Tryb. Rob., nr 289 (5254), s. 3, 4).

848. Tenże, Przemówienie ... na uroczystej akademii we Wrocławiu w dniu 7 V 1960 (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 3—19).

849. Hierowski Z., Piętnaście lat historii (Odra, 1960, nr 4 (104), s. 1, 9).

850. Izydorczyk J., Piętnaście lat na Ziemiach Zachodnich i Północnych (Nowe Drogi, XIV, 1960, nr 5 (132), s. 10—4).

851. Kozeński J., „Tydzień Ziemi Zachodnich 1960” (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 97—102).

852. Lamuzga J., Na czele mas pracujących (Tryb. Rob., 1960, nr 21 (4986), s. 5).

853. Laureaci śląskiej nagrody XV-lecia (Dz. Zachod., 1960, nr 21 (4951), s. 3; nr 22 (4952), s. 7).

854. Lembas J., Lata wielkiego awansu (Gaz. Zielon., 1960, nr 173 (2462), s. 1, 4).

855. Matwin W., Główne kierunki naszej pracy na Dolnym Śląsku. Referat... (Gaz. Rob., 1960, nr 49 (3618), s. 5, 6).

856. Michalska J., Materiały do

dziejów piętnastolecia Dolnego Śląska w Archiwum Państw. m. Wrocławia i woj. wrocławskiego (Sobótka, XV, 1960, s. 377—92).

857. Mikołajczyk Z., Społeczeństwo Ziemi Zachodnich (Życie Gosp., 1960, nr 19 (451), s. 1, 4).

858. Naszych piętnaście lat (Słowo Pols., 1960, nr 109 (4268), s. 9).

859. Na zawsze z Macierzą. Przemówienie W. Gomułki na akademii we Wrocławiu 7 maja 1960. Przemówienie J. Cyrankiewicza na wiecu we Wrocławiu 8 maja 1960, W-wa 1960, s. 47.

860. Nowakowski S., Śląsk i Polska (Nowa Kult., 1960, nr 11 (520), s. 1, 8, 9).

861. Ostapczuk B., Dolny Śląsk w gospodarce narodowej (Tryb. Ludu, 1960, nr 70 (4021), s. 4).

862. Tenże, Gospodarcze skutki decentralizacji (Gaz. Rob., 1960, nr 39 (3608), s. 3; nr 40 (3609), s. 3).

863. Tenże, Funkcje Dolnego Śląska w gospodarce narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 3—9).

864. Oszełda W., Zapiski zaolziańskie (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 109—19; nr 4/24, s. 160—71).

865. Pawłowski J., Kiełb S., Powiat legnicki w planie 5-letnim, [Legnica] 1959, s. 40, powiel.

866. Pięcioletni plan rozwoju woj. opolskiego 1961—1965, Opole 1960, s. 122.

867. Piętnastolecie górnictwa w Polsce Ludowej, W-wa 1960, s. 151, bibliogr.

868. Pogan S., Z doświadczeń pracy propagandowo-agitacyjnej na Opolszczyźnie (Nowe Drogi, XIV, 1960, nr 11 (138), s. 102—10).

869. Rąwski T., 15-lecie wyzwolenia polskich Ziemi Zachodnich i Północnych, W-wa 1960, s. 27.

870. Śląsk Warszawie, krajowi i sobie, red. E. Wichura-Zajdel [i in.], Katowice 1960, s. 169.

871. Solińska I., Pierwszy rok Tysiąclecia — 1960 (Gaz. Zielon., 1960, nr 29 (2338), s. 3).

872. Sprawozdanie z realizacji uchwały Plenum KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach z czerwca 1957 r. o zadaniach organizacji partyjnej w radach narodowych, Katowice 1960, s. 27.

873. Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i zbiorczego budżetu woj. katowickiego za r. 1959..., Katowice 1959, s. 31.

D. MIEJSCOWOŚCI

877. Gajewski M., Liczba, wiek i wielkość miast polskich (Problemy, XVI, 1960, s. 728—36).

878. Grabski W. J., 300 miast wróciło do Polski. Informator historyczny 960—1960, W-wa 1960, s. 658.

879. Rozpędowski J., Zamek Grodno w Zagórzu Śląskim i zamki Nowy Dwór, Radosno, Rogowiec, Wrocław 1960, s. 70.

880. Steinborn B., Złotoryja, Chojnów, Świerzawa. Zabytki sztuki regionu, Wrocław 1959, s. 167.

R. Heck R., Sobótka, XV, 1960, s. 399—401; Kalinowski K., Przgl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 207—9.

881. Kozeński J., Teatr Robotniczy w Bielawie (Przgl. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 171—8).

882. Żurowska C., Bielsko-Biała — małżeństwo udane (Dz. Zachod., 1960, nr 35 (4965), s. 3, 4).

883. Czerner O., Rozpędowski J., Bolków; Zamek w Świnach, Wrocław 1960, s. 126, bibliogr.

884. Kędzierski S., W Bolkowym gródzie (Gaz. Rob., 1960, nr 107 (3676), s. 3).

885. Wilczek W., Głód trzeba zapokoić [Ośrodek Wiedzy o Ziem. Zachod. w Bolkowie] (Odra, 1960, nr 24 (126), s. 4).

886. Eistert K., D. Dominikanerkloster in Brieg [Brzeg] (1336—1545) (Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 70—94).

887. Uhl H., Brieg, eine schlesi-

sche Fürstenresidenz (D. Schlesier, 1960, nr 32, s. 6).

875. Wojas P., Na przełomie dwu pięćdziesiąt lat (Tryb. Opol., 1960, nr 311 (2794), s. 3).

876. Ziętek J., Piętnastolecie zjednoczonego Śląska (Tryb. Rob., 1960, nr 20 (1985), s. 10).

888. Tenże, Gymnasium Illustre Bregense (Tamże, s. 6).

889. Zlat M., Brzeg, Wrocław, s. 184, bibliogr.

890. Mitteilungen d. Beuthener [Bytom] Geschichts- u. Museumsvereins, H. 21/22, 1960, s. 239. Zum 50. Gründungstage, hrsg. v. A. Perlick.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 330.

891. Kotliński J., Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Czechnicy, Wrocław 1960, k. 8.

892. Koźmiński A., Duszniki-Zdrój i okolice, W-wa 1960, s. 93.

893. Pogoda-Kalicki S., Dzierżoniowska sprawy osobiste (Odra, 1960, nr 21 (123), s. 1, 9; nr 22 (124), s. 3).

894. Steller G., Dittersbach [Dzierżychowice] bei Sagan. D. Geschichte eines schles. Waldhufendorfes, Detmold 1959, s. 88.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 319—20.

895. Rocznik Statystyczny Miasta Chorzowa, red. S. Sajdel [i in.], XVII: 1959, Chorzów 1960, s. 135.

896. Jaros J., Kopalnia „Król“ w Chorzowie w latach hitlerowskiej okupacji (1939—1945) (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 317—36).

897. Worbs E., Heilkräfte aus schlesischem Boden [Cieplice] (Schlesien, V, 1960, s. 27—32).

898. (h m), 1810—1860—1960. Trzeci jubileusz Cieszyna (Dz. Zachod., 1960, nr 210 (5140), s. 3).

899. Kietlińska A., Gród wczesnośredniowieczny na Górze Zamkowej w Cieszynie w świetle badań w l. 1949—1954 (Mat. Wczesnośred., V, 1960, s. 63—97).
900. Mierzyński H., Cieszyn. Godzina jubileuszowa (Odra, 1960, nr 38 (140), s. 4).
901. Steller P., Cieszyn w rysunkach, 1810—1960, Katowice 1960, k. 8, 16 tabl.
902. Zagajewski T., Politechnika Śląska w Gliwicach (Ann. Siles., I, 1960, s. 233—8, tyt. i tekst równ. po angielski).
903. Schinke P., Unser Heimatdorf Glumpenau [Głębiec]. Gedenkblätter z. 650-jährigen Jubiläum, 1960.
- R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 320.
904. B. B., Ziegenhals [Głuchołazy] — Stadt u. Luftkurort im Altvatergebirge (D. Schlesier, 1960, nr 33, s. 3).
905. Steller G., Schönbrunn [Jablónów] bei Sagan. Die 700-jährige Gesch. eines schles. Dorfes 1257—1957, Köln 1957, s. 40.
- R. Schlenger H., Ztschr. f. Ostf., IX, 1960, s. 122.
906. Pogoda-Kalicki S., Jeleniogórskie komplementy i impertynencje (Odra, 1960, nr 24 (126), s. 3).
907. Różycka T., Sprawozdanie z badań na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w 1958 r. (Siles. Antiq., II, 1960, s. 175—7).
908. Wilczek W., Jeleniogórskie obrachunki (Odra, 1960, nr 45 (147), s. 1, 7).
909. Leonhard-Migaczowa H., Kamienna Góra (Czasop. Geograf., XXXI, 1960, s. 395—415).
910. Zimmermann E., Über die Entstehung d. Laborantenkolonie in Krummhübel [Karpacz] im Riesengebirge (Jahrb. d. schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 33—51).
911. II Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich. Katowice-Swierklaniec 17, 18, 19 V 1959 r., red. A. Baumgarten, J. Pierzchała, Katowice 1960, s. 174.
912. Kelera J., Udany początek sezonu [teatralnego] w Katowicach (Odra, 1960, nr 42 (144), s. 6, 7).
913. Kronika Politechniki Śląskiej. Studium dla Pracujących w Katowicach. X-lecie istnienia, red. M. Kalabińska [i in.], Katowice 1960, s. 180.
914. Kronika WSE w Katowicach za okres od 16 października 1958 r. do 31 maja 1959 r. (Zesz. Nauk. WSE w Katowicach, 1959, nr 7, s. 157—8).
915. Michalski J., Przebieg studiów roczników rekrutacyjnych 1953—57 i 1954—58 WSE w Katowicach (Tamże, s. 133—46).
916. 15-lecie Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego [w Katowicach] (Dz. Zachod., 1960, nr 47 (4977), s. 3).
917. Rocznik Statystyczny Województwa Katowickiego, II, 1959, red. M. Grabania [i in.], Katowice 1960, s. 350, tabl. 13.
918. Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni Pracy Katowice 1958—1960, [Katowice] 1960, s. 249.
919. Szaflarski J., Prace naukowe Katedry Geografii Ekonomicznej WSE w Katowicach (Zesz. Nauk. SGPS, 1959, z. 17, s. 129—32).
920. Szcz. J. A., Narada teatralna w Katowicach (Tryb. Ludu, 1960, nr 88 (4039), s. 4).
921. 30 lat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach 1929—1959, red. L. Markiewicz, Kraków 1960, s. 173, bibliogr.
922. w dł., Pierwsze doktoraty w Katowicach (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 501—3).
923. Widera A., 15-lecie Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach (Odra, 1960, nr 11 (113), s. 8).
924. Przed 15 laty. Wyzwolenie Kluczborka (Słowo Pols., 1960, nr 17 (4179), s. 1).
925. Bajdor J., Miasto [Kłodzko] w cieniu historii (Odra, 1960, nr 21 (123), s. 3, 5; nr 22 (124), s. 5).
926. Bartosz J., Kłodzko (Gaz. Rob., 1960, nr 91 (3660), s. 6).

927. Blumberg G., Die Städte des schlesischen Kreises Militsch-Trachenberg [Milicz-Żmigród] (D. Schlesier, 1960, nr 24, s. 3).
928. Pietraszek H. Z., Wszecznica Tysiąclecia w Miliczu (Gaz. Rob., 1960, nr 53 (3622), s. 1, 2).
929. Dziś Milicz obchodzi rocznicę wyzwolenia (Słowo Pols., 1960, nr 18 (4180), s. 1, 2).
930. Krzyżagórski K., Pożegnanie stolicy [Legnica] (Odra, 1960, nr 18 (120), s. 1, 9).
931. Podwysocki T., Rakiety pod Legnicą (Odra, 1960, nr 28 (130), s. 1, 4).
932. Scholz W., Liegnitz-Geschichte einer Gartenstadt (D. Schlesier, 1960, nr 24, s. 8).
933. Schölzel J., Werden u. Wirken d. Stadt Nimptsch [Niemcza] (Schlesien, V, 1960, s. 207—12).
934. Hošák L., Počátky Nového Jičina. K středověké kolonizaci na Ostravsku (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 112—20).
935. Sudety. Jednodniówka barburkowska Komitetu Wydawnicz. przy Prez. MRN w Nowej Rudzie, Nowa Ruda 1959, s. 15.
936. Gluziński W., O Nyso, Nyso... (Gaz. Rob., 1960, nr 240 (3809), s. 5).
937. Haisig M., Nysa w świetle dawnej pieczęci miejskiej (Zesz. Nauk. Un. Wr., Historia IV, 1960, s. 7—25).
938. Mildner P., Aus d. Geschichte d. Stadt Neisse (D. Schlesier, 1960, nr 22, s. 3).
939. Paul J., Neisse, die einzigartigste Stadt (Tamże, nr 39, s. 3).
940. Pieczunka G., Oels [Oleśnica] — Mittelpunkt schlesischer Tieflandschönheit (Tamże, nr 30, s. 3).
941. Tenże, Ohlau [Oława] u. seine Umgebung (Tamże, nr 23, s. 6).
942. Biuletyn Informacyjny. Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Opolu. Na r. 1960—61, Opole 1960, s. 24.
943. Bronicz S., Sprawozdanie z działalności Oddziału P[ols.] T[ow.] L[udoznawczego] w Opolu za l. 1957—58 (Lud, XLV, 1958/59, 1960, s. 556—8).
944. Dzięwulski W., Niektóre problemy z dziejów średniowiecznego Opola (w związku z repliką S. Michalkiewicza) (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 456—9).
945. Falski S., Dni Opola 1960 (Odra, 1960, nr 23 (125), s. 1, 6).
946. Hayduk A., Oderstadt Oppeln (D. Schlesier, 1960, nr 22, s. 3).
947. Hołubowicz W., [Opole] przed tysiącem lat (Tryb. Opol., 1960, nr 180 (2662), s. 4).
948. Tenże, Z badań na Ostrówku w Opolu w 1957 r. (Sprawozd. Archeolog., IX, 1960, s. 53—66).
949. Gruszecki K., Pan Donnersmarck i opolskie zegary. [O zakł. przem. Opola] (Tryb. Ludu, 1960, nr 158 (4109), s. 5).
950. Kolbuszewski S., Z dziejów *Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 1 (21), s. 107—22).
951. Kurek C., Teatr szkolny w Opolu (Tamże, s. 147—59).
952. Nowak A., Masakra artystów teatru katowickiego w Opolu w dniu 28 kwietnia 1929 r. w świetle dokumentów niemieckich (Stud. Śląs., III, 1960, s. 137—71).
953. Pochroń E., Opole 1960 (Życie Liter., 1960, nr 48 (462), s. 3).
954. Tenże, Opole — wiosna 1960 (Tamże, nr 19 (433), s. 3).
955. Strzępka J., Historia wydartą ziemi (Tryb. Rob., 1960, nr 173 (5138), s. 6).
956. Teodorowicz-Czerepińska J., Ponownie o pałacu w Opolu (Biul. Hist. Sztuki, XXII, 1960, s. 287—90).
957. Wykaz Nabytków. Za 1959 r. Bez literatury pięknej. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publicz. w Opolu, Opole, s. 92, powiel.
958. Bellée H., Ottmachau [Otmuchów], die uralte Bischofsstadt (Schlesien, V, 1960, s. 42—8).

959. Luhnitz E., Bezaubernd schönes Ottmachau (D. Schlesier, 1960, nr 42, s. 3).

960. Gostwicka J., Bocheński Z., Zamek w Pszczynie. Przewodnik po Muzeum, W-wa 1960, s. 42, bibliogr.

961. Nakielska H., Pietrzycka Z., Po siedmiuset latach Pyskowice (Dz. Zachod., 1960, nr 119 (5049), s. 3—4).

962. Pierwszy Zjazd Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Raciborzu (27 września 1958 r.), red. A. Nowara, Katowice 1959, s. 95.

R. Świerc P., Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 176—7.

963. Rakoczy J., Fedrować zaczęto w 1832 r. Rybnik... (Dz. Zachod., 1960, nr 210 (5140), s. 3, 4).

964. Imielski W., W Jonaszowym grodzie [Skoczów] (Tryb. Rob., 1960, nr 193 (5158), s. 3).

965. Popiołek F., Z przeszłości miasta Skoczowa (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 232—41).

966. Heinke E., 75 Jahre evangelischer Kirche Görbersdorf [Sokołowskp] (D. Schlesier, 1960, nr 4, s. 3).

967. Wojciechowski M., Strzelce Opolskie w walce o polskość w świetle dokumentów hitlerowskich (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 143—51).

968. Gorzkowicz S., Dobra inauguracja sycowskiej Wszechnicy Tysiąclecia (Gaz. Rob., 1960, nr 77 (3646), s. 3).

969. Nogiec J., Pracowitość i inicjatywa — bogactwo małego Sycowa (Tryb. Ludu, 1960, nr 57 (4008), s. 4).

970. Zmarzły F., Neumarkt [Środa Śląska] Patentstadt von Hameln/Weser (D. Schlesier, 1960, nr 23, s. 3).

971. Gładysz A., 5-letni dorobek „Czwartków Tarnogórskich“ (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 155—7).

972. Broniewski T., Trzebnica, Wrocław 1959, s. 66.

973. Pstrokońska H., Gdy Trzebnica była Wrocławiem (Gaz. Rob., 1960, nr 80 (3649), s. 3).

974. Od odgruzowania Legnicy do kombinatu w Turosszowie. Szkic kroniki

Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1 w l. 1945—1960. [Autorzy] J. L. Jankiewicz [i in.], Wrocław 1960, s. 76, tabl. 32.

975. Staszewski W., O rozwój życia kulturalnego w Zagłębiu Turosszowskim (Przeł. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 178—82).

976. Birke E., Das Waldenburger u. Glatzer [Wałbrzych i Kłodzko] Bergland in 144 Bildern, Leer (Ostfriesland) 1959.

R. Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 315—6.

977. Krzyżagórski K., Wszystko o Wałbrzychu (Odra, 1960, nr 32 (134), s. 3).

978. Leszczyński R., Brat Górnego Śląska [Wałbrzych] (Tryb. Rob., 1960, nr 145 (5110), s. 3).

979. Lubowiecki L., Sprawozdanie z działalności Oddziału P[ols.] T[ow.] L[udoznaczczy] w Wałbrzychu za okres l. 1957—58 (Lud, XLV, 1958/59, 1960, s. 564—5).

980. Pogoda-Kalicki S., Wałbrzyski rebus kulturalny (Odra, 1960, nr 16 (118), s. 1, 3; nr 17 (119), s. 6).

981. Pollak R., Wałbrzych (Gaz. Rob., 1960, nr 25 (3594), s. 5).

982. Szyperski A., Rozwój gospodarczy Wałbrzycha (Przeł. Zachod., XVI, 1960, nr 1, s. 161—71).

983. Rocznik Wrocławski, red. J. Gawałkiewicz [i in.], III/IV, 1959/60, Wrocław 1960, s. 456.

984. Biuletyn Informacyjny. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, red. J. Ozóg, VIII/IX: za l. 1958—1959, Wrocław 1959, s. VII, 337, powiel.

985. Przewodnik po Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Wrocławskiego [Praca zbiorowa pod red. J. Augustynowicza i in.], Wrocław 1960, s. 190.

986. Honsza N., Rękopisy Gerharta Hauptmanna w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 4, s. 315—22).

987. Maleczyńska K., Dzieje gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu na Wyspie Piaskowej (Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 83—95).

988. Sarnowska W., Budowa Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (Siles. Antiq., II, 1960, s. 7—21).

989. Drzewińska E., Ludność Wrocławia w oczach socjologa (Odra, 1960, nr 24 (126), s. 8).

990. Turnau I., Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia (Inst. Zachod., Ziemie Zachod., Stud. i Mat., nr 2), Poznań 1960, s. VII, 326, bibliogr.

R. Olszewska-Ładykowa A., Kult. i Społ., IV, 1960, nr 4, s. 263—9).

991. Skład osobowy Akademii Medycznej we Wrocławiu w r. 1960/61, Wrocław 1960, s. 142.

992. Spis wykładów w r. akad. 1960/61 wraz z informatorem. Akademia Medyczna we Wrocławiu, Wrocław 1960, s. 139.

993. Smoleński D., Odbudowa Politechniki (Odra, 1960, nr 6 (108), s. 6).

994. Tenże, Politechnika Wrocławska (Ann. Siles., I, 1960, s. 229—32, tyt. i tekst równ. po ang.).

995. Orzechowski K., Prace historyczne katedr Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego (Sobótka, XV, 1960, s. 102—6).

996. Szarski K. W., Piętnastolecie Uniwersytetu Wrocławskiego (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 58—86).

997. Świda W., Inauguracja roku akademickiego 1959/60 na Uniwersytecie Wrocławskim (Tamże, s. 87—90).

998. Gandor K., Gaudeamus czy requiem? [Dot. przyjęć młodz. na Uniw.] (Odra, 1960, nr 41 (143), s. 1, 7).

999. Gandor K., Staszków M., Umowna młodość i zmowa milczenia (Tamże, nr 13 (115), s. 1, 11).

1000. Rainczak K., O pracach Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki (Tamże, nr 17 (119), s. 5, 9).

1001. Staszków M., Inauguracyjne refleksje (Tamże, nr 40 (142), s. 3).

1002. Piławska J., Sprawozdanie z działalności naukowo-badawczej Katedry Geografii Gospodarczej WSE we Wrocławiu (Zesz. Nauk. SGPS, 1959, z. 17, s. 177—80).

1003. Skład Osobowy i Program Studiów. Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu. Na r. akad. 1960/61, Wrocław 1960, s. X, 321, powiel.

1004. Skład Osobowy i Program Studiów. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Na r. akad. 1960/61. Stan na 1 IX 1960, Wrocław 1960, s. 32.

1005. Domański J., Polskość Wrocławia w świetle nazw miejscowych (Sobótka, XV, 1960, s. 139—81).

1006. Długoborski W., Gierowski J., Maleczyński K., Dzieje Wrocławia do r. 1807, W-wa 1958.

R. Komaczyński M., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 666—74.

1007. Komaczyński M., Tysiąc lat Wrocławia, Wrocław 1960, s. 153, bibliogr.

- R. I. R., Odra, 1960, nr 25 (127), s. 10.
1008. Maleczyński K., Morełowski M., Ptaszycka A., Wrocław. Rozwój urbanistyczny, W-wa 1956, s. 333.
- R. Wędzki A., Roczn. Dziej. Społ.-Gosp., XXI, 1959, 1960, s. 265—8.
1009. Ostrowska E., Odkrycia archeologiczne na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w. 1957 r. (Sprawozd. Archeolog., IX, 1960, s. 43—51).
-
1010. Gluziński W., Gdzie stała katedra Chrobrego? (Gaz. Rob., 1960, nr 192 (3781), s. 5).
1011. Hoffmann H., Die Breslauer Hedwigskirchen (Archiv. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 95—120).
1012. Luhnitz E., Das historische Schloss bei Breslau (D. Schlesier, 1960, nr 35).
1013. Marx E., Die Breslauer Schöne Madonna (Schlesien, V, 1960, s. 193—5).
1014. Scholz W., Das frühere bischöfliche Lustschlösschen in Breslau (D. Schlesier, 1960, nr 29).
1015. Tenże, Aus d. Vergangenheit des Breslauer Schlosses (Tamże, nr 26).
-
1016. Brilling B., Geschichte d. Juden in Breslau v. 1454 bis 1702.
- R. Webersinn G., Schlesien, V, 1960, s. 248—9.
1017. Engelbert K., Die Anfänge d. lutherischen Bewegung in Breslau u. Schlesien (Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 121—207).
1018. F. M., Die Stadtschreiber d. 14. u. 15. Jahrhunderts (D. Schlesier, 1960, nr 41).
1019. Gluziński W., Wrocławskie zapusty 1420 r. (Gaz. Rob., 1960, nr 311 (3880), s. 5).
1020. Grundmann G., Ein kolorierter Prospekt v. Breslau (D. Schlesier, 1960, nr 39, s. 6).
1021. Witzendorff-Rehdiger H. J., Die Breslauer Stadtschreiber, 1272—1741 (Jahrb. d. schles. Un. z. Breslau, V, 1960, s. 7—32).
1022. F. W., Meilensteine d. Industrie Entwicklung Breslau (D. Schlesier, 1960, nr 12, s. 7).
1023. F. M., Wie Breslau um 1800 aussah (Tamże, nr 32, s. 7).
1024. Matzke H., 50 Jahre Technischer Hochschule Breslau (Tamże, nr 42, s. 6).
1025. Piezunka G., Die Breslauer Stadtteile u. ihre Namen (D. Schlesier, 1960, nr 1, s. 8).
-
1026. Kwaśniewski K., Wrocław, jakiego nie znamy (Słowo Pols., 1960, nr 195 (4354), s. 4; nr 197 (4356), s. 3; nr 246 (4405), s. 4; nr 249 (4408), s. 4).
1027. Reiter J., Wrocław przed stu laty (Słowo Pols., 1960, nr 8 (4170), s. 4).
1028. Szerer B., Z dziejów ruchu robotniczego Wrocławia ostatniego dziesięciolecia XIX w. (Stud. i Mat. z Dziej. Śląs., III, 1960, s. 165—315).
1029. Ż. H., Wrocławskie pamiątki po Janie Kasprowiczu (Gaz. Rob., 1960, nr 216 (3785), s. 3).
-
1030. Ahlfen-Niehoff v., So kämpfte Breslau, München 1959, s. 135.
- R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 329—30.
-
1031. Gunia A., Rok 1945 we Wrocławiu (Gaz. Rob., 1960, nr 131 (3700), s. 3).
1032. Kuczyński S., Piętnaście lat temu (Odra, 1960, nr 7 (109), s. 6; nr 8 (110), s. 6, 11).
1033. Paszkiewicz A., Wrocław (Gaz. Rob., 1960, nr 43 (3612), s. 1, 2).
1034. Pierwszy dzień wolności (Odra, 1960, nr 18 (120), s. 3, 9).
1035. Przed 15 laty we Wrocławiu (Słowo Pols., 1960, nr 21 (4183), s. 1, 4).

1036. Rodowita wrocławianka wspomina wydarzenia z 30 stycznia 1945 r. (Słowo Pols., 1960, nr 25 (4184), s. 1, 2).
1037. Smolak H., Rok 1945 we Wrocławiu (Gaz. Rob., 1960, nr 93 (3662), s. 3; nr 119 (3688), s. 3).
1038. Trudne dni, Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów, t. I, red. M. Markowski, Wrocław 1960, s. 509.
1039. Wilczek W., Gdy Wrocław jeszcze koczował (Odra, 1960, nr 14 (116), s. 1, 7).
-
1040. Chwałczyk J., Kubisiak A., Sado S., Bilder vom Aufbau, Ausstellung d. Kunstfotographie vom Wiederaufbau d. Stadt u. d. Bezirks Wrocław, Dresden vom 2. bis 23. Oktober 1960. (Ausstellungskatalog...), [Wrocław 1960], k. 24.
1041. Grabowska T., 15 lat opery we Wrocławiu (Tryb. Ludu, 1960, nr 280 (4231), s. 5).
1042. J. Pi., O Wrocławiu filmowym (Przegl. Kult., 1960, nr 19, s. 7).
1043. Kofin E., Wrocławskie środowisko muzyczne (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 409—423).
1044. Nasz Wrocław. R. I, nr 1, Wrocław 10—16 VI 1945. Wyd. wznowione z okazji XV-lecia wyzwolenia Wrocławia, [Wrocław 1960], s. 2.
1045. Rutkiewicz I., Z życia kulturalnego Wrocławia. Wrocławski Ośrodek Badawczy (Kult. i Społ., IV, 1960, nr 3, s. 225—31).
1046. Sławińska I., Na rusztowaniach kultury polskiej (Tryb. Rob., 1960, nr 107 (5072), s. 4).
1047. Widera A., III Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich we Wrocławiu (Przegl. Zachod., XVI, 1960, nr 3, s. 102—6).
1048. Tenże, III Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich we Wrocławiu (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 494—6).
1049. Winnicki B., Teatry wrocławskie przed nowym sezonem (Słowo Pols., 1960, nr 203 (4362), s. 3).
1050. Tenże, Wrocław — miasto teatralne (Tamże, nr 133 (4292), s. 3).
-
1051. Biuletyn Informacyjny. Miejski Uniwersytet Robotniczy Związków Zawodowych we Wrocławiu, [Wrocław] 1960, s. 41, powiel.
1052. Bobę A., Wrocławski samorząd (Życie Gospod., 1960, nr 19 (451) s. 4, 9).
1053. Gotowski B., Laurka dla Wrocławia (Przegl. Kultur., 1960, nr 19, s. 1, 7).
1054. Iwaszkiewicz B., Wrocławski bilans (Słowo Pols., 1960, nr 121 (4280), s. 3).
1055. Jabłoński J., Na marginesie konkursu SARP na plac Dzierżyńskiego [Wrocław] (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 206—28).
1056. Konieczny Z., Spotkanie b. studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (Wr. Tyg. Katol., 1960, nr 9 (337), s. 5—6).
1057. Tempicki Z., Miasto i jego fabryka (Odra, 1960, nr 17 (119), s. 1, 7).
-
1058. Informator. Śląska Akademia Medycz. im. L. Waryńskiego w Zabrze. Na r. Akad. 1960/61..., [Zabrze 1960], s. 104.
1059. Wydanie specj. „Śląskiego Medyka“ poświęcone uroczystości X-lecia Śląskiej Akad. Medycznej, Zabrze 1958, s. 39.
1060. Rutkowski Z., Gdy Zielona Góra wracała do Macierzy (Wr. Tyg. Katol., 1960, nr 7 (335), s. 6).
1061. Weremiej F. Z., Zielona Góra — miasto przywrócone polskości (Tamże, nr 22 (350), s. 5, 11).
1062. Ziębice. Jednodniówka Komitetu Obchodu 15-lecia w Ziębicach, red. W. Brejter [i in.], [Ziębice] 1960, s. 24.
1063. Krzyżagórski K., Złotoryja 1960 (Nowa Kult., 1960, nr 19 (528), s. 1, 11).

1064. Scholz W., Goldberg [Złotoryja] in Schlesien (D. Schlesier, 1960, nr 24, s. 4).

1065. Rutkowski Z., Żagań — kolejne ogniwo hitlerowskich zbrodni (Wr. Tyg. Katol., 1960, nr 41 (369), s. 6, 7).

1066. Strzępka J., Żagań — świadectwo zbrodni Wehrmachtu (Tryb. Rob., 1960, nr 242 (5207), s. 6).

1067. Żagań — miejsce hitlerowskiej zbrodni (Gaz. Rob., 1960, nr 236 (3805), s. 2).

E. OSOBY

1068. Brożek L., Hajduk R., Targ A., Rechowicz H., Materiały do listy strat kultury polskiej na Śląsku w l. 1939—1945 (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 629—51).

1069. Grünewald J., Zur Presbyterologie v. Liebenenthal [Lubomierz?] im 16. u. 17. Jahrhundert (Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 208—16).

1070. Madeja J., Emanuel Miela, Jan Żemka, Ryszard Wydra, Bernard Krawczyk, zasłużeni nauczyciele i działacze plebiscytowi (Inst. Śląs. w Opolu, Komunik. nr 42), Opole 1960, s. 27.

1071. Rothe A., Schlesische Jesuiten aus dem 19. Jahrhundert. Biographische Notizen von... (Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 217—71).

1072. Thadden R., Die Brandenburgisch-Preussischen Hofprediger im 17. u. 18. Jahrhundert... (Arbeiten zur Kirchengesch., 32), Berlin 1959.

R. Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 316—8.

1073. Le Cardinal Adolphe Bertram (Cah. Pol.-All., II, 1960, nr 3 (6), s. 86—91).

1074. [Targ A.], Kardynał Bertram a polskość Śląska Opolskiego (Zach. Agencja Pras., Świadczenia Niemieckie, z. V), Poznań 1959, s. 34 + aneks, s. 13. [Toż po franc., Poznań 1960, s. 36 + aneks, s. 13; po ang., Poznań 1960, s. 35 + aneks].

R. Fiedor K., Sobótka, XV, 1960, s. 412—4 [rec. z wyd. pols.].

1075. Ficek V., Kučik A., Bibliografie Petra Bezruče, II, literatura o životě a dile Petra Bezruče, Ostrava 1958, s. 186.

R. Pallas L., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 592—3.

1076. Šajtar D., Vzájemná korespondence Petra Bezruče s Hanou Kvapilovou a Jaroslavem Kvapilem (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 2 (historia), s. 109—17).

1077. Dziewulski W., Herezja Bolka Opolskiego (Stud. z Dziej. Kościoła Katol., I, 1960, nr 1, s. 181—93).

1078. Michałek M., Trybun Opolszczyzny [A. Bożek] (Mówią Wieki, III, 1960, nr 4 (28), s. 21—4).

1079. Więcek A., Neznámé archivní prameny o sporu sothaře Jana Brokoffa s jeho žákem Janem Jiřím Urbanským (Čas. Slez. Musea (Opava), IX, 1960, 2 (historia), s. 78—90).

1080. Fiema J., In memoriam Adam Chełmoński (Zesz. Nauk. Un. Wr., Prawo VII, 1960, s. 3—9).

1081. Marczevska-Stańdowa E., Listy Józefa Chociszewskiego do Władysława Łozińskiego (Roczn. Bibliot., III, 1959, 1960, s. 441—55).

1082. Krausowa J., Aleksander Dumas znalazł listy miłosne Chopina (Gaz. Rob., 1960, nr 211 (3780), s. 5).

1083. Ohlhoff G., Chopin in Schlesien (Schlesien, V, 1960, s. 6—11).

1084. Rombowski A., Nieznane utwory Jana Cochloviusa (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 242—53).

1085. Enden H., Nikolaus v. Cosel (Schlesien, V, 1960, s. 81—4).

1086. Szewczyk W., Eichendorff zmitologizowany. Z dziejów kultu poety (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 525—48).

1087. Kosler A. M., Der Wandel d. Eichendorffbildes in d. deutschen Literaturgeschichte (Blätter f. d. Deutsch-

lehrer Frankfurt/M., 1958, s. 33—36, 97—107, 1959, s. 33—42, 65—75).

R. Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 313—5.

1088. Urban W., Autograf Kaspra Elyana (Arch. Bibl. i Muzea, I, z. 2, 1960, s. 171—3).

1089. F. W., Michael Engler, Breslaus berühmter Orgelbaumeister. Zu seinem 200. Todestag am 15. Februar (D. Schlesier, 1960, nr 3, s. 6).

1090. Matuszczak J., Udział Józefa i Jana Fiałów w rozwoju ceramiki prószkowskiej i glinickiej (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 3 (23), s. 75—87).

1091. Geppert G., Der Schlesier Kardinal v. Franckenberg († 1807) als Vertriebener (Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 286—99).

1092. Fleischer K., Gustav Freytag u. Breslau (D. Schlesier, 1960, nr 42, s. 8).

1093. Maleczyńska E., Fryderyk II Legnicki wobec lewego nurtu reformacji na Śląsku (Stud. z Dziej. Pols. i Czechosłow., I, 1960, s. 225—48).

1094. Webersinn G., Ernst Theodor Gaupp d. Vater der schlesischen Rechtsgeschichte (Jahrb. d. schles. Un. z. Breslau, V, 1960, s. 204—13).

1095. London E. J. C., Heinrich Graetz (Tamże, s. 220—34).

1096. Hultsch P., Andreas Gryphius u. die Mystik (Schlesien, V, 1960, s. 214—7).

1097. Tacina J., Fabian Hajduk (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 278—80).

1098. Stroka A., Über Carl Hauptmanns nachgelassene Schriften (Germanica Wratislaw., V, 1960, s. 117—24).

1099. Rossmann G., D. Heilige der Schlesier Hedwig, die heilige Herzogin, Berlin 1960, s. 198.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 327—8.

1100. Engelbert K., Starb Herzog Heinrich I. am 19. März 1238 im Banne? (Arch. f. schles. Kirchengesch., XVIII, 1960, s. 28—35).

1101. Gospodarek T., List gończy za Hercenem na Śląsku (Sobótka, XV, 1960, s. 73—4).

1102. 45 wrocławskich lat Franciszka Juszcza (Słowo Pols., 1960, nr 22 (4184), s. 4).

1103. Szpilczyński S., Robert Koch we Wrocławiu. W pięćdziesiąt rocznicę zgonu (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 191—4).

1104. Badura - Simonides D., Stożek T., Stanisława Kolbuszewskiego 25 lat pracy na katedrze profesorskiej (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 334—8).

1105. Bałaban J., Bronisław Koraszewski wydawca „Gazety Opolskiej” (Tryb. Opol., 1960, nr 120 (2602), s. 3).

1106. Orzechowski M., Stosunki Kraszewskiego z organizacjami polskimi we Wrocławiu (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 167—82).

1107. Galos A., Ludwig Kurtzmann — ein deutscher Polenfreund (Jahrb. f. Gesch. Ud. SSR u., IV, 1960, s. 293—301). [Toż po pols., Sobótka, XIV, 1959, s. 217—25].

1108. Svoboda J., Cyprian Lelek a pražská Umělecká beseda (Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 363—73).

1109. Januszewski B. W., Wrocławskie losy Ferdynanda Lassalle'a (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 195—205).

1110. Baranowicz J., Juliusz Li-goń. Śląski działacz i poeta, Katowice 1960, s. 76, bibliogr.

1111. Tacina J., Ze wspomnień o Londzinach (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 120—4).

1112. Bałaban J., Jan Łangowski, zasłużony dziennikarz i działacz społeczny (Inst. Śląs. w Opolu, Komun. nr 41), Opole 1960, s. 15, na praw. rkps.

1113. Tenże, Jan Łangowski, zasłużony dziennikarz i działacz społeczny (Tryb. Opol., 1960, nr 120 (2602), s. 3).

1114. Pallas L., K problematice díla Ondry Lysohorského (Slez. Sborn., LXIII, 1960, s. 443—71).

1115. Sivek A., Vojtěch Martinek pohádkář (Tamże, s. 61—70).

1116. V. F., Vojtěch Martínek (11. 4. 1887—25. 4. 1960) (Tamże, s. 392—4).
1117. Hierowski Z., Karol Miarka — sylwetka polityczna i literacka (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 383—404).
1118. Szczepaniec J., Tadeusz Mikulski a Biblioteka Ossolineum (Ze Skarbca Kult., 1960, z. 1(12), s. 17—26).
1119. Trzynadłowski J., Tadeusz Mikulski a Wydawnictwo Ossolineum (Tamże, s. 27—30).
1120. Leszczyńska B., Jan Milicz z Kromieryża i jego kontakty z ziemiami polskimi (Sobótka, XV, 1960, s. 15—22).
1121. Marian Morelowski (Odra, 1960, nr 34(136), s. 1, 7).
1122. Pocta Zdenku Nejedlému. Pa-lackého universita v Olomouci..., red. D. Krandžalov, Praha 1959, s. 216, XXII.
- R. Myška M., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 419—20.
1123. Szymański S., J. W. Neuner-herz, jego zapomniane prace i nieznanne o nim wiadomości (Biul. Hist. Szt., XXII, 1960, s. 291—5).
1124. Bąk S., Kazimierz Nitsch jako dialektolog, badacz i znawca kultury ludowej. I. II. 1874 — 26. IX. 1958 (Lud, XLV, 1958/59, 1960, s. 427—58).
1125. Bartosz J., Oberleander we wrocławskim ośrodku dywersji (Gaz. Rob., 1960, nr 120(3689), s. 4).
1126. Zembaty-Grońska M., Maria Ochońska, 1915—1958 (Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 346—7).
1127. Moering E., Alfred u. Marie Oehlke (Jahrb. d. schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 264—70).
1128. Potemski T., Gdy Wilhelm Pieck przemawiał w Zabrzcu (Tryb. Rob., 1960, nr 218(5183), s. 3).
1129. B. S., Franciszek Popiołek (Dz. Zachod., 1960, nr 255(5185), s. 2).
1130. Klisiecki A., Purkynie — fizjolog (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 183—190).
1131. Jan Evangelista Purkyně, 1787—1869. Katalog wystawy, Wrocław 24. 10—15. 11. 1959, [Wrocław 1959], s. 62, 8.
- R. km., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 420—1.
1132. (1.), Jan Evangelista Purkynie. Czeski przyjaciel polskiego Wrocławia (Gaz. Rob., 1960, nr 214(3783), s. 2).
1133. Besser H. E., Prinzessin Elisa Radziwills schlesische Briefe (D. Schlesier, 1960, nr 35, s. 6).
1134. Chlebowczyk J., Tadeusz Reger (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 405—27).
1135. Springer K., Wie Ludwig Richter unsere Heimat sah (D. Schlesier, 1960, nr 27, s. 6).
1136. Targ A., Antoni Rostek (1887—1959) (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 500—1).
1137. Bednorz Z., Szczepoń, czyli Rzecz o Józefie Ryszce, Katowice 1960, s. 78.
- R. Hierowski Z., Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 312—3.
1138. Podwysocki T., Sępie gniazdo rodu Schonachów (Odra, 1960, nr 22(124), s. 1, 6).
1139. Worbs E., Bartholomäus Scultetus (Schlesien, V, 1960, s. 164—9).
1140. Atzert K., Sanitätsrat Dr. Josef Siebelt (Jahrb. d. schles... Un. z. Breslau, V, 1960, s. 214—9).
1141. Hartmann A., Vojta Sapík, Praha 1958, s. 44.
- R. Svoboda J., Slez. Sborn., LVIII, 1960, s. 421—2.
1142. Wilczek S., Henryk Sienkiewicz w czasopiśmie polskich na Śląsku (do r. 1924) (Zaranie Śląs., XXIII, 1960, s. 174—93).
1143. Zakrzewski B., Nieznana relacja o pobycie Słowackiego we Wrocławiu (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 123—9).
1144. Gluziński W., Sobieski w Oławie (Gaz. Rob., 1960, nr 288(3857), s. 5).
1145. Obuchowska-Pysiowa H., Z zagadnień polskości Ziem Odzyskanych w pracach Stanisława Srokowskiego (1872—1950). Wspomnienia w 10

rocznicę zgonu (Problemy, XVI, 1960, s. 903—4).

1146. Z b a v i t e l A., Lidový umelec Josef Štefek (Radost. Země, X, 1960, s. 27—8).

1147. A l k e r E., Hermann Stehr — Schlesier, Deutscher, Europäer (Schlesien, V, 1960, s. 170—5).

1148. Więcek A., Strachowscy. Z dziejów ilustratorstwa śląskiego XVIII wieku, Wrocław 1960, s. 46.

1149. H a b e r A., Wincenty Styś (1905—1959) (Ekonomista, 1960, s. 1182—5).

1150. P o t e m s k i T., Droga Ludwika Szabatowskiego, Katowice 1960, s. 51.

1151. I. K., Zginął, bo uczył po polsku [Wojciech Szczudła] (Tryb. Opol., 1960, nr 126 (2608), s. 4).

1152. P a j a c z k o w s k i F., Szlapak Eugeniusz (1886—1958) (Roczn. Bibliot., III, 1959, s. 345—6).

1153. T y n c S., Ślązak Ulryk Scherber — korektor i działacz kulturalny toruński, 1559—1598, Wrocław 1960, s. 273; bibliogr.

1154. Więcek A., Jan Jerzy Tomszański — nieznanany malarz śląski XVIII wieku (Kwart. Opol., VI, 1960, nr 4 (24), s. 79—83).

1155. M o r c i n e k G., Jan Wantuła, Katowice 1959, s. 62 + 22.

R. Z. H., Zarianie Śląs., XXIII, 1960, s. 311—2.

1156. P o d w y s o c k i T., Saga rodu Więcków (Odra, 1960, nr 46 (148), s. 4).

1157. S t e i n b o r n B., Michał Leopold Willmann (Roczn. Wr., III/IV, 1959/60, s. 108—22).

1158. L i g e z a E., Witelo z Borku (Tryb. Rob., 1960, nr 19 (4984), s. 4).

1159. R i c h t s t e i g E., Peter Wlast (Arch. f. schles. Kirchengesch. XVIII, 1960, s. 1—27).

1160. R a d l e r L., Beiträge zur Geschichte d. Grafen v. Würben (Teil 2., Tamże, s. 36—69).

1161. M e y e r G., Zinzendorf als Vertreter des Ostdeutsch-Schlesischen Frömmigkeitstypus (Jahrb. d. schles. Un. z. Breslau, V, 1960, s. 69—96).

WAŻNIEJSZE SKRÓTY

Ak. — Akademia, Akademie, Académie	Opol. — Opolska, Opolski
All. — Allemand	Ostf. — Ostforschung
Antiq. — Antiqua	Pam. — Pamiętnik
Arch. — Archiv, archiwum, archiwa, archives, archiwalny	Pol. — polish, polonais
Archeol. — archeologia	Polś. — Polska, polski
Archeolog. — archeologiczny, archeologisch	Przegl. — Przegląd
Bibl. — biblioteka , Bibliothek, bibliothéque	Radost. — Radostna
Bibl.-czka — biblioteczka	rev. — revue
Bibliot. — biblioteczny	Rob. — Robotnicza
Biul. — Biuletyn	Rocz. — Rocznik, Roczniki
Cah. — Cahiers	Sborn. — Sbornik
Čas. — Časopis	ser. — seria
Čes. — Český	Siles. — Silesia
Czasop. — czasopismo	Sl. — Slovenský
Czechosłow. — Czechosłowackie	Śląś. — Śląski
d. — der, die, das	Slav. — Slavia
dod. — dodatek	Slez. — Slezský
dziej. — dziejów	Socjol. — Socjologiczny
Dz. — Dziennik	Społ. — społeczeństwo, społeczny
Etnograf. — Etnografia	Sprawozd. — Sprawozdania
Europ. — Europas	Szt. — Sztuka, Sztuki
f. — für	Techn. — Technika
Gaz. — Gazeta	Tow. — Towarzystwo
Gesch. — Geschichte	Tryb. — Trybuna
Gosp. — Gospodarczy	tyg. — tygodnik, tygodniowy
hist. — historia, historyczny, historisch, historique, historický	Un. — uniwersytet, uniwersytecki
Inst. — Institut, Instytut	v. — von
Jahr. — Jahrbuch	Wiad. — Wiadomości
Kalend. — Kalendarz	Wiejsk. — Wiejskiego
Katol. — Katolików	Wiek. — wieków
Komun. — Komunikaty	Wiss. — Wissenschaft
Kult. — Kultura	Wojsk. — Wojskowy
Kwart. — Kwartalnik	Wr. — Wrocławski
Lud. — Ludowa	Wratislav. — Wratislaviensia
Mat. — Materialny	z. — zeszyt
Nauk. — Naukowy	Zabyt. — Zabytki
Num. — Numizmatyczny	Zach. — Zachodnie
	Zachod. — Zachodni
	Zesz. — Zeszyty
	Zielon. — Zielonogórska
	Ztschr. — Zeitschrift

Frido Mětšk

CELE I DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI KRAJOZNAWCZEJ INSTYTUTU SERBOŁUŻYCKIEGO W BUDZISZYNIE *

Sekcja Krajoznawcza jest najmłodszą ze wszystkich 5 sekcji Instytutu Serbołużyckiego¹ w Budziszynie² i rozpoczęła pracę z początkiem 1955 r. Szło wówczas również o realizację przedsięwzięć, w których obok Instytutu Serbołużyckiego uczestniczył także Instytut Sławistyki Uniwersytetu Humboldta i Niemiecka Akademia Nauk w Berlinie.

Jeśli pod panowaniem reżimu nazistowskiego zabroniono używać języka serbskiego w mowie i piśmie, zarówno publicznie, jak i prywatnie, i jeśli po drugiej wojnie światowej dawny serbski obszar językowy przyjął licznych nowych obywateli, nie należących do narodowości serbskiej, z Polski, Czechosłowacji i Węgier, należało ustalić, ile istnieje jeszcze obecnie osób używających języka serbskiego. Było przy tym rzeczą szczególnie istotną ustalenie, obok ogólnych liczb, obecnego podziału na poszczególne gminy i powiaty „dwujęzycznego obszaru Łużyc“, następnie wieku badanych, kategorii społecznych i stanu znajomości języka³. By postawić te i inne zagadnienia i móc na nie odpowiedzieć, w r. 1955 i 1956 pracownik naukowy⁴ wraz z siłą pomocniczą objeżdżał wszystkie gminy dwujęzycznej części okręgu chociebuskiego i drezdeńskiego. Szło przy tym o to, by ująć imiennie każdego mówiącego po serbsku według wszystkich przytoczonych powyżej kryteriów. Tego rodzaju ujęcie nie było w wielu wypadkach proste, ponieważ często burmistrz i zarządy gmin nie były pochodzenia miejscowego oraz nie byli zainteresowani w przynależności miejscowej ludności do narodowości serbskiej. Z tego też względu kompletne ujęcie w większych gminach, a szczególnie w przemysłowych, nie było możliwe. W wypadku miast musiał się nawet opracowujący posługiwać metodą szankową. Zebrane w takich okolicznościach dane liczbowe należy traktować jako dane minimalne. Jakkolwiek z drugiej strony automatyczne włączenie małoletnich dzieci rodziców mówiących po serbsku, w serbskim okręgu językowym, oznaczałoby w wielu wypadkach znaczne podwyższenie tych liczb. Obok znajomości języka wykrywano wśród kobiet stroje serbskie z różnych regionów, a także wykazywano imiennie i liczbowo ich stałe nosicielki.

* Artykuł napisano na początku 1960 r.

¹ Inne sekcje są następujące: językoznawstwa, historii literatury, historii i ludoznawstwa.

² Instytut ten podporządkowany jest Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie.

³ Np. czy tylko władza serbskim w mowie, czy także potrafi czytać i pisać po serbsku lub czy jedynie słabo władza serbskim itp.

⁴ Dr Arnošt Černik (Ernst Tschernik).

Na podstawie umowy między instytucjami biorącymi udział w tych badaniach wiele zgromadzonych materiałów jednostkowych, jak również oryginalnych opracowań statystyczno-tabelarycznych, które podjęto w latach 1957 i 1958, znajduje się w posiadaniu Instytutu Sławistyki Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie. Niestety nie ukazały się one jeszcze drukiem. W Instytucie Serbołużyckim znajdują się dla potrzeb wewnętrznych jedynie kopie tabel⁵ odnośnie do poszczególnych gmin, powiatów i okręgów, które w tej formie nie nadają się do opublikowania.

Z zakończeniem wspomnianych badań naukowych i równoczesnym odejściem dotychczasowego współpracownika dra Černika dalsze istnienie Sekcji Krajoznawczej przy Instytucie Serbołużyckim stało pod znakiem zapytania przy końcu 1958 r. Zdecydowano się jednak włączyć do Sekcji Krajoznawczej prowadzone równocześnie od początku 1955 r. bieżące badania z Sekcji Historii nad demografią historyczną, osadnictwem i statystyką Serbów, które obejmują przede wszystkim okres od XVI w. do około 1820 r.

Badania te nad przeszłością kraju dzielą się przede wszystkim na 11 głównych zagadnień:

1. Odszukanie i krytyczne opracowanie opisowych źródeł geograficznych XVI—XVIII w. (Val. Mussmann, Joh. Lindner, A. Tharaeus, Barth. Scultetus, Schreiber, Chr. Knauth, Budarsche Stiftung i in.).

2. Specjalne badania nad zagadnieniem serbskości w miastach badanego terenu oraz nad wzajemnymi zmianami struktury społecznej i etnicznej.

3. Badania nad rozszerzeniem się w omawianym okresie ziem uprawnych i wpływające z tego wnioski o tzw. kolonizacji w średniowieczu.

4. Badania nad ponownym osadnictwem po wojnie trzydziestoletniej (rola absolutyzmu królewskiego i stanowego, wewnętrzne osadnictwo i ruchy migracyjne, zmiany struktury społecznej i etnicznej).

5. Badania nad germanizacyjnym działaniem starosaksońskiego prawa krajowego.

6. Badania nad rolą kościoła jako czynnika germanizacji.

7. Syntetyczne i porównawcze badania wzajemnego oddziaływania między nadbudową polityczną a narodowością serbską:

a) na terenach, na których język serbski mógł się rozwinąć jako język piśmienny, jak Łużyce Górne i pow. chociebuski.

b) na terenach, na których przeskadzano rozwojowi serbskiego jako języka piśmiennego, jak Łużyce Dolne, Marchia Elektorska, obwód wendycki, księstwo krośnieńskie, saksońskie ziemie dziedziczne i *Querfurt* oraz księstwo żagańskie.

8. Uchwycenie i udostępnienie materiałów źródłowych onomastycznych i ludoznawczych opracowywanego okresu.

9. Badanie wzajemnych związków między Serbami a Polakami (przy współpracy z Pracownią Atlasu Historycznego we Wrocławiu).

10. Odszukanie, jak również przygotowanie tabelaryczne i kartograficzne źródeł archiwalnych do statystyki narodowościowej i społecznej od XVI do początku XIX w. z następujących obszarów historycznych (2—3 ujęcia na wiek w okręgach gminnych i parafialnych):

A) Margrabstwo Łużyce Górne: budziszyński powiat górny, budziszyński powiat dolny, zgorzelecki powiat sądowy, państwa stanowe Kinspórk, Mużakow i Wojerecy oraz miasta Budziszyn, Kamjenc i Lubij.

⁵ *Statistische Übersicht der Personen mit sorbischen (wendischen) Sprachkenntnissen im Jahre 1955.*

B) Margrabstwo Łużyce Dolne: wszystkie powiaty (5), wszystkie państwa stanowe (13) i wszystkie miasta książęce (4).

C) Brandenburgia: okręg wendyński w Marchii Środkowej (Bezkw — Storkow, Tupc, Bjerwald, Sosny), pow. chociebuski (wcielony do Nowej Marchii), pow. krośnieński (w księstwie krośnieńskim).

D) Wetyńsko-saksońskie ziemie dziedziczne: księstwo Wittenbergi: okręg Rukow, Sliwin, dominium Żelm. Pow. miśnieński: okręg Wulki, Mosek, Molbórk, Grabin, Zły Komorow, Stolpin.

E) Księstwo Querfurt: okręg Dubna.

F) Księstwo Żagań: pow. Przewóz.

11. Statystyczno-demograficzne opracowanie źródeł do koncentracji czeladzi serbskiej poza okręgiem, gdzie mówią po serbsku, przede wszystkim w wetyńskich ziemiach dziedzicznych na wschód od Łaby.

Przytoczone główne zagadnienia nie stanowią tematów prac, lecz sytuacja wygląda w ten sposób, że dane główne zagadnienie może obejmować zarówno liczne poszczególne tematy prac, jak z drugiej strony temat pracy może wchodzić w zakres dwóch lub większej ilości głównych zagadnień. Każde historyczno-demograficzne badanie serbskiej narodowości jest bardziej skomplikowane niż każde ujęcie w teraźniejszości i obszerniejsze zarówno chronologicznie, jak terytorialnie. Wymaga ono nadto innych metod, w pierwszym rzędzie pracy nad źródłami archiwalnymi, i już dlatego o wiele większego nakładu pracy. Dopóki Sekcja Krajoznawcza posiada tylko jednego pracownika⁶, nie można oczekiwać podobnych wyników pracy jak w mniej więcej odpowiednich przedsięwzięciach w niektórych krajach demokracji ludowej, gdzie do pracy można skierować cały zespół fachowców⁷. Ponadto musiano w pierwszych latach wysunąć na czoło badania archiwalne w celu zebrania materiału, a działalność wydawnicza znalazła się jeszcze na drugim planie. Należy przy tym wspomnieć, że Sekcja Krajoznawcza nie posiada własnego organu wydawniczego, lecz może w pierwszym rzędzie korzystać z rocznika historycznego Instytutu Serbołużyckiego⁸. Dla publikacji o bardziej popularnym charakterze stoją do dyspozycji ponadto jeszcze inne periodyki serbskie, szczególnie miesięcznik kulturalno-polityczny „Rozhled”. Jeśli idzie o publikacje tematów z zakresu problematyki wymienionej w punkcie 9, to wchodzi także w grę, obok wspomnianych czasopism serbskich, ukazujących się we Wrocławiu „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”. Nadto staramy się, w miarę możliwości, publikować wyniki naszej pracy także w czasopismach niemieckich.

Aby umożliwić czytelnikowi przegląd dotychczasowej działalności publikacyjnej nad pracą pt. *Historische Demographie, Siedlungskunde und Statistik der Sorben*, podajemy poniżej tytuły, które ukazały się drukiem⁹ lub są przygotowane do druku¹⁰:

⁶ W Sekcji pracuje obecnie dr Frido Mětsk (Alfred Mietzschke), który jest autorem przytoczonych prac od 1 do 19.

⁷ Np. w Polsce w Zakładzie Atlasu Historycznego w Warszawie, Wrocławiu itd. Ponadto w „Deutsch-slavische Forschungen zur Namenskunde und Siedlungskunde“ w Lipsku przy tego rodzaju przedsięwzięciach rozporządza się licznym gronem współpracowników.

⁸ „Historiski lětopis Instituta za serbski ludospyt“.

⁹ Liczby po poszczególnych tytułach wyjaśniają, któremu względnie którym z 11 głównych zagadnień podporządkowany jest temat.

¹⁰ Nie podano licznych sprawozdań z prac, recenzji i polemik, które odnoszą się do podobnych badań w kraju i za granicą.

Rok 1956

1. *Stawoknjejski absodutizm w Mużakowskej a Żarowskej, jego zakłady a wuskućki* (Hist. lětopis, II, 1, s. 22—54), nr 4, 9.
2. *Narodnoste poměry w měsće Budyšinje a socialekonomiska struktura jeho serbskeho wobydlerstwa w započatku 19. lětstotka* (Hist. lětopis, II, 1, s. 57—90), nr 2.
3. *Započatki narodnostneje statistiki w sakskimaj Łužicomaj w službje germanizacije* (Hist. lětopis, II, 1, s. 91—102), nr 1, 7.

Rok 1957

4. *Ruch ludności i zmiany w strukturze ludnościowej w dolnolużyckim państwie stanowym Żary w latach 1618—1818* (Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka“, 1957, s. 487—511), nr 4, 9, 10B.
5. *Serbski basnik Handroš Tara jako řečny geograf* (Rozhlad, VIII, s. 242—246), nr 1.
6. *Wo šulskej situaciji a wosebje wo lačanskim šulstwie sakskich Serbow w lětstoku reformacije* (Serbska šula, X, s. 483—485), nr 6, 7.
7. *Do cuzeje zemje. Serbske wudrogowanje z Chošebuzskega wokrjesa do zamorskich kontinentow w 19. lětstoku*, Berlin, Volk u. Wissen, s. 72.

Rok 1958

8. *Serbsko-polska řečna hranica w 16. a 17. lětst.* (Hist. lětopis, III, 1, s. 3—25), nr 7b, 8, 9.
9. *Ze stawiznow Serbstwa w Nisčanskim wokrejsu* (Serbska protyka, 1953, s. 52—54), nr 6, 7.
10. *Po dljukowajacornych kšomach Serbstwa* (Pratyja za dolnych Sorbow, 1958, s. 92—95), nr 4, 7b.

Rok 1959

11. *Ludność dominium krošnińskiego w latach 1550—1818. Materiały do dziejów ekonomicznego rozwoju własności feudalnej* (Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka“, 1959, s. 289—306), nr 9, 10C.
12. *Der Anteil der Stände des Markgraftums Oberlausitz an der Entstehung der obersorbischen Schriftsprache (1668—1728)* (Zeitschrift für slavische Philologie, XXVIII, 1, s. 122—148), nr 7a.
13. *Dožywjwnja něgajšności a žensajšności mjaze Wodu a Žlobjeju* (Rozhlad, IX, s. 12—18, 42—47), nr 6, 7b.

Rok 1960

14. *Das Sorbentum im Kreis Guben einst und jetzt* (Gubener Heimatkalender, 1960, s. 61—80), nr 6, 7b.

Prace przygotowane do druku

15. *Das Sorbentum im Gebiete der ehemaligen Standesherrschaft Königsbrück und seine Germanisierung* (Oberlausitzer Forschungen, Lipsk, Köhler i Amelung), nr 6, 7a, 8.
16. *Die Bedeutung der Budarschen Stiftung (1767) für die sorbische Sprach- und Volkstumsstatistik*, nr 1, 7.
17. *Gibt es zwei „selbstständige sorbische ethnische Einheiten“?*, nr 7.
18. *Przypiski do brandenbursko-pruskiej germanizacji w województwie krošnińskim*, nr 6, 7b, 9.

19. *Die brandenburgisch-preussische Sorbenpolitik im Kreise Cottbus vom 16. Jhd. bis zum Posener Frieden (1806), ihre Grundlagen und Auswirkungen*, nr 2, 3, 4, 7a.

Zarówno przytoczone główne zagadnienia badań, jak tematy dotychczasowych naszych publikacji pokazują, że demografia historyczna, nauka o osadnictwie i statystyka w Instytucie Serbołużyckim, zgodnie z celami i osiągnięciami pracy, dostarczają istotnych materiałów do zdemaskowania imperialistycznych badań Wschodu, jakie prowadzi się systematycznie w wielu instytutach w Niemczech zachodnich. Jest to również nasz wkład w plan siedmioletni i wzmocnienie naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ponadto wyniki prac krajoznawczych dostarczają istotnego, podstawowego, materiału dla innych sekcji naszego Instytutu, szczególnie dla Sekcji Historii, Językoznawstwa i Ludoznawstwa. Należy również nadmienić, że do Sekcji Krajoznawstwa przyłączone jest archiwum Instytutu Serbołużyckiego. O jego bogatych i ważnych zasobach dla badania kultury serbskiej, o budowie, organizacji i korzystaniu z niego napiszemy w innym artykule.

I N H A L T S A N G A B E

Jan Rawp

DIE GUBENER KERBERGESELLSCHAFT 1689—1806

Bezüglich seiner Musikfreudigkeit nahm der Kreis Guben im ehemaligen Markgraftum Niederlausitz eine Sonderstellung ein. Neben weitbekannten Kirchenmusikzentren, wie dem Gubener Kloster und dem Stift Neuzelle, entwickelte sich seit dem XVI. Jh. in Guben das Stadtpfeiferamt, während den musikalischen Bedürfnissen der sorbischen Landbevölkerung seit je her die sog. Kerber (Volksmusikanten) entsprachen. Die im Spätfeudalismus vielerorts hervortretende soziale Divergenz zwischen städtisch bestellten Musici und „unehrlichen“ Volksmusikanten veranlasste i. J. 1689 die deutschen Volksmusikanten der Stadt Guben sich mit ihren sorbischen Standesgenossen zur sog. Kerbergesellschaft zusammenzuschließen, deren Innungsrechte vom Rat der Stadt für die Ratsdörfer Gubinchen, Mückenberg, Niemaschkleba, Kaltenborn, Reichenbach und halb Atterwasch verbürgt wurden. Die Kerbergesellschaft, deren Innungsleben durch Versammlungen geregelt und seitens gewählter Syndici representiert wurde, schützte ihre Mitglieder durch ein jus prohibendi vor Konkurrenz. Der Wirkungsbereich der Kerbergesellschaft erstreckte sich bis zur Mitte des XVIII. Jh. auf weitere Ortschaften des Kreises. Mit der Germanisation des Kreises Guben, die erst seit dem Ausgang des XVIII. Jh. zügiger voranschritt, wandelte sich das prozentuelle Verhältnis der sorbischen und deutschen Kerber mehr und mehr zugunsten letzterer. Für die Geschichte der sorbischen Volksmusik stellt die Gubener Kerbergesellschaft ein interessantes Kapitel dar, das im Hinblick auf die Zugehörigkeit eines Teiles des ehemaligen Kreises Guben zur VR Polen an weiterer Bedeutung gewinnt.

Marian Orzechowski

DIE KOMUNISTISCHE PARTEI DEUTSCHLANDS ANGESICHTS DER NATIONALEN PROBLEMATIK OBERSCHLESIENS IN DEN JAHREN 1922—1933

Die nationale Frage in Deutsch-Oberschlesien, die hier einen ganzen Komplex von verschiedenartigen Problemen bildet (angefangen von der Frage der Staatsangehörigkeit bis zur Unterdrückung der polnischen Bevölkerung), spielte eine überaus wichtige Rolle in der Theorie und der Tätigkeit der Kommunistischen Partei Deutschlands, die auf dem Gebiet Oberschlesiens die einzige politische Partei der polnischen und deutschen werktätigen Massen war. Gestützt auf den Archivalien und der kommunistischen Presse („Schlesische Arbeiterzeitung“, „Neue Zeitung“, „Głos Pracy“) kommt der Verfasser zu dem Schluss, dass die kommunistische Partei, viele Fehler überwindend, den werktätigen Massen in Oberschlesien im Grunde den

richtigen Weg der nationalen und gesellschaftlichen Befreiung wies, vor allem durch das Aufstellen der Losung vom Recht der Völker auf Selbstbestimmung und durch das Verbinden dieser Losung mit dem Kampf um die radikale Änderung des bestehenden gesellschaftlich-politischen Systems. Die Kommunistische Partei Deutschlands war in Oberschlesien die einzige politische Partei, die konsequent einen entschiedenen Kampf gegen alle Formen des deutschen Nationalismus und Revisionismus führte, gegen die Gefahr des neuen Krieges, gegen die verschiedenartigen Diskriminierungsäußerungen gegenüber der polnischen Bevölkerung, gegen die brutale Germanisierung und gegen die Beraubung der Polen um ihre elementaren nationalen und bürgerlichen Rechte. Sie führte einen Kampf um die polnische Schule, die polnische Sprache in Verwaltung, Schule und Gerichtswesen, um die vollkommene politische, kulturelle und ökonomische Gleichberechtigung der polnischen Nationalgruppe. Der Kampf war die Grundlage der Popularität der Losungen der KPD unter der polnischen Bevölkerung, was sich u. a. in der nationalen Zusammensetzung der Partei und ihrer Wahlerfolge in den rein polnischen Gebieten des Regierungsbezirks Opole kundtat.

Zbigniew Kwaśny

QUELLENMATERIALEN ZUR GESCHICHTE DER INDUSTRIEBETRIEBE IM KREISE JELENIA GÓRA IN DEN JAHREN 1942—1943

Die besprochenen Quellenmaterialien bestehen vor allem aus Monats- und Jahresberichten verschiedener Industriebetriebe sowie auf deren Grundlage bearbeiteten allgemeinen Sammelberichten. Diese Materialien waren vertraulich.

Im Zusammenhang mit dem Verlegen der Industriebetriebe aus West- und Mitteldeutschland unterlag die Struktur der Industrie im Gebiet von Jelenia Góra einigen Änderungen. Da es vor allem Betriebe der Rüstungsindustrie oder unmittelbar für deren Bedarf produzierende Betriebe waren, vertiefte sich die bisherige Disproportion in der Entwicklung der Schwerindustrie und der Verbrauchsmittel. Einige Schwierigkeiten, auf die die Industrie von Jelenia Góra stieß, hatten einen allgemein deutschen Charakter, mit dem Unterschied jedoch, dass sie im Falle des besprochenen Gebietes eine schärfere Form annahmen. So war es vor allem betreffs der Versorgung der Betriebe mit der notwendigen Zahl von Zwangsarbeitern. In dieser Hinsicht wurde Niederschlesien zweitrangig behandelt. Schon am Anfang des Jahres 1943 erreichte man den kritischen Stand in Bezug auf die Zahl der Beschäftigten. Sogar vereinzelte Fälle (z. B. Krankheit) drohten mit gewissen Produktionsstörungen, die einen Einfluss auf den Rhythmus der Arbeit in den von ihnen abhängigen Betrieben ausübten. Die Schwierigkeit des Erlangens von Arbeitskräften, vor allem von qualifizierten, hatte u. a. Schulungsbemühungen zur Folge und verursachte, dass die Anstrengungen um das Erhalten und Behalten von Fremdarbeitern immer energischer wurden. Es kam dabei manchmal zu Konflikten zwischen den Interessen einiger Betriebe und der allgemeinen Politik der Nationalsozialisten gegenüber der entsprechenden Kategorie von Fremdarbeitern. Im Jahre 1942 traten schon deutlich Schwierigkeiten in der Versorgung von Betrieben mit einigen Rohstoffen und Materialien auf und in manchen Zeitabschnitten fehlte es an Transportmitteln. Diese Schwierigkeiten wurden vertieft durch die nicht allzu gut arbeitende Verwaltung und wurden trotz des wachsenden Bedarfs das Haupthindernis in der vollen Ausnutzung der Produktionsmöglichkeiten der Betriebe.

SPIS TREŚCI

	Str.
ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE	
J. Rawp, Gubiński cech muzykantów wiejskich w latach 1689—1806	317
M. Orzechowski, Komunistyczna Partia Niemiec wobec problemów narodowościowych na Górnym Śląsku w latach 1922—1933	327
Z. Kwaśny, Materiały do dziejów zakładów przemysłowych w okręgu jeleniogórskim w latach 1942—1943	364
MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE	
W. Długoborski, Cztery nieznane relacje o powstaniu wrocławskim 1793 r.	390
K. Fiedor, Polskie organizacje we Wrocławiu w świetle raportów z r. 1880	403
W. Malewiczowa, Pismo pastora Lessmanna z r. 1918 o polskości mieszkańców Międzyborza	408
RECENZJE I ZAPISKI SPRAWOZDAWCZE	
H. Krüger, Zur Geschichte der Manufakturen und Manufakturarbeiter in Preussen. Die mittleren Provinzen in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts — H. Oprawko	411
Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1864. Wybór źródeł — J. Demel	414
M. Orzechowski, Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej — K. Fiedor	416
R. Hrabar, Hitlerowski rabunek dzieci polskich — K. Fiedor	418
S. Nowakowski, Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej — M. Orzechowski	418
„Kwartalnik Opolski“	422
H. J. Goldberg, Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku — Z. K.	424
BIBLIOGRAFIA	
Bibliografia historii Śląska za rok 1960 — zestawił J. Pabisz	425
KRONIKA NAUKOWA	
F. Mětšk, Cele i działalność Sekcji Krajoznawczej Instytutu Serbołużyckiego w Budziszynie	473
STRESZCZENIA W JĘZYKU NIEMIECKIM	476

OD REDAKCJI

W obliczu rocznicy trzeciego powstania śląskiego przeżywanego głęboko przez społeczeństwo wszystkich województw śląskich Redakcja „Sobótki“ przygotowuje na 1962 r. zeszyt poświęcony specjalnie walce narodowowyzwoleńczej ludu śląskiego.

Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka
Organ
Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii
R. I (1946) — X (1956) Sobótka